

MARCIN ADAMCZAK

# W O L S Z T Y N W X I X W I E K U





MARCIN ADAMCZAK

WOLSZTYN  
W XIX WIEKU

**Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn**

**im. Stanisława Platera**

**Wolsztyn 2012**

**Seria: Ocalić od Zapomnienia**

pod redakcją Arlety Prządki

**Skład:** Beata Bączyk

**Korekta:** Beata Mróz, Iwona Joksz

**Łamanie:** Robert Staszewski

**ISBN:** 978-83-89208-29-3

@Copyright Wydawnictwo Biblioteka Publiczna  
Miasta i Gminy Wolsztyn

**Wydawnictwo:**

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn

im. Stanisława Platera

ul. Gajewskich 48, 64-200 Wolsztyn

**tel, fax:** 068 347 26 30, 068 384 22 81

**e-mail:** bpwolsztyn@poczta.onet.pl

Na okładce zdjęcie ze zbiorów autora  
Pałac Gajewskich, druga połowa XIX w.

Dyrektor biblioteki serdecznie dziękuje za wsparcie finansowe  
w wydaniu niniejszej książki osobom, które zażyczyły sobie  
pozostać anonimowymi

**Druk:**

Drukarnia Wydawnictwa Wolsztyńskiego „Woldruk”

64-200 Wolsztyn, ul. Poznańska 2

**tel./fax:** 068 384 27 73

e-mail: glos@webmedia.pl, gloswolsztynski@gmail.com





Szanowni Państwo!

Historia...Pamięć...Wspomnienie...

Zgodnie z ideą serii „Ocalić od Zapomnienia” Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platara przekazuje w Państwa ręce kolejne opracowanie historyczne dotyczące przeszłości naszego miasta, tym razem widzianej okiem młodego człowieka. Bardzo cieszy

fakt, że spojrzenie to jest wielowymiarowe i odejmuje sporo obszarów tematycznych tego tak ważnego w rozwoju miasta czasu. Naszkicowany obraz przeszłości pozwoli na lepsze utożsamienie się z miejscem, w którym żyjemy, przyczyni się do poznania jego lepszych i gorszych dni, da obraz zmian zewnętrznych w architekturze i mentalnych ludności.

Mam nadzieję, że lektura tej książki będzie dla jednych przypomnieniem opowieści przodków, a dla drugich ciekawą wędrówką po nieznanych zakamarkach historii.

Pozwólmy przenieść się w klimat XIX-wiecznego Wolsztyna, spacerujmy po jego ulicach, przyglądajmy się budynkom, poznajmy historię ludzi, którym przyszło wtedy tutaj mieszkać.

**Burmistrz Wolsztyna**

*Andrzej Rogoziński*



## Słowo wstępne

Wolsztyn to miejscowość o nietypowej i niezwyklej historii. Skromna, średniowieczna, peryferyjna i niewiele różniąca się od sąsiednich, wielkopolska wieś Komorowo, dzięki przedsiębiorczości i aktywności mieszkańców, przeobraziła się w miasteczko tętniące życiem i imponujące gospodarnością. Zapewne to komorowscy rycerze, pozostający w ścisłych kontaktach z prężnie rozwijającym się Śląskiem, zbudowali podwaliny ekonomicznego rozwoju nowego miasta. Dzięki lokacji i stworzeniu dogodnych warunków egzystencji i rozwoju gospodarczego w Wolsztynie pojawili się goście z Niemiec. Powoli rodziła się wspólnota łącząca i dyskонтująca talenty oraz umiejętności przedstawicieli trzech narodowości: Niemców, Polaków i Żydów. Wspólnym wysiłkiem, na przestrzeni wieków, kształtowała się potęga gospodarcza miasta. Sąsiedztwo, nie pozbawione problemów i konfliktów, wykreowało nową rzeczywistość, tworząc oryginalne oblicze Wolsztyna.

Zagadnienia te, pośród wielu innych, są przedmiotem interesujących dociekań Marcina Adamczaka, autora niniejszej pracy. Marcin Adamczak obserwuje XIX – wieczny Wolsztyn z jego atrakcjami, problemami i dokonaniem, analizując wkład poszczególnych nacji w rozwój społeczności. Towarzyszy najważniejszym wydarzeniom w historii Wolsztyna, rejestrując najistotniejsze fakty, decydujące o jego współczesnym obliczu. Dostrzega niezwykłą prężność XIX-wiecznego miasteczka, która tworzyła podstawę dla obecnego, wciąż intrygującego, wizerunku Wolsztyna.

**Prof. dr hab. Joachim Benyskiewicz**

## WSTĘP

Podstawą niniejszej pozycji jest praca magisterska napisana pod kierownictwem profesora Joachima Benyskiewicza na Uniwersytecie Zielonogórskim recenzowana przez profesora Hieronima Szczegółę i obroniona w 2007 roku. Dla potrzeb publikacji została ona rozszerzona i wzbogacona o materiał ilustracyjny pochodzący w przeważającej części ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Wolsztynie. Materiał ikonograficzny zamieszczony w pracy został dobrany pod względem jego unikalności i niewielkiej znajomości przedstawionych wizerunków. Bardzo wiele ciekawych zdjęć Wolsztyna ukazało się już w albumach Artura Skorupińskiego<sup>1</sup>, dlatego też powielanie ich miałyby się z celem. Tam, gdzie zdaniem autora było to konieczne ponownie przedstawiono znane obrazy, natomiast gdzie było to możliwe wykorzystano mniej znane fotografie, o dużej wartości historycznej, mimo czasami gorszej jakości.

Praca „Wolsztyn w XIX wieku” opisuje dzieje miasta w okresie panowania pruskiego, uwzględniając także zawierający się w tym czasie epizod Księstwa Warszawskiego.

Ujęty w tytule wiek XIX został rozszerzony do 125 lat, ze względu na ważne wydarzenia w historii regionu, które mogą stanowić cezurę czasową wyraźnie oddzielającą go od wieku XVIII i XX. Ramy chronologiczne pracy obejmują okres od momentu drugiego rozbioru Polski, w czasie przejścia Wielkopolski przez Prusy, do roku 1918, kiedy to doszło do wybuchu zwycięskiego powstania wielkopolskiego, w wyniku którego zarząd nad miastem przejęła ponownie administracja polska.

---

1. A. Skorupiński, *Wolsztyn wczoraj i dziś*, Wolsztyn 2002; A. Skorupiński, *Wolsztyn i okolice na dawnej pocztówce*, Wolsztyn 2004.

Impulsem do podjęcia tematu był brak dokładnego opracowania historii Wolsztyna okresu zaboru pruskiego w nielicznie reprezentowanych pracach dotyczących przeszłości miejscowości.

Celem pracy jest odtworzenie funkcjonowania i znaczenia miasta w omawianym okresie, przedstawienie sytuacji demograficznej i stosunków społecznych panujących wśród mieszkańców. Ze względu na to, że społeczeństwo Wolsztyna tworzyli przedstawiciele trzech wyznań, szczególną uwagę warto poświęcić wspólnotom wyznaniowym, ich życiu religijnemu i miejscu w społeczeństwie miasta. Dla pełnego obrazu miejscowości ważne będzie opisanie gospodarki, wyglądu zewnętrznego, a także, co jest bardzo charakterystyczne dla ziem polskich pod zaborem, problemu tożsamości narodowej mieszkańców.

Jak dotąd powstały trzy poważne opracowania dotyczące historii Wolsztyna, z czego dwa pochodzą sprzed drugiej wojny światowej. Pierwsze autorstwa wybitnego historyka Stanisława Karwowskiego<sup>2</sup> opisujące miasto od jego założenia do początku XX wieku, zawiera tylko wzmiankowe informacje z okresu zaboru. Druga z prac, pióra księdza Zdzisława Zakrzewskiego<sup>3</sup> stworzona w oparciu o informacje zawarte u Karwowskiego i materiały zgromadzone w archiwum parafii Wolsztyn, została doprowadzona tylko do roku 1811. W dodatkach do książki można znaleźć kronikę najważniejszych wydarzeń od 1800 do 1931 r. oraz wykazy proboszczów, pastorów, burmistrzów i dziedziców miasta, dotyczące po części także omawianego okresu. Najszerzej czas zaboru pruskiego w Wolsztynie przedstawiony został w jednym z rozdziałów pracy Konrada

---

2. S. Karwowski, *Wolsztyn i jego dziedzice*, Poznań 1911.

3. Z. Zakrzewski, *Z dziejów Wolsztyna i okolicy*, Leszno 1932.

Ireneusza Bednarczyka<sup>4</sup>, jednak napisany on został w przeważającej części na materiałach drukowanych. Minusem wszystkich trzech opracowań jest fakt, że nie zostały wyposażone w pełny aparat naukowy w postaci przypisów, przez co wiele zawartych tam informacji jest trudnych do zweryfikowania.

Wiadomości o Wolsztynie znajdujemy również w pracach omawiających dzieje całego regionu, bądź poświęconych określonej epoce. Na czele tej grupy wydawnictw można umieścić drugi tom *Dziejów Wielkopolski*<sup>5</sup>, opracowany przez kilku autorów pod redakcją Witolda Jakóbczyka, a także prace Jerzego Kozłowskiego<sup>6</sup>. Po dziś dzień nieocenione, choć już nieco przestarzałe, jest monumentalne trzypięciotomowe dzieło Stanisława Karwowskiego - *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*<sup>7</sup>, z którego to największą wartość, w opinii historiografów, ma tom pierwszy.

Niewiele można znaleźć na temat Wolsztyna w latach 1793 – 1918 w literaturze niemieckiej. Są to zazwyczaj informacje w monografiach poświęconych określonym zagadnieniom na tle Wielkopolski. Historię miast opisuje Heinrich Wuttke<sup>8</sup>, dzieje Żydów i ich gmin w poznańskim opracowali Heppner i Herzberg<sup>9</sup>, natomiast historię kościołów protestanckich przedstawili Steffani i Werner<sup>10</sup>.

---

4. K. I. Bednarczyk, *Wolsztyn w przeszłości*, Wolsztyn 2002.

5. *Dzieje Wielkopolski, t. II: Lata 1793 – 1918*, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1973.

6. J. Kozłowski, *Administracja Wielkopolski pod pruskim zaborem 1793 – 1918*, Poznań 2000:

Tenże, *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815 – 1918*, Poznań 2004.

7. S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I, Poznań 1918, t. II, Poznań 1919, t. III, Poznań 1931.

8. H. Wuttke, *Städte – Buch des Landes Posen*, Leipzig 1877.

9. A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jud Gemeinden in der Posener Lande*, Koschmin - Bromberg 1909.

10. J. Steffani, A. Werner, *Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen*, Lissa 1904.

Materiały źródłowe dotyczące Wolsztyna w okresie zaborów to przede wszystkim akta miasta Wolsztyn w Archiwum Państwowym w Lesznie. Zbiór akt nie reprezentuje w pełni omawianego okresu, brak jest wielu akt dotyczących działalności miasta, a ich zdecydowana większość prowadzona jest od lat czterdziestych XIX wieku. Materiały dotyczące katolików uzyskano w archiwum parafii pod wezwaniem NMP Niepokalanie Poczętej w Wolsztynie. Pomocne okazały się także akta landratury babimojskiej i Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Pojedyncze dokumenty uzyskano ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Wolsztynie i Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Ze źródeł drukowanych wykorzystanych w pracy można wymienić jeden z cenniejszych tytułów dla historii Wolsztyna, kronikę pastora ewangelickiego Heinricha Gerlacha<sup>11</sup>. Zawartych jest w niej wiele informacji dotyczących życia miasta i gminy ewangelickiej, jednak opis zakończony został na 1839 r. Opis wyglądu miasta w 1793 r. znajdujemy w źródłach opracowanych przez Jana Wąsickiego<sup>12</sup>. Wiele informacji dostarczają także wydawane w formie drukowanej spisy statystyczne, książki adresowe i kalendarze, których pełna lista ze względu na sporą ilość umieszczona została w bibliografii.

W czasie opracowywania tematu udało się dotrzeć tylko do trzech roczników gazety powiatowej „*Kreisblatt des Bomster*

---

11. H. Gerlach, *Chronik der evangelisch-lutherischen Kirche und Gemeinde zu Wollstein von 1602 bis 1839, Teil I, II*, „*Beiträge zur ostdeutschen Kirchengeschichte*“, Folge 3,4, Düsseldorf 1999, 2001;

Tenże, *Chronik der evangelisch-lutherischen Kirche und Gemeinde zu Wollstein von 1602 bis 1839, Teil III*,

„*Beiträge zur ostdeutschen Kirchengeschichte*“, Folge 5, Münster 2002.

12. J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793 – 94*, Poznań 1962.



*Kreises*” znajdującej się w Archiwum Państwowym w Lesznie. Wykorzystano gazety z lat 1867, 1882 i 1883.

Oceniając całość literatury i zasobu źródłowego dotyczącego Wolsztyna w latach rozbiorów należy stwierdzić, że są one niepełne i fragmentaryczne. Nie zawsze jest możliwe omówienie wszystkich aspektów funkcjonowania miasta w danym okresie w jednakowo wyczerpujący sposób. Z konieczności pozostaje nieraz skoncentrowanie się jedynie na pojedynczych problemach lub wydarzeniach. Mimo tych niedogodności możliwa jest ocena roli i rozwoju miasta na tle okolicznych miejscowości, powiatu, jak i regionu.

Dla uzyskania przejrzystości i lepszej orientacji w tekście, praca podzielona została na osiem rozdziałów. Pierwszy, *Stan miasta w momencie rozbioru - Okres Prus Południowych*, omawia czas przejścia Wolsztyna pod zarząd administracji pruskiej i pierwszych reform dostosowujących go do egzystencji w monarchii Hohenzollernów. Drugi, *Wolsztyn w strukturze Księstwa Warszawskiego*, przedstawia obraz miasta w ramach państwa powstałego w czasie epoki napoleońskiej w latach 1807 – 1815. Najistotniejszym wówczas wydarzeniem dla mieszkańców miasta był wielki pożar, który strawił większość zabudowy Wolsztyna. Obszerna relacja z pożogi została przytoczona w tej części pracy.

Pierwsze dwa rozdziały ze względu na skromny zasób materiałów zostały ujęte całościowo, ze wszystkimi elementami funkcjonowania miasta. Od rozdziału trzeciego praca ma charakter problemowy, jednak w kolejnych rozdziałach dla pełniejszego zobrazowania zagadnień i zachodzących procesów, znajdują się odwołania do danych i informacji dotyczących lat 1793 – 1815.

W rozdziale trzecim, *Wolsztyn w latach 1815 – 1918*,



składającym się z trzech podrozdziałów, opisana została administracja, wymiar sprawiedliwości i ważniejsze sprawy dotyczące historii miasta. Kolejny z rozdziałów, *Społeczeństwo Wolsztyna w XIX wieku*, podzielono, na dwa podrozdziały. Pierwszy zawiera analizę demograficzną miasta i opis tendencji panujących wśród mieszkańców. Drugi opisuje życie i działalność wiernych wyznania katolickiego, ewangelickiego i mojżeszowego. Kolejny z rozdziałów - *Szkolnictwo* - porusza problem edukacji i jej rozwoju, która w omawianym czasie, przez wprowadzenie obowiązku szkolnego stawała się powszechna, a także rozwinęła się w Wolsztynie od szkolnictwa elementarnego, w początku wieku do ponadpodstawowego na jego końcu. Szósty z rozdziałów, *Budownictwo i transport*, podzielono na dwa podrozdziały, z których pierwszy pokazuje rozwój urbanistyczny Wolsztyna oraz prezentuje cztery ważniejsze obiekty miasta powstałe w XIX wieku. Drugi opisuje sprawy transportu i komunikacji. Następnym z rozdziałów, również podzielony na dwa podrozdziały, to *Gospodarka*. Podrozdział pierwszy porusza aspekty rzemiosła, handlu i początkującego przemysłu. Drugi związany bardziej ze sprawami rolnictwa opisuje majątek należący do dziedziców, którego sercem był zamek, a później pałac w Komorowie. W ostatnim rozdziale, *Postawy narodowe mieszkańców Wolsztyna*, zawarto informacje dotyczące tożsamości narodowej Polaków i Niemców, okresu konfliktów pomiędzy nimi i walk niepodległościowych. Opisano w nim także prężniejsze organizacje społeczne zrzeszające mieszkańców Wolsztyna.

Praca pisana była przez autora, który pochodzi z Wolsztyna i mieszka w nim, przez co w naturalny sposób jest zainteresowany rodzimym regionem. Pisząc o swej małej ojczyźnie, łatwość polega na tym, że przedstawia się rzeczy

bliskie, znane i zarazem bardzo swojskie. Pojawiają się także trudności zawierające się w tym, że chcąc odkryć wszystkie aspekty historii własnego miasta czy regionu, natrafia się na brak informacji i źródeł mogących pomóc w rozświetleniu mroków przeszłości, co dla badacza, nie tylko regionalisty, staje się czasami bardzo irytujące. Jednak historia jako dziedzina nauki nie może sobie pozwolić na tworzenie własnej nie popartej niczym wizji przeszłości, lecz dokonuje opisu zaistniałych wydarzeń na podstawie krytycznie ocenionych faktów. Zachowanie krytycyzmu w odniesieniu do historii rodzinnego miasta nie jest natomiast takie trudne, gdyż chodzi przede wszystkim o jak najwierniejsze oddanie ducha dawnych lat.

Główną myślą towarzyszącą pisaniu tej pracy było dostarczenie nowych wiadomości z historii Wolsztyna w okresie zaborów. Mam nadzieję, że choć w części udało się ten zamiar zrealizować. Zapraszam więc wszystkich zainteresowanych do zapoznania się z jej treścią, życząc przy tym przyjemnej lektury.

## I. STAN MIASTA W MOMENCIE II ROZBIORU POLSKI - OKRES PRUS POŁUDNIOWYCH

23 stycznia 1793 r. w Petersburgu podpisany został traktat rozbiorowy pomiędzy Rosją a Prusami. Wojska pruskie wkroczyły na ziemie drugiego zaboru 16 stycznia, nie napotykając oporów, gdyż wojska polskie zostały wycofane w głąb kraju. Wyjątek stanowiła potyczka pod Kargową, gdzie pod dowództwem kapitana Więckowskiego stacjonował 60 osobowy oddział graniczny. Odmawiając poddania się 600 osobowemu pułkowi pułkownika Köhlera, stawiali zacięty opór w kargowskim ratuszu<sup>13</sup>.

Zachował się opis świadka owego incydentu.

27 stycznia załoga z Frankenberg wyruszyła do miasteczka Kargowa.

*„Towarzyszyłem konno – pisze Kruhmann – mojemu przyjacielowi, pułkownikowi Köhlerowi, który dowodził oddziałem przednim. Przybyliśmy do Kargowy w południe. Wysłano natychmiast oficera z dwoma żołnierzami do dowódcy garnizonu polskiego, składającego się z 60 ludzi, z wezwaniem go do wydania miasta i kordygardy, lecz wezwanie to odrzucił. Wydelegowano w skutek tego adjutanta z zagrożeniem, że w razie dalszego oporu, użytą zostanie siła zbrojna.*

*Taka sama odpowiedź odmowna. Wstąpiłem do miasta z adjutantem, a tuż za mną cały batalion, (złożony z 600 żołnierzy) uderzywszy w bębny, otoczył ratusz.*

*Żałoga Polska porwała za broń. Wtedy nasz dowódca zbliżył się konno do dowódcy polskiego z zapytaniem: czyli gotów jest się poddać? Byłem dosyć blisko Ich i słyszałem dokładnie ich słowa.*

---

13. Polegli 28 stycznia 1793 r. w Kargowie upamiętnieni na tablicy pamiątkowej na kargowskim ratuszu: kapitan i komendant Więckowski, kapral Szymoński oraz żołnierze Dolibski, Szymański, Włodarczyk.

- Nie, zawołał dowódca polski. Nie poddam się i bronić się będę do ostatka.

- Panie, rzecze Milkau, dowódca batalionu Frankenberskiego. Widzisz, że siły nasze są znacznie większe od Twoich. Czy chcesz, by krew bezużytecznie popłynęła? Jesteśmy tu w sześciuset. Wiem, że masz tylko sześćdziesięciu ludzi, cóż zdasz przeciwko nam? Przychodzimy tu jako przyjaciele.

Zaledwie Milkau to wymówił, gdy dowódca polski chciał pochwycić jego konia za uzdę, lecz w tej samej chwili Milkau cięciem szabli rozplątał mu rękę, a Kilisch, chorąży pruski, zadał mu dwa cięcia w kark, a żołnierz jakiś bagnetem na wskroś go przeszył.

Raniony wyzionął ducha. Podczas tego żołnierze polscy zbiegli się na odwach i zaczęli strzelać z okien, jak również z wieży ratuszowej. Jeden z naszych poległ. Komendant pruski wezwał ich do walki. Wszyscy stanęli. Jedni otrzymali rozkaz przebojem zdobyć odwach, inni strzelać. Polacy prażyli nas ogniem godzinę przeszło, lecz w końcu ulegli. Nasi zawładnęli odwachem i ratuszem i wyparli Polaków na plac. Wtedy to rozpoczęła się rzeź. Jeden pada pod bagnetem, inny pod kulami. Widok był przerażający. Winienem dodać, że obie strony wykazały jednak waleczność. Rąbali się bez względu na otrzymane rany.

Wszyscy żołnierze polscy, co do jednego bądź wyginęli lub dostali się do niewoli. Nasi zabrali wszystkie strzelby, szable, tornistry. Odarli z ubrania nawet trzech oficerów, którzy się w niewolę dostali. Gdy się rozpoczęła akcja, cofnąłem się do domu, w rogu placu stojącego, otwartego i przez właściciela opuszczonego, z obawy, by go wraz z rodziną nie zamordowano.

Tam to byłem widzem dalszych wypadków. Jak tylko akcja się skończyła i niebezpieczeństwo minęło, udałem się na rynek i tutaj to, drogi bracie byłem świadkiem scen najstraszliwszych.

*Jakie tylko wyobraźnia stworzyć może. Ludzie zbroczeni krwią, inni niebezpiecznie ranni, walali się w błocie. Kargowa, jak wiele miast polskich, nie ma bruku, a tu od ośmiu dni deszcz lał jak z cebra. Ci, którzy jeszcze oddychali, wzywali o pomoc, a żołnierze pruscy zamiast jej udzielać, gromadnie po ich ciałach maszerowali.... Apteka w ratuszu była doszczętnie zrabowana. Zrzucono jakiegoś Polaka ze szczytu wieży; padł o dwa kroki odemnie. Mózg nieszczęśliwego, rozprysnąwszy się padł na moje buty. Z jednej strony słyszano jęki z zaledwie dostykalnym wyrazem: pardon ! Z drugiej słyszano ryk radosny, victoria! Tu jeden żołnierz kona u stóp moich, tu znowu innego przekuwają bagnetem. Jeden żołdak pruski wyszedł z ratusza z czterema jeńcami; objuczony był czterema strzelbami, czterema szablami i ładownicami. Wszyscy pięciu byli oblani krwią. Zaledwie zrobił parę kroków, padli, jeden po drugim, to dwóch z nich wyzionęło ducha na miejscu.*

*Nareszcie Prusacy rozdzielili między siebie kwatery i przystąpili do sprzedaży łupów. Zakupiłem trzy strzelby za talara, dwie szable i dwie rogatywki polskie za 20 groszy. Zawiesiłem je w swojej izbie i zachowuję na wieczną, pamiątkę owego chlubnego dnia. Jeńców tego wieczoru zaprowadzono do Cylichowa, a nazajutrz do Krosna. Batalion rusza teraz do Wolsztyna, by od zwycięstwa iść do zwycięstwa, a ja raz jeszcze zaszedłem do szpitala. Gdyby serce moje nie zahartowało się widokiem owego straszliwego dnia, nie mógłbym przenieść owego nowego widowiska, choć jak wiesz, nie mam usposobienia zbyt wrażliwego. Słyszano tylko krzyki przeraźliwe, jęki i ryki straszliwe. Jeden wołał o pomstę przeciw królowi polskiemu, drugi wyrzekał na króla pruskiego. Wielu z nich nie było nawet jeszcze obandażowanych. Jeden Polak zaklinał mnie w swoim języku na rany Chrystusowe, bym mu przyniósł nieco wódki dla obłożenia pra-*

wego policzka, którego połowa była oderwana wraz z uchem. Zmoczyłem chustkę i przyłożyłem ją do jego wielkiej rany. Człowiek ten żyje jeszcze.

*P. S. Czytając ten list, mógłbyś sądzić, że sam wstąpiłem do wojska. Tak nie jest, mój bracie; chciałem tylko towarzyszyć przyjacielowi memu, pułkownikowi Köhlerowi, by widzieć z bliska zdobycie Kargowy.*"<sup>14</sup>

Wcielone do absolutnej monarchii pruskiej tereny miały zostać zorganizowane na „modłę pruską”. Dlatego sprawą pierwszej wagi dla zaborcy było poznanie ówczesnego stanu miast polskich<sup>15</sup>. Wiązało się to z kwestią podziału administracyjnego, położenia gospodarczego, a przede wszystkim z podatkami i powinnościami obciążającymi miasta. Nowe władze interesowały się przemysłem, handlem, rzemiosłem i rolnictwem. Sporządzono odpowiednie kwestionariusze, składające się z 82 pytań, przy pomocy których można się było zapoznać z problematyką społeczno – ekonomiczną miasta. Główne problemy poruszane w ankiecie dotyczyły stosunków własnościowych, położenia i zabudowy miasta, kwestii demograficznych, szkolnictwa i opieki zdrowotnej. W literaturze historycznej formularze te noszą nazwę „indagandy”. Zredagowane były w języku niemieckim i miały zostać wypełnione przez magistraty miast i urzędników pruskich w jak najkrótszym czasie. Do Wolsztyna odpowiedni egzemplarz trafił w maju 1793 r. Na jego podstawie otrzymujemy dość wyraźny obraz miasta, który przedstawiał się następująco:

Wolsztyn był miastem prywatnym, własnością wdowy hrabiny Gajewskiej, z domu Tworzynańskiej, zamieszkałej w Wolsz-

---

14. A. Kraushar, *Katastrofa kargowska. Epizod z historii drugiego rozbioru Polski (1793)* [w:] *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* T.27 Z.1/2, Poznań 1900 s. 221-229; *Orędownik na powiat wolsztyński*, 1926.12.27 R.73 Nr 147, 1926.12.29 R.73 Nr 148, 1926.12.31 R.73 Nr 149.

15. *Dzieje Wielkopolski*, dz. cyt., s. 13 – 14.



tynie. Miasto położone nad małą rzeką Dojcą, przez którą drewniany most prowadził drogę na Kargowę. Otoczone jeziorami wolsztyńskim i berzyńskim, miało charakter otwarty (nie było otoczone murami), a główne ulice były wybrukowane. Zabudowa miasta była zwarta, składały się na nią 193 domy mieszkalne, z których tylko 1 był kryty dachówką, pozostałe gontem. Znajdowały się tu także: ratusz, kościół katolicki, luterański, katolicka kaplica zamkowa (przy dworze dziedziców), szkoła prowadzona przez dwóch nauczycieli, browar, zajazd, łaźnia oraz 11 wiatraków.

Dostęp do wody zapewniało 6 publicznych i 16 prywatnych studni. W związku z częstymi pożarami, które wcześniej nawiedzały Wolsztyn (w latach 1469, 1518, 1548, 1611, 1634, 1668, 1696, 1728<sup>16</sup>), miasto wyposażone było w następujący sprzęt gaśniczy: 1 metalowa i 10 drewnianych sikawek, 10 kubłów, 7 beczek, 14 haków oraz 10 drabin.

Ludność miasta liczyła 1416 osób, w tym: 267 małżeństw, 13 wdowców, 65 wdów, 161 chłopców i 168 dziewcząt w wieku do dziesięciu lat, 167 chłopców i 155 dziewcząt w wieku powyżej dziesięciu lat, 31 czeladników, 35 uczniów, 5 służących mężczyzn, 55 służących kobiet oraz 31 obcych.

Miasto spełniało rolę ośrodka handlowo – rzemieślniczego dla najbliższej okolicy. W użyciu było 16 warsztatów sukienniczych i 12 tkackich. Możliwość rozwoju miasta upatrywano w zwiększeniu produkcji wełny i założeniu fabryki sukna.

Rzemieślnicy zrzeszeni w cechach: 60 szewców, 27 sklepiarzy, 22 handlarzy, 20 krawców, 16 sukienników, 12 kuśnierzy, 11 młynarzy, 9 piekarzy, 6 rzeźników, 5 płócienników, 4 introligatorów, 4 kołodziejów, 4 rękawiczników, 4 stolarzy,

---

16. A. Weiss, *Parafia Komorowo – Wolsztyn w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1979, s. 153 – 156.

2 kapeluszników, 2 szklarzy, 2 guzikiarzy, 2 bednarzy, 2 handlarzy sukna, rusznikarz, farbiarz, rybak, złotnik, kowal, murarz, piernikarz, rymarz, studniarz, siodlarz, mydlarz, ślusarz, kominiarz, kamieniarz, garncarz, cieśla.

Ludzie niezrzeszeni w cechach byli przedstawicielami następujących zawodów: 31 piwowarów, 11 handlarzy mąką, 10 palących wódkę, 10 szynkarzy, 6 czapników, 3 osoby prowadzące zajazd, 2 kościelnych, 2 organistów, 2 grabarzy, 2 stróżów nocnych, 2 akuszerki, 2 handlarzy wina, miedziownik, chustkarz. Był jeden duchowny luterański oraz 3 księżę katolickich.

Na terenie miasta znajdowały się 3 gospodarstwa rolne, jak zaznaczono w bardzo złym stanie. Hodowano 2 świnie, 4 woły, 4 konie i 24 krowy.

Roczna produkcja browaru wynosiła 672 beczki piwa<sup>17</sup>. W 10 prywatnych gorzelniach produkowano rocznie 14 484 kwarty gorzałki. Należy zaznaczyć, iż wyprodukowany alkohol zgodnie z panującymi wtedy obyczajami i przepisami prawnymi, rozprowadzany i spożywany był przez mieszkańców miasta i najbliższej okolicy. Wynika z tego, że statystyczny wolsztynianin pod koniec XVIII wieku wypijał rocznie około 2,5 litra wódki i pół beczki piwa.

W katolickim szpitalu na 5 osób pracował jeden chirurg. Na roczne utrzymanie szpitala przeznaczona była kwota 133 talarów 8 gr., którą dysponowali katolicy duchowni. Apteki w mieście nie było, najbliższa znajdowała się w Kargowej.

W miastach prywatnych prawo wyboru i obsadzania stanowisk magistratu mieli ich właściciele. W Wolsztynie skład urzędu wyglądał następująco: burmistrz Felsch, zastępca burmistrza Wodkiewicz, wójt Krause, 4 radnych, 5 ławników. Nie mieli ustalonego rocznego wynagrodzenia, a ich dochód zależał od

---

17. 1 beczka była wówczas równa 72 garncom. Garniec warszawski – 3,77 litra.



załatwianych spraw. Pisarz miejski otrzymywał rocznie 16 talarów 14 groszy. Sekretarz miejski, którym był wójt Krause, otrzymywał 10 talarów rocznie wynagrodzenia. Wszyscy pracownicy magistratu wykazywali się znajomością języka niemieckiego. Pracował tam także woźny miejski oraz 2 nocnych stróżów.

Władza sądowa była w ręku dziedzica, jednak mogły być tu tylko sądzone sprawy cywilne. Areszt znajdował się w ratuszu, jak zaznaczono w „niezbyt mocnej drewnianej komórce”.

Podatki świadczone przez miasto na rzecz Korony Polskiej w roku 1792, czyli przed zajęciem ziem przez władze pruskie, wynosiły: 919 talarów 20 groszy. Składały się na tę sumę: podymne – 138 talarów 16 gr., czopowe – 228 talarów 16 gr., podatek od rzezi – 552 talary 12 gr. Należności pieniężne świadczone na rzecz dworu: 200 talarów podatku gruntowego oraz 915 talarów podatku od rzemiosła lub wykonywanej profesji. Na rogatkach miasta był pobierany podatek drogowy, nie wiemy jednak w jakiej wysokości. Do kasy miejskiej wpływało rocznie 340 talarów, wydatki wynosiły 325 talarów 12 gr.

W ciągu roku odbywało się 11 jarmarków, wystawiano kramy z produktami rzemieślników i handlowano bydłem. Jak zauważono, miały one przeciętne znaczenie. W każdy piątek miały miejsce cotygodniowe targi<sup>18</sup>.

Po przeprowadzeniu podziału administracyjnego przez władze pruskie, Wolsztyn znalazł się w granicach nowo utworzonych Prus Południowych, w skład, których wchodziły dwa departamenty: poznański i piotrkowski. Departament poznański składał się z 17 powiatów, pośród których był powiat babimojski, do którego włączono Wolsztyn. Na czele powiatu stał landrat, w zakresie jego kompetencji były wszystkie sprawy administracyjno - finansowe z wyłączeniem terenu miast. Pierwszym

---

18. J. Wąsicki, *Opisy...*, s. 535 – 539.

landratem babimojskim został polski szlachcic Ludwik Mielęcki.

W miastach wyłączonych spod zarządu landrata władzę sprawował burmistrz i rada miejska, zatwierdzani przez właściciela miasta. Dziedzic mianował urzędników miejskich, jednak władze pruskie, chcąc zwiększyć swą kontrolę, sprawdzały czy zaproponowany kandydat dysponuje odpowiednimi kwalifikacjami do zajęcia stanowiska. Nowym urzędem był radca podatkowy (Steuerrath), który prowadził nadzór nad sprawami fiskalnymi miasta, podlegał on odpowiedniej inspekcji podatkowej. Zwierzchność nad wolsztyńskim radcą podatkowym miała inspekcja we Wschowie<sup>19</sup>. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej, władze pruskie uznały, iż przyczyną szybkiego rozszerzenia się powstania oraz udziału w nim mieszczan, był brak w miastach urzędników, którzy sprawowaliby nadzór nad miastem i informowali władze prowincji o stanie miasta i panujących w nim nastrojach mieszkańców. Wprowadzono więc, urząd burmistrza policyjnego (Policei – Bürgermeister), który mianowany był przez kamery, bez jakiegokolwiek udziału mieszczan czy pana miasta. Jego roczna pensja miała wynosić 1000 talarów, a gdyby miasto nie posiadało odpowiednich funduszy na jego utrzymanie, wówczas 3/4 tej sumy miał pokrywać pan miasta<sup>20</sup>.

Władza sądowa należała do dziedzica miasta. Wykonywał ją, zatwierdzony przez rejencje, posiadający odpowiednie kwalifikacje i znajomość prawa, justycariusz. Wynagrodzenie wypłacał mu właściciel miasta. Był to sąd niższej instancji, którego jurysdykcji podlegało miasto, jak i okoliczne tereny wiejskie. Prowadzone tam były tylko sprawy cywilne, sprawy karne podlegały zaś rejencji. Sąd niższy nie mógł prowadzić procesów

---

19. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793 – 1806. Studium historycznoprawne*, Wrocław 1957, s. 128 – 130.

20. *Tamże*, s. 208 – 209.

osób pozostających w służbie wojskowej, urzędników, szlachty oraz duchowieństwa wszystkich wyznań. Powiatowa Komisja Sprawiedliwości w Kargowej prowadziła nadzór nad sądownictwem prowadzonym w Wolsztynie. Od czerwca 1794 r. wraz z dawnymi polskimi prawami prowincjonalnymi zaczęło obowiązywać pruskie Powszechnie Prawo Krajowe, które od września 1797 r. było jedynym, bezwzględnie obowiązującym prawem<sup>21</sup>.

Wśród mieszkańców miasta możemy wyróżnić dwie kategorie ludzi: obywateli, którzy posiadali formalne prawo miejskie oraz mieszkańców miasta nieposiadających praw miejskich zaliczanych do kategorii „miejscowych” (Schutzverwandte). Udzielanie prawa miejskiego leżało w kompetencji magistratu. Przyznawano je osobom, które spełniały warunki potrzebne do prowadzenia procederów miejskich i do których nie było zastrzeżeń natury moralnej. Bez posiadania prawa miejskiego nie można było zajmować się handlem ani uprawiać zawodów miejskich<sup>22</sup>.

„Sytuację społeczno- gospodarczą i prawną mieszczan w miastach prywatnych określał właściciel miasta, mając na uwadze przede wszystkim swoje interesy materialne. Z racji uprawiania rzemiosł i handlu mieszczanie uiszczali swojemu właścicielowi pewne opłaty. Właściciel miasta ograniczał swobodnie rozmiary produkcji, pozwalając tylko niektórym mieszczanom szynkować piwo lub palić wódkę, określał ilość warów piwa, jaką mieszczanie mogli wyprodukować. Mieszczanie zmuszeni byli do korzystania z pańskich monopolii (przymus mlewa słodu, zakupu na zamku pewnej ilości piwa). Od posiadanych placów,

---

21. *Tamże*, s. 122 – 123.

22. J. Wąsicki, *Zabór pruski 1772 – 1806*, w: *Historia państwa i prawa t. III: Od rozbiorów do uwłaszczenia*,

red. J. Bardach, M. Senkowska – Gluck, Warszawa 1981, s. 37.

ról, ogrodów i domów mieszczanie zmuszeni byli uiszczać panu czynsz, najczęściej pieniężny oraz daniny w naturze. Pan zezwalał miastu, oczywiście za odpowiednimi opłatami, korzystać z lasów pańskich, łąk i pastwisk; zezwalał pobierać opłaty targowe, jarmarczne, brukowe”<sup>23</sup>.

Podatek płacony przez mieszczan to podymne, w czasach Polski szlacheckiej naliczany on był od ilości dymów. W Prusach Południowych naliczano go od rodzaju oraz wysokości dochodów. Połączony z nim był obowiązek kwaterunku wojska przez mieszkańców podczas przemarszu przez teren miasta. Miasto wraz z przedmieściami zobowiązane było do płacenia podatku czopowego oraz podatku od rzezi. Czopowe naliczano od ilości wyrobionego piwa. Wódki i piwa szynkowane w mieście musiały być wyprodukowane w mieście<sup>24</sup>. W Wolsztynie w większości przypadków szynkowaniem wódki zajmowali się Żydzi oraz wraz z władzami miasta czuwali nad podatkiem od rzezi<sup>25</sup>. Jak wspomina Franciszek Gajewski, syn dziedzica Wolsztyna, Adama Gajewskiego „*podatki były nadzwyczajnie niskie za rządu pruskiego przed r. 1806 ofiara czyli 24 procent i podymne zwyczajnie stanowiły cały podatek gruntowy, ale wprowadzono w miastach akcyzę od okupacji pruskiej, monopol soli i patentowe*”<sup>26</sup>.

Wydana w sierpniu 1796 r. „Deklaracja względem ułożenia miast dziedzicznych w prowincji Prus Południowych” zakazywała dziedzicowi miasta nakładania nowych podatków lub też zwiększania wysokości ciężarów i danin ponad te, które były

---

23. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe...*, s. 102.

24. *Tamże*, s. 314 – 315.

25. K. Modelski, *Z dziejów gminy żydowskiej w Wolsztynie*, w: *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*,

red. J. Topolski, K. Modelski, Poznań 1995, s. 113.

26. *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego, pułkownika wojsk polskich (1802 – 1831)*, t. 1, Poznań 1913, s. 69.

zawarte w przywileju lokacyjnym. Mieszczanie mieli natomiast rzetelnie i bez sprzeciwów opłacać daniny i powinności dziedzicowi, w wysokości, jaką oddawali mu w roku 1793. Władze pruskie ograniczyły płacone podatki przez mieszczan na rzecz dziedziców, aby w rezultacie mieszczanie mogli płacić zwiększone podatki na rzecz państwa<sup>27</sup>.

W opisie miasta sporządzonym przez Niemców pojawia się nazwisko dziedziczki Katarzyny Gajewskiej, która od śmierci męża Rafała Gajewskiego w 1776 r. sprawowała pieczę nad miastem. Zarządzała w swych dobrach wolsztyńskich przez komisarza, którym był ex – jezuita ks. Marcin Orłowski. Część dóbr wydzierżawiła, Berzynę i Tłoki rodzinie Rembowskiich, a Komorowo oddała w dzierżawę Piotrowi Dzierżanowskiemu<sup>28</sup>.

Należy stwierdzić, iż zmiany związane z przejęciem miasta przez zaborcę nie spowodowały większych różnic w funkcjonowaniu miasta w porównaniu z okresem Polski szlacheckiej. Odbiły się natomiast niekorzystnie na mieszkańcach Wolsztyna i okolic, w sferze gospodarczej. W wyniku rozbiorów utracone zostały wcześniejsze rynki zbytu, znajdujące się we wschodnich częściach dawnej Rzeczypospolitej. Wysokie cła (10%) na wywożone produkty z Prus Południowych i silnie rozwinięta konkurencja w dawnych prowincjach pruskich, szczególnie na Śląsku, powodowały powolne ubożenie rzemieślników, a tym samym także miasta.

Dopiero w 1798 r. sukno wielkopolskie uzyskało prawo zbytu w innych częściach Państwa Pruskiego. W Wolsztynie produkowano sukno w stanie surowym, skąd sprzedawane było do Lipska i Naumburga, tam po poddaniu dalszym zabiegom kierowane było dalej do innych miast niemieckich<sup>29</sup>.

---

27. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe...*, s. 275 – 279.

28. Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 110.

29. J. Wąsicki, *Miasta zachodniego pogranicza Wielkopolski 1793 – 1815*, Poznań 1960, s. 14.

Nastroje w społeczeństwie pogarszały się w wyniku, źle zapowiadającej się sytuacji gospodarczej ziem wielkopolskich, przeniesienia ustroju administracyjnego, podatkowego i sądownictwa absolutnej monarchii pruskiej. Odsunięcie szlachty od udziału w życiu politycznym, sprowadzenie na te tereny urzędników pruskich, których moralne i fachowe kwalifikacje wywołały oburzenie nawet wśród ludności niemieckiej, a przede wszystkim wprowadzenie na ziemiach zamieszkałych przez ludność etnicznie polską języka niemieckiego jako języka urzędowego, spowodowało wrogie nastawienie mieszkańców Wielkopolski do pruskiego zaborcy i rozszerzenie się w sierpniu 1794 r. insurekcji kościuszkowskiej na tych ziemiach<sup>30</sup>.

Na ziemi wolsztyńsko - babimojskiej także były prowadzone działania zbrojne, nie miały one jednak charakteru masowego, gdyż była to liczba około 100 chłopów uzbrojonych w kosy i piki. W końcu sierpnia na jarmarku w Wolsztynie podobnie jak w innych miastach, powstańcy zaczęli siłą wcielać do oddziałów mężczyzn zdolnych do walki oraz konfiskowali konie. Akcje zbrojne spowodowały przerwanie połączenia pocztowego prowadzącego z Poznania przez Grodzisk, Wolsztyn, Kargowę, do Sulechowa i dalej na Śląsk. Wieści o poczynaniach powstańców były często przesadzone i niezgodne z rzeczywistością. W Sulechowie panowała plotka, jakoby Wolsztyn został zdobyty i splądrowany przez oddział insuregentów w sile 2000 ludzi. Wieść niosła, że poszli oni dalej w kierunku Poznania i następnie zdobyli Stęszew. Część oddanych Prusakom przedstawicieli szlachty, urzędników, ziemian i duchownych, ogarnięta paniką uciekała w obawie przed powstańcami. Landrat babimojski Ludwik Mielęcki zbiegł do Nowej Marchii, zaś po-

---

30. J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Fragmenty dziejów*, Zielona Góra 1978, s. 60.



znański biskup Rydzziński znalazł się w Sulechowie. Władze zaniepokojone obrotem spraw ściągały dodatkowe siły i tak od 30 sierpnia w Kargowej stacjonował dodatkowy batalion piechoty z Zielonej Góry i Nowej Marchii.

6 września trafiło do Wolsztyna i innych miast „Oświadczenie do magistratów i wszelkiego stanu obywatelów miast inspekcji dystryktu wschowskiego” podpisane przez komisarza wojskowego i domen królewskich, Hirszfelda. Ostrzegano w nim mieszkańców, ażeby nie łączyli się z insurgentami i dotrzymali wierności królowi pruskiemu. W przeciwnym razie groziły im kary przewidziane dla uczestników powstania. Próbowano uświadomić ludność, że panowanie pruskie przynosi im wiele korzyści, a powstańcy ludzą obietnicami, szczególnie chłopów, których nie mają zamiaru dotrzymać<sup>31</sup>.

Z powstaniem kościuszkowskim sympatyzował Adam Gajewski, przysły dziedzic Wolsztyna, jak wspomina w swoich pamiętnikach Józef Wybicki, autor mazurka Dąbrowskiego: „*Wkroczyliśmy szczęśliwie w województwo poznańskie; szanowny obywatel Gajewski z Wolsztyna był pierwszy, który drogę nam zabiegł i w imieniu powstania z uczuciem witął*”<sup>32</sup>.

Ostatecznie insurekcja upadła na wszystkich obszarach Rzeczypospolitej. Powstanie spowodowało jednak pewne zmiany w podejściu władz do ludności Wielkopolski. Wprowadzono wyżej wspomniany urząd burmistrza policyjnego. Doceniono także znaczenie żywiolu polskiego i od momentu wybuchu powstania wszystkie obwieszczenia i komunikaty urzędowe były publikowane w dwóch językach, po niemiecku i po polsku.

Kolejnym krokiem zmierzającym do umocnienia pozycji państwa, stała się konfiskata dóbr duchownych, starostw i innych

---

31. J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań 1957, s. 82 – 106.

32. Wybicki J., *Pamiętniki Józefa Wybickiego, senatora wojewody Królestwa Polskiego*, Lwów 1881, s. 139.

dóbr królewskich na rzecz skarbu królewskiego. Majątki te odkupywały osoby prywatne, będące w dobrych stosunkach z władzą. Dobra ziemskie należące do klasztoru w Obrze otrzymał major von Hünerbein. Składały się na nie: wieś Jażyniec, Żodyń, Kielpiny, Nieborza, Krutla, Winnica, Chorzemin, folwark Jażyniec z Olędrami, a roczny dochód z nich sięgał blisko 100 000 talarów. Hrabia von Lüttichau nabył miasto i starostwo Kopanica i Grotzig (Grójec)<sup>33</sup>.

W 1797 r. dobra wolsztyńskie w sumie 83 333 talarów przeszły na własność jednego z synów dziedziczki, Adama Gajewskiego. Z tego też okresu pochodzi kolejny opis miasta, według którego w mieście było 1554 mieszkańców, w tym 561 Żydów, katolicy stanowili czwartą część ludności<sup>34</sup>.

Gwałtowna wichura w dniu 31 stycznia 1801 r. uszkodziła dach kościoła farnego oraz wyrzuciła wieżę kościoła komorowskiego, powodując jego znaczne zniszczenie. Patron Adam Gajewski, na którym ciążył obowiązek wyremontowania zniszczonych świątyń, zreperował kościół farny na rozkaz Kamery. W kwestii kościoła św. Katarzyny w Komorowie, zwrócił się do kurii biskupiej w październiku 1801 r. z prośbą o jego rozebranie, a uzyskane drewno miało być przeznaczone na ogrodzenie nowego cmentarza katolickiego. Została powołana komisja do zbadania stanu technicznego kościoła w składzie: patron Adam Gajewski, ks. proboszcz wolsztyński Franciszek Bębnowski, ekonomowie, dwaj zaprzysiężeni cieśle Hoffman i Frank oraz jako przewodniczący ks. dziekan grodziski Tomasz Krajewski. Koszta naprawy rzemieślnicy wycenili na 80 talarów, część komisji w osobach duchownych była przeciwna rozebraniu świątyni.

---

33. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Fragmenty...*, s. 64 – 66.

34. H. Wuttke, *dz. cyt.*, s. 468.



W kolejnym liście do kurii z listopada 1801 r. Gajewski nadal podtrzymywał swoje żądania, które uzasadniał następująco: „Wezwany przez ks. Komisarza, abym odpowiedział, czy chce reperować kościół w Komorowie, czy nie? (Odpowiadam) Proszę go rozebrać, a cmentarz przenieść na plac, który wskażę. Dlatego, że ten przy kościele komorowskim jest prosto w drzwi i okno pomieszczenia mego; przedziela go tylko ogród może 200 kroków długi. Chcąc oddychać świeżym powietrzem nie mogę go znaleźć wokół domu mego, mając na przodzie ciała od kilku wieków z siedmiu lub ośmiu miejsc zwożone, zepsuciu popadłe, z tyłu zaś błota i trzęsawiska. Co do kościoła w Komorowie? Gdyby był parafialnym, a innego by nie było, to bym o ten starał się. Tymczasem z dokumentów wynika, że parafialnym jest nowy, murowany, bardzo ozdobny, ten z gruntu przez moich rodziców znacznym kosztem i uszczerbkiem nawet majątku mego wynurowany. Koszt utrzymania obu kościołów bardzo znaczny. Tym bardziej, że murowany uległ zniszczeniu i pan inspektor domagał się zamknięcia. Ja sprowadziłem dwie komisje i zreperowałem za cenę 200 talarów. Ponosząc tak znaczne koszty na utrzymanie obu kościołów proszę mnie uwolnić od jednego i o rozebranie komorowskiego. Proszę również przenieść cmentarz na miejsce za śpichlerzem moim i ustanowienie nowych ekonomów”<sup>35</sup>.

Na wiadomość o próbie rozebrania kościoła przez dziedzica, parafianie napisali petycję do Kurii w Poznaniu. Żądano zachowania kościoła, mieszczenie zobowiązali się sami pokryć kosztą naprawy świątyni, przy czym Gajewski miał dać wcześniej obiecaną sumę 50 talarów i furę drewna. Proszono także o zachowanie cmentarza. Pod petycją podpisało się 25 mieszczan oraz ekonomowie kościoła.

---

35. A. Weiss, dz. cyt., s.67 - 68.

W takiej sytuacji sąd biskupi 7 maja 1802 r. wydał dekret, że kościół św. Katarzyny w Komorowie musi być zachowany i wyreperowany<sup>36</sup>.

W następnych latach, mimo zapewnień mieszczan i zabiegów proboszcza Bębnowskiego, zapewne także sprzeciwów Gajewskiego, nie znaleziono funduszków na naprawę i odbudowę świątyni. Kościół sukcesywnie popadał w ruinę.

W 1804 r. założono nowy cmentarz katolicki (naprzeciw dzisiejszego Urzędu Pocztowego)<sup>37</sup>. Znajdował się on wówczas na peryferiach miasta. Dotychczas katolików wolsztyńskich chowano na cmentarzach znajdujących się przy kościele św. Katarzyny w Komorowie oraz przy kościele farnym.

Z notatek prowadzonych przez kantora Wenzla dowiadujemy się, że w 1805 r. z powodu ulewnych deszczów zapanowała w mieście drożyzna, powodująca wzrost cen korca berlińskiego zboża do 7 – 8 talarów (co było wówczas sumą niebagatelną), a mieszkańcy jedli to co się trzodzie dawało<sup>38</sup>.

Szybko zmieniająca się sytuacja na arenie międzynarodowej miała także wpływ na życie społeczności lokalnej Wolsztyna i okolicy. 14 października 1806 r. armia pruska poniosła klęskę w walkach z wojskami Napoleona pod Jeną i Auerstadt, tracąc możliwość wpływu na politykę wewnętrzną w Prusach Południowych. W listopadzie w Wielkopolsce wybuchło powstanie zorganizowane na polecenie Napoleona przez Józefa Wybickiego i generała Jana Henryka Dąbrowskiego trwające ponad miesiąc, w wyniku którego władza przechodziła w ręce Polaków. Powołano Komisję Wojewódzkie, których zadaniem było zatrzymanie urzędników pruskich niezbędnych do płynnego funkcjonowania administracji, a także organizacja oddziałów polskich

---

36. Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 112.

37. *Tamże*, s. 117.

38. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 118.

i zapewnienie furaju dla wkraczających wojsk francuskich. W składzie poznańskiej Komisji Wojewódzkiej znalazł się dziedzic Wolsztyna Adam Gajewski. W miastach powołano Gwardię narodową, organizację na kształt policji miejskiej, przeznaczoną do służby garnizonowej obok oddziałów francuskich. Magistrat miał obowiązek spisania wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat, którzy od tego momentu stawali się obowiązkowo członkami gwardii<sup>39</sup>.

W styczniu 1807 ustanowiono Komisję Rządzącą, jako tymczasowy rząd prowincji polskich wyzwolonych spod panowania pruskiego. Administracyjnie zachowano ustrój pruski z niewielkimi zmianami, zarząd nad powiatem sprawowała Izba Powiatowa, która miała nadzór nad miastami, także prywatnymi, takimi jak Wolsztyn.

Od momentu wprowadzenia nowej administracji Wolsztyn zapewne znacznie odczuł poprawę sytuacji w sferze gospodarczej, gdyż zniesiono opłaty celne na wyprodukowane i eksportowane sukna. Konkurencyjne wyroby zagraniczne były obłożone wysokim podatkiem, co było niezwykle korzystne dla lokalnych rzemieślników.

---

39. J. A. Goclon, „Polska na królu pruskim zdobyta”. *Ustrój, administracja i sądownictwo doby Komisji Rządzącej w 1807 roku*, Wrocław 2002, s. 43 – 44.

## II. WOLSZTYN W STRUKTURZE KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

Księstwo Warszawskie zostało utworzone na mocy układu zawartego w lipcu 1807 r. w Tylży. Sygnatariuszami byli cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte i car Rosji Aleksander I. 22 lipca 1807 r. Księstwo otrzymało z rąk Napoleona konstytucję, a księciem warszawskim został Fryderyk August, elektor saski. System nowej administracji miał charakter centralistyczny i wzorowany był na instytucjach francuskich z zachowaniem nazewnictwa francuskiego. Otwierał on możliwość rozwoju społeczeństwa w strukturach kapitalistycznych i nowoczesnego państwa opartego na silnym aparacie urzędniczym. Wprowadzono zasadę równości wobec prawa i zwiększono nadzór państwa nad wieloma dziedzinami życia, w tym także nad miastami. Językiem urzędowym został język polski. Księstwo podzielono na 6 departamentów. Wolsztyn wszedł w skład departamentu poznańskiego, pozostając w powiecie babimojskim. Upředni kształt granic jak i nazwa powiatu pozostały bez zmian.

Na czele powiatu stał podprefekt, sprawujący bezpośredni nadzór nad administracją lokalną. W mieście, które stanowiło osobną gminę, rządził burmistrz wybierany przez króla, podporządkowany podprefektowi. Pomocą służyło mu trzech honorowych ławników, mianowanych przez podprefekta spośród obywateli umiejących czytać i pisać, a zatwierdzonych przez ministra spraw wewnętrznych. Do obowiązków burmistrza należało: wykonywanie uchwał rady miejskiej, ogłaszanie zarządzeń publicznych, nadzór nad policją bezpieczeństwa i sanitarną, własnością publiczną oraz pomoc w rozkładzie i poborze podatków. W jego ręku znajdował się zarząd majątkiem i dochodami miejskimi.

Organ samorządowy stanowiła rada miejska, złożona z 5 radnych, którzy obradowali trzy razy w roku, ale nie dłużej jak 6 dni na posiedzenie. Zbierali się także na naradach nadzwyczajnych na wezwanie burmistrza lub podprefekta. Rajcowie byli mianowani przez prefekta departamentu, a wybierani byli przez zebranie posiadaczy miejskich (gospodarzy w mieście osiadłych)<sup>40</sup>.

W kwietniu 1808 r. do Wolsztyna przybyła załoga francuska, z czasem zastąpiona przez załogę polską pod dowództwem podpułkownika Żylicza.

Władze Księstwa Warszawskiego w znaczny sposób ograniczyły prawa honorowe właścicieli miast prywatnych, takie jak: mianowanie urzędników i sług miejskich, wpływ na zarząd majątkiem miejskim czy obsadę zarządu policyjnego. Dysponowali oni jednak nadal uprawnieniami feudalnymi.

Należy zaznaczyć, iż dziedzic Wolsztyna Adam Gajewski był ważnym urzędnikiem państwowym na szczeblu departamentu: sprawował godność radnego departamentowego, był także prezesem sądu apelacyjnego w Poznaniu. Wszelkie funkcje urzędowe porzucił około 1810 r. i zajął się gospodarowaniem w swych dobrach wolsztyńskich przy pomocy zaufanego sekretarza Rutkowskiego. Przyszłość Księstwa Warszawskiego widział w czarnych kolorach, jak podaje jego syn Franciszek: *„Nie należał do liczby tych, którzy upatrywali powrót całkowity naszej ojczyzny, przepowiadał w ogóle bankructwo obywateli i marny koniec naszych wysiłek. Mało kto podzielał jego zdanie, wszyscy widzieli nieomal w Napoleonie wskrzesiciela Polski, ojciec zaś mawiał, że o tyle nam dobrze życzy, o ile tego wymaga jego własny interes.”*<sup>41</sup>

---

40. S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 3, Lwów 1920, s.61 – 66; W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 70, Toruń 1964, z. 1, s. 139.

41. *Pamiętniki Franciszka...*, t. 1, s. 77, 81.

Podprefektem powiatu babimojskiego był hrabia Unruh, dziedzic Kargowy, urzędujący zazwyczaj w Zbąszyniu. Do pomocy miał radę powiatową liczącą 11 osób, wśród nich był jeden mieszkaniec Wolsztyna, kupiec żydowski Karol Izaak<sup>42</sup>.

Obowiązującym prawem w Księstwie Warszawskim był Kodeks Napoleona. W sprawach cywilnych na szczeblu powiatu orzekały Sądy Pokoju. Sprawy karne prowadził wydział policyjny Sądu Pokoju. Dla powiatu babimojskiego Sąd Pokoju umiejscowiono w Wolsztynie, a jego obsada w 1810 r. wyglądała następująco: Sędziowie Pokoju: Mielęcki, Stefan Garczyński, Franciszek Kaczorowski, Podsędek Chlebowski, Pisarz Wittwer, Podpisarz Hepke. Funkcje notariuszy sprawowali Tarczyński i Koień<sup>43</sup>.

Wolsztyn ze względu na swe geograficzne położenie, miał okazje przyjmować najznakomitszych gości i tak też było w okresie Księstwa Warszawskiego, gdyż przez miasto przebiegał trakt wiodący do Saksonii. Dnia 14 listopada 1807 r. mieszkańcy miasta uroczyście witali przejeżdżającego księcia warszawskiego Fryderyka Augusta z rodziną oraz liczną świtą królewską. Do miasta wprowadziło ich przy biciu wszystkich dzwonów kościelnych bractwo strzeleckie. Przed kościołem farnym król wraz z małżonką zostali uroczyście pobłogosławieni i pokropieni wodą święconą przez proboszcza Franciszka Bębnowskiego. W drodze powrotnej do Drezna znów Wolsztyn witał księcia 14 stycznia 1808 r. Zaszczytu tego miasto dostąpiło jeszcze dwa razy 26 października 1808 r. i 25 czerwca 1810 r<sup>44</sup>.

W październiku 1808 roku burmistrz miasta Józef Wodkiewicz przeprowadził spis mieszkańców Wolsztyna, którzy posiadali prawo obywatelskie. Za takich uważano zrodzonych na zie-

---

42. Kalendarzyk polityczny na rok 1810, s. 111 – 113.

43. *Tamże*, s. 70 -79.

44. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 118 – 119; Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 117.



mi Księstwa Warszawskiego, urodzonych poza Księstwem, ale z ojca obywatela oraz osoby, której książę nadał obywatelstwo. Obywatel posiadał prawo polityczne, na które składało się: prawo piastowania urzędów, czynne i bierne prawo wyboru do sejmiku Księstwa oraz urzędów samorządowych. Aby je uzyskać, należało mieć skończone 21 lat i być wpisanym do księgi<sup>45</sup>. W Wolsztynie było to zaledwie 166 osób, stanowiących około 10% mieszkańców miasta. Strukturę zawodową obywateli miasta prezentuje tabela<sup>46</sup>.

Tabela 1. Wykaz zawodów wśród obywateli miasta Wolsztyn w 1808 roku

Zawód	Liczba rzemieślników	Zawód	Liczba rzemieślników
Szewc	48	Rybak	3
Sukiennik	19	Gorzelany	2
Młynarz	11	Chirurg	2
Piekarz	10	Pocztmistrz	1
Krawiec	8	Rymarz	1
Miechownik	7	Powroźnik	1
Kuśnierz	5	Mydlarz	1
Żołnierz	5	Wyrobnik	1
Plóciennik	4	Postrzygacz	1
Kupiec	3	Garncarz	1
Czapnik	3	Kominiarz	1
Kapelusznik	3	Farbiarz	1
Rzeźnik	3	Dozorca	1
Murarz	3	Garbarz	1
Kowal	3	Kotlarz	1
Bednarz	3	Gościenny	1
Stolarz	3	Stelmach	1
Cieśla	3	Kołodziej	1

Źródło: Muzeum Regionalne Wolsztyn, Księga Obywatelów Miasta Wolsztyn z roku 1808, sygn. AH – II – 358.

45. S. Kutrzeba, *Historia...*, t. 3, s. 43.

46. Muzeum Regionalne Wolsztyn (dalej: MRW), Księga Obywatelów Miasta Wolsztyn z roku 1808, sygn. AH – II – 358.

Najbardziej pamiętnym wydarzeniem z okresu Księstwa Warszawskiego dla mieszkańców miasta była klęska żywiołowa, a dokładniej wielki pożar, który nawiedził miasto 19 września 1810 r. Opisu tragicznych wydarzeń dokonał Heinrich Gerlach w kronice kościoła ewangelickiego napisanej w 1839 r., który jako chłopiec był naocznym świadkiem kataklizmu. *„Było to o godzinie piątej po południu, po gorącym dniu, po tym jak od wielu tygodni nie padało i przez to zbudowane z drewna domy były zupełnie wysuszone. Posępna chmura dymu wyszła ze wschodniej części ulicy Żydowskiej, gdzie ta sąsiadowała z rynkiem i przy silnym wietrze szybko zwróciła się ze strony północno - wschodniej obejmując całe miasto, co zapowiadało wielkie niebezpieczeństwo. Większa część mieszkańców była poza miastem, szczególnie rozproszeni byli w ogrodach i na polach, zajęci wykopywaniem ziemniaków itd. Ci, którzy pozostali w mieście rzucili się do gaszenia, ale w ciągu kilku minut płomienie dosięgły domu wdowy po rzeźniku Ulrich, w którym znajdowało się dużo słoniny. Strasznie się na to patrzyło, jak słonina płonęła w ciemnej chmurze dymu, która rozprzestrzeniła się na całe miasto, a resztki tłuszczu spadały jak ognisty deszcz. Przez to przeskakiwały płomienie ognia najpierw na zachód za rynkiem na Kaczy zaulek, leżący przy jeziorze, dziś zwany ulicą Królewską, a i wkrótce ratusz stanął w płomieniach. Mistrzowi piekarskiemu Schulzowi z trudem udało się dostać do nowej sikawki w remizie przylegającej do ratusza. Większa część rzeczy znajdującej się w niej spłonęła. O dalszym gaszeniu nie było teraz już co myśleć. Wszyscy pobiegli ratować swoje mienie, które stało w niebezpieczeństwie. Płomienie mogły więc w niszczycielskim szaleństwie spokojnie pustoszyć. Wielu mieszkańców okolic pospieszyło z pomocą, być może udałoby się im przy Bożej pomocy zatrzymać ogień w tym miejscu, gdzie Kaczy zaulek graniczył*



*z kościołem ewangelickim i gdzie stał poprzeczny dom Gürtlera i narożny dom wdowy Zeidler, którym ogień czynił kres. Można by ratować kościół, gdyby ówczesny komendant miasta von Schilitz [Żylicz], przez swoje głupie zachowanie nie przeszkodził w demontowaniu dachów ze stojących tam domów. Mimo że wiatr wydawał się słabnąć, rozprzestrzeniły się płomienie na kościół ewangelicki, a na ulicy Żydowskiej nawet pod wiatr przeskakiwały z domu na dom, osiągając zamierzony cel. Mogło być około godziny siódmej po południu, jak także kościół ewangelicki został ogarnięty przez płomienie z miejskich domów sąsiadujących z nim od tyłu. Naraz płomień wybuchnął na kościele i wieży kościelnej, tak jakby dwa silne ramiona szarpnęły od wewnątrz i zajęły dach, tak, że kościół i wieża w mig przeistoczyły się w płonący szkielet. Raz jeszcze uderzyły dzwony jakby na pożegnanie wznoszące dźwięki, potem wieża przechyliła się trochę w kierunku jeziora i upadła wraz z kościołem w strasznym rumorze. Gruntowny krzyk bólu przenikał powietrze, jak płomienie tak nagle ogarnęły kościół, po czym nastąpiła głęboka cisza. Nowy krzyk rozpachy wzniósł się po mieście, jak dom boży się zawalił, który przez 168 lat był utrzymywany ku chwale Bożej i pożytkowi całej parafii. Piszący te słowa, który jako jedenastoletni chłopiec był naocznym i nausznym świadkiem tego wszystkiego, wrażenia tamtych strasznych godzin nigdy nie wymaże z pamięci.*

*Nieomal w tym samym czasie miało miejsce inne straszne widowisko, które piszący to dokładnie obserwował. Piękna wieża kościoła katolickiego została zapalona nie przez płomienie, lecz przez masowo latający w powietrzu żar. Najpierw pokazał się wąski pas żaru, który przebiegał poziomo w samym środku metalowej kopuły. Wkrótce rozeszło się to żarzące zjawisko ku górze i ku dołowi na całą kopułę. Stworzyło to rzadko oglądane*

widowisko na tle zaciemnionego nieba. Żarząca się kopuła zapaliła także drewnianą konstrukcję. Musiała ona być obłożona metalem albo pokostem, ponieważ płomienie nie mogły jej długo zająć. Skakały one jak bawiący się kot, raz w górę, raz w dół, aż w końcu zajęły całą konstrukcję, a stamtąd górne okna i rozszerzyły się w dół. Ta piękna płonąca wieża ponownie doprowadziła wszystkich do stanu straszego zdziwienia, gdy dzwoniąc zawaliła się, wzbudziło to okrzyk ogólnej rozpacz. W międzyczasie udało się, dzięki wysiłkom poszczególnych osób, wśród których był pan Koczorowski właściciel Gościeszyna, zatrzymać ogień w murowanej części wieży i w ten sposób uratować kościół. W tym czasie przybyła część mieszczan z Kargowy ze swoją sikawką, wraz z kilkoma innymi szlachcicami z sąsiedztwa, którzy zjawili się z pomocą na rynku. Wkrótce zapalił się dom kowala Dohnke, który stykał się z mieszkaniem kantora, a zapalił się on od stojącego naprzeciwko dwupiętrowego domu Zeidler'a. Przez dobrą sikawkę został uratowany dom kantora, Dohnke'go i dom księdza. Przy ulicy po stronie kościoła płomienie rozszalały się jeszcze bardziej. Gospoda „Pod zielonym drzewem” stanęła w pełnych płomieniach i żar zabrał się do stojącego naprzeciw domu pana Sturm'a, wcześniejszej strzelnicy, ale przenikające płomienie tu i ówdzie do dolnego szeregu jego gontów, zostały wyrąbane szablą pewnego szlachcica. Tak zażegnano niebezpieczeństwo grożące nowemu domowi księdza. Niektórzy wspólnymi siłami zajęli się płonącym domem Zink'a, który stał obok gospody „Pod zielonym drzewem”. Tutaj został proboszcz, który w godzinie tych okropieństw, po tym jak przeniósł księgi kościelne w bezpieczne miejsce i wydał mi dyspozycje nie oddawania się od nich, pracował z wielkim wysiłkiem i bez strachu o własne życie. Ratując i gasząc, stracił kapeluszą strącony przez spadającą belkę. Wcześniej zapaliła się jego marynarka, gdy

szedł przynieść wodę z jeziora, a ogromny żar był przewiewany przez powietrze. Jednak w końcu przy Bożej pomocy płomieniom położono kres, a w ulicy Żydowskiej możliwe było zahamowanie pożaru domów, ponieważ powietrze tam przychylnie stało i na ratunek przybyło wielu ludzi spoza miasta.

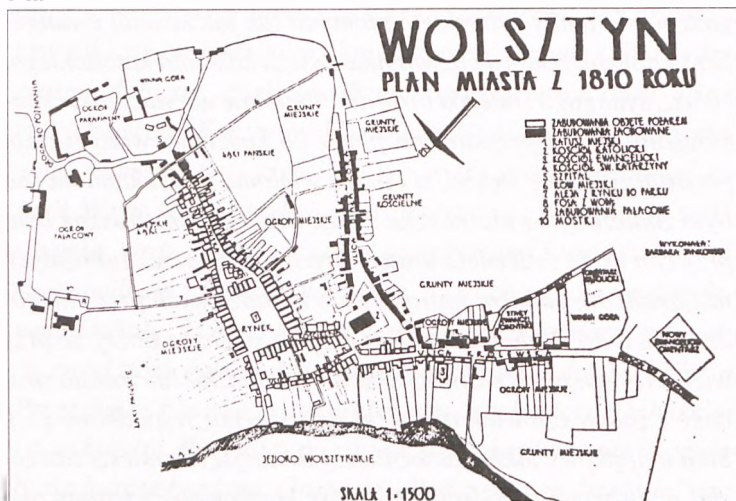
Z 225 domów będących w mieście zostało tylko 61. W kilka godzin 164 padły rabunkiem płomieni tak jak kościół ewangelicki z domem rektora i dzwonnika, wieża kościoła katolickiego, ratusz, synagoga i miejski browar. Płomienie uczyniły takie spustoszenie, że na przykład na placu po kościele ewangelickim pozostał zaledwie węgiel, a i przed wieloma budynkami można było znaleźć tylko nieznaczące ślady. Szczególnie straszne było przy tym to, że z niewielu uratowanych rzeczy przez zubożałych mieszkańców, całkiem sporo zostało ukradzionych przez niegodziwych ludzi. Natomiast należy dziękować łasce Bożej, że przy wielkich niebezpieczeństwach żadne życie ludzkie nie zostało stracone i żaden człowiek nie uległ poważnemu wypadkowi [...]. Stan majątkowy także zamożniejszych tutejszych mieszczan został podważony u podstaw. Niektóre kosztowności i sumy pieniędzy zostały pochłonięte przez płomienie. Jeszcze dziś są odczuwalne przykre następstwa, ponieważ liczba nieruchomości mieszkańców wolnych od długów nie jest zbyt duża. To zdarzenie było dość wstrząsające i pozbawiło wielu ludzi siły do życia. Szczególnie wielu ze starszych ludzi już w krótkim czasie po pożarze czuło, że zbliża się ich koniec. Zwłaszcza bolesne były następstwa tych dni dla tutejszego kościoła i szkoły<sup>47</sup>.

---

47. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil II, s. 65 – 67.

Skalę zniszczeń w mieście przedstawia poniższa mapa, narysowana w XX wieku przez Barbarę Jankowską na podstawie planu sporządzonego po pożarze przez architekta Scholza, odającego rozplanowanie budynków w mieście w 1810 r.<sup>48</sup>

Ryc. 1. Plan Wolsztyna w 1810 r. z zaznaczeniem zabudowy objętej pożarem.



Źródło: *Głos Wolsztyński*, grudzień 1969, nr 215

Straty dla miasta, mieszkańców i rzemieślników były ogromne. Dobrze obrazuje to spadek dochodów dziedzica Adama Gajewskiego, na które składały się opłaty od rzemiosła i domów. Czynnosc od domu w mieście wynosił 8 złp., na przedmieściu 36 złp. Spłonęły domy i zakłady większości rzemieślników, którzy nie byli w stanie zapłacić z góry ustalonych danin należnych dziedzicowi. Tak więc jego dochód zmalał z 8088 złp. sprzed pożaru, do 917 złp.<sup>49</sup>

48. *Głos Wolsztyński*, grudzień 1969, nr 215.

49. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 43.

Po pożarze ponownie wynikła sprawa kościoła komorowskiego, który w czasie Księstwa służył jako magazyn wojskowy. Luteranie wolsztyńscy z pastorem Gerlachem na czele, którym spłonął zbór, zwrócili się z prośbą do komendanta miasta Żyli-cza i patrona świątyni Adama Gajewskiego o umożliwienie odprawiania tam nabożeństw. Komendant i dziedzic zgodzili się i za opłatą 5 talarów i 15 gr. zezwolili nawet na używanie dzwo-nów. Proboszcz wolsztyński Franciszek Bębnowski, przeciwny zaistniałej sytuacji, tuż przed śmiercią (zmarł w grudniu 1810) doniósł o tym do kurii, która nakazała odebrać luteranom ko-ściół komorowski, co nastąpiło 20 stycznia 1811 r. Ewangelicy zmuszeni sytuacją wybudowali sobie w marcu tego roku tym-czasowy dom modlitwy zwany „Bethaus”<sup>50</sup>.

Franciszek Gajewski syn właściciela miasta tak opisuje mia-sto i sytuację, jaką tam zastał krótko po pożarze, będąc w Wolsz-tynie na urlopie od służby wojskowej: *„W czasie mojej podróży po Polsce zgorzał Wolsztyn, dziedziczne miasto ojca mego. Ry-nek i 4 ulice spłonęły całkowicie, zastałem, powróciwszy do domu, smutek, nędzę i perzyny. Kościół luterski i bóżnica spło-nęły, jeden tylko katolicki kościół został. Ojciec mój przeznaczył z własnego natchnienia kościół w Komorowie, wsi, dotykającej do Wolsztyna, na użytek dysydyntów, ale konsystorz poznański oparł się temu stanowczo. Jakoż musiał być kościół zwrócony na użytek katolików, lubo tylko raz w rok nabożeństwo w nim odprawiano. Krok ten ze strony konsystorza, chociaż kanonami kościoła nakazany, nosił cechę nienawiści i był powodem roz-dwojenia lutrów i katolików, które miało złe skutki w następ-stwie. Pastor luterski Gerlach zgromadził odtąd swych współ-wyznawców na miejscu, gdzie dawniej stał kościół luterski i na-bożeństwo odprawiał pod gołym niebem, dopóki nie wystawio-*

---

50. *Tamże*, s.113.



no szopy, do której schodzili się lutrzy na modlitwę”<sup>51</sup>.

Zapewne poirytowany sytuacją Gajewski ponowił swoją petycję do kurii w sprawie rozebrania i sprzedania zrujnowanego kościoła św. Katarzyny, a uzyskane w ten sposób środki chciał przeznaczyć na naprawę dachu i odbudowę wieży kościoła farnego. Tym razem biskup poznański Tymoteusz Gorzeński w dekrete z 4 listopada 1811 r. zgodził się na skasowanie i rozebranie kościoła i oddanie ziemi patronowi Gajewskiemu. W dniu 14 stycznia 1812 r. rozpoczęto wykonywanie dekretu biskupiego, na miejscu zjawił się jego wykonawca dziekan Krajewski, wolsztyńscy duchowni katolicy ks. Ankiewicz i ks. Szwarcewicz, patron Gajewski oraz miejscowi rzemieślnicy: murarz Rüdiger oraz cieśla Hoffman. Najpierw oszacowano koszt remontu kościoła farnego, rzemieślnicy wycenili koszt materiałów i robocizny na 2013 talarów 14 gr. Następnie udano się do kościoła komorowskiego, gdzie cieśla określił jego wartość wraz z wieżą na 200 talarów, nikt jednak nie zgłosił chęci kupna. Organy według rotmistrza Rothe z Sulechowa warte były 100 talarów, a nabył je proboszcz gościeszynski Wawrzyniec Koszustki za 107 talarów. Dzwony przeznaczono do kościoła farnego. Ołtarze, ławki i chrzcielnica nie znalazły kupca, zostały więc przekazane dziedzicowi. Plac, na którym stał kościół i cmentarz został wieczyście wcielony do ogrodu pańskiego. Warunkiem w dekrecie biskupim było utrzymanie małej murowanej kaplicy (Powodowskich<sup>52</sup>) i umożliwienie odprawiania w niej duchownym codziennej mszy świętej. Kaplica podzieliła jednak w 5 lat

---

51. *Pamiętniki Franciszka...*, t. 1, s. 176.

52. Była to murowana kaplica, która stanowiła część kościoła komorowskiego św. Katarzyny. Pierwotnie wybudowana w 1603 r. przez dziedzica miasta Jana Powodowskiego, odnowiona w 1628 r. przez Piotra Powodowskiego. Po konsekracji otrzymała tytuł Niepokalanego Poczęcia. Najprawdopodobniej z niej pochodzi obraz znajdujący się dziś w ołtarzu kościoła farnego. Pod kaplicą znajdował się sklep, przeznaczony na grobowiec dla fundatora i jego rodziny.

później los kościoła i w 1817 r. została rozebrana przez Adama Gajewskiego.

Początkiem końca Księstwa Warszawskiego było wypowiedzenie wojny Rosji przez Napoleona w czerwcu 1812 r. Taktyka spalonej ziemi stosowana przez wojska carskie oraz odwrót podczas srogiej zimy dopełniły losu wielkiej armii. Resztki zdzięsiątkowanej armii napoleońskiej wycofującej się na zachód przechodziły przez Wolsztyn w końcu grudnia 1812 r. Podążające za nimi wojska rosyjskie pod wodzą generała Woroncowa 12 lutego 1813 r. wkroczyły do Poznania. W Wolsztynie pierwszych 5 Kozaków pojawiło się 18 lutego, ugoszczonych przez burmistrza Wodkiewicza kolacją i wódką<sup>53</sup>.

Od 28 października 1813 r. do 2 lutego 1814 r. stacjonowała w mieście brygada moskiewska. Odnotowano fakt, iż 24 grudnia żołnierze dość hucznie obchodzili urodziny cara Aleksandra I, strzelając z armat tak, że szyby pękały w oknach i puszczali rakiety na łące przed starym zamkiem dziedziców w Komorowie. Pułkami kozackimi stacjonującymi w powiecie dowodził pułkownik rosyjski Brendel. Kontrolował on prace podprefekta Zatorskiego, który swój urząd sprawował w Kargowej<sup>54</sup>.

Blask Napoleona na arenie międzynarodowej gaś powoli, a przegrana bitwa w październiku 1813 r. pod Lipskiem pokazała, że nie ma już szans na porozumienie z Europą. Śmierć w bitwie księcia Józefa Poniatowskiego, bohatera narodowego, symbolu wojny o niepodległość, była dla mieszkańców znakiem kończącej się historii Księstwa Warszawskiego.

W kilka miesięcy po śmierci księcia, 28 lipca 1814 r., kondukt żałobny ze zwłokami Poniatowskiego zawitał do Wolsztyna. Eskortowany przez oddział wojska polskiego, uroczyscie został

---

53. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 119.

54. *Tamże*, s. 120; *Pamiętniki Franciszka ...*, t. 1, s. 302 – 303.



wprowadzony przez tłumnie zgromadzonych mieszczan na cmentarz przed kościołem farnym, gdzie całą noc wartę sprawowali ułani.

Tymczasowy zarząd wojsk rosyjskich nad Wielkopolską, a i tym samym nad terenem ziemi wolsztyńskiej trwał do maja 1815 r., kiedy to na kongresie wiedeńskim ustalono nowy podział ziem polskich pomiędzy zaborców.

### III. WOLSZTYN W LATACH 1815 - 1918

#### 1. Zagadnienia ustrojowe i administracyjne

Podziału ziem polskich wchodzących w skład Księstwa Warszawskiego dokonano podczas obrad Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. Z terenów, które przypadły Prusom, utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie. Król Fryderyk Wilhelm III przyjął tytuł księcia poznańskiego. Nazwa miała stwarzać pozory niezależności wcielonych terenów, jednak w rzeczywistości stanowiły one integralną część monarchii pruskiej, będąc jedną z jej prowincji. Nazwa Wielkie Księstwo Poznańskie aż do jesieni 1918 r. nie została zniesiona, lecz w nomenklaturze oraz korespondencji urzędowej stopniowo była wypierana przez Provinz Posen (Prowincja Poznańska). W akcie końcowym Kongresu Wiedeńskiego z czerwca 1815 r. zapewniono, że Polacy jako poddani Prus otrzymają reprezentację i instytucje narodowe, które nada im panujący, dostosowując je do obowiązującego ustroju w państwie pruskim.

W początkowych deklaracjach wydawało się, że Polacy będą posiadali wiele swobód narodowych w ramach Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W odezwie do mieszkańców Wielkopolski z 15 maja 1815 r. Fryderyk Wilhelm III zapewniał: utrzymanie polskiej narodowości w obrębie monarchii pruskiej, nadanie w niedalekiej przyszłości konstytucji dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zachowanie religii oraz środki na utrzymanie duchowieństwa. Język polski miał być używany na równi z niemieckim w czynnościach urzędowych i sprawach publicznych. Zapewniano Polakom dostęp do urzędów i godności w państwie pruskim. Zostanie ustanowiony namiestnik Polak, który będzie

pośredniczył w sprawach pomiędzy królem, a poddanymi<sup>55</sup>.

Przyznać jednak trzeba, że po wojnach epoki napoleońskiej ogół społeczeństwa polskiego zmiany te przyjął z ulgą. Pozory autonomii i samodzielności politycznej dawały na przyszłość Polakom nadzieję na rozszerzenie praw, być może i na odzyskanie wolnej ojczyzny. Złudzenia zakończyły się już po kilku latach, lecz wówczas - w 1815 r. - wiele wskazywało na pomyślny rozwój sytuacji.

22 maja 1815 r. do publicznej wiadomości podano oświadczenie króla saskiego Fryderyka Augusta zwalniające poddanych dotychczasowego Księstwa Warszawskiego ze złożonej przysięgi na wierność<sup>56</sup>.

W końcu maja armia pruska pod dowództwem generała von Thümena zajęła terytorium Wielkopolski, po uprzednim opuszczeniu go przez okupujące jednostki rosyjskie. Wydano działającym jeszcze podprefektom zakaz wypłat z kas i jakichkolwiek kontaktów z dawnymi władzami. Ogłoszono także pełną amnestię<sup>57</sup>.

Funkcję namiestnika królewskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim objął związany z dworem pruskim książę Antoni Radziwiłł. Stanowisko to było wyrazem odmienności Wielkiego Księstwa Poznańskiego od innych prowincji pruskich, które nie posiadały takiego urzędu. Miał on znaczenie polityczne ale nie miał jakiegokolwiek faktycznej władzy. Do jego kompetencji należało reprezentowanie osoby króla w Księstwie, odbieranie hołdu, rozpisywanie wyborów do sejmu prowincjonalnego i sejmików powiatowych, przyjmowanie skarg i próśb składanych na ręce króla, nadawanie tytułów, odznaczeń i łask. Nie posia-

---

55. S. Karwowski, *Historia...*, t. 1, s. 2 – 5.

56. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815 – 1848. Studium historyczno – prawne*, Warszawa - Poznań 1980, s.68.

57. *Tamże*, s. 66.

dał władzy administracyjnej, ale organy miały go informować o ważniejszych sprawach<sup>58</sup>.

Faktyczną władzę polityczną z szerokimi kompetencjami, sprawował w Księstwie nadprezydent, którym został Joseph Zerboni di Sposetti. W początkowym okresie do jego zadań należało zorganizowanie władz prowincji, w czym współpracował z generałem von Thümen. Zarządzał w sprawach dotyczących całej prowincji. Nadzorował zarząd poszczególnych rejencji, działalność Kościoła katolickiego, sprawy stanowe oraz podatkowe. W porozumieniu z dowódcami armii czuwał nad bezpieczeństwem prowincji. Kierował działalnością konsystorza ewangelickiego, kolegium szkolnego i sanitarno-medycznego. Sprawował nadzór nad wszystkimi urzędnikami rejencji, czuwał nad odpowiednio szybkim załatwianiem spraw, badał wpływające skargi na władze i instytucje. Odbywał podróże inspekcyjne i sprawdzał zgodność nadesłanych raportów z rzeczywistością<sup>59</sup>.

Administracyjnie Wielkie Księstwo Poznańskie zostało podzielone na dwie rejencje: poznańską i bydgoską. Rejencje dzieliły się na powiaty, w rejencji poznańskiej wydzielono 13, zwiększając ich liczbę po reformie administracyjnej w 1819 r. do 17. Na czele administracji powiatowej stał landrat, który był najwyższym urzędnikiem administracji powiatowej. Podlegał kontroli nadprezydenta prowincji, na ręce którego przysyłał sprawozdania o sytuacji w powiecie. Jego władza rozciągała się na wszystkie miejscowości całego powiatu, przeciwnie było w okresie Prus Południowych, gdy miasta były wyłączone spod jego władzy<sup>60</sup>. Nominowany był przez władze rejencji, musiał wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami i znajomością języka nie-

---

58. *Tamże*, s. 68.

59. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo...*, s. 87 – 98; J. Kozłowski, *Wielkopolska...*, s. 59 – 61.

60. J. Kozłowski, *Wielkopolska...*, s. 98 - 112.

mieckiego. Jego zadaniem było pełnienie nadzoru nad administracją powiatu. Miał władzę zwierzchnią nad urzędami miejskimi, obwodowymi i sołectkimi. W zakres kompetencji landrata wchodziły sprawy policji na wsi i w miastach, a do jego dyspozycji byli oddani żandarmi stacjonujący w miastach. Zajmował się sprawami wojskowymi: poborem rekruta, zaopatrzeniem oraz nadzorem nad kasami. Nadzorował fundacje oraz prowadzone szkoły. Pracę landrata wspomagali, sekretarz i podlegli mu pracownicy biurowi, woźny i posłaniec. Zatrudniano również tłumacza powiatowego, który musiał się wykazywać biegłą znajomością języka niemieckiego i polskiego<sup>61</sup>. Urząd landrata, po polsku nazywanego radcą ziemiańskim, był płatny. Jego uposażenie wynosiło około 300 talarów rocznie i wzrosło w latach trzydziestych XIX wieku do 500 – 1000 talarów<sup>62</sup>.

Od 9 lipca 1815 r. obowiązki landrata babimojskiego zaczął pełnić, będący już nim w okresie Prus Południowych, von Unruh. Wraz z objęciem urzędu przejął od ostatniego podprefekta z okresu Księstwa Warszawskiego hrabiego Skarbka biuro wraz z całą dokumentacją i aktami. Należy zaznaczyć, iż siedzibą landratury powinno być miasto powiatowe, jednak czasami było to miejsce, gdzie przebywał urzędnik, który sprawował funkcję landrata. Od 1829 r. stałą siedzibą władz powiatowych stał się Wolsztyn i sytuacja ta nie uległa zmianie, aż do końca rządów pruskich. Bardziej znani landraci babimojscy urzędujący w okresie prusko - niemieckim to: Hans von Unruh, hrabia Pinto, asesor rządowy Bitter, baron Byern, baron Jerome Napoleon Schlotheim, baron Hans Wilhelm Unruh (junior), hrabia Kuno Westarp, Artur von Lucke. Najdłużej urzędował landrat

---

61. Przez 50 lat (1833 – 1883) tłumaczem landrata był Ignacy Tomiński.

62. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo...*, s. 120 – 125; J. Kozłowski, *Administracja...*, s. 39 – 40.

Hans Wilhelm Unruh, w latach 1857 – 1893, który był także posłem do parlamentu pruskiego<sup>63</sup>.

Powiat babimojski z miastem powiatowym Babimost pozostał w niezmienionych granicach od 1793 r. Miał obszar 31,1 mil<sup>2</sup> i zamieszkiwało go 46 270 mieszkańców. W roku 1819 po przeprowadzonej reformie administracyjnej, jego obszar zmniejszył się do 18,5 mil<sup>2</sup>, a liczba mieszkańców wyniosła 30 955 osób. W powiecie znajdowało się z 7 miast, Babimost (Bomst), Wolsztyn (Wollstein), Kargowa (Unruhstadt), Rakoniewice (Rakwitz), Kębłowo (Kiebel), Kopanica (Kopnitz), Rostarzewo (Rothenburg) oraz 185 osad<sup>64</sup>.

Oficjalna zmiana władzy w Wolsztynie nastąpiła 4 lipca 1815 r. *„Po przemowie burmistrza Wodkiewicza przybito na jego domu orła pruskiego przy odgłosie trąb i bębnow, strzałów Bractwa strzeleckiego i okrzyków: Niech żyje Fryderyk Wilhelm, król pruski! Potem udano się do kościoła katolickiego, gdzie proboszcz od ołtarza wygłosił mowę polską, po której odśpiewano pieśń: Ciebie, Boże chwalimy. Podobna uroczystość odbyła się w kościele luterańskim i w synagodze, a wieczorem iluminowano całe miasto i palono ognie sztuczne”*<sup>65</sup>.

Wolsztyn swoją egzystencję prawną opierał na dekreście z 23 lutego 1809 r. o ustroju miast w Księstwie Warszawskim, pozostając nadal miastem prywatnym. Władza dziedzica była w pewnym stopniu ograniczona, mimo to zachowywał on wszystkie powinności, które miały być świadczone na jego rzecz przez miasto i mieszkańców. W pierwszej połowie XIX wieku w państwie pruskim zaczęła przeważać tendencja do zacierania sła-

---

63. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), *Landratsamt Babimost*, Wstęp do inwentarza.

64. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo...*, s. 113 – 116, 132.

65. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 121.



dów pomiędzy miastami prywatnymi i wolnymi (królewskimi). Jej wynikiem było podpisanie przez króla pruskiego 17 marca 1831 r. „Zrewidowanego porządku miejskiego”, który miało uzyskać każde miasto w Prusach, otrzymując przy tym swój oddzielny statut miejski<sup>66</sup>. Ustawa zapewniała przebudowę prawną – organizacyjną miast w duchu kapitalistycznym i z tego powodu była korzystna zarówno dla mieszczaństwa polskiego jak i niemieckiego. Wprowadzenie wspomnianej ustawy było też dostosowaniem ustroju miast i statusu ludności miejskiej w Księstwie do pruskiego prawodawstwa, sądownictwa i systemu administracyjnego, łączonego z nadzorowaną przez państwo samorządnością. Wprowadzanie nowego prawa miejskiego trwało około 10 lat, Wolsztyn przyjął je stosunkowo późno, gdyż dopiero 18 kwietnia 1841 r.<sup>67</sup>.

Według ustawy z 1831 r. mieszkańcy miasta podzieleni zostali na dwie kategorie: obywateli (Bürger), którzy posiadali prawo miejskie oraz podlegających prawu miejskiemu (Schutzverwandten). Prawa miejskiego udzielał magistrat, który prowadził dokładną listę wszystkich obywateli. Prawo miejskie mogła otrzymać osoba płci męskiej mieszkająca na terenie miasta o nieposzlakowanej opinii, która nie znajdowała się pod władzą ojcowską, opieką lub kuratelą. Należało spełniać także następujące warunki materialne: posiadać nieruchomość o wartości nie mniejszej niż 300 talarów lub wykonywać stały zawód, który przynosił od 200 do 600 talarów dochodu rocznie. Opinia wśród ludności miejskiej wiele znaczyła przy przyznawaniu obywatelstwa, gdyż osoba niespełniająca warunków ekonomicznych mogła otrzymać prawo miejskie ze względu na swe zalety osobiste, uwarunkowane to było tylko jednomyślną decyzją magi-

---

66. *Tamże*, s. 150 – 153.

67. *Tamże*, s. 125; J. Kozłowski, *Administracja...*, s. 47 – 49.



stratu i radnych miejskich. Do Schutzverwandte zaliczano tych, którzy mieszkali w mieście, ale nie byli jego obywatelami. Nie brali więc udziału w życiu publicznym i nie posiadali praw wyborczych<sup>68</sup>. Mogli natomiast na równi z obywatelami miasta posiadać nieruchomości i wykonywać zawody miejskie i ubiegać się (spełniając wszystkie wyżej wymienione wymogi) o obywatelstwo miejskie<sup>69</sup>.

Gminę miejską stanowił ogół ludności miasta, której zwierzchnikiem i zarządcą był magistrat na czele z burmistrzem. Mieszkańcy byli reprezentowani przez radnych miejskich<sup>70</sup>, wybieranych przez zgromadzenie obywateli, a ich kadencja trwała 6 lat. Aby zostać wybranym radnym, należało dysponować nieruchomością nie mniejszą niż 1000 talarów lub też posiadać roczny dochód wynoszący od 200 do 1200 talarów. Radni podejmowali decyzje dotyczące gminy miejskiej bez uzgadniania tego z pozostałymi obywatelami. Funkcja radnego miejskiego była honorową i nie pobierano z tego tytułu wynagrodzenia.

Burmistrz i członkowie magistratu wybierani byli przez zgromadzenie radnych absolutną większością głosów<sup>71</sup>. Kadencja

---

68. Na podstawie Konstytucji pruskiej z 3 stycznia 1850 r., prawa wyborcze, w tym także do rad miejskich, mieli wszyscy mieszkańcy miasta, mężczyźni, którzy ukończyli 24 rok życia. W praktyce uległ więc likwidacji zapis o Schutzverwandten (niepełnoprawnych mieszkańcach miast).

69. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo...*, s. 156 – 157.

70. **Radni miejscy:**

1852 r. Müller, Dokowicz, Matzke, Therburg, Kammel, Lempert, Tomaszewski.

1861 r. Kuntze, Scholz, Knechtel, Matzke, Krueger, Damski, Bern, Narling, Müller, Dokowicz, Jaekel, Wysocki.

1911r. Jaekel, dr Markwitz, Vetter, Samter, Kleiber, dr Gallwitz, Voss, Steinhorst, Twachtmann, Neubelt.

Archiwum Państwowe w Lesznie (dalej: APL), Akta miasta Wolsztyn (dalej: AmW), sygn. 86 k. nłb.,

sygn. 87 k. 135.

71. Skład magistratu: 1836 r.: Wodkiewicz – burmistrz, Knechtel, Conrad, Rothe., 1852 r.: Schmidt – burmistrz, Paekel, Kutzke, Liebster., 1861 r. Heuer – burmistrz, Stockmar, Kutzke, Liebster, Zeidler., 1867 r. Heuer – burmistrz, Brutschke, Lehmann, Knechtel, Zeidler., 1882 r. Brutschke – burmistrz, Scholz, Goeksch, Knechtel, Cohn, Nessler., 1911 r. Lachner – burmistrz, Scholz, Bitterkleit, Brennecke, Roestler., APL, AmW, sygn. 86 k. nłb., sygn. 87 k. 135 k. nłb.; Kreis Blatt des omster Kreises, nr 3, 18.01.1867, nr 31, 04.08.1882.

trwała 12 lat. Wybrani urzędnicy przed objęciem urzędu byli sprawdzani przez rejencję, czy posiadają odpowiednie kwalifikacje do sprawowania funkcji. Pracownicy magistratu byli częściowo opłacani, częściowo zaś pełnili swoją pracę nieodpłatnie. Magistrat był władzą miejską, który prowadził zarząd wszystkich spraw miejskich, a jako organ władzy państwowej kontrolował przestrzegania ustaw i zarządzeń władz państwowych<sup>72</sup>. Składał się z sześciu wydziałów obsługujących sprawy: komunalne, kościelno - szkolne, policyjne, wojskowe, podatkowe, pożarniczo-socjalne<sup>73</sup>.

Jako ciekawostkę można tu przytoczyć informacje z Dziennika Kujawskiego opisującego trudności Wolsztyna w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku z wyborem nowego burmistrza. *Sądzę, że i braci kujawskich zaciekawi wiadomość o osobliwym położeniu, w jakim obywatele wolsztyńscy się znajdują. Boć rządkiem zaiste, prawie zabawnem zdarzeniem jest, że nasze miasto od 9 miesięcy bez głowy swej, burmistrza, exystować musi, a co najlepsza, mimo zabiegów wszelkich ojca miasta za żadną cenę nabyć nie może. Otóż historia jedyne go w swym rodzaju, bezkrólewia:*

*Skoro urząd burmistrza zawakował, wybrano komisją, by się bliżej o zgłaszających się kandydatach poinformowana. Nastąpiły wybory, w których berło miasta oddano p. Streubel. Prezes regencyjny wybór ten potwierdził, lecz świeżo kreowany burmistrz nagle godności swej się zrzekł, a miasto na nowo osierociło.*

*W kilka miesięcy potem do nowego przystąpiono oboru, w nim zwycięża p. Engel, sekretarz magistratu berlińskiego. P. Engel oświadcza, iż gotów jest czuwać nad dobrem obywateli wolsztyńskich, zyskuje potwierdzenie prezesa, przyjeżdża nawet*

---

72. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo...*, s. 158 – 159.

73. APL, AmW, sygn. 288, k. nlb.

do miasta, lecz już po kilkogodzinnym pobycie u nas strząsa pył z nóg swych i jak najspieszniej do Berlina powraca.

*I znowu smutne u nas bezkrólewie. Jasną rzeczą jest, iż zajścia takie zadowolonia wywołać nie mogą, zwłaszcza, że przyczyny ich właściwej dopatrzeć się nie można. Nadto, jak się dowiadujemy, między radzcami miasta z powodu nowych wyborów niesnaski wybuchły, których rezultat ostateczny, iż 4, lub 6 ojców miasta dobrowolnie urząd swój złożyło. Ponieważ zaś uzupełniające wybory radzców przed ewentualnym oborem burmistrza odbyć się powinny, stąd miasto nasze — niewiadomo, jak długo jeszcze — w nie do pozazdroszczenia godnem położeniu pozostanie, jedyna w obecnej smutnej sytuacji nadzieja, że może nas znowu jakie zabawne intermezzo rozweseli, że może znowu kto się zgłosi, urząd przyjmie, nas sobie obejrzy, a potem znowu da nura.*

*Dziwna w każdym razie, że miasto takie, jak, Wolsztyn, burmistrza sobie zdobyć nie może. Czyż miasto tak wybredne, czy też kandydaci<sup>74</sup>.*

Tabela 2. Burmistrzowie Wolsztyna w latach 1807 – 1914

Burmistrz	Lata urzędowania
1. Wodkiewicz	1807 – 1841
2. Schmidt	1842 – 1850
3. Heuer	1850 – 1873
4. Brutschke	1873 – 1891
5. Matzel	1892 – 1911
6. Lachner	1911 – 1920

Źródło: Z. Zakrzewski, *Z dziejów Wolsztyna i okolicy*, Leszno 1932, s. 137.

74. *Dziennik Kujawski*, 1893.12.31 R.1 nr 74

Kolejnym krokiem rządu pruskiego w kierunku likwidowania pozostałości feudalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim, były ustawy z 13 maja 1833 r. Znosiły one wszelkie powinności i opłaty świadczone przez mieszczan na rzecz pana miasta. Zniesiono służebności osobiste, przymus konsumpcyjny i wszelkie powinności propinacyjne. Ustawały one z dniem 1 stycznia 1834 r. za odszkodowaniem płaconym przez kasę państwową<sup>75</sup>.

W wyniku reform Adam Gajewski stracił sporą część dochodu oraz wpływ na życie miasta, pozostał jemu w tej sytuacji tylko formalny tytuł dziedzica Wolsztyna.

30 maja 1853 r. ogłoszono nową ordynację dla miast sześciu wschodnich prowincji, która dotyczyła także Wolsztyna. Ograniczyła ona krąg osób z biernymi prawami wyborczymi do części klasy posiadającej. Przynależąca do gminy miejskiej stawała się osoba na stałe zamieszkała na jej terenie. Wydawano na to odpowiednie poświadczenie, za które pobierano wysokie opłaty. Biernie prawo wyborcze otrzymywał mężczyzna mający skończone 24 lata, poświadczenie obywatelstwa, posiadający nieruchomość w mieście albo prowadzący zakład przemysłowy i odprowadzający podatek w wysokości co najmniej 4 talarów rocznie.

Rada miejska była wybierana na 6 lat, jednak 1/3 radnych ustępowała co 2 lata. Zarząd miejski stanowił magistrat wybierany przez radę miejską. Składał się on z burmistrza, drugiego burmistrza, ławników, oraz urzędników płatnych: syndyka, radcy szkolnego i kasjera. Burmistrz oraz członkowie płatni sprawowali swoje urzędy przez 12 lat, pozostali przez 6 lat. Wybrany magistrat zatwierdzały władze rejencji.

---

75. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo...*, s. 172.



Ryc. 2. Pieczęć magistratu z 1894 r.

Rada miejska stanowiła władzę ustawodawczą, a magistrat z burmistrzem na czele wykonawczą. Zarząd policyjny nad miastem w imieniu króla sprawował burmistrz, który był także przedstawicielem administracji rządowej na terenie miasta. Nadzór nad działalnością gminy miejskiej sprawował landrat. W ważniejszych sprawach, takich jak sprzedaż nieruchomości miejskich, zaciąganie pożyczek, nakładanie podatków itp., wymagana była zgoda władz prowincjonalnych. Dopiero ustawa z 1883 r. dała magistratowi pełną samorządność, a kontrola zarządzeń magistratu, ze strony władz państwowych, ograniczała się wyłącznie do ich zgodności z prawem<sup>76</sup>.

Nową instytucją, jaka pojawiła się w mieście w XIX wieku, był Urząd Stanu Cywilnego (Standesamt Wollstein). Powołano

---

76. S. Kutrzeba, *Historia...*, t. 4, Lwów 1920, s. 67 – 72; *Historia państwa i prawa t. IV, Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, red. J. Bardach, Warszawa 1982, s. 484 – 488.

go na mocy ustawy z 9 marca 1874 r. Obowiązki prowadzenia urzędowych rejestrów urodzeń, ślubów i zgonów od osób duchownych przejęły nowo utworzone jednostki, które oddzieliły rejestrację stanu cywilnego ludności od spraw kościelnych. Wprowadziły one obowiązek rejestrowania urodzeń, małżeństw i zgonów wszystkich obywateli bez względu na wyznanie, w trzech rodzajach ksiąg. Standesamt Wollstein zasięgiem obejmował następujące miejscowości: Wolsztyn (Wollstein), Adamowo (Adamowo) Stara Tuchorza (Alt Tuchorze), Stary Widzim (Alt Widzim), Nowy Widzim (Neu Widzim), Barłożnia (Barloschen), Chorzemin (Chorzemin), Niałek Wielki (Gross Nelke), Karpicko (Karpitzko), Kielkowo (Kielkowo), Kielpiny (Kielpin), Komorowo (Komorowo), Powodowo (Lehfelde), Siedlec (Siedlec), Tłoki (Tłoki), Żodyń (Zodyn). Z reguły personel składał się z jednego urzędnika, najczęściej byli to doświadczeni pracownicy administracji państwowej z dużym stażem. Na mocy ustawy z 01. 08. 1883 r. nadzór nad nimi sprawował prezydent rejencji lub starosta.

Zaprezentowany sposób zarządzania miastem nie uległ dalszym zmianom i obowiązywał do końca panowania pruskiego na ziemi wolsztyńskiej, które nastąpiło w styczniu 1919 r.





Ryc. 3. Herb Wolsztyna w okresie zaborów

Herb Wolsztyna zachował swoją pierwotną formę i w XIX wieku był używany w powyższej postaci przez władze miasta<sup>77</sup>.

## 2. Wymiar sprawiedliwości

Sądownictwo w Wielkim Księstwie Poznańskim zostało zorganizowane w oparciu o część przepisów i instytucji działających w Księstwie Warszawskim oraz na zasadach Powszechnego Pruskiego Prawa Krajowego.

Sądem pierwszej instancji był Sąd Pokoju, który dla powiatu babimojskiego znajdował się w Wolsztynie. Pełnił on głównie funkcje pojednawczą, jednak sądzono w nim także sprawy, w których wartość sporu nie przekraczała 50 talarów. Sprawy karne sądzone w Sądzie Pokoju dotyczyły: wszystkich czynnych i słownych obelg, jeśli nie nadawały się do postępowania karnego i fiskalnego, kradzieże drzewa, sprawy opieki i spadkowe do sumy 200 talarów.

---

77. F. A. Vossberg, *Wappenbuch der Staedte des Grossherzogthums Posen*, Berlin 1866, s. 17.



Sądem wyższej instancji o pełnych kompetencjach sądowych, do którego kierowano odwołania z Sądu Pokoju był Sąd Ziemski (Landgericht). Dla powiatu babimojskiego i zbąszyńskiego odpowiedni znajdował się w Międzyrzeczu. Od jego wyroku przysługiwało odwołanie do Wyższego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

W 1834 r. władze pruskie przeprowadziły reorganizację sądownictwa znosząc Sądy Pokoju, a wprowadzając na ich miejsce Sądy Miejskie. Po reformie Wolsztyn stał się siedzibą Sądu Ziemskiego i Miejskiego, który został ustanowiony 1 kwietnia 1835 r.<sup>78</sup>. Jego siedzibą od tego roku był ratusz, przed którym znajdował się jeden z przedmiotów do wymierzania sprawiedliwości przez sądy, czyli pręgierz.

9 stycznia 1841 r. została wydana odezwa przez Sąd Ziemsko – Miejski w Wolsztynie do mieszkańców miasta i okolicy dotycząca włamania do kasy sądu. Zdarzenie miało miejsce w nocy z 22 na 23 grudnia, sprawcy ukradli z kasy 330 talarów oraz 3 kłódki. Pozostawili jednak młotek do klepania kos, jak zaznaczono, taki „jaki tutejsi włościanie używają do klepania kos”. Wyznaczono także nagrodę za pomoc w ujęciu sprawcy w wysokości 50 talarów<sup>79</sup>.

Z tego okresu pochodzi sprawa związana z wolsztyńskim sądem, która zyskała znacznie szerszy rozgłos. W 1844 r. w Sądzie Miejskim w Wolsztynie miała miejsce sprawa sądowa prowadzona przez asesora sądowego barona Riperdę. Oskarżonymi byli wyrobnik Franciszek Krzyminiewski i Walenty Rzyski o ciężkie pobicie leśnika Thamma. W toku śledztwa Polak Krzyminiewski zeznał do protokołu, że nie zna języka niemieckiego, jednak w dalszej części postępowania okazało się, że ma jaką-

---

78. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo...*, s. 208 – 226.

79. MRW, dokument nr 57.

kolwiek świadomość języka niemieckiego, za co został skazany na 10 batów. Asesor Riperda postanowił wymierzyć oskarżonemu 15 batów, zastępując jakość kary jej ilością, gdyż zwykły wykonawca kary był chory, a baty wykonywał mniej silny urzędnik.

Sprawa trafiła do sądu wyższej instancji, gdzie rozpatrzono sprawę wykonania kary, w wyniku czego asesor Riperda został zniesiony z urzędu za bezpodstawne zwiększenie kary.

Wątek wolsztyński miał swój dalszy bieg podczas obrad Sejmu Prowincjonalnego, gdzie deputowany Szuman podał petycję oskarżającą sąd w Wolsztynie o brak zachowania języka polskiego w czynnościach urzędowych. Sejm poprosił o wyjaśnienie sprawy i udostępnienie akt Naczelnego Prezesa Sądów Poznańskich Frankenberga. Ten odpowiedział, że Krzyminiewski otrzymał karę chłosty za krzywoprzysięstwo, a nie za brak zeznań w języku niemieckim. Akt sprawy nie chciał jednak udostępnić. Wobec kończącej się kadencji Sejmu Prowincjonalnego i niewyjaśnionej do końca kwestii przez Prezesa Frankenberga, sprawa przesłana została do rozstrzygnięcia na dwór królewski Wilhelma IV<sup>80</sup>.

Finał tej sprawy jest niestety nieznan, jednak na jej podstawie otrzymujemy obraz Prus jako państwa prawa, w którym każdy pokrzywdzony mógł dochodzić swoich praw bez względu na pochodzenie i status społeczny.

Kolejne zmiany w organizacji sądów nastąpiły w myśl konstytucji Prus z 1848 r. na podstawie rozporządzenia królewskiego z 2 stycznia 1849 r., które wprowadziło w Wolsztynie Sąd Powiatowy (Kreisgericht). Istniały w nim wydziały cywilny

---

80. *Der siebente Landtag des Grossherzogthums Posen im Jahre 1845; Siódmy Sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w roku 1845*, Posen 1846, s. 50, 193-198; L. Żychliński, *Historia sejmów Wielkiego Xięstwa Poznańskiego*, Poznań 1867, t. 2, s. 323 - 328.

i karny. Prokuratorzy byli urzędnikami sądowymi, natomiast reprezentanci stron przed sądem otrzymali nową nazwę adwokatów (Rechtsanwalt).

Z roku 1851 otrzymujemy interesującą informację na temat okrutnego morderstwa które miało miejsce na terenie powiatu babimojskiego, procesu sądowego, wymierzenia kary oraz jej wykonania w Wolsztynie.

*Wolsztyn 7. lutego. Przedwczoraj stracono tu toporem 18 letniego mordercę, wyrobnika Karola Günther. Okoliczności zbrodni jego były następujące. Delinkwent, rodem z Kargowy, służył przed kilku laty za parobka w Jaromiernskich holendrach. Tu ukradł biczysko i zapłacić musiał talara kary; od tego czasu powziął nienawiść do denuncyanta, Daniela Raschke. Dnia 5 go sierpnia 1849 ku wieczorowi spotkał Günther na drodze od holendrów do Kargowy 14 letnią Dorotę Freudenberger, córkę gospodarza z holendrów, i mniemając, że to córka jego dawniejszego denuncyanta Raschkego, przytrzymał ją, powalił na ziemię, przerznął kozikiem gardło, i zawlekł umierającą w krzaki, gdzie jej trupa nazajutrz znaleziono. Podejrzenie padło zaraz na Günthera; jakoż aresztowany przyznał się zaraz do okropnego czynu. Po ukończonem śledztwie, w którym okazał wiele zuchwalstwa, stawiono go w marcu r. z. przed sąd przysięgłych w Międzyrzeczu, i tu skazano na ucięcie głowy toporem. Wyrok zatwierdził król dnia 6 sierpnia r. z. Zacięty ten zbrodniarz nie okazał najmniejszego żalu lub skruchy, owszem jedynem życzeniem jego było nasycić żądzę zemsty w przypadku wydostania się na wolność. Przedwczoraj tedy wobec niezmiernego natłoku widzów ścięto mu głowę toporem o godzinie pół do dziewiątej z rana <sup>81</sup>.*

---

81. *Goniec Polski*, 1851.02.12 R.2 Nr 35.

Na podstawie ustaw Rzeszy z roku 1877 wprowadzono jednolity ustrój sądów powszechnych dla całych Niemiec. Tak w Wolsztynie pojawił się Sąd Urzędowy (Amtsgericht) sądzący jednoosobowo, a w cięższych sprawach kolegialnie. Zajmował się on sprawami do wartości 300 marek oraz występkami i wykroczeniami zagrożonymi karą do trzech miesięcy więzienia. Wszelkie poważniejsze sprawy podlegały sądom wyższej instancji, okręgowym (Landesgericht), który dla Wolsztyna znajdował się w Międzyrzeczu<sup>82</sup>.

W 1905 r. sąd w Wolsztynie miał czterech sędziów: Herzoga, Scheunemanna, Hagena, i dr Hiekmanna. Ówczesni prawnicy i notariusze to: Mitschke, Salinger, Schultz<sup>83</sup>.

### 3. Sprawy związane z miastem

W Wolsztynie już w latach czterdziestych XIX w. istniała drukarnia jako jedna z 16 w Wielkim Księstwie Poznańskim<sup>84</sup>. Prowadzili ją Fryderyk Bartels oraz Bartsch. Drukarnia zajmowała się drukowaniem dziennika powiatowego, obwieszczeń urzędowych, książek<sup>85</sup>, formularzy i różnego rodzaju druków akcy-

---

82. S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 4, Lwów 1920, s. 85 – 86; *Historia państwa...*, t. IV, s. 602 – 604.

83. *Güter Adressbuch der Provinz Posen*, Stettin 1907, s. 18.

84. L. Plater, *Opisanie historyczno – statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846, s. 161.

85. W oficynie wydano książki m. in.

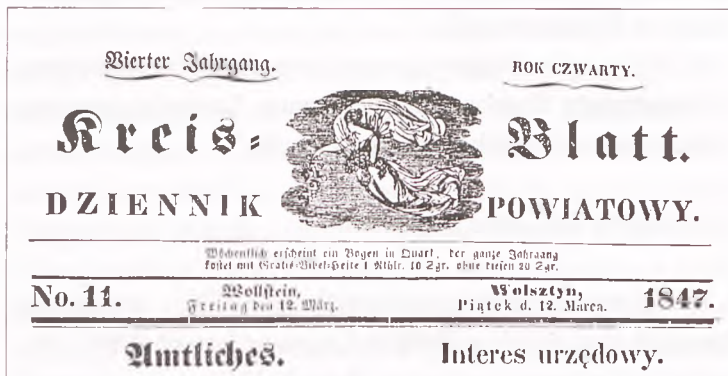
- *Nauka czytania nowa i ćwiczenie myślenia, do użytku Szkół elementarnych miejskich i wiejskich*, Wolsztyn, Alexander, 1844.

- Józefa Nowackiego, „*Zbiór najważniejszych dokumentów dotyczących się Wielkiego Księstwa Poznańskiego i narodowości polskiej*”, Wolsztyn: Fr. Bartels i Bartsch, 1849.

- Wolniewicz J. T. *Mały deklamator polski, czyli wybór bajek systematycznie ułożonych, dla użytku szkół publicznych, prywatnych, jako też rodzinnych. Zebrany z różnych autorów i opatrzony objaśnieniem miejsc trudniejszych*, drugie nieodmienne wydanie, Wolsztyn 1849.

- Janecki J. *Chmiel. Praktyczna książka podręczna dla trudniących się chodowaniem i handlem chmielu*, Wolsztyn; Grodzisk 1861, nakładem Hermana Jacobi.

densowych. Drukowano tam prasę wolsztyńską. Jako pierwsza wydawana była od 27 czerwca 1844 r. przez wolsztyńskiego księgarza Alexandra gazeta „Kreis Blatt/Dziennik Powiatowy”. Był to tygodnik dwujęzyczny, lewa strona po niemiecku, prawa po polsku. Zawierał ogłoszenia urzędowe oraz prywatne. Od pierwszego numeru redaktorem gazety był rektor szkoły ewangelickiej Braun, następnie redakcję prowadził weterynarz Neumann<sup>86</sup>.



Ryc. 4. Kreiss Blatt – strona tytułowa z 1847 r.

(MRW/2238)

W roku 1848 wydawano kolejny tytuł „Kreisblatt für Mitteilung Sozialer Interessen“, wydawcą w tym przypadku był inny

- Laskowski Stanisław, O systemach różniczych: wykład potrzebnych wiadomości przy organizacyi gospodarstwa wiejskiego dla gospodarzy i uczących się gospodarstwa, Wolsztyn; Grodzisk 1861 nakładem Hermana Jacobi.

- Nowicki Józef nauczyciel, Nieszpory polskie czyli nabożeństwo popołudniowe w języku polskim, składające się z psalmów, hymnów, magnifikat i antyfon do N. M. Panny, Poszyt I. A. Wolsztyn 1861, Herman Jacobi.

\*ródło: Bibliografia polska XIX stulecia, Tom X. Spis chronologiczny, pod red. K. Estreichera, Kraków 1885, s. 209, 256, 259, 364, 366, 368. ;Tygodnik Poznański pismo naukowo-literackie 1862.09.12 R.1 Nr37.

86. Kreis Blatt/Dziennik Powiatowy, nr 11, 12. III 1847, Wolsztyn; M. Laubert, Studien zur Geschichte der Provinz Posen in der ersten Hälfte des neunzehnten Jahrhundert, Posen 1908, s. 276.

księgarz Dagobert Friedländer<sup>87</sup>. Gazeta ukazywała się również jako tygodnik<sup>88</sup>.

Kolejnym w miarę regularnym tytułem była „*Wollsteiner Zeitung*”, pierwszy rocznik tej gazety ukazał się w 1851 r. Gazeta o zbliżonym tytule była wydawana przez E.J. Scholtza w latach 1889-1912 *Wollsteiner Tageblatt: Generalanzeiger für den Kreis Bomst: mit der Gratis-Beilage: „Blätter und Blüten”*.

Od 1854 r. wydawano w Wolsztynie najbardziej znany tytuł „*Kreisblatt des Bomster Kreises*”, który wychodził jako gazeta powiatowa do 1919 r.<sup>89</sup> Gazeta ukazywała się co tydzień w piętek. W części urzędowej zawierała ogłoszenia podawane przez landrata, władze miejskie, rejencję i ministerstwa z Berlina. Druga część, nieurzędowa, przekazywała informacje z powiatu, ogłoszenia prywatne, reklamy handlarzy i instytucji usługowych. Podawano w niej aktualne ceny targowe na: żyto, jęczmień, owies, tatarkę, groch, proso, siemię lniane, siano i słomę. Zamieszczane były również krótkie felietony. Gazetę drukowano po polsku (prawa strona gazety) i niemiecku (lewa strona).

---

87. Dagobert Friedlaender – urodzony 19 lutego 1826 r. w Chodzieży. Znany jako niemiecki bankier. Pochodził ze skromnej żydowskiej rodziny. W latach 1846 – 1857 prowadził interes księgarski w Wolsztynie. Później założył razem ze swoim bratem, który zdobył kapitał w Kalifornii, bank braci Friedlaenderów (Das Bankhaus Gebrüder Friedlaender) w Bydgoszczy. Bank zyskał szybko na znaczeniu, a Friedlaender należał do poważanej części bydgoskiego mieszczaństwa. Zajmował się również sprawami opieki i dobrobytu społecznego, za co został wybrany jako honorowy radny miejski Bydgoszczy, a następnie radny sejmiku prowincjonalnego Prowincji Poznańskiej. Na wniosek miasta w 1874 r. został wybrany do pruskiego parlamentu i był jednym z dwóch jego żydowskich członków. Osoba Friedlaendera w parlamencie stała się punktem zaczepnym rosnącego nowego antysemityzmu w Cesarstwie Niemieckim w 1880 r. Ataki osiągnęły swój szczyt w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko niemu. Oburzony tymi zarzutami i z powodu osobistych gróźb Friedlaender złożył swój honorowy urząd miejski i mandat poselski w 1881 r. Wyjechał najpierw do Frankfurtu nad Menem, gdzie spisał i wydrukował zapis zaszyłych wypadków. Tam wznowił ponownie działalność jako bankier, a następnie wyjechał do Szwajcarii. Zmarł w 1904 r. w willi Breitenstein koło miejscowości Ermatingen we wschodniej Szwajcarii.

88. M. Laubert, *dz. cyt.*, s. 282.

89. A. Wojtkowski, *Bibliografia historii Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1937, s. 92.



Ustawa z 28 sierpnia 1876 r. nadała językowi niemieckiemu rangę powszechnie obowiązującego i od tego momentu gazetę powiatową wydawano tylko po niemiecku. Wydawcą i drukarzem przez wiele lat był Fryderyk Bartels, zapewne po jego śmierci funkcję tę przejął Samuel Wolfsohn, prowadzący drukarnie, księgarnie i handel papierniczy<sup>90</sup>. Następnie firmę i gazetę prowadził jego syn Max Wolffsohn, który zmarł 14 lutego 1919 r. na szalejącą wówczas w Europie grypę, podczas pobytu w interesach w Berlinie.



Ryc. 5. Kreisblatt des Bomster Kreises z 1882 r.

W latach osiemdziesiątych cena pisma przy rocznej prenumeracie wynosiła 75 fenigów, natomiast rozprowadzana przez pocztę królewską kosztowała markę i 10 fenigów.

Jedną ze starszych i prężniej działających organizacji zrzeszających mieszczan Wolsztyna było Bractwo Strzeleckie założone w XVII wieku. Jego członkami w okresie pruskim byli zarówno Polacy jak i Niemcy. Bractwo zyskało rozgłos 18 maja 1843 r., kiedy to otrzymało złoty medal od króla Fryderyka Wilhelma IV, za to, że młynarz Rothe oddał najlepszy strzał w imieniu króla. W 1848 r. królem kurkowym był August Gutschke, a organizacja liczyła w 1855 r. 79, w 1860 r. 51,

90. *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, 1867, 1882, 1883.



w 1866 r. 53 i w 1903 r. 97 strzelców. Bractwo zrzeszało ludzi majątnych, dlatego też w 1903 r. podjęto budowę „Strzelnicy” dla potrzeb organizacji, którą ukończono w 1905 r. (obecnie jest to budynek prywatny przy ulicy Strzeleckiej 1)<sup>91</sup>.

Plagą, od kilku wieków nawiedzającą Wolsztyn, były pożary nękające go co jakiś czas. Nadzorem nad bezpieczeństwem miasta zajmowała się policja, która sprawdzała czy mieszkańcy stosują się do „Regulaminu ogniowego” z 1821 r., a od 16 czerwca 1845 r. do wprowadzonego dla miasta „Porządku policyjnego i ogniowego”. W 1863 r. członkowie Męskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Wolsztynie postanowili powołać organizację społeczną zapewniającą bezpieczeństwo miastu. Była to formacja strażacka pod nazwą „Towarzystwo Ogniowo – Gaśnicze i Ratownicze”. W cztery lata później przekształcono ją w „Ochotniczą Straż Pożarną” i była to pierwsza tego typu jednostka na terenie powiatu babimojskiego. Działały w niej cztery oddziały: ogniowy, sikawkowy, wodny i ratunkowy. W maju 1869 r. wybrano komendanta straży, którym został kupiec Lieberknecht, a jego zastępcami byli: murarz Nessler, kupiec Neitzelt i kupiec Wertheim. Choć zarząd stanowili Niemcy, także wielu Polaków było członkami straży<sup>92</sup>.

Wartym odnotowania jest także pobyt w mieście Roberta Kocha, laureata Nagrody Nobla z 1905 r. za prace nad gruźlicą.

Robert Koch pojawił się na ziemi wolsztyńskiej w 1869 r., kiedy wraz z żoną Emmą i córeczką Gertrudą zamieszkał w Rakoniewicach. Jako 26 letni lekarz prowadził swoją praktykę i dość szybko zdobył zaufanie pacjentów i kolegów lekarzy. W lipcu 1870 r. zgłosił się w charakterze lekarza ochotnika na wojnę francusko – pruską. W roku 1872 po przystąpieniu do egzaminu

---

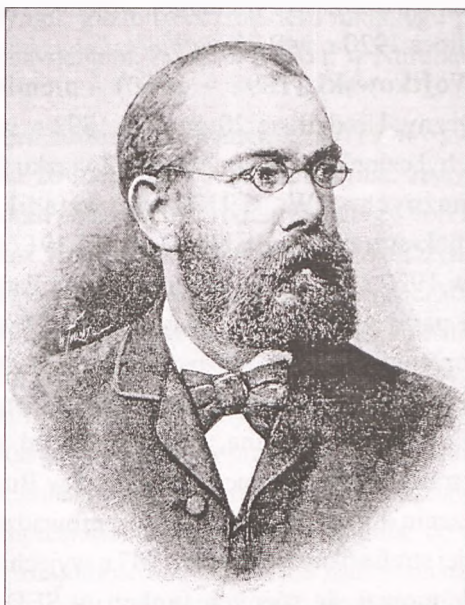
91. APL, AmW, sygn. 247, 248, k. nlb; Z Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 119.

92. APL, AmW, sygn. 285, k. nlb.; B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn i okolice 1794 – 1939*, Wolsztyn 1988, s. 7.

państwowego jako jeden z czterech kandydatów otrzymał posadę lekarza powiatowego. Do wyboru Kocha przyczyniły się władze powiatu babimojskiego i miasta Wolsztyna, które podkreślały wykształcenie i wybitną praktykę lekarza, rekomendując go tym samym na stanowisko fizyka powiatowego. W tym też roku złożył przysięgę urzędniczą i przeprowadził się do Wolsztyna, gdzie zamieszkał w domu przy ulicy Bergstrasse (dziś Roberta Kocha). Tutaj, poza sprawowaniem funkcji lekarza powiatowego, zajął się także badaniami nad mikrobiologią. W pracach pomagał mu Józef Knechtel, wolsztyński polski aptekarz. W Wolsztynie czynił swoje pierwsze odkrycia i napisał prace, „Etiologia zachorowań na wąglik”, „O metodzie barwienia i fotografowania bakterii” oraz „Etiologia zakażeń przyrannych”. W świadomości mieszkańców zapisał się jako bardzo dobry lekarz, który mimo prowadzonej przez rząd polityki germanizacyjnej był życzliwy Polakom. Wolsztyn opuścił w lipcu 1880 r. udając się do Berlina, gdzie został członkiem Cesarskiego Urzędu Zdrowia. W ramach uznania jego zasług dla społeczności lokalnej, na zakończenie pracy odznaczono go tytułem „Honorowy Obywatel miasta Wolsztyna”<sup>93</sup>.

---

93. R. K. Meissner, *Wolsztyńskie lata Roberta Kocha za szczególnym uwzględnieniem badań etiologii zachorowań na wąglik*, w: Koch R., *Etiologia zachorowań na wąglik*, Poznań – Wolsztyn 1996, s. 17 – 30.



Ryc. 6. Robert Koch

Warto również w tym miejscu zaznaczyć fakt urodzin w Wolsztynie w omawianym okresie kilku osób, których życie i późniejsza działalność społeczna lub kulturalna przyniosła im większy lub mniejszy rozgłos w Europie. Skromna wiedza na temat tych osób skłoniła autora do przedstawienia ich krótkich biogramów poniżej.

**Georg Cardinal von Widdern** (1841-1920) - urodził się 12 kwietnia 1841 r. w Wolsztynie. W 1859 r. wstąpił do armii pruskiej, następnie został nauczycielem w Szkole Wojennej w Metz. Od 1871 r. był kapitanem i dowódcą kompanii w brandenburskim regimencie fisilierów nr 35. Od 1882 r. piastował funkcję dyrektora w Szkole Wojennej w Nysie. Był autorem

wielu publikacji o tematyce militarnej, wojennej i historycznej<sup>94</sup>. Zmarł 20 lipca 1920 r. w Berlinie<sup>95</sup>.

**Paul Wojtkowski** (1892 – 1960) - niemiecki polityk komunistyczny. Urodził się 20 grudnia 1892 r. w Wolsztynie. Od 1910 r. był członkiem Niemieckiego Związku Pracowników Metalurgicznych. W 1913 r. wstąpił do SPD (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec). W 1917 r. wstąpił do USPD, a w 1920 r. do KPD (Komunistyczna Partia Niemiec). W szeregach partii wszedł jako radny miejski Essen i był z jej ramienia członkiem pruskiego parlamentu. W 1930 r. został sekretarzem KPD na rejon Ruhry jak i Górnego Śląska. W 1933 r. uciekł do Berlina, gdzie pracował jako ślusarz. W 1938 r. trafił do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Po zakończeniu drugiej wojny światowej prowadził partię KPD w brytyjskiej strefie okupacyjnej. W 1947 r. wyjechał do Turynii gdzie podejmował się różnych funkcji w SED (Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności) i zarządzie krajowym Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych. Został wybrany w 1950 r. do parlamentu DDR (Niemieckiej Republiki Demokratycznej)

---

94. „Der Rhein und die Rheinfeldzüge” (1869), „Belgien, Nordfrankreich, der Niederrhein und Holland als Kriegsfeld” studia militarno – geograficzno – historyczne (1870), „Strategische Kavalleriemänöver” (1881), „Die russischen Kavalleriedivisionen und die Armeeeoperationen im Balkanfeldzug 1877-78” (1878), podstawowe dzieło do przedstawienia ostatniej wojny orientalnej, „Handbuch für Truppenführung und Befehlsabfassung” (1881); oraz „Marsch-, Vorposten- und Gefechtstaktik” (1881); „Heeresbewegungen und Märsche”, (1891); „Verfolgungen, Rückzüge, Kavalleristisches”(1891); „Das Nachtgefecht im Feld- und Festungskrieg” (1894); „Das Gefecht an Flußübergängen und der Kampf an Flußlinien” (1890–91, 2 części.); „Der Grenzdetachementskrieg und die Kavallerie-Unternehmungen in Feindesland während der Mobilmachung” (1892); „Der kleine Krieg und der Etappendienst” (1899, 3 części); „Die Streifkorps im deutschen Befreiungskrieg 1813” (1899); „Der Krieg an den rückwärtigen Verbindungen der deutschen Heere 1870/71” (1893–99, 5 części); „Kritische Tage” (das. 1897–1900); „Verwendung und Führung der Kavallerie 1870” (1903); „Die Unterwerfung Oberschlesiens durch die Posener Polen”(1910); „Das «Schlafende Heer» der Polen (leider kein Roman)” (1912).

95. *Brockhaus Kleines Konversations-Lexikon*, Leipzig 1911., s. 309.

z rejonu Turyngii, gdzie był członkiem lokalnego parlamentu i jego wiceprezydentem. Zmarł w 1960 r. w Nordhausen<sup>96</sup>.

**Hans Jürgen Kallmann (Wallenberg)** (1908 – 1991) - przyszedł na świat 20 maja 1908 r. w Wolsztynie. Jego ojciec był lekarzem, matka pochodziła z rodziny malarzy von Kügeln. W 1919 r. rodzina Kallmannów wyjechała z Wolsztyna do Halle położonego nad rzeką Solawą. Tam Kallmann początkowo przez osiem semestrów studiował medycynę, jednocześnie interesował się sztuką i od 1930 r. pracował jako wolno-praktykujący malarz w Berlinie. Stał się znany, kiedy w gazecie „Halle Nachrichten” ukazał się wykonany przez niego portret aktorki Tilla Duriex. Następnie sportretował wiodącego przedstawiciela niemieckiego impresjonizmu Maxa Liebermanna, od tego czasu rozwinęła się znajomość obu malarzy, a Kallmann uzyskał kontakty w świecie sztuki. W 1935 r. H. J. Kallmann otrzymał nagrodę berlińskiej Akademii Sztuki oraz był ostatnim niemieckim laureatem amerykańskiej nagrody im. Abrahama Lincolna. W 1937 r. narodowi socjaliści zniszczyli dobrze rozwijającą się karierę artysty poprzez ocenzurowanie jego prac i uznanie ich za zwyrodniałe. Po zakończeniu drugiej wojny światowej uzyskał rozgłos dzięki opublikowaniu w „Neue Zeitung” pastelowej pracy przedstawiającej siwego żrebaka. W 1948 r. Kallmann został powołany jako profesor na Akademię Sztuki do Caracas w Wenezueli, gdzie wykładał przez trzy lata. Otrzymał zamówienie państwowe na sporządzenie herbu Wenezueli i na portret założyciela państwa Simona Bolívara. W 1952 r. powrócił do Niemiec i od tego czasu mieszkał w Pullach koło Monachium. Tam rozpoczęła się jego błyskotliwa kariera jako malarza portretów, namalował m.in.: Theodora Heussa (prezydent RFN),

---

96. [http://de.wikipedia.org/wiki/Paul\\_Wojtkowski/](http://de.wikipedia.org/wiki/Paul_Wojtkowski/) maj 2008.



Konrada Adenauera (niemiecki polityk i kanclerz RFN), Otto Hahna (niemiecki fizykochemik, laureat nagrody Nobla), Ernsta Jüngera (jeden z wybitniejszych niemieckich pisarzy XX wieku), Konrada Lorenza (austriacki zoolog i ornitolog, laureat nagrody Nobla), Carla Orffa (niemiecki kompozytor), Jana XXIII (papież Kościoła rzymskokatolickiego), Theodora Schiedera (niemiecki historyk).



Ryc. 7. Hans Jürgen Kallmann podczas portretowania Konrada Adenauera

W 1973 r. otrzymał Bawarski Order Zasługi, a w 1977 r. złoty medal Towarzystwa Humboldta nadawany za osiągnięcia w dziedzinie nauki, sztuki i budownictwa. W 1990 r. przyznano mu Wielki Niemiecki Krzyż Zasługi (Bundesverdienstkreuz). W tym samym roku rozpoczęto budowę muzeum Hansa Jürgena Kallmanna w Ismaning<sup>97</sup>, którego dokończenia nie dożył. Zmarł 6 marca 1991 r. w Pullach w Isartal<sup>98</sup>.

97. Schloßstraße 3 b 85737 Ismaning.

98. Katalog, *Hans Jürgen Kallmann*, Köln, Kölnischer Kunstverein 1947; Horst Kelller, *Gerda Haddenhorst: Hans Jürgen Kallmann, Was ist aus ihm geworden?*, München 1978; Hans Jürgen Kallmann, *Der verwundbare Stier*, München 1980; Hans Jürgen Kallmann, *Menschengesichter*, München 1983; Katalog.: *Hans Jürgen Kallmann*, München, Galerie Wolfgang Ketterer, 1988; Kat. *Zeitgeschichte im Porträt, Ismaning, Kallmann-Museum*, 1998, cyt. za [http://rektorenportraits.uni-koeln.de/kuenstler\\_innen/hans\\_juergen\\_kallmann/](http://rektorenportraits.uni-koeln.de/kuenstler_innen/hans_juergen_kallmann/) maj 2008 r.

**Hans von Kusserow** (1911 - 2001) – znany niemiecki tancerz i choreograf. Pochodził z zachodniopruskiej rodziny szlacheckiej. Urodził się 25 marca 1911 r. w Wolsztynie. Jego ojciec był oficerem. Uzdolnienia w zakresie sztuki rozwinęli jego rodzice umożliwiając mu zdobycie wykształcenia tanecznego u mistrzów baletu. Studiował we Wrocławiu, a następnie wyjechał do znanej szkoły Royal Ballet w Londynie. Zadebiutował w 1928 r. w Teatrze Państwowym we Wrocławiu. Następnie otrzymał angaż i etat w Duisburgu oraz odbywał liczne trasy koncertowe. W 1942 r. wystąpił jako partner Mariki Rökk w filmie „Hab’ mich lieb”. Po drugiej wojnie światowej występował w Teatrze Państwowym w Stuttgarcie oraz Teatrze Niemieckim w Getyndze jako mistrz baletu. Zasłynął także jako choreograf. W 1951 r. wyjechał na 10 lat do Opery Narodowej w Berlinie Wschodnim. Następnie jeździł w trasy koncertowe z Léonide Massines Balletto Europeo czy American Ballet Theatre. Ostatni raz wystąpił w 1978 r. w Monachium. Po zakończeniu kariery przez wiele lat był nauczycielem w Szkole Tańca w Fuldzie. Zmarł 10 kwietnia 2001 r. w Monachium. Jego dorobek artystyczny znajduje się w Niemieckim Archiwum Tańca w Kolonii<sup>99</sup>.

**Ingeborg von Kusserow** (1917-) urodziła się 28 stycznia 1917 r. w Wolsztynie w rodzinie szlacheckiej. Już jako dziecko otrzymała wykształcenie taneczno – baletowe. Od wczesnych lat trzydziestych występowała w Operze Berlińskiej. Jako aktorka zadebiutowała w 1936 r. w filmie „Das Hofkonzert”. W 1940 r. wyszła za mąż za hrabiego Percy Friedrich von Welsburg, a w 1943 r. urodził się ich syn Patrick Hubert von Welsburg .

---

99. [http://de.wikipedia.org/wiki/Hans\\_von\\_Kusserow/](http://de.wikipedia.org/wiki/Hans_von_Kusserow/) maj 2008; <http://www.tan-netz.de/koegler.phtml?page=showthread&aid=70&tid=3494/> maj 2008



W 1947 r. opuściła z mężem Niemcy i przenieśli się do Wielkiej Brytanii gdzie kontynuowała karierę filmową<sup>100</sup> pod pseudonimem artystycznym Ingeborg Wells. W 1960 r. wycofała się z pracy zawodowej w życie prywatne<sup>101</sup>.



Ryc. 8. Ingeborg von Kusserow

---

100. Filmografia: *Das Hofkonzert* (1936), *Wenn Frauen hassen* (1937), *Liebe kann lügen* (1937), *Daphne und der Diplomat* (1937), *Meine Freundin Barbara* (1937), *Rätsel um Beate* (1937), *Kleiner Mann ganz groß* (1937), *Das Mädchen von gestern Nacht* (1938), *Was tun, Sybille* (1938), *Eine Nacht im Mai* (1938), *Drei Unteroffiziere* (1938), *Renate im Quartett* (1939), *In letzter Minute* (1939), *Herz ohne Heimat* (1940), *Der dunkle Punkt* (1940), *Falschmünzer* (1940), *Leichte Muse* (1941), *Das Konzert* (1944), *Der große Fall* (1944), *Sag die Wahrheit* (1946), *Des Königs Admiral* (1950), *Chelsea Story* (1951), *Death Is a Number* (1951), *The Secret People* (1952), *Women of Twilight* (1953), *The Accused* (1953), *Port of Escape* (1956), *Brücke der Vergeltung* (1957).

101. C. Arnold McNaughton, *The Book of Kings: A Royal Genealogy*, t. 1, s. 212-213; [http://de.wikipedia.org/wiki/Ingeborg\\_von\\_Kusserow/](http://de.wikipedia.org/wiki/Ingeborg_von_Kusserow/) maj 2008.

## IV. SPOŁECZEŃSTWO WOLSZTYNA W XIX WIEKU

### 1. Ludność

Ludność Wolsztyna w okresie zaborów, jak w innych miastach Wielkopolski, swą strukturą i liczebnością uzależniona była od sytuacji ekonomicznej i tendencji politycznych ustalonych przez administrację pruską. Społeczeństwo miasta stanowiły trzy narodowości: polska, niemiecka i żydowska, których proporcje na przestrzeni omawianego okresu zmieniały się względem siebie.

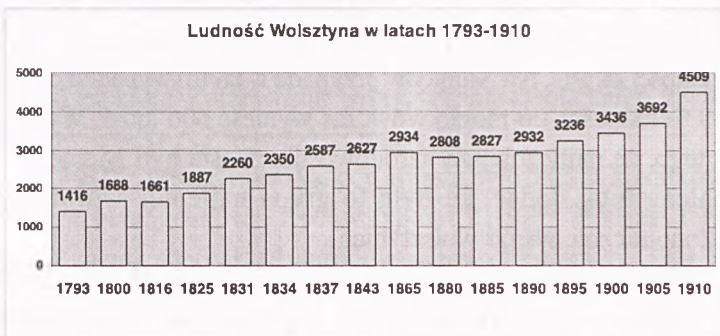
Tabela 3. Ludność Wolsztyna w latach 1793 – 1910

Lp.	Rok	Liczba ludności	Katolicy	%	Ewangelicy	%	Żydzi	%
1.	1793	1416	-	-	-	-	-	-
2.	1800	1688	-	-	-	-	651	38,6
3.	1816	1661	-	-	-	-	-	-
4.	1825	1887	-	-	-	-	699	37
5.	1831	2260	-	-	-	-	750	33,2
6.	1834	2350	-	-	-	-	-	-
7.	1837	2587	-	-	-	-	834	32,2
8.	1843	2627	534	20,3	1235	47	858	32,7
9.	1865	2934	-	-	-	-	-	-
10.	1880	2808	-	-	-	-	-	-
11.	1885	2827	1137	40,2	1301	46	388	13,8
12.	1890	2932	1201	41	1384	47,2	345	11,8
13.	1895	3236	1471	45,5	1435	44,3	330	10,2
14.	1900	3436	1735	50,5	1419	41,3	281	8,2
15.	1905	3692	1993	54	1466	39,7	233	6,3
16.	1910	4509	2651	58,8	1647	36,5	190	4,2

Źródło: <sup>1</sup> J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793 – 94*, Poznań 1962; <sup>2</sup> A.C. Holsche, *Geographie und Statistyk von West-Süd und Neu-Ostproußen*, Berlin 1804, s. 438 -439; <sup>3</sup> H. Wuttke, *Städte – Buch des Landes Posen*, Leipzig 1877, s. 468; <sup>4</sup> Ch. Gottfried, D. Stein, *Handbuch der Geographie und Statistik: nach den neuesten Ansichten für die gebildeten Stände, Gymnasien und Schulen*, Tom 2, Leipzig 1825, s. 369; <sup>5</sup> J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815 – 1848. Studium historyczno – prawne*, Warszawa - Poznań 1980, s.163; K.F.V. Hoffmann, *Deutschland und seine Bewohner: ein Handbuch der Vaterlandskunde für alle Stände. Enthaltend die Schweiz, die Niederlande, das Herzogthum Nassau, das Grosherzogthum Hessen, die Landgrafschaft Hessen-Homburg, das Fürstenthum Waldeck, die sächsischen, reussischen und schwarzburgischen ...*, Tom 3, Stuttgart 1835, s. 377; <sup>6</sup> W.F. Volger, *Handbuch der Geographie*, Tom 1, Hannover 1836, s. 692; <sup>7</sup> L. Plater, *Opisanie historyczno – statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846, s. 178; <sup>8</sup> *Verzeichniss saemmtlicher Ortschaften des Regierungs-Bezirks Posen*, Posen 1845, s. 44 -5; <sup>9</sup> *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, nr 22, 31.05.1867; <sup>10</sup> *Przyjaciel, pismo dla ludu*, 1880 nr 52; *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, nr 39, 29.09.1882; <sup>11-16</sup> Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 14 – 20.

Jak wynika z danych statystycznych, miasto od 1793 do 1910 r. potroiło swoją liczbę ludności. Wzrost liczebności mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego wynikał z XIX wiecznej rewolucji demograficznej, spowodowanej ogólnym rozwojem gospodarczym, postępami w medycynie, poprawą stanu higieny, a co za tym idzie mniejszą śmiertelnością. Mimo sprzyjających warunków współczynnik zgonów nadal był wysoki, a to z powodu chorób epidemicznych (szczególnie cholery, która szerzyła się w latach 1831, 1837, 1848, 1851 – 1852, 1866), w okresach nieurodzaju, dość powszechnego głodu (najsilniejszy przypadek na rok 1847, kiedy to w wielu miejscowościach Wielkopolski doszło do zamieszek wywołanych brakiem żywności), kiepskich warunków mieszkaniowych i alkoholizmu zbierającego w ówczesnych czasach poważne

źniwo. Ubytki ludności rekompensował wysoki współczynnik urodzeń kształtujący się w XIX wieku na poziomie 43 ‰. Miasta, poza wyżej wymienionymi czynnikami, zwiększały swoją liczebność również poprzez napływ ludności wiejskiej, która szczególnie po uwłaszczeniu w latach dwudziestych XIX wieku, zjawiała się w nich celem poszukiwania zajęcia<sup>102</sup>.



Ryc. 9. Ludność Wolsztyna w latach 1793 – 1910 – opracowanie własne na podstawie danych z tabeli nr 3.

Zdarzały się jednak czynniki hamujące liczebnościowy rozwój miejscowości, takie jak pożary, epidemie, wojny i przemasze wojsk. W przypadku Wolsztyna wyraźnie widać zahamowanie wzrostu liczby mieszkańców miasta i lekki spadek ludności pomiędzy latami 1800 - 1816. Było to zapewne wynikiem pożaru z 1810 r.

Warto zaznaczyć, że do 1905 r. w statystykach uwzględniano nie narodowość, lecz wyznanie. Do połowy XIX wieku można spokojnie założyć, że katolik to z reguły Polak, ewangelik to Niemiec. Wyznawców religii mojżeszowej również łatwo zaklasyfikować.

W wyniku nasilonej akcji osadniczej i pojawiających się co

102. J. Kozłowski, *Wielkopolska...*, s. 18 – 25.

pewien czas fal wzmożonej germanizacji trudno było określić narodowość mieszkańców. Zdarzali się Niemcy katolicy i Żydzi, którzy często uważali się za Niemców. Dlatego też im bliżej roku 1905, dane dotyczące składu narodowościowego możemy uważać za mniej precyzyjne.

Wolsztyn, jak podaje Wuttke, na przełomie XVIII i XIX wieku liczył 1554 mieszkańców, z czego jedną czwartą stanowili Polacy, czyli około 390 osób. Żydzi liczyli 561 osób, co stanowiło 36% ludności miasta. Na Niemców przypada w takim wypadku około 39 % ludności, co mogło wówczas wynieść 606 ludzi. Wynika z tego, że najliczniejszą narodowością miasta byli Niemcy<sup>103</sup>, należy tutaj dodać, że była to grupa najlepiej sytuowana ekonomicznie wśród wolsztynian.

Kolejny spis zawierający wszystkie wyznania pochodzi z 1843 r. Według niego ewangelicy byli najliczniejszą grupą miasta liczącą 47 %, drudzy Żydzi stanowili 32,7 %, a katolicy liczyli tylko 20,3 % wśród mieszkańców Wolsztyna<sup>104</sup>. Zauważamy tutaj wyraźny procentowy wzrost ludności ewangelickiej. Wiązało się to z zabiegami administracji pruskiej po 1815 r., która wiele czyniła dla zwiększenia liczby Niemców w mieście. W związku ze stałym urzędowaniem w Wolsztynie od 1829 r. władz powiatowych i od 1835 r. sądowych przybyło tutaj wielu urzędników wraz z rodzinami. Także po reformach uwłaszczeniowych wielu Niemców pochodzących z okolicznych kolonii ołęderskich przybyło do miasta w poszukiwaniu pracy zasilając szeregi miejscowych rzemieślników. Byli to w przeważającej większości ewangelicy.

Druga połowa XIX wieku przyniosła zdecydowaną zmianę proporcji wyznaniowych, a znaczącą rolę w mieście zaczęli

---

103 H. Wuttke, *dz. cyt.*, s. 468.

104. *Verzeichniss saemmtlicher Ortschaften des Regierungs-Bezirks Posen*, Posen 1845, s. 44 -5.



odgrywać katolicy. Ciekawym jest fakt, że ich liczba od lat czterdziestych XIX wieku stale wzrastała z 20,3 %, osiągając w grudniu 1905 r. więcej jak połowę mieszkańców miasta, stanowiąc 54 %. Ewangelicy mimo stałego wzrostu w liczbach absolutnych zmniejszyli swój procentowy udział w społeczności miasta do 39,7 %. Sytuacja taka wynikała z faktu, że wśród katolików występował wyższy przyrost naturalny niż wśród ewangelików. Następował także napływ do miasta ludności wiejskiej, która w przeważnie była wyznania katolickiego. Żydzi stanowili tylko 6,3 % ludności miasta<sup>105</sup>.

W 1910 r. pośród mieszkańców miasta było 58,8 % katolików, 36,5 % ewangelików i Żydów tylko 4,21 %<sup>106</sup>. Podczas tego spisu zaznaczono skład narodowościowy: Polacy to 39,4 % (1777), Niemcy 55,6 % (2508 w tym 861 Niemców katolików)<sup>107</sup>. Wyraźny wzrost liczby Wolsztynian, w stosunku do spisu z 1905 r. z liczby 3692 do 4509, należy wytłumaczyć wcieleniem do miasta w kwietniu 1909 r. dóbr komorowskich. Przełożyło się to także na zwiększenie liczby ludności katolickiej, gdyż miejscowość Komorowo prawie w całości była zamieszkała przez Polaków wyznania rzymskokatolickiego.

Wartym uwagi jest fakt, że od lat czterdziestych XIX wieku liczba ludności żydowskiej ulegała stopniowemu zmniejszaniu. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać w zapoczątkowanej w tym okresie emigracji żydowskiej, która objęła wschodnie ziemie Prus. Początkowo wyjeżdżali ubodzy rzemieślnicy i kramarze w poszukiwaniu lepszych warunków egzystencji. Udawali się oni w głąb Niemiec do Berlina, Nadrenii i Westfalii, a także za ocean do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

---

105. APL, AmW, sygn. 18, k. nlb.

106. *Tamże*, sygn. 20, k. 225.

107. K. Rzepecki, *Ubytek Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912, s. 18.



W 1800 r. stanowili oni 38,6 %, w 1843 r. 32,7 %, a w 1910 r. tylko 4,2 % mieszkańców miasta.

Biorąc pod uwagę te wyniki widać, że na początku XX wieku Polacy nie byli jeszcze najliczniejszą grupą narodowościową w Wolsztynie. Jednak jest zauważalny proces stałego wzrostu liczebnego ludności polskiej, charakterystyczny dla okresu panowania pruskiego. Obok takich czynników, jak odpływ z miast Niemców i Żydów w drugiej połowie XIX wieku i wysoki przyrost naturalny wśród katolików, ważnym czynnikiem wpływającym także na zwiększenie liczebności ludności polskiej w stosunku do pozostałych wspólnot był wzrost jej świadomości narodowej. Od drugiej połowy XIX wieku mimo wielu zabiegów administracji niemieckiej, podobnie jak w innych miastach Wielkopolski, w Wolsztynie postępowała wyraźna repolonizacja miejscowości.

Oczywistym jest to, że struktura demograficzna miasta zmieniała się także pod względem płci. Z zachowanych danych statystycznych z drugiej połowy XIX i początku XX wieku można przedstawić stosunek ilościowy mężczyzn do kobiet w Wolsztynie.

**Tabela 4. Ludność Wolsztyna w latach 1885 – 1910 z uwzględnieniem podziału na kobiety i mężczyzn**

Rok	Mężczyźni		Kobiety		Razem
	Liczba osób	%	Liczba osób	%	
1885	1303	46	1524	54	2827
1890	1327	45,3	1605	54,7	2932
1895	1435	44,3	1801	55,7	3236
1900	1523	44,3	1913	55,7	3436
1905	1655	44,8	2037	55,2	3692
1910	2234	49,5	2275	50,5	4509

Źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 14 – 20.

## 2. W kręgu wspólnot wyznaniowych

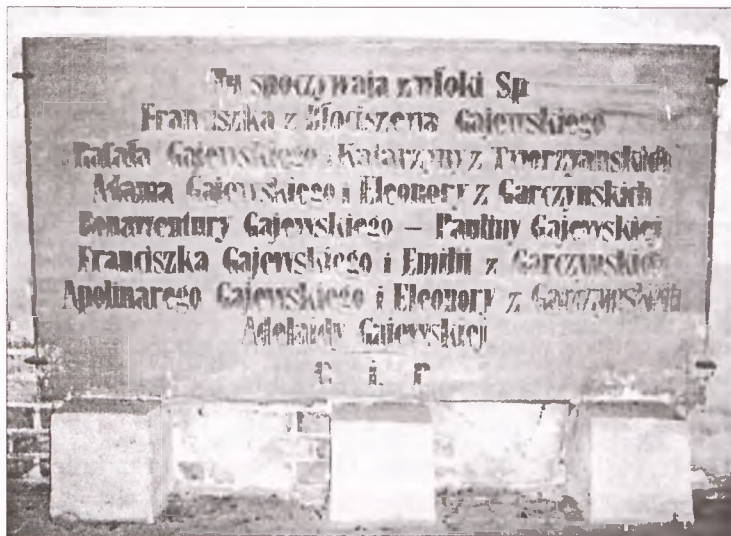
### a. Katolicy

W okresie zaborów parafia rzymsko - katolicka pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, jak za wcześniejszych czasów, należała do dekanatu grodziskiego w diecezji poznańskiej. W roku 1894 w wyniku reorganizacji na podstawie dekretu arcybiskupa Floriana Stablewskiego z 22 maja parafię przyłączono do dekanatu zbąszyńskiego.

Miejscowości w obszarze administracyjnym parafii, to: miasto Wolsztyn, wsie Komorowo, Berzyna, Karpicko, Tłoki, Głodno, Niałek Wielki, Powodowo, Chorzemin, Reklin, młyny: Wolsztyński, Ruchocki, Stary, Gościeszyński oraz kolonie olęderskie Tłockie, Cegielskie, Boruja, Karpicko, Młyńskie, Barłożnia i Głodno.

Kościół farny w Wolsztynie wybudowano w latach 1767 – 1779 z fundacji dziedzica miasta Rafała Gajewskiego i jego żony Katarzyny Tworzyńskiej. Ucierpiał podczas pożaru miasta w 1810 r., kiedy to spłonęła jego wieża, a spadając na dach, uszkodziła organy. Wyremontowano je w 1826 r., a w latach 1878 – 1890 wybudowano nowy instrument. W maju 1831 r. zawieszono krzyż na odbudowanej wieży kościoła katolickiego, autorstwa architekta Schüllera (wieżę przebudowano dopiero w 1987 r. dopasowując jej kształt do barokowej bryły kościoła). We wrześniu 1832 r. umieszczono na wieży świątyni nowy zegar, bardzo ważny dla społeczności miasta, gdyż według niego mieszkańcy regulowali swoje czasomierze i ustalali rytm życia. Wokół kościoła znajdował się również cmentarz. W podziemiach świątyni umieszczano trumny zacniejszych osób, o czym

świadczą epitafia na zewnętrznych ścianach kościoła i w jego krypcie <sup>108</sup>.



Ryc. 10. Tablica rodziny Gajewskich w krypcie kościoła farnego

Pod zarządem parafii znajdowały się jeszcze inne świątynie. Drewniany kościół filialny św. Mikołaja w Niałku Wielkim, którego początki datuje się na XII lub XIII wiek, rozebrany został z powodu złego stanu technicznego w 1801 r. Trzynastowieczny komorowski kościół św. Katarzyny, również rozebrany, dokonano tego w 1812 r. W 1897 r. powstała kaplica przy zakładzie Sióstr Miłosierdzia, wybudowana z fundacji ks. Benedykta Tomiaka, będącego proboszczem w Ameryce Północnej i hrabiego Stefana Mycielskiego. Konsekracji dokonano w 1913 r. z udziałem biskupa Edwarda Likowskiego.

108. Spoczywają tam między innymi: Rafał i Katarzyna Gajewscy, Katarzyna Lutomska, Adam Gajewski, hrabia Stanisław Plater, Eleonora z Platerów Wodzicka, Antonina Gajewska hrabina Platerowa, Eleonora z Garczyńskich Gajewska, Apolinary Gajewski, ks. proboszcz Jerzy Henke.

Usytuowano ją w pobliżu miejsca, gdzie stał kiedyś kościół św. Katarzyny.

Podstawą utrzymania parafii był majątek proboszczowski. Pod koniec pierwszej Rzeczypospolitej parafia wyposażona była w 190 mórg ziemi w Komorowie oraz 124 morgi ziemi nialeckiej. W 1834 r. nastąpiła komasacja gruntów wsi Komorowo, a parafia zrzekła się ich na rzecz właścicieli. Pozbawiono wówczas proboszcza uprawnień do wspólnego pastwiska i połowów w jeziorze. Pod koniec XIX wieku probostwo w Komorowie wraz z folwarkiem miało obszar 43,40 ha. Proboszczowie wolsztyńscy czerpali także zyski z mesznego, pochodzącego ze wsi należących do parafii, był to rodzaj dziesięciny za odprawianie mszy przez księdza. Dochód finansowy parafii stanowiły również opłaty za usługi duszpasterskie, dzierżawy, legaty mszalne i listy zastawne.

Plebania znajdowała się w Komorowie w pobliżu kościoła św. Katarzyny i drogi na Poznań (w pobliżu dzisiejszego ośrodka zdrowia), dopiero w latach 1905 - 6 wybudowano przy kościele farnym nowy budynek probostwa<sup>109</sup>.

Wpływ na wybór plebana, poza władzą kościelną, w początkach XIX wieku miał jeszcze patron, czyli osoba, na której włościach stał kościół. Dziedzic był także kolatorem<sup>110</sup>, co nakładało na niego obowiązek utrzymania świątyni i przeprowadzania poważniejszych remontów. W przypadku Wolsztyna była to wówczas rodzina Gajewskich, a od 1890 r.

---

109. Archiwum parafii N.M.P. w Wolsztynie (dalej: APW), Akta Kościoła katolickiego w Wolsztynie dotyczące nieruchomości plebańskich; A. Weiss, *dz. cyt.*, s. 43 – 63.

110. Kolator - dawniej, patron kościoła bądź jego fundator. Dysponował on dawniej tzw. prawem prezenty, czyli przedstawiania biskupowi kandydata na wakujące beneficjum przy kościele, zwanym też prawem kollacji. Tradycyjnie kolatorami byli właściciele majątków ziemskich na terenie parafii. Mieli oni prawo do umieszczania w kościele kolateralnym tablic nagrobkowych i dysponowali własnymi ławkami.

\*ródło: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz i Elżbieta Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.

Mycielskich. Proboszcz był administratorem i zarządcą majątku kościelnego, a przede wszystkim sprawował opiekę duszpasterską nad wiernymi.

Tabela 5. Proboszczowie wolsztyńscy w latach 1784 -1924

Proboszcz	Lata urzędowania
Ks. Franciszek Odrowąż - Bębnowski	1784 - 1810
Ks. Mikołaj Ankiewicz – komendarz	1811 - 1813
Ks. Andrzej Szwarczewicz – komendarz	1812
Ks. Ksawery Gumbrycht – komendarz	1812
Ks. Józef Ossowidzki	1813 - 1838
Ks. Jerzy Henke	1838 - 1883
Ks. Józef Płócieniak - administrator	1883 - 1887
Ks. Józef Szultz	1887 - 1889
Ks. Ewaryst Gajewski– administrator	1889 - 1891
Ks. Walenty Śmigielski	1891 - 1894
Ks. Jan Gładysz	1894 - 1904
Ks. Ludwik Rosenberg	1904 - 1906
Ks. Leopold Zygarłowski	1906 - 1924

Źródło: Z. Zakrzewski, *Z dziejów Wolsztyna i okolicy*, Leszno 1932, s. 128.

Okres rządów Flotwella w Wielkim Księstwie Poznańskim przyniósł walkę administracji pruskiej z kościołem katolickim. Chciano wyeliminować wpływ duchowieństwa na szkolnictwo, wychowanie młodzieży i narodowe oddziaływanie na Polaków. Na podstawie rozporządzenia królewskiego z 31 marca 1833 r. zarządzono likwidację wszystkich klasztorów w Wielkim Księstwie Poznańskim, których majątki ulegały konfiskacie na rzecz skarbu państwa. W pobliskiej Obrze w styczniu 1836 r. nastąpiło odebranie klasztoru ostatnim czterem cystersom. Dokonali tego komisyjnie w imieniu władz, landrat Bitter oraz ziemianie Dziembowski i Unruh.

Akeje takie wywołały opór duchowieństwa. Pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńsko - poznańskim Duninem i nadprezydentem Flotwellem doszło do konfliktu w sprawie katolickiego wychowania dzieci z małżeństw mieszanych. Nie stosowanie się arcybiskupa do zarządzeń ministerialnych stało



się pretekstem do jego aresztowania w październiku 1839 r. Wywołało to oburzenie dużej części społeczeństwa, a na znak protestu w katolickich kościołach przestały bić dzwony, ucichły organy, pieśni i zaniechano organizacji wszelkich zabaw. Akcję protestacyjną prowadzono również w parafii wolsztyńskiej. Zakończona została dopiero w sierpniu 1840 r., kiedy to uwolniono arcybiskupa Dunina z więzienia<sup>111</sup>.

Parafia prowadziła także szpital. Wówczas nie stanowił on lecznicy, lecz było to miejsce dla starców, ubogich, chorych, kalek czy ludzi pozbawionych opieki (jako dzisiejszy odpowiednik ówczesnego szpitala można by przyjąć dom opieki społecznej). W 1793 r. w zakładzie przebywało 5 osób, a jego budynek znajdował się w okolicach dzisiejszego szpitala przy ulicy Fraustädter (dziś nadal Wschowska). Przy szpitalu od XVI wieku istniał drewniany kościółek pod wezwaniem św. Ducha. W XVII wieku ustanowiono dla niego urząd proboszcza, który odprawiał msze za fundatorów i sprawował opiekę duszpasterską nad osobami mieszkającymi w szpitalu. Duchowny ten nie był związany z parafią wolsztyńską. W 1768 r. kościół groził zawaleniem, więc rozebrano drewnianą świątynię. Prebenda pozostała i funkcja proboszcza szpitalnego była nadal sprawowana, a kapłani ci odprawiali mszę w kościele farnym i z czasem zostali bliskimi współpracownikami plebanów wolsztyńskich. Przez okres zaboru pruskiego proboszczami prepozytury Ducha Świętego byli: ks. Mikołaj Ankiewicz (1779 – 1829), ks. Jerzy Henke (1829 – 1839), ks. Walenty Reichert (1840 – 1842), ks. Piotr Kluck (1842 – 1848), ks. Józef Amman (1849 – 1863), ks. Kranz (był tylko „prebendarzem” 1864 – 1868), ks. Jan George (1868 – 1872), ks. Ewaryst Gajewski<sup>112</sup>

---

111. S. Karwowski, *Historyja...*, t. 1, s. 161 – 167; Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 119.

112. Był wnukiem dziedzica Wolsztyna Adama Gajewskiego i synem pułkownika Franciszka Gajewskiego. W latach 1889 – 1891 pełnił funkcję administratora parafii wolsztyńskiej. Po wyjeździe z Wolsztyna zamieszkał u jezuitów w Nowym Sączu, gdzie zmarł 24.11.1917 r.



(1872 – 1894), ks. Jan Gładysz (komendarz i zarazem proboszcz wolsztyński 1894 – 1904, w latach 1904 – 1913 proboszcz św. Ducha i zarazem dziekan zbąszyński), ks. Wróciśław Krzyżanowski (1913 – 1922)<sup>113</sup>.

W 1843 r. wdowa Maria Pearce ufundowała szpital „Zakład Chorych pod Samarytaninem” i na jego potrzeby przeznaczyła swoją kamienicę przy ulicy Bergstrasse (dziś muzeum R. Kocho). Dokument fundacyjny instytucji nadano 7 kwietnia 1843 r., a zatwierdzony został przez króla Fryderyka Wilhelma IV 16 października 1843 r.<sup>114</sup>

Na podstawie relacji w jednej z poznańskich gazet możemy przedstawić sylwetkę fundatorki oraz działalność zakładu.

*„W pierwszych latach cesarstwa Napoleońskiego, już była dojrzałą wdową i mieszkała w Paryżu. Tam policya dumnego mocarza, nie dozwalała naszej wyspiarce używać tej swobody do jakiej w ojczyźnie swojej przyzwyczajoną była, zwłaszcza że tytuł Angielki w ciągle ją u władz podawał podejrzenia. Znosiła różne prześladowania, a nawet polityczne rekolekcyje w zakładzie świętej Pelagii odbyła. Nakoniec. gdy wszystkie wyczerpała zasoby, gdy kanał La manche stał się nie przebytym flegetonem chłonnym w swych nurtach korespondencyje jej z ojczyzną, w chwili w której prawie przywiedzioną była do ostateczności weszła w stosunki, szczęśliwem zdarzeniem, z jedną wielkopolską damą, bawiącą podówczas w Paryżu, i z nią przybyła do Księstwa. Przepędziwszy kilka lat pod Poznaniem, przeniosta się następnie w gościnny dom dawnych właścicieli Wolsztyna. O ile pobyt w Polsce stał się dla niej przyjemnym, o, ile zażyłość polska wywarła wpływu na umysł jej, i serce, dowodzi, iż nietylko nigdy nie starała się opuścić swej nowej ojczyzny, ale nadto z protestantki. stała się gorliwą katoliczką, Z Angielki wyborną*

---

113. Zakrzewski, dz. cyt., s. 129 – 130; A. Weiss, dz. cyt., 81 – 88.

Polką. Odziedziczywszy po swej krewnej znaczny majątek w Anglii, część takowego synowcom odstąpiła, polecając resztę umieścić na procencie, Który ją jak najregularniej aż dotąd dochodzi.

„Zapytasz, szanowny redaktorze, skądże te wszystkie szczegóły obchodzić mają Gońca? Chwilkę cierpliwości, a przyznasz sam że pani Pears zasługuje, aby o niej publiczność polska wiedziała. Wybudowawszy sobie piękny i okazały dom z oficyną od tyłu, urządziła w niej szpital dla chorych, pod nazwą Samarytanki, około których z chrześcijańską pieczołowitością wszelkie podejmowała starania.

Gdy zaś siostry miłosierdzia, wsparte funduszem kilku tysięcy talarów przez jedna, z szanownych córek dawnych dziedziców Wolsztyna, przybyły do stolicy babimostskiego powiatu, pani Pears aktem urzędowym cały dom Im swój darowała. Mogły więc siostry miłosierdzia, obejmując pod Swój zarząd rzeczony szpital Samarytanki, założyć nadto ochronę dla sierot. Trzydzieści kilka dziewczynek różnego wieku pobiera tu teraz wychowanie, i trzeba wyznać, że siostra oddająca się nauczycielstwu ma prawo do wdzięczności swoich współrodaków.

Prawie wszystkie dziewczynki, wyjąwszy te, które niemal są w wieku niemowlęcym, i czytać i pisać umieją. Katechizm, historia polska, początki arytmetyki, nie są im obce. To wszystko nie przeszkadza im wprawiać się w różne ręczne kobiece roboty. Trzydzieści kilka jest sierotek i jakich jeszcze; z małym wyjątkiem z najniższej pochodzą one klasy, a zatem zupełnie zaniedbane moralnie.”<sup>115</sup>

---

114 MRW, Stiftungs Urkunde der Krankenanstalt zum Samariter, sygn. AH – II – 498.

115. *Goniec Polski*, 1851.04.03 R.2 Nr 77.

Opiekę nad chorymi wszystkich wyznań sprawowały katolickie Siostry Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo.

W 1882 r. przebywało tam w ciągu roku w sumie 91 osób, z czego tylko siedem zmarło. Lekarzem był wówczas dr Markwitz<sup>116</sup>.



Ryc. 11. Pieczęć Zakładu Chorych pod Samarytaninem w Wolsztynie

Zakład chorych pod Samarytaninem już w początkach swojej działalności przyjmował także osierocone dzieci. Informacje o działalności instytutu otrzymujemy z listu zarządu do jednej z pomorskich gazet.

---

116. Zarząd, „Zakładu Chorych pod Samarytaninem” w 1882 r: proboszcz Henke, urzędnik Krause, rentier Anders, szynkarz Nitschke.

## *List z Wolsztyna.*

*Szanowny Redaktorze!*

*Przy ustaleniu instytutu sierot i chorych „ad Samaritum” w mieście tutejszym, widzimy się zmuszeni, aby o zakładzie tyle dobroczynnym publiczność uwiadomić. Przesyłając zatem w załączeniu dotyczący się artykuł na ręce Szanownego Obywatela, prosimy zarazem, aby, takowy, wkrótce w piśmie „Biedaczek” umieścić zechciał. A że fundusze jeszcze małe, zechce Sz. Redakcja bezpłatnie to uczynić.*

*Wolsztyn d. 16. Lutego 1850. Dozór Katolickiego Instytutu sierot i chorych „ad Samaritum”*

*X. Henke. Knechtel, Kulman.*

*Odezwa*

*Dzieci osierociące pod dozorem ś.p. Pani Hrabiny Szodrskiej będące, utrzymywane były wedle możliwości z składek dobrowolnych i dochodu z loteryi wygranej na korzyść tutejszego katolickiego Instytutu sierot „ad Samaritum” urządnego. Śmierć tej dostojnej Pani któraby długo jeszcze pożytecznie była mogła działać dla naszego Instytutu, wzbudziła przecież bardzo smutne wrażenie w sercach naszych.*

*Odnowione uczestnictwo objawiło się jednak z różnych stron, w szczególności przywiodło nas przekazanie kapitału talarów 6 tysięcy z strony wspaniałej W. Hrabiny Adeli - Gajewskiej do możliwości, trzy Szaretki na udzielaniem lokacyi do Instytutu sprowadzić, które dnia 1 Listopada r. p. tu przybywszy, z pozwoleniem wysokiej władzy swe funkcje rozpoczęły.*

*Zacna Dobrodziejka zasłużyła sobie na wielką wdzięczność, której jej nie ubliżając, — niech ja Pan Bóg błogostawi! Zarazem oświadczamy, iż o tyle, ile fundusz instytutu wystarczy, i nadal osierociące dzieci od 4 do 16 roku wieku bez różnicy stanu i miejsca darmo przyjmować będziemy. Chcąc przecież,*

*dobroczynność Instytutu ile możliwości powiększyć, mamy także zamiar dzieci za zapłatą roczną talarów 30 przyjmować, które taką naukę uzyskają, jaka im do dalszego ich zawodu potrzebną będzie, mianowicie odbierać będą edukację w wiadomościach i przemyśle, tudzież utrzymanie, odzież i w przypadku choroby potrzebną pomoc.*

*Zapewne nikt nie zaprzeczy błogiego skutku z urządzenia Instytutu naszego. Dla tego prosimy każdego mającego miłość ku ludzkości o uczestnictwo i pomoc w zakładzie naszym. Względem przyjęcia dzieci płci męskiej zastrzega się dalsze rozporządzenie.*

*Wolsztyn dnia 16 lutego 1850*

*Dozór katolickiego Instytutu sierot i chorych „ad Samaritum”<sup>117</sup>.*

W 1855 r. Adelajda Gajewska, z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży Tłok, ufundowała budynek dla domu sierot dla katolickich dziewczynek przy ulicy Poznańskiej. Przebywało tam około trzydzieści dziewczynek. Do niego przeniesiono również „Zakład Chorych pod Samarytaninem”, a budynek przy ulicy Bergstrasse (dziś Roberta Kocha) dzierżawiono, czerpiąc w ten sposób środki na utrzymanie zakładu<sup>118</sup>.

Inną ważną instytucją prowadzoną przez parafię była szkoła katolicka. Lekcje odbywały się w mieszkaniach nauczycieli, którymi byli przeważnie organiści. Wprowadzenie przez władze pruskie obowiązku szkolnego w 1825 r. spowodowało wzrost liczby uczniów i potrzebę wybudowania oddzielnego budynku. Parafia, a głównie proboszczowie nadzorowali także katolickie

---

117. *Biedaczek czyli mały i tani tygodnik dla biednego ludu*, 1850.03.02 R. 3 Nr 18.

118. APL, AmW, sygn. 157, k. nlb; sygn. 158, k. nlb; *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, nr 3, 19.01.1883; S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 86 – 7; A. Weiss, *dz. cyt.*, s. 105 – 6.

szkoły wiejskie działające w okolicznych wsiach (szerzej o placówkach edukacyjnych w Wolsztynie w rozdziale „Szkolnictwo”).

W latach czterdziestych parafia katolicka posiadała znaczną bibliotekę, którą utworzono na przełomie XVIII i XIX wieku dzięki pracy księży Franciszka Paschalskiego i jego następcy Franciszka Bębnowskiego. Uwzględniono ją jako jedną z piętnastu większych w Wielkim Księstwie Poznańskim. Księgozbiór liczył około 300 tomów<sup>119</sup>.

W parafii działały także organizacje skupiające aktywnych wiernych w życiu religijnym i charytatywnym. Przy wolsztyńskiej świątyni istniało Bractwo Różańca Świętego, którego altarzystą był w latach 1779 – 1829 ks. Mikołaj Ankiewicz. Bractwo Literackie prowadzone było również przez ks. Ankiewicza w latach 1784 – 1829. Podczas wizytacji w 1856 r. biskup Stefanowicz<sup>120</sup> bierzmował 3400 osób i utworzył Bractwo Wstrzemięźliwości. Bractwa te powstawały z inicjatywy arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego, gdyż wówczas nadużywanie alkoholu było problemem nie tylko lokalnym, lecz na skalę europejską. W 1862 r. powstało Stowarzyszenie Dzieci Maryi. W 1853 r. została powołana do życia w Poznaniu Konferencja św. Wincentego ą Paulo,

---

119. L. Plater, *dz. cyt.*, s. 161, 179; Radziszewski F., *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, tak niegdyś byłych jako i obecnie istniejących w krajach dawną Polskę składających, a mianowicie : w Królestwie Polskiem, Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Zachodnich guberniach Państwa Rossyjskiego porządkiem abecadłowym miejsc ułożona*, Kraków 1875, s. 119.

120. „W skutek prośby księdza proboszcza Henke przybył w dniu 7. Października do Wolsztyna J. W. ksiądz biskup Stefanowicz, który przez dwa dni około 2500 osób wybierzmował i sam wielką mszą św. odprawił. Kazania polskie mieli ks. Wojciech Wojtaszewski pleban gościeszynski i ks. Luhm z Kopanicy, niemieckie zaś ks. Marcin Radke „pleban rakoniewicki i ks. Jan Kunce proboszcz kembłowski. Przybyło 18 kapłanów „do pomocy w konfesyjonale i przy uroczystości których wraz z biskupem dziedzic P. Gajewski u siebie przyjmował”

\*ródło: *Przegląd Poznański* 1856, t. 22, s. 482.



a 2 kwietnia 1863 r. utworzono w Wolsztynie filię pod nazwą: Konferencja Panów św. Wincentego á Paulo. Cztery lata później zawiązało się Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, którego celem była działalność charytatywna w szczególności zaś pomoc ubogim. Organizacja zajmowała się także kolportażem książek ascetycznych i religijnych oraz materiałów o tematyce narodowej<sup>121</sup>.

W Wielkim Księstwie Poznańskim w 1841 r. utworzono Towarzystwo Naukowej Pomocy imienia Karola Marcinkowskiego. Jego celem było udzielanie materialnej pomocy stypendialnej niezamożnej polskiej młodzieży mieszczańskiej i chłopskiej dla zdobycia wykształcenia gimnazjalnego, wyższego lub podniesienia kwalifikacji zawodowych. Komitet organizacji na powiat babimojski działał w Wolsztynie. Tutejsi duchowni czynnie wspierali go swymi inicjatywami i opieką. W styczniu 1879 r. organizacja liczyła 36 osób, a członkami z Wolsztyna byli: dziedzic Stefan Gajewski, proboszcz Henke, wikariusz Szczepański oraz mieszczanie Nowicki i Nowacki. W 1901 r. było już 89 członków, a opiekę nad organizacją sprawował wówczas proboszcz Gładysz<sup>122</sup>.

Parafia patronowała także innym polskim organizacjom, które w 1901 r. przedstawiały się następująco: Towarzystwo Przemysłowe liczące 42 członków, Stowarzyszenie Organistów pod wezwaniem świętego Adalberta liczące 9 osób, Kółka Rolnicze Gospodarzy Parafii Wolsztyńskiej mające 83 członków oraz Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich w liczbie 87 osób<sup>123</sup>. W 1908 r. z inicjatywy ks. Zygarłowskiego i przy pomocy dr Meissnera z Poznania utworzono w Wolsztynie

---

121. Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s.120; A. Weiss, *dz. cyt.*, s. 91 – 105; B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn...*, s. 7 – 12.

122. APL, AmW, sygn. 246, k. nlb, sygn. 250, k. 5.

123. APL, AmW, sygn. 246, k. nlb.

Towarzystwo Czytelní Ludowych. Zapisanych w organizacji było 140 członków, jednak stowarzyszenie nie rozwinęło swojej działalności, a z czasem zapewne w wyniku wybuchu wojny przestało działać<sup>124</sup>.

Pod koniec XVIII wieku ludność parafii wynosiła około 1200 osób. Przez okres zaboru pruskiego stale wzrastała, osiągając przed wybuchem pierwszej wojny światowej ponad 6000 wiernych.

Tabela 6. Liczebność parafii katolickiej w latach 1840 – 1910

Rok	Liczba wiernych z Wolsztyna	Cała parafia
1840	523	2167
1844	582	2300
1847	700	2469
1861	780	2765
1869	936	3224
1887	1084	3808
1890	1201	-
1895	1471	-
1900	1735	-
1905	1993	-
1910	2651	-

Źródło: Archiwum parafii N.M.P. w Wolsztynie, Akta dotyczące się ludności parafii 1840 – 1887;

Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 14 – 20.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że wśród parafian wyznania katolickiego byli katolicy Niemcy. W 1887 r. było ich w parafii 522, a w samym Wolsztynie mieszkało 282. W 1912 r. wolsztyńska parafia liczyła 6100 dusz, w tym było 384 Niemców. Dla tej mniejszości narodowej wśród katolików wprowadzono udogodnienia językowe. Dwadzieścia kazań w roku było

124. Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s.120; A. Weiss, *dz. cyt.*, s. 91 – 105; B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn...*, s. 7 – 12.

wyglaszanych po niemiecku. W niedziele i święta ewangelię czytano na trzech mszach po niemiecku. Wszystkie listy pasterskie i ogłoszenia parafialne były podawane także w języku niemieckim. Dzieci niemieckie w osobnych 15 – 20 osobowych grupach były przygotowywane do komunii świętej. Pogrzeby i mowy pogrzebowe na życzenie rodziny proboszcz Zygałowski także wygłaszał po niemiecku. Na terenie parafii przebywało też około 250 – 300 katolickich uczniów niemieckich, jednak nie należeli oni do parafii, a nabożeństwa dla nich prowadził niemiecki ksiądz<sup>125</sup>.

Cmentarze będące w administracji parafii rzymsko – katolickiej pod koniec XVIII wieku znajdowały się wokół kościołów, farnego w Wolsztynie, św. Katarzyny w Komorowie i św. Mikołaja w Niałku Wielkim. W 1804 r. otworzono i 11 maja poświęcono nowy cmentarz katolicki przy Königstrasse (dziś 5 stycznia). Była to pierwsza nekropolia katolicka, która nie mieściła się przy świątyni. Znajdowała się także poza zabudową miasta i użytkowano ją przez ponad sto lat (dziś w tym miejscu znajduje się cmentarz oficerów radzieckich). Nowe miejsce pochówków o powierzchni 1,5 hektara założono w 1904 r. na Lipenstrasse (dziś Lipowa), a znajdującą się tam kaplicę cmentarną wybudowano w latach 1915 - 16 r.<sup>126</sup>.

## **b. Protestanci**

Gmina protestancka w Wolsztynie istniała już od początku XVII wieku, a w XIX wieku liczba jej członków wahała się pomiędzy 50 a 36 % mieszkańców miasta. Nie posiadamy danych

---

125. APW, Akta dotyczące się ludności parafii 1840 – 1887, Akta dotyczące katolików Niemców w parafii wolsztyńskiej 1907 – 1914.

126. APL, AmW, sygn. 290, k. nlb; A. Weiss, *dz. cyt.*, s. 136 – 7;

B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn i okolice 1793 – 1939*, Wolsztyn 1988, s. 1 – 11.

dotyczących liczebności gminy za cały okres zaborów, można jednak stwierdzić, iż w początkach XIX wieku stanowili oni najliczniejszą grupę mieszkańców Wolsztyna jak i dobrze sytuowaną ekonomicznie.

Tabela 7. Wolsztyńscy protestanci w latach 1843 – 1910

Rok	Liczba wiernych	% mieszkańców miasta
1843	1235	47
1861	1379	49,4
1869	1464	49,8
1890	1384	47,2
1895	1435	44,3
1900	1419	41,3
1905	1466	39,7
1910	1647	36,5

Źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 14 – 20; Archiwum parafii N.M.P. w Wolsztynie, Akta dotyczące się ludności parafii 1840 – 1887; *Verzeichniss saemmtlicher Ortschaften des Regierungs-Bezirks Posen*, Posen 1845.

Z powyższych danych wynika, że w 1843 r. ewangelicy stanowili 47 % mieszkańców miasta. Ich liczba do końca wieku stale wzrastała, jednak malała w stosunku do katolików i tak w 1910 r. 36 % wolsztyńian to protestanci<sup>127</sup>.

Wolsztyńska gmina ewangelicka była założona przez luteran, czyli ewangelików augsburskich. Miejscowi luteranie to przede wszystkim Niemcy, wśród nich mogło być najwyżej kilku Polaków, dlatego też pogląd ewangelik – Niemiec jest w przypadku Wolsztyna w tamtym okresie jak najbardziej trafny.

Gmina składała się z parafian mieszkających w mieście i okolicznych miejscowościach. Na czele parafii stał pastor pełniący obowiązki duchownego i organizujący życie gminy

127. *Verzeichniss saemmtlicher Ortschaften...*, s. 44 -5; *Handbuch des Grundbesitz im deutschen Reiche*, Berlin 1913, s. 16.

ewangelickiej. Kierownictwo parafii to zarząd i kolegium kościelne reprezentujące pozostałych członków gminy i wraz z pastorem sprawujące nadzór nad majątkiem kościelnym. Kolegium kościelne miało także znaczący wpływ na wybór nowego pastora. W parafii istniał również zarząd szkolny, który nadzorował sprawy szkolnictwa.

Kościół ewangelicki był podporządkowany osobie panującej i kontrolowany przez władze. Nadzór odbywał się poprzez utworzone w 1815 r. konsystorze królewskie, które pod przewodnictwem nadprezydenta Prowincji Poznańskiej kontrolowały obsadę urzędów duchownych i świeckich (pastor, kantor, rektor szkolny i nauczyciele), egzaminowały kandydatów oraz nadzorowały wykonywanie przez nich obowiązków jak i ich życie prywatne. Zwierzchnictwo nad wolsztyńską parafią miał konsystorz w Poznaniu<sup>128</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku zaszły zmiany na terenie parafii. Wybudowano kościół w Świątnie i utworzono tam gminę. W związku ze stratą wiernych ze Świątna, Rudna i Kębłowa, właściciel dóbr widzimskich Wilhelm von Oranien w 1799 r. zobowiązał się płacić wolsztyńskim urzędnikom kościelnym (pastor Gerlach, kantor Wenzel, dzwonnik Bock) odszkodowanie w postaci corocznych dostaw drewna, tak długo jak będą sprawowali swoje urzędy. Natomiast na podstawie aktu królewskiego z sierpnia 1806 r. do wolsztyńskiej gminy dołączono wiernych z kolonii Nowe Tłoki, należących terytorialnie do Świątna, jednak proboszcz z Wolsztyna nie był zobowiązany do jakichkolwiek rekompensat<sup>129</sup>.

W październiku 1806 r. pastor Gerlach otrzymał propozycję objęcia parafii koło Głogowa, jednak po długich przemyśleniach

128. O. Kiec, *Protestantyzm w Poznańskim 1815 – 1918*, Warszawa 2001, s. 18-19, 29.

129. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil II, s. 60 – 61.

zdecydował się pozostać w Wolsztynie, za co kolegium kościelne postanowiło podnieść mu pensję z 40 do 60 talarów, a dziedzic Wolsztyna w ramach wdzięczności podarował pastorowi ogród leżący pomiędzy Dojcą a główną drogą. W 1808 r. w wyniku zarządzeń w Księstwie Warszawskim, pastora Gerlacha uczyniono urzędnikiem cywilnym względem swoich parafian z poza terenu miasta. Pastor sumiennie prowadził całą pracę kancelaryjną, a że sam nie władał biegle językiem polskim, na własny koszt zatrudniał tłumacza<sup>130</sup>.

Po wielkim pożarze i stracie świątyni, miejscowi ewangelicy przez krótki czas odprawiali nabożeństwa w kościele św. Katarzyny. Kiedy w styczniu 1811 r. musieli go opuścić, postanowili wybudować tymczasowy dom modlitwy. W marcu 1811 r. wysiłkiem całej gminy postawiono „Bethaus”. Budynek miał długość 24, szerokość 9 i wysokość 5,5 metra i mógł pomieścić około 700 wiernych. Wyposażono go w trzy dzwony, a fundatorem jednego z nich (sprzedanego w 1832 r. parafii katolickiej, jako dzwon do zegara) był dziedzic Adam Gajewski<sup>131</sup>.

31 października 1817 r. obchodzono 300-lecie wystąpienia Marcina Lutra. Uroczystości odbyły się w domu modlitwy, w którym podczas nabożeństwa zawieszono portrety Lutra i Melanchtona. W święcie uczestniczyło także wielu miejscowych katolików<sup>132</sup>.

W roku 1820 Maria Pearce, Angielka ucząca języka w wielu domach szlacheckich, pozostająca wówczas w zamku Gajewskich, podarowała gminie działkę wraz z ogrodem, w zamian za dożywotnią rentę w wysokości 20 talarów. Znajdowała

---

130. H. Gerlach, *Chronik..., Teil II*, s. 64 – 65.

131. *Tamże*, s. 68 – 70.

132. *Tamże*, s. 70; S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 122.



się ona przy terenie spalonego kościoła (dziś stoi tam budynek Szkoły Podstawowej nr 4)<sup>133</sup>.

1 listopada 1824 r. zmarł wieloletni pastor Christian Gerlach. Proboszcz był osobą poważaną i cenioną przez wolsztynian, toteż w pogrzebie liczny udział wzięli nie tylko ewangelicy, ale również miejscowi katolicy i Żydzi. Kierownictwo gminy, (Goecksch, Zeidler, Lausch, Müller, Thiele) po otrzymaniu zgody gminy i dziedzica Gajewskiego, na nowego pastora powołało Heinricha Gerlacha młodszego syna zmarłego proboszcza, który był rektorem szkoły we Wschowie. Po zdaniu egzaminu teologicznego przed konsystorzem w Poznaniu, 28 czerwca otrzymał nominację i 10 sierpnia uroczystie wprowadzono go na urząd<sup>134</sup>.

W sierpniu 1826 r. gmina wybrała nowe władze kościelne, których najważniejszym zadaniem była budowa nowego kościoła. W skład zarządu parafii weszli: Zeidler, radny Müller, młynarz Knappe, płóciennikarz Seeliger, a kolegium kościelnego: Lausch, Thiele, piekarz Neubelt, mydlarz Neubelt, kupiec Wittke, pocztowiec Jaekel<sup>135</sup>.

Zastanawiano się czy wybudować kościół drewniany czy murowany. Były jednak obawy co do nośności terenu. W związku z tym poproszono o wykonanie ekspertyzy budowlanej mistrza murarskiego Wiednera ze Wschowy, który wyjaśnił, że bez obaw można budować kościół murowany. Odrzucono więc stary projekt kościoła drewnianego autorstwa architekta Hoehne, a nowy wraz z kosztorysem wykonał inspektor Goebel z Widzimia. Po czym od marca 1827 r. zaczęto prowadzić starania w ministerstwie w Berlinie o pozwolenie

---

133. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil III, s. 172 – 173, 188.

134. *Tamże*, s. 175 – 178.

135. *Tamże* s. 191.

i dofinansowanie budowy. W lutym 1828r. powołano dodatkową komisję budowlaną<sup>136</sup>. Rozporządzeniem z 29 sierpnia 1829 r. króla Fryderyka Wilhelma III, wolsztyńska gmina otrzymała 7000 talarów wsparcia i jednocześnie zezwolenie na budowę. Do wybudowania kościoła zgłosił się murarz Rüdiger z Krosna, pochodzący z Wolsztyna, a nadzorcą budowy został królewski inspektor budowlany Cardinal von Widdern. 2 czerwca 1830 r. trzynastu robotników rozpoczęło wykopy pod fundamenty, których budowa przebiegała z pewnymi komplikacjami, gdyż od strony zabudowań miejskich wciąż dochodziła woda, którą było trzeba usuwać za pomocą pomp. Wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się 29 czerwca 1830 r. Kamień ważył 1,5 tony, przywieziono go z pola pomiędzy Wolsztynem a Tłokami i został umiejscowiony w południowo – wschodnim rogu kościoła. Wiecha zawisła na krokwiach kościoła 3 sierpnia 1831 r., a 12 czerwca 1832 ukończona była już wieża. Uroczyste poświęcenie świątyni odbyło się 27 listopada 1832 r. Uczestniczyli w nim biskup ewangelicki Prowincji Poznańskiej dr Freymark, królewski radca budowlany Peterson, okoliczni pastory i superintendenci oraz licznie zgromadzeni wierni. Dzień wcześniej odprawiono ostatnie nabożeństwo w „Bethausie”, a wszystkie akcesoria liturgiczne zostały w dniu poświęcenia przeniesione procesyjnie do nowego kościoła.

14 czerwca 1833 r. przez Wolsztyn przejeżdżał w podróży rewizyjnej książę, późniejszy król Fryderyk Wilhelm IV. Zwiedził kościół luterański, a podczas rozmowy proboszcz Gerlach poprosił o wsparcie budowy, przedstawiając pisemną petycję. W lutym 1834 r. dotarło rozporządzenie władz z Poznania przyznające 4000 talarów na pokrycie rachunków budowy<sup>137</sup>.

---

136. Samuel Franke, Dienegot Franke, Gottlieb Fischer, Fabiunke, Stockmar, Conrad, Rothe, Richter z Komorowa, Klau z Siedlca, Leitloff ze Starej Tuchorzy, Haupt z Karpicka, Senft z Kielpin.

137. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil III, s. 191 - 210

Jesienią 1832 r. rozpoczęto budowę nowej szkoły, która powstała obok kościoła na gruncie podarowanym przez wdowę Pearce. Pracę prowadził również murarz Rüdiger, a koszt budowy placówki wyniósł około 5500 talarów<sup>138</sup>.

Rok 1835 przyniósł zmiany dla tutejszej gminy, wybrano nowy zarząd gminy<sup>139</sup> oraz utworzono oddział towarzystwa misyjnego. Organizacja założona w Berlinie o nazwie „Hauptgesellschaft zur Beförderung der evangelischen Mission unter den Heiden” (Towarzystwo Główne Do Krzewienia Ewangelickiej Misji Wśród Pogan) znalazła swoją filię w Wolsztynie. Członkowie organizowali spotkania zapoznające z przebiegiem akcji misyjnej oraz raz w roku prowadzili zbiórki datków na ten cel.

W roku 1830 z inicjatywy dr Jacoba radcy konsystorza w Poznaniu rozpoczęto starania o utworzenie domu sierot dla dziewcząt. Statut z 15 lutego 1839 r. i organizację zakładu nakreślił radca sądowy Wenzel, a zatwierdził nadprezydent Prowincji Poznańskiej von Flottwell. Głównymi fundatorami byli wspomniany już wcześniej dr Jacob, baron Kottwitz z Tuchorzy i rotmistrz Dziembowski z Powodowa. Dom sierot o nazwie „Marienstiftung” rozpoczął działalność 31 października 1837 r., mieścił się w izbie szkoły ewangelickiej i przebywały w nim dwie, a od 1839 r. cztery dziewczynki<sup>140</sup>. Dopiero w późniejszym czasie zakład przeniesiono do domu przy ulicy Poznańskiej, a po jego sprzedaży do budynku przy ulicy Unruhstrasse (dziś ul. Poniatowskiego 8). Statut zakładu przewidywał możliwość przyjmowania osieroconych dziewcząt wyznania ewangelickiego z terenu parafii, w wyjątkowych sytuacjach przewidziano przyjęcia dziewcząt katolickich. Przebywały tam

138. *Tamże*, 211.

139. Neubelt, szynkarz Zeidler, rzeźnik Lindner, gospodarz Müller, gospodarz Lange z Tuchorzy, gospodarz Kunke z Powodowa, właściciel Haupt, gospodarz Haupt z Nowych Tłok.

140. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil III, s. 214 – 218.

do 16 roku życia, regulamin domowy miał charakter chrześcijański i przewidywał : odmawianie modlitw porannych i wieczornych, krótkich modlitw przed obiadem i kolacją oraz regularny udział w nabożeństwach dla dorosłych i dla dzieci. Dziewczęta miały pobierać naukę w ewangelickiej szkole podstawowej oraz w miarę możliwości miały być przygotowywane do prowadzenia wszelkich prac domowych. Zakładem opiekowała się kierowniczką, a kontrolę prowadził zarząd na czele którego stał pastor ewangelicki<sup>141</sup>.

Szpital prowadzony przez gminę ewangelicką otwarto 21 października 1844 r. W tym samym roku powstało stowarzyszenie Gustawa Adolfa. Była to organizacja kościelna o zasięgu ogólnoniemieckim. Jej celem było wspieranie kościoła ewangelickiego zbieranie datków i pomoc przy zakładaniu nowych gmin luterskich, budowie kościołów, szkół i zakładów protestanckich. W 1845 r. wolsztyńskie stowarzyszenie połączyło się z innymi z terenu prowincji poznańskiej i powstało tym samym Prowincjonalne Stowarzyszenie Gustawa Adolfa. Wolsztyński ośrodek był jednym z najprężniej działających w prowincji obok Poznania, Piły i Krotoszyna<sup>142</sup>.

W roku 1860 ustanowiono dom sierot dla chłopców. Powstał on z fundacji młynarza Augusta Knappe i jego żony Beate i otrzymał nazwę „Förster Knabenwaisenhaus – Stiftung” (Sierociniec imienia Försterów). Nazwa zakładu została nadana przez fundatorów Knappe dla upamiętnienia ich zmarłego zięcia Förster i jego córki, właściciela majątku szlacheckiego w miejscowości Pomehlen w Prusach Wschodnich, po śmierci

---

141. APP, *Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu*, sygn. 6927; A. Engel, *Altes und Neues aus der Geschichte der evangelischen Kirchengemeinde Wollstein. Nacherzählt aus der Chronik zum 100 jährigen Kirchenjubiläum 1932.*, Poznań 1932, s. 16.

142. S. Karwowski, *Historya...*, t. I, s. 244; Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 119, O. Kiec, *dz. cyt.*, s. 230.

których otrzymali duży spadek. Knappowie przekazali 6700 talarów parafii ewangelickiej, która miała zakupić za to nieruchomości nr 145 i 146 (przy ulicy Królewskiej - dziś 5 stycznia nr 11 i 12) z przeznaczeniem na sierociniec. Zakład otrzymał statut zatwierdzony 25 września 1861 r. a w skład zarządu zakładu weszli pastor Heinrich Gerlach, sędzia powiatowy Moellenhoff, mistrz piekarski August Neubelt oraz Liebster. Sierociniec miał przyjmować osieroconych chłopców wyznania ewangelickiego z gminy Wolsztyn, którzy przebywali tam do ukończenia 15 roku życia. Wedle ustaleń statutu słowo „pracuj” miało iść tam w parze ze słowem „módl się”<sup>143</sup>.

W 1891 r. powstało przy parafii Ewangelickie Stowarzyszenie Mężczyzn i Młodzieńców, którego prezesami byli wybierani pastory pomocniczy Weier i jego następcą Bruno Drechsler<sup>144</sup>.

Wolsztyn miał w okresie XIX wieku stabilną obsadę urzędu pastora, który przez trzy pokolenia pozostawał w rękach jednej rodziny. Od 1789 r. pastorował Christian Gerlach, następnie jego syn Heinrich, po nim wybrano jego zięcia Heinricha Möllingera.

Tablica 8. Wykaz pastorów gminy ewangelickiej w Wolsztynie w latach 1789 – 1922

Pastor	Lata urzędowania
Christian Gotthold Gerlach	1789 – 1824
Heinrich Gerlach	1825 – 1870
Heinrich Möllinger	1872 – 1886
Gustav Lierse	1888 – 1922

Źródło: Zakrzewski Z., *Z dziejów Wolsztyna i okolicy*, Leszno 1932, s. 136; H. Gerlach, *Chronik der evangelisch-lutherischen Kirche und Gemeinde zu Wollstein von 1602 bis 1839, Teil I, II, III*.

\* Zakrzewski podaje błędny rok wprowadzenia na urząd Christiana Gerlacha.

143. APP, *Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu*, sygn. 6927; A. Engel, *Altes und Neues...*, s. 16.

144. *Tamże*, s. 17.

W latach czterdziestych wzrósł prestiż wolsztyńskiego pastora, gdyż mianowano go superintendentem. Superintendentura powstała tutaj zgodnie z planem władz, aby mogła lepiej współdziałać z administracją landrata. Superintendent był duchownym, który sprawował nadzór nad pastorami urzędującymi w jednym okręgu kościelnym, obejmującym kilka sąsiednich parafii, Buk, Grodzisk, Kuźnica koło Nowego Tomyśla, Jabłonna, Kąkolewo, Rakoniewice, Rostarzewo, Świętno. Był on swego rodzaju pośrednikiem między władzami kościelnymi a gminami, gdyż przez jego kancelarię przechodziły wszystkie skierowane do pastorów i kolegiów parafialnych rozporządzenia władz kościelnych oraz przygotowywane w gminach sprawozdania i podania do Konsystorza. Przygotowywał także wszelkie statystyki i sprawozdania dla Konsystorza<sup>145</sup>. W kwietniu i maju 1891 r. generalny superintendent Prowincji Poznańskiej Karl Hesekeel przeprowadził wizytację wolsztyńskiej diecezji. Pod zarządem pastora i superintendenta Gustava Lierse z Wolsztyna znajdowało się wówczas 10 sąsiednich parafii<sup>146</sup>.

Do samej parafii poza miastem Wolsztyn w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku należało ponad 30 okolicznych miejscowości, w których było 5223 ewangelików: Adamowo, Chorzemin, Dembowiec, Jażyniec, Kielkowo, Kielpiny, Karpicko, Komorowo, Powodowo, Młyńskie Olędry, Niałek Wielki, Nowa Wieś, Nieborza, Obra z Krutłą, Nowa Obra Olędry, Siedlec, Solec, Solec Olędry, Stradyń, Tłoki, Nowe Tłoki, Tłoki Olędry, Widzim, Wroniawy, Cegielskie Olędry, Żodyń, Barłożnia, Błońsko Olędry, Mościska Olędry, Karna, Reklin, Tuchorza, Reklin Olędry, Stara Tuchorza Olędry, Nowa

145. *Kurzgefasstes statistisches Handbuch der Provinz Posen*, Posen 1865, s. 14; O. Kiec, *dz. cyt.*, s. 34 – 35.

146. A. Engel, *Altes und Neues...*, s. 17.



Tuchorza Olędry, Tuchorza las Olędry, Komorowo Olędry<sup>147</sup>.

W 1897 r. kiedy utworzono na dobrach skarbowych w Kaszczorze parafię ewangelicką, wolsztyńska gmina straciła wiernych z miejscowości Solec i Solec Olędry. W 1906 r. utworzono także nową parafię w Tuchorzy, która przejęła część parafian. W przeddzień wybuchu pierwszej wojny światowej do gminy w Wolsztynie należało około 4000 wiernych z miasta i okolicznych miejscowości<sup>148</sup>.

W początkach XX wieku wolsztyńska parafia rozpoczęła szereg inwestycji budowlanych. W 1902 r. wybudowano nową pastorówkę (dziś budynek ul. 5 stycznia 58), w miejscu starej liczącej już 150 lat, gdyż groziła zawaleniem. W tym samym roku postawiono również dom dzwonnika wraz ze salką katechetyczną. W 1903 r. powstał budynek, w którym miejsce znalazł dom chorych i starców oraz ewangelicka szkoła dla małych dzieci (dziś ul. 5 stycznia 11)<sup>149</sup>.



Ryc. 12. Pastorówka wybudowana w 1902 r. (MRW/AH – II – 562)

147. J. Steffani, A. Werner, *dz. cyt.*, s. 418.

148. A. Engel, *Altes und Neues...*, s. 17 – 18.

149. A. Engel, *Altes und Neues...*, s. 17.

W 1817 r. na podstawie proklamacji królewskiej z 27 października doszło do połączenia luteran i kalwinów, którzy reprezentowali w Prusach Kościół Ewangelicko - Unijny. W latach trzydziestych w niektórych miejscowościach zaznaczyło się dążenie luteran do odłączenia się od unii i ich powrotu do dawnego kościoła ewangelicko-augsburskiego. Wolsztyński pastor a zarazem superintendent przyłączył się do ruchu neoluterańskiego, wchodząc w skład związku zwanego Ewangelicko – Luterański Związek Prowincjonalny, będącego za pełną autonomicznością kościoła luterańskiego. Była to mała organizacja, którą w poznańskim poza Heinrichem Gerlachem tworzyli pastory i ich gminy z Szamotuł, Obornik, Babimostu, Piotrkowa koło Szamotuł, Szamocina oraz Obrzycka. Przedstawiciele wystosowali nawet petycje do Fryderyka Wilhelma IV, by uznał Konsystorz Królewski w Poznaniu za instytucję typowo kościelną, stojącą na gruncie zasad luteranizmu. Spisano ją w Wolsztynie 4 czerwca 1850 r. Ruch nie znalazł szerszego poparcia, osłabł i z czasem naturalnie zanikł.

Od 1866 r. parafia miała już dwóch pastorów. Proboszcza i zarazem superintendenta oraz drugiego pastora pomocniczego. Ciekawy jest przypadek wolsztyńskiego duchownego, pastora Bruno Drechslera, który był Niemcem i bardzo cenił swój narodowy obowiązek. W czasie pierwszej wojny światowej obowiązywały dostawy żywności. Pastor chcąc świecić przykładem, tak sumiennie wywiązywał się z tego obowiązku, że nie tylko sam wychudł, ale doprowadził swoje dzieci do stanu niedożywienia, wzbudzając wśród parafian litość, którzy zmuszali go do przyjęcia ofiarowanych mu jaj, drobiu czy kiełbasy<sup>150</sup>. Podczas powstania wielkopolskiego był czynnym działaczem narodowym po stronie niemieckiej. Po zajęciu

---

150. J. Steffani, A. Werner, *dz. cyt.*, s. 420; O. Kiec, *dz. cyt.*, s. 78 – 85, 380.

Wolsztyna przez powstańców za swoją antypolską działalność został osadzony w więzieniu w Grodzisku Wielkopolskim, a później w obozie dla internowanych w Szczypiornie. Po zwolnieniu go stamtąd, wyjechał do Niemiec, nie powróciwszy już nigdy więcej do Wolsztyna<sup>151</sup>.

Parafia ewangelicka administrowała także cmentarzami. Pierwotnie zmarłych grzebano na terenie przykościelnym. Następnie utworzono cmentarz przy ulicy Königstrasse (Królewskiej – dziś 5 stycznia), który istniał na pewno już w XVIII wieku. Na początku XIX wieku gmina otrzymała od miasta nowy teren pod cmentarz, przy drodze do Kargowej. Jednak nie podobał się on parafianom. Jak podaje pastor Heinrich Gerlach „*leżał on przed miastem na piaszczystym pagórku, na którym stał zaledwie jeden grób. Woda znajdowała się w pobliżu, poza tym było to blisko przy dwóch młynach, przez co nie można było posadzić drzew*”. Wydaje się, że gmina nie użytkowała tego cmentarza i dokonywała dalej pochówków przy ulicy Królewskiej<sup>152</sup>.

Po zamknięciu cmentarza przy ulicy Królewskiej założono około 1907 r. nowy przy ulicy Lindenstrasse (Lipowej). W 1911 r. wybudowano tam kaplicę cmentarną. Było to ostatnie miejsce pochówku ewangelików w mieście, zlikwidowano go w latach 60 XX wieku i urządzono tam park<sup>153</sup>.

### c. Żydzi

Wolsztyn posiadał w końcu XVIII i w XIX wieku silną gminę żydowską, będącą zarazem największą w powiecie babimojskim. Powodem było to, że Żydzi chętnie zamieszkiwali w miastach

---

151. A. Engel, *Altes und Neues...*, s. 18.

152. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil III, s. 170.

małych, jarmarcznych, między innymi w takich jak Wolsztyn.

Gmina usytuowana była przy ulicy Żydowskiej (dzisiejszej Poznańskiej), a jej centralny punkt stanowiła synagoga. Żydzi skupiali się w jednej części miasta, powodem takiej sytuacji był fakt, iż stanowili odmienną grupę wyznaniową, znacznie różniącą się od wyznania chrześcijańskiego. Ich kontakty z ludnością polską lub niemiecką miasta ograniczały się do niezbędnych kontaktów gospodarczych. Wyróżniali się także ubiorem. Mężczyźni nosili długie, czarne chałaty, futrzane czapki, długie brody i pejsy. Kobiety zaś zakładały szejt, tzn. chustkę lub perukę<sup>154</sup>. W codziennych kontaktach pomiędzy sobą posługiwali się językiem jidysz<sup>155</sup>, co stanowiło też przyczynę izolacji od Polaków i Niemców. Za język nabożeństw i pism świętych służył hebrajski. W relacjach z ludnością chrześcijańską używano języka niemieckiego lub polskiego.

Pod koniec XVIII i na początku XIX wieku gminy żydowskie posiadały własny samorząd. Wyposażona w samodzielną organizację gmina stanowiła niezależną jednostkę obok nieżydowskich mieszkańców miasta. Ich zarząd – kahał, w którym zasiadali wybrani miejscowi bogacze, reprezentował gminę na zewnątrz, tzn. wobec magistratu bądź dziedzica, przede wszystkim w sprawach gospodarczych, lecz także w religijnych i politycznych. W obrębie dzielnicy żydowskiej kahał troszczył się o spokój, porządek, nadzorował szkolnictwo, opiekę społeczną oraz cmentarz i łaźnie. Głównym zadaniem był podział podatków, które gmina musiała zapłacić miastu i dziedzicowi, tzn.: obłożenie nimi poszczególnych rodzin i wyegzekwowanie

---

153. *Kronika Wielkopolski*, Poznań 2001, s. 174 – 6.

154. S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815 – 1848. Przeobrażenia w tonie żydostwa polskiego pod panowaniem pruskim*, Poznań 2001, s. 42-43.

155. *Jidysz – opiera się na środkowo – górnoniemieckim z elementami hebrajskimi, romańskimi i słowiańskimi. Wschodni jidysz Żydów z Europy Wschodniej zawierał 5% zapożyczeń z języka hebrajskiego oraz 15% z języków słowiańskich.*

pieniędzy. Kahał decydował także o tym, kogo przyjąć do gminy lub komu tego prawa odmówić<sup>156</sup>.

Na dochody składały się: obowiązkowe składki członków gminy, krupka od rzezi (rodzaj podatku od mięsa koszernego), krupka handlowa i rzemieślnicza, opłata za dzierżawienie łązni, opłaty za śluby i pogrzeby, za wynajmowanie miejsc w ławkach synagogi oraz z licytacji praw honorowych.

Grzebaniem zmarłych zajmowało się bractwo pogrzebowe. Od bogatszych pobierano większe opłaty za pochówek zmarłego, które w części były przeznaczone na pogrzeby biednych Żydów. W Wolsztynie znajdowały się dwa kirkuty (żydowskie cmentarze). Stary, na którym ostatni pochówek przeprowadzono w początkach XIX wieku, sytuował się przy wjeździe do miasta od strony Poznania w okolicach dzisiejszej ulicy Drzymały. Z czasem został zaniedbany i popadł w ruinę. Jak wynika z akt miejskich, miał on powierzchnię 2449 m<sup>2</sup> i teren ten został sprzedany w 1930 r. Józefowi Fligerowi<sup>157</sup>. Nowy cmentarz, założony w XIX wieku, usytuowany przy ulicy Młyńskiej (dzisiejszej Powstańców Wielkopolskich), miał powierzchnię 2 hektarów, był tam dom pogrzebowy i domek dla stróża. Czynny do 1939 r., w czasie wojny został zdewastowany przez hitlerowców, następnie chowano tam pomordowanych w obozie Komorowo.

Sprawy religijne prowadził rabin zatrudniany przez kahał. W przypadku gminy wolsztyńskiej należy zaznaczyć fakt, iż była ona pierwszą w Wielkim Księstwie Poznańskim, która zatrudniła rabina z tytułem doktorskim. Był to dr Hirsch Hirschfeld<sup>158</sup>, który został rabinem w Wolsztynie w 1841 r.<sup>159</sup>

---

156. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 28 – 30.

157. *Głos wolsztyński*, nr 3, 2002, s. 23.

158. Dr. Hirsch Hirschfeld w Wolsztynie funkcje rabina sprawował w latach 1841-1848. Był także zięciem Salomona Eigera, naczelnego rabina z Poznania.

159. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 260.



Status społeczny i prawny ludności żydowskiej w XIX wieku zależał od polityki władz, które powoli aczkolwiek sukcesywnie zmierzały do emancypacji wyznawców religii mojżeszowej. Pierwszą próbą zainteresowania się władz pruskich ludnością żydowską po zajęciu Wielkopolski, w drugim rozbiórce Polski, był „Statut generalny dla Żydów” z 17 kwietnia 1797 r. Na jego podstawie Żydzi musieli przyjąć stałe nazwiska i zostali pruskimi Żydami protegowanymi. Ustanowiono zawody, które mogli wykonywać, były to: handel, rzemiosło, rolnictwo, hodowla bydła, furmaństwo, działalność w charakterze robotników najemnych oraz w sztuce. Zmiana miejsca zamieszkania oraz zawodu wymagała zgody władz. Podobnie zawarcie małżeństwa wiązało się z uzyskaniem pozwolenia i spełnieniem warunku ukończenia 25 roku życia oraz dysponowaniem środkami na utrzymanie rodziny. Zniesiono autonomię gmin, a Żydzi w sprawach sądowych zostali oddani pod nadzór sądów miejskich.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego w art. 4 mówiła: „*Znosi się niewolę. Wszyscy obywatele są równi przed obliczem prawa. Stan osób zostaje pod opieką trybunałów.*” Jednak dekretem z 17 października 1808 r. pozbawiono Żydów praw politycznych i obywatelskich na 10 lat, określając ten czas jako okres dla asymilacji z ludnością nieżydowską<sup>160</sup>.

Kolejnym ważnym zarządzeniem wydanym ponownie przez władze pruskie wobec wyznawców religii mojżeszowej było „Tymczasowe zarządzenie względem żydostwa w Wielkim Księstwie Poznańskim” z 1 czerwca 1833 r. Gminy żydowskie uznano w nim za tolerowane związki wyznaniowe. Ze względu na liczne zadłużenia wielu gmin nadano im status korporacji

---

160. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 51 – 52; L. Trzeciakowski, *Polityka władz pruskich wobec Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, w: *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, red. J. Topolski, K. Modelski, Poznań 1995, s. 120 -122.



prawa publicznego. W sprawach oświaty wprowadzono obowiązek szkolny na poziomie elementarnych szkół żydowskich. Jako język wykładowy wprowadzono niemiecki, a nauczyciele mieli przechodzić egzamin państwowy. Żydów podzielono na dwie kategorie: naturalizowanych i tolerowanych. Naturalizowani – otrzymywali patent naturalizacyjny, dzięki czemu mieli być traktowani jak ludność chrześcijańska, jednak z pewnymi ograniczeniami. Nie mogli piastować urzędów państwowych oraz funkcji kierowniczych w magistracie, nie mogli być wybierani do sejmików powiatowych, zebrań gminnych i sejmów prowincjonalnych. Mieli prawo pełnić służbę wojskową, jeśli nie chcieli, musieli płacić podatek rekrutowy. Żydzi naturalizowani dysponowali wyborem miejsca zamieszkania w granicach prowincji, mogli wykonywać każdy zawód oraz nabywać nieruchomości bez dodatkowych warunków. Po spełnieniu wymogów finansowych, mogli ubiegać się o prawa miejskie, dzięki czemu była możliwość ich wyboru na radnych miejskich. Aby otrzymać patent naturalizacyjny, ubiegający musiał posiadać własność gruntową lub nieruchomość o wartości 2000 talarów lub kapitał od 5000 talarów. Mogli to być także naukowcy, artyści lub ci wszyscy, którzy czynami patriotycznymi zasłużyli się państwu pruskiemu. Warunkiem było posługiwanie się w życiu publicznym językiem niemieckim<sup>161</sup>.

Na przełomie 1834/35 r. było w Wolsztynie 80 naturalizowanych Żydów, wśród nich: 52 handlarzy, 1 szewc, 8 kramarzy, 3 krawców, 5 handlarzy wełną, 1 łaźniarz, 2 nauczycieli, 1 handlarz materiałami, 2 handlarzy galanterią, 1 księgowy, 1 pisarz Tory, 1 handlarz sukna i rabin Samuel Meher Munk<sup>162</sup>. Do połowy 1842 r. liczba wystawionych

161. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 118 - 119; L. Trzeciakowski, *Polityka...*, s. 124 -125.

162. A. Heppner, I. Herzberg, *dz. cyt.*, s. 1000.

w Wolsztynie patentów naturalizacyjnych wynosiła 81, co stanowiło tylko 8.2 % ludności żydowskiej miasta. Biorąc pod uwagę fakt, że władze pruskie przy nadawaniu patentu w pierwszej kolejności kierowały się dochodowością oraz wartością majątku, widzimy, że tylko jedna dziesiąta wolsztyńskich Żydów mogła zapewnić sobie byt na przyzwoitym mieszczańskim poziomie<sup>163</sup>.

Druga wspomniana grupa to Żydzi tolerowani. Znaleźli się oni pod opieką prawną państwa. Ograniczenia dotyczyły zmiany miejsca zamieszkania i nabywania nieruchomości. Zostali wykluczeni z handlu na prawach kupieckich, pośrednictwo i handel obnośny były zakazane. Rzemieślnicy nie mogli zatrudniać u siebie chrześcijańskich terminatorów, czeladników i służby. Związki małżeńskie mogli zawierać nadal po ukończeniu 25 roku życia. W Wolsztynie Żydów tolerowanych było około 90%.

Zrównanie ludności żydowskiej z chrześcijańską w prawach nastąpiło na podstawie zarządzenia z 6 kwietnia 1848 r., a 8 maja 1848 r. minister spraw wewnętrznych zniósł dekretem podział Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim na naturalizowanych i tolerowanych. Potwierdziła to konstytucja z 1848 r. „*wszyscy obywatele Prus mają równe prawa. Przywileje stanowe nie istnieją. Stanowiska publiczne są dostępne dla wszystkich, którzy mają odpowiednie kwalifikacje.*” Potwierdziła to także zrewidowana konstytucja z 31 stycznia 1850 r., choć uprzywilejowane stanowisko w państwie zajmowała religia chrześcijańska<sup>164</sup>. W ten sposób dokonała się emancypacja Żydów, którzy stali się pełnoprawnymi obywatelami państwa jak i miast, w których mieszkali.

---

163. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 188.

164. L. Trzeciakowski, *Polityka...*, s. 125 – 126; S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 237 – 238.

Liczebność wolsztyńskiej gminy żydowskiej prezentuje poniższa tabela.

Tabela 9. Liczebność gminy żydowskiej w Wolsztynie w latach 1800 – 1913

Rok	Liczba wiernych	Rok	Liczba wiernych
1800	651	1871	468
1816	561	1880	421
1831	841	1887	388
1837	834	1890	345
1840	858	1895	330
1849	749	1900	281
1857	680 z Rostarzewem, Kębłowem i 4 okolicznymi wsiami (146 rodzin)	1905	233
1861	633	1910	190
1869	542		

Źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 14 – 20; Archiwum parafii N.M.P. w Wolsztynie, Akta dotyczące się ludności parafii 1840 – 1887; A.C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd und Neu-Ostprouden*, Berlin 1804, s. 438 –439; L. Plater, *Opisanie historyczno – statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846, s. 178; Hep-pner A., Herzberg I., *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jud Gemeinden in der Posener Lande*, Koschmin - Bromberg 1909, s.1000; K. Rzepecki, *Ubytek Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912, s. 18.

Jak wynika z zestawienia największa liczba Żydów w Wolsztynie została wykazana w spisie z 1840 r., a następnie ich liczebność zaczęła spadać. Było to wynikiem masowej emigracji ludności żydowskiej z Prowincji Poznańskiej. Najbiedniejsi wyjeżdżali w poszukiwaniu pracy do Anglii lub Ameryki. Wzbogaceni Żydzi ze względu na wysokie podatki kierowali się w głąb Prus, gdzie obciążenia nie były tak wysokie. Wzrost świadomości narodowej po Wiośnie Ludów powodował utratę miejsc pracy dla Żydów, gdyż zarówno Niemcy i Polacy zaopatrywali się w produkty jak i usługi u swoich rodaków, zgodnie z hasłem „swój do swego”<sup>165</sup>. Zmieniła się także

165. K. Rzepecki, dz. cyt., s. 7 – 16.

struktura społeczna gminy w Wolsztynie. Na początku XIX wieku sporą część gminy stanowili ubodzy Żydzi, tak już na początku XX wieku byli to przeważnie ludzie zamożni.

Żydzi wolsztyńscy brali czynny udział w zarządzaniu miastem. W 1849 r. było 12 radnych miejskich, wśród których wybrano 4 Żydów. Był to w miarę proporcjonalny udział, gdyż w 1849 r. ludność Wolsztyna liczyła 2718 osób, w tym 749 Żydów, co stanowiło 27,6 % mieszkańców miasta<sup>166</sup>.

Żyd Bear Kronthal otworzył w Wolsztynie pierwszą w prowincji poznańskiej księgarnię niemiecką. Mimo, że jego księgarnia figurowała jako niemiecka, Kronthal rozpowszechniał także polską literaturę emigracyjną. Skonfiskowano u niego broszurę z Francji, którą następnie wciągnięto na indeks ksiąg zakazanych przez władzę<sup>167</sup>. Z jego księgarni korzystał także w czasie pobytu w Wolsztynie Heinrich Greatz<sup>168</sup>, a po śmierci księgarza mieszkał w niej przez kilka tygodni.

Greatz przybył na studia talmudyczne do prowadzonej przez rabina Samuela Munka w Wolsztynie jesziwy w roku 1831 i przebywał tu 5 lat. W czasie tego pobytu udzielał wolsztyńskim Żydom prywatnych lekcji niemieckiego, stylu korespondencji oraz rachunków handlowych. W 1840 r. przyjechał ponownie do Wolsztyna na poświęcenie nowo wybudowanej synagogi, gdzie wygłosił mowę okolicznościową<sup>169</sup>.

Wolsztyńska gmina była jedną z bardziej dynamicznych i działała także na polu politycznym. Kiedy w latach

---

166. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 329.

167. *Tamże*, s. 98, 247, 359.

168. Heinrich Greatz (1817 – 1891)- żydowski historyk, bibliista, rabin. Twórca szkoły historycznej. Od 1854 wykładowca w żydowskim Seminarium Teologicznym we Wrocławiu, od 1869 profesor uniwersytetu we Wrocławiu. Autor pierwszej syntetycznej historii Żydów *Geschichte der Juden von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart* (od czasów biblijnych do czasów mu współczesnych). Dzieło to w jedenastu tomach ukazało się w latach 1853-1876.

169. A. Heppner, I. Herzberg, *dz. cyt.*, s. 999; S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 169.

czterdziestych toczyła się w sejmie prowincjonalnym debata na temat nowej ustawy dotyczącej Żydów, gminy powiatu babimojskiego: Wolsztyn, Kargowa, Rakoniewice, Babimost oraz miast Poznania, Krotoszyna, Leszna, Gniezna Bydgoszczy i Skwierzyny wystosowały petycję do Sejmu Prowincjonalnego. Domagały się one nieograniczonego równouprawnienia Żydów z chrześcijańskimi mieszkańcami państwa<sup>170</sup>.

W czasie wojny francusko – pruskiej w latach 1870 – 1871 z wolsztyńskiej gminy żydowskiej na wojnę powołano 17 Żydów.

Z Wolsztyna pochodziło kilku znanych Żydów. Schalom Kohen nauczyciel i pisarz, autor gramatyki do nauki Tory oraz autor „Historii narodu żydowskiego” w języku hebrajskim. Pisarz i nauczyciel Wolf Aleander, berliński sędzia i pisarz Meher Lewh (1833 – 1896), amerykański polityk komunistyczny działający w Bostonie Isaac Rosnosky amerykański rabin William Rosenau (1865 – 1943), niemiecki polityk socjaldemokratyczny Adolf Sabor (1841 – 1907) oraz nauczyciel w żydowskim Seminarium Teologicznym we Wrocławiu dr Seligsohn<sup>171</sup>.

---

170. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 304.

171. A. Heppner, I. Herzberg, *dz. cyt.*, s. 1001 – 1002.

## V. SZKOLNICTWO

W XIX wieku szkoły w Wolsztynie miały charakter konfesyjny. Były to placówki na poziomie elementarnym prowadzone zarówno przez ewangelików, katolików, jak i Żydów.

Rok 1825 przyniósł znaczne zmiany w oświacie, gdyż władze pruskie wprowadziły obowiązek szkolny. Według zarządzenia każde dziecko po ukończeniu szóstego roku życia winno było rozpocząć naukę szkolną, o ile rodzice nie mogli wykazać, że dziecko pobiera lekcję w domu i powinno ją kontynuować do ukończenia 14 lat. W razie dłuższej absencji uczniowie mieli być doprowadzeni przez policję, a rodzice karani grzywną. Zezwolono również na stosowanie kar cielesnych, ale takich, które by nie zaszkodziły zdrowiu ucznia<sup>172</sup>. Nadzór nad szkołami elementarnymi sprawowały dozory lub komisje szkolne. Należeli do nich zazwyczaj duchowni, członkowie magistratu i reprezentanci obywateli miasta. Zobowiązani byli do dopilnowania, aby szkoła znajdowała się w dobrym stanie technicznym i była wyposażona w odpowiednie sprzęty. Do obowiązków dozoru szkolnego należało ułożenie budżetu szkoły i uposażenia nauczycieli, które zatwierdzała przez landrata Rejencja Poznańska, monitorowanie prowadzonej nauki i postaw moralnych nauczycieli. W gestii dozoru szkolnego leżało również zadbanie, aby wszystkie dzieci były wyposażone w jednakowe książki. Każde dziecko miało mieć także materiały do pisania, a ubogich uczniów należało doposażyć w potrzebne przybory z funduszy z kasy szkolnej.

Nauka w szkołach odbywała się od poniedziałku do soboty. Według instrukcji dla dozorów szkolnych z roku 1823 czas ferii przypadał:

---

172. S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815 – 1915*, t. 1, 1815 – 1862, Łódź 1967, s. 30.



- w okresie Wielkanocnym, od środy przed świętami do środy po świętach,
- na Zielone Świątki, od soboty przed do środy po świętach,
- cztery tygodnie ferii w żniwa, od 15 lipca do 15 sierpnia
- na Boże Narodzenie, od czwartku przed świętami do 2 stycznia nowego roku<sup>173</sup>.

Nadzór nad szkolnictwem w powiecie sprawowali landraci. Do ich zakresu działania należały wszystkie sprawy szkolne tzw. zewnętrzne, a więc administracyjne, zdrowotne, budowlane, prawne, majątkowe, odnoszące się do szkół powszechnych danego powiatu. Wszystkie sprawy wewnętrzne, a więc głównie nadzór pedagogiczno - dydaktyczny nad szkołami spoczywał w rękę powiatowych inspektorów szkolnych, którymi byli zazwyczaj duchowni<sup>174</sup>.

Było to odzwierciedleniem sytuacji w Prusach i polityki rządu pruskiego. W 1886 roku 95,3% dzieci protestanckich i 91,5% dzieci katolickich uczęszczało do szkół wyznaniowych. Rząd pruski kładł też wielki nacisk na religijną stronę nauczania, przeznaczając na naukę religii przynajmniej cztery godziny tygodniowo<sup>175</sup>.

Szkoła katolicka w Wolsztynie prowadzona była przez organistę pod nadzorem księdza proboszcza, a w roku 1791 uczęszczało do niej 39 dzieci. W roku 1810 dyrektorem szkoły był organista Jan Bieganowski, jego pensje częściowo wypłacał magistrat w wysokości 40 talarów, resztę pokrywał ksiądz proboszcz<sup>176</sup>. W połowie XIX wieku szkoła była trzyklasowa, a kadra pedagogiczna liczyła trzy osoby<sup>177</sup>.

---

173. APW, Akta dotyczące się generaliów co do instrukcji i rozporządzeń szkolnych 1823 – 1867.

174. M. Jabczyński, *Dziesięć lat szkoły polskiej w poznańskim okręgu szkolnym*, Poznań 1929, s. 10.

175. M. Jabczyński, *Dziesięć lat szkoły polskiej w poznańskim okręgu szkolnym*, Poznań 1929, s. 13.

176. Weiss A., *dz. cyt.*, s. 111.

177. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 88.

Status społeczny i prawny ludności żydowskiej w XIX wieku zależał od polityki władz, które powoli aczkolwiek sukcesywnie zmierzały do emancypacji wyznawców religii mojżeszowej. Pierwszą próbą zainteresowania się władz pruskich ludnością żydowską po zajęciu Wielkopolski, w drugim rozbiórce Polski, był „Statut generalny dla Żydów” z 17 kwietnia 1797 r. Na jego podstawie Żydzi musieli przyjąć stałe nazwiska i zostali pruskimi Żydami protegowanymi. Ustanowiono zawody, które mogli wykonywać, były to: handel, rzemiosło, rolnictwo, hodowla bydła, furmaństwo, działalność w charakterze robotników najemnych oraz w sztuce. Zmiana miejsca zamieszkania oraz zawodu wymagała zgody władz. Podobnie zawarcie małżeństwa wiązało się z uzyskaniem pozwolenia i spełnieniem warunku ukończenia 25 roku życia oraz dysponowaniem środkami na utrzymanie rodziny. Zniesiono autonomię gmin, a Żydzi w sprawach sądowych zostali oddani pod nadzór sądów miejskich.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego w art. 4 mówiła: „*Znosi się niewolę. Wszyscy obywatele są równi przed obliczem prawa. Stan osób zostaje pod opieką trybunałów.*” Jednak dekretem z 17 października 1808 r. pozbawiono Żydów praw politycznych i obywatelskich na 10 lat, określając ten czas jako okres dla asymilacji z ludnością nieżydowską<sup>160</sup>.

Kolejnym ważnym zarządzeniem wydanym ponownie przez władze pruskie wobec wyznawców religii mojżeszowej było „Tymczasowe zarządzenie względem żydostwa w Wielkim Księstwie Poznańskim” z 1 czerwca 1833 r. Gminy żydowskie uznano w nim za tolerowane związki wyznaniowe. Ze względu na liczne zadłużenia wielu gmin nadano im status korporacji

---

160. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 51 – 52; L. Trzeciakowski, *Polityka władz pruskich wobec Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, w: *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, red. J. Topolski, K. Modelski, Poznań 1995, s. 120 -122.

prawa publicznego. W sprawach oświaty wprowadzono obowiązek szkolny na poziomie elementarnych szkół żydowskich. Jako język wykładowy wprowadzono niemiecki, a nauczyciele mieli przechodzić egzamin państwowy. Żydów podzielono na dwie kategorie: naturalizowanych i tolerowanych. Naturalizowani – otrzymywali patent naturalizacyjny, dzięki czemu mieli być traktowani jak ludność chrześcijańska, jednak z pewnymi ograniczeniami. Nie mogli piastować urzędów państwowych oraz funkcji kierowniczych w magistracie, nie mogli być wybierani do sejmików powiatowych, zebrań gminnych i sejmów prowincjonalnych. Mieli prawo pełnić służbę wojskową, jeśli nie chcieli, musieli płacić podatek rekrutowy. Żydzi naturalizowani dysponowali wyborem miejsca zamieszkania w granicach prowincji, mogli wykonywać każdy zawód oraz nabywać nieruchomości bez dodatkowych warunków. Po spełnieniu wymogów finansowych, mogli ubiegać się o prawa miejskie, dzięki czemu była możliwość ich wyboru na radnych miejskich. Aby otrzymać patent naturalizacyjny, ubiegający musiał posiadać własność gruntową lub nieruchomość o wartości 2000 talarów lub kapitał od 5000 talarów. Mogli to być także naukowcy, artyści lub ci wszyscy, którzy czynami patriotycznymi zasłużyli się państwu pruskiemu. Warunkiem było posługiwanie się w życiu publicznym językiem niemieckim<sup>161</sup>.

Na przełomie 1834/35 r. było w Wolsztynie 80 naturalizowanych Żydów, wśród nich: 52 handlarzy, 1 szewc, 8 kramarzy, 3 krawców, 5 handlarzy wełną, 1 łaźniarz, 2 nauczycieli, 1 handlarz materiałami, 2 handlarzy galanterią, 1 księgowy, 1 pisarz Tory, 1 handlarz sukna i rabin Samuel Meher Munk<sup>162</sup>. Do połowy 1842 r. liczba wystawionych

161. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 118 - 119; L. Trzeciakowski, *Polityka...*, s. 124 -125.

162. A. Heppner, I. Herzberg, *dz. cyt.*, s. 1000.

w Wolsztynie patentów naturalizacyjnych wynosiła 81, co stanowiło tylko 8.2 % ludności żydowskiej miasta. Biorąc pod uwagę fakt, że władze pruskie przy nadawaniu patentu w pierwszej kolejności kierowały się dochodowością oraz wartością majątku, widzimy, że tylko jedna dziesiąta wolsztyńskich Żydów mogła zapewnić sobie byt na przyzwoitym mieszczańskim poziomie<sup>163</sup>.

Druga wspomniana grupa to Żydzi tolerowani. Znaleźli się oni pod opieką prawną państwa. Ograniczenia dotyczyły zmiany miejsca zamieszkania i nabywania nieruchomości. Zostali wykluczeni z handlu na prawach kupieckich, pośrednictwo i handel obnośny były zakazane. Rzemieślnicy nie mogli zatrudniać u siebie chrześcijańskich terminatorów, czeladników i służby. Związki małżeńskie mogły zawierać nadal po ukończeniu 25 roku życia. W Wolsztynie Żydów tolerowanych było około 90%.

Zrównanie ludności żydowskiej z chrześcijańską w prawach nastąpiło na podstawie zarządzenia z 6 kwietnia 1848 r., a 8 maja 1848 r. minister spraw wewnętrznych zniósł dekretem podział Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim na naturalizowanych i tolerowanych. Potwierdziła to konstytucja z 1848 r. „*wszyscy obywatele Prus mają równe prawa. Przywileje stanowe nie istnieją. Stanowiska publiczne są dostępne dla wszystkich, którzy mają odpowiednie kwalifikacje.*” Potwierdziła to także zrewidowana konstytucja z 31 stycznia 1850 r., choć uprzywilejowane stanowisko w państwie zajmowała religia chrześcijańska<sup>164</sup>. W ten sposób dokonała się emancypacja Żydów, którzy stali się pełnoprawnymi obywatelami państwa jak i miast, w których mieszkali.

---

163. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 188.

164. L. Trzeciakowski, *Polityka...*, s. 125 – 126; S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 237 – 238.

Liczebność wolsztyńskiej gminy żydowskiej prezentuje poniższa tabela.

Tabela 9. Liczebność gminy żydowskiej w Wolsztynie w latach 1800 – 1913

Rok	Liczba wiernych	Rok	Liczba wiernych
1800	651	1871	468
1816	561	1880	421
1831	841	1887	388
1837	834	1890	345
1840	858	1895	330
1849	749	1900	281
1857	680 z Rostarzewem, Kębłowem i 4 okolicznymi wsiami (146 rodzin)	1905	233
1861	633	1910	190
1869	542		

Źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 14 – 20; Archiwum parafii N.M.P. w Wolsztynie, Akta dotyczące się ludności parafii 1840 – 1887; A.C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd und Neu-Ostproußen*, Berlin 1804, s. 438 – 439; L. Plater, *Opisanie historyczno – statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846, s. 178; Hep-pner A., Herzberg I., *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jud Gemeinden in der Posener Lande*, Koschmin - Bromberg 1909, s.1000; K. Rzepecki, *Ubytek Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912, s. 18.

Jak wynika z zestawienia największa liczba Żydów w Wolsztynie została wykazana w spisie z 1840 r., a następnie ich liczebność zaczęła spadać. Było to wynikiem masowej emigracji ludności żydowskiej z Prowincji Poznańskiej. Najbiedniejsi wyjeżdżali w poszukiwaniu pracy do Anglii lub Ameryki. Wzbogaceni Żydzi ze względu na wysokie podatki kierowali się w głąb Prus, gdzie obciążenia nie były tak wysokie. Wzrost świadomości narodowej po Wiośnie Ludów powodował utratę miejsc pracy dla Żydów, gdyż zarówno Niemcy i Polacy zaopatrywali się w produkty jak i usługi u swoich rodaków, zgodnie z hasłem „swój do swego”<sup>165</sup>. Zmieniła się także

165. K. Rzepecki, *dz. cyt.*, s. 7 – 16.

struktura społeczna gminy w Wolsztynie. Na początku XIX wieku sporą część gminy stanowili ubodzy Żydzi, tak już na początku XX wieku byli to przeważnie ludzie zamożni.

Żydzi wolsztyńscy brali czynny udział w zarządzaniu miastem. W 1849 r. było 12 radnych miejskich, wśród których wybrano 4 Żydów. Był to w miarę proporcjonalny udział, gdyż w 1849 r. ludność Wolsztyna liczyła 2718 osób, w tym 749 Żydów, co stanowiło 27,6 % mieszkańców miasta<sup>166</sup>.

Żyd Bear Kronthal otworzył w Wolsztynie pierwszą w prowincji poznańskiej księgarnię niemiecką. Mimo, że jego księgarnia figurowała jako niemiecka, Kronthal rozpowszechniał także polską literaturę emigracyjną. Skonfiskowano u niego broszurę z Francji, którą następnie wciągnięto na indeks ksiąg zakazanych przez władzę<sup>167</sup>. Z jego księgarni korzystał także w czasie pobytu w Wolsztynie Heinrich Greatz<sup>168</sup>, a po śmierci księgarza mieszkał w niej przez kilka tygodni.

Greatz przybył na studia talmudyczne do prowadzonej przez rabina Samuela Munka w Wolsztynie jesziwy w roku 1831 i przebywał tu 5 lat. W czasie tego pobytu udzielał wolsztyńskim Żydom prywatnych lekcji niemieckiego, stylu korespondencji oraz rachunków handlowych. W 1840 r. przyjechał ponownie do Wolsztyna na poświęcenie nowo wybudowanej synagogi, gdzie wygłosił mowę okolicznościową<sup>169</sup>.

Wolsztyńska gmina była jedną z bardziej dynamicznych i działała także na polu politycznym. Kiedy w latach

---

166. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 329.

167. *Tamże*, s. 98, 247, 359.

168. Heinrich Greatz (1817 – 1891)- żydowski historyk, bibliista, rabin. Twórca szkoły historycznej. Od 1854 wykładowca w żydowskim Seminarium Teologicznym we Wrocławiu, od 1869 profesor uniwersytetu we Wrocławiu. Autor pierwszej syntetycznej historii Żydów *Geschichte der Juden von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart* (od czasów biblijnych do czasów mu współczesnych). Dzieło to w jedenastu tomach ukazało się w latach 1853-1876.

169. A. Heppner, I. Herzberg, *dz. cyt.*, s. 999; S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 169.



czterdziestych toczyła się w sejmie prowincjonalnym debata na temat nowej ustawy dotyczącej Żydów, gminy powiatu babimojskiego: Wolsztyn, Kargowa, Rakoniewice, Babimost oraz miast Poznania, Krotoszyna, Leszna, Gniezna Bydgoszczy i Skwierzyny wystosowały petycję do Sejmu Prowincjonalnego. Domagały się one nieograniczonego równouprawnienia Żydów z chrześcijańskimi mieszkańcami państwa<sup>170</sup>.

W czasie wojny francusko – pruskiej w latach 1870 – 1871 z wolsztyńskiej gminy żydowskiej na wojnę powołano 17 Żydów.

Z Wolsztyna pochodziło kilku znanych Żydów. Schalom Kohen nauczyciel i pisarz, autor gramatyki do nauki Tory oraz autor „Historii narodu żydowskiego” w języku hebrajskim. Pisarz i nauczyciel Wolf Aleander, berliński sędzia i pisarz Meher Lewh (1833 – 1896), amerykański polityk komunistyczny działający w Bostonie Isaac Rosnosky amerykański rabin William Rosenau (1865 – 1943), niemiecki polityk socjaldemokratyczny Adolf Sabor (1841 – 1907) oraz nauczyciel w żydowskim Seminarium Teologicznym we Wrocławiu dr Seligsohn<sup>171</sup>.

---

170. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 304.

171. A. Heppner, I. Herzberg, *dz. cyt.*, s. 1001 – 1002.

## V. SZKOLNICTWO

W XIX wieku szkoły w Wolsztynie miały charakter konfesyjny. Były to placówki na poziomie elementarnym prowadzone zarówno przez ewangelików, katolików, jak i Żydów.

Rok 1825 przyniósł znaczne zmiany w oświacie, gdyż władze pruskie wprowadziły obowiązek szkolny. Według zarządzenia każde dziecko po ukończeniu szóstego roku życia winno było rozpocząć naukę szkolną, o ile rodzice nie mogli wykazać, że dziecko pobiera lekcję w domu i powinno ją kontynuować do ukończenia 14 lat. W razie dłuższej absencji uczniowie mieli być doprowadzeni przez policję, a rodzice karani grzywną. Zezwolono również na stosowanie kar cielesnych, ale takich, które by nie zaszkodziły zdrowiu ucznia<sup>172</sup>. Nadzór nad szkołami elementarnymi sprawowały dozory lub komisje szkolne. Należeli do nich zazwyczaj duchowni, członkowie magistratu i reprezentanci obywateli miasta. Zobowiązani byli do dopilnowania, aby szkoła znajdowała się w dobrym stanie technicznym i była wyposażona w odpowiednie sprzęty. Do obowiązków dozoru szkolnego należało ułożenie budżetu szkoły i uposażenia nauczycieli, które zatwierdzała przez landrata Rejencja Poznańska, monitorowanie prowadzonej nauki i postaw moralnych nauczycieli. W gestii dozoru szkolnego leżało również zadbanie, aby wszystkie dzieci były wyposażone w jednakowe książki. Każde dziecko miało mieć także materiały do pisania, a ubogich uczniów należało doposażyć w potrzebne przybory z funduszy z kasy szkolnej.

Nauka w szkołach odbywała się od poniedziałku do soboty. Według instrukcji dla dozorów szkolnych z roku 1823 czas ferii przypadał:

---

172. S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815 – 1915*, t. 1, 1815 – 1862, Łódź 1967, s. 30.

- w okresie Wielkanocnym, od środy przed świętami do środy po świętach,
- na Zielone Świątki, od soboty przed do środy po świętach,
- cztery tygodnie ferii w żniwa, od 15 lipca do 15 sierpnia
- na Boże Narodzenie, od czwartku przed świętami do 2 stycznia nowego roku<sup>173</sup>.

Nadzór nad szkolnictwem w powiecie sprawowali landraci. Do ich zakresu działania należały wszystkie sprawy szkolne tzw. zewnętrzne, a więc administracyjne, zdrowotne, budowlane, prawne, majątkowe, odnoszące się do szkół powszechnych danego powiatu. Wszystkie sprawy wewnętrzne, a więc głównie nadzór pedagogiczno - dydaktyczny nad szkołami spoczywał w ręku powiatowych inspektorów szkolnych, którymi byli zazwyczaj duchowni<sup>174</sup>.

Było to odzwierciedleniem sytuacji w Prusach i polityki rządu pruskiego. W 1886 roku 95,3% dzieci protestanckich i 91,5% dzieci katolickich uczęszczało do szkół wyznaniowych. Rząd pruski kładł też wielki nacisk na religijną stronę nauczania, przeznaczając na naukę religii przynajmniej cztery godziny tygodniowo<sup>175</sup>.

Szkoła katolicka w Wolsztynie prowadzona była przez organistę pod nadzorem księdza proboszcza, a w roku 1791 uczęszczało do niej 39 dzieci. W roku 1810 dyrektorem szkoły był organista Jan Bieganowski, jego pensje częściowo wypłacał magistrat w wysokości 40 talarów, resztę pokrywał ksiądz proboszcz<sup>176</sup>. W połowie XIX wieku szkoła była trzyklasowa, a kadra pedagogiczna liczyła trzy osoby<sup>177</sup>.

173. APW, Akta dotyczące się generaliów co do instrukcji i rozporządzeń szkolnych 1823 – 1867.

174. M. Jabczyński, *Dziesięć lat szkoły polskiej w poznańskim okręgu szkolnym*, Poznań 1929, s. 10.

175. M. Jabczyński, *Dziesięć lat szkoły polskiej w poznańskim okręgu szkolnym*, Poznań 1929, s. 13.

176. Weiss A., *dz. cyt.*, s. 111.

177. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 88.

Miejszem nauczania było początkowo mieszkanie nauczyciela, jednak rosnąca liczba uczniów spowodowała potrzebę wybudowania nowej siedziby. Kamień węgielny pod budynek położono 17 marca 1841 r. Kamera królewska dała na ten cel 1000 talarów, a szkoła stanęła przy kościele farnym (budynek dzisiejszego wikariatu – ul. R. Kocha 34). Kolejna przeprowadzka odbyła się 14 czerwca 1904 r. do budynku przy placu Wilhelma (dziś Gimnazjum nr 1 – plac Kościuszki).

W latach czterdziestych Siostry Miłosierdzia prowadziły także w Wolsztynie oddzielną katolicką szkółkę dziewcząt, którą jak podaje Karwowski z wielkim trudem i ofiarami założyła senatorowa - kasztelanowa Melania z Krzyżanowskich hrabina Szoldrska<sup>178</sup>.

W szkołach polskich (w przypadku Wolsztyna w katolickich) początkowo nauka odbywała się w języku polskim, a niemieckiego uczono tam jako języka obcego. Zmieniło się to od lat siedemdziesiątych XIX wieku, kiedy to niemiecki stał się obowiązkowym językiem wykładowym z wyjątkiem religii i śpiewu, których to można było uczyć po polsku. Od 1900 r. zakazano nauczania religii po polsku, co było początkiem strajku dzieci wrzesińskich<sup>179</sup>. Fala strajków ludności polskiej przeciwko germanizacyjnym rozporządzeniom pojawiła się ponownie w latach 1906 – 1907 i objęła także Wolsztyn i okolice. W listopadzie 1906 r. w wolsztyńskiej szkole z 300 uczniów strajkowało około 40 polskich dzieci<sup>180</sup>.

Ewangelicka szkoła elementarna w Wolsztynie od 1793 r. składała się z trzech klas, w których uczyli rektor, kantor i dzwon-

---

178. S. Karwowski, *Historia...*, t. 1, s. 548.

179. S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815 – 1915*, t. 2, 1863 - 1915, Łódź 1967, s. 58, 70-1.

180. J. Oleksiński, *Z dziejów strajku szkolnego w latach 1906 - 1907 na ziemi wolsztyńskiej*, „Zeszyty lubuskie”, nr. 19, Zielona Góra 1981, s. 66 – 67.

nik, była też najlepiej prowadzoną w mieście. W latach 1794 – 1803 rektorem szkoły był Stockmar, następnie Christian Urban. Po jego wyjeździe parafia przez długi czas nie mogła znaleźć następcy, gdyż władze Księstwa Warszawskiego nawet od nauczyciela w szkole ewangelickiej wymagały znajomości języka polskiego. Obowiązki rektora aż do śmierci w 1824 r. sprawował pastor Christian Gerlach.

W 1826 r. gmina postanowiła przeprowadzić reorganizację miejskiej szkoły parafialnej. Wybrano zarząd szkolny (kupiec Wittke, dr Schneider, farbiarz Stockmar, pocztowiec Jaekel), który przygotował plan, opracował etaty dla nauczycieli i określił opłaty za udział w zajęciach, co zatwierdził landrat 8 lutego 1826 r. Miesięczna opłata za szkołę wynosiła od ucznia 7 sgr. (srebrnych groszy) 6 pf. (fenigów), dzieci innego wyznania dodatkowo płaciły 2 sgr. 6 pf. Nowym rektorem wybrano Effenberga, nauczyciela domowego z okolic Mosiny, który rozpoczął pracę w czerwcu 1826 r. Otrzymywał on roczne wynagrodzenie w wysokości 300 talarów, kantor Wenzel jako drugi nauczyciel 90 talarów, zaś trzeci nauczyciel dzwonnik Bock 80 talarów. Na utrzymanie szkoły parafia płaciła 100 talarów, resztę uiszczali rodzice uczniów. Przeprowadzona wizytacja szkoły w lutym 1829 r. przez dr Jacoba, radcę konsystorza w Poznaniu, wypadła bardzo dobrze<sup>181</sup>. Kolejnym rektorem szkoły w latach 1830 – 33 był Sponberg, a po nim kierownictwo placówki przejął Braun. W listopadzie 1833 r. powstała w mieście ewangelicka szkółka niedzielna, której prowadzenia bezpłatnie podjął się rektor Braun. Miała ona za zadanie uzupełnianie wiadomości nabytych w szkołach elementarnych i wychowywanie pracującej młodzieży w duchu religii. W maju 1835 r. gmina ewangelicka

---

181. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil III, s. 179 – 184.

utworzyła szkołę przemysłową dla pracujących kobiet, prowadziła ją wdowa Leopold<sup>182</sup>.

W 1854 r. ustalono zasady nauki w ewangelickich szkołach elementarnych. Zadaniem religii w szkole powinno być wpajanie młodzieży obowiązującego porządku bożego i przygotowanie do czynnego życia religijnego. Uczniowie winni poznać historię biblijną, modlitwy, 30 pieśni religijnych, wyjątki z ewangelii oraz opanować pamięciowo teksty ewangelii niedzielnych, pewien wybór psalmów, wyjątków z proroków i nowego testamentu oraz rozumowo i pamięciowo opanować katechizm. W pierwszym roku uczniowie powinni nauczyć się czytać i jednocześnie zapoznać się z pisaniem. Poza biblią, katechizmem i śpiewnikiem czwartym podręcznikiem miała być czytanka. W zakresie rachunków obowiązywało nabycie umiejętności posługiwania się czterema działaniami na liczbach całych, ułamkach i liczbach mianowanych oraz ich zastosowania w praktyce, ponadto znajomość miar i wag i obiegowej monety. Nauka śpiewu obejmowała śpiew ze słuchu i nut. Na lekcje przewidziano 26 godzin tygodniowo, można było dodać godzinę na rysunek oraz 3 godziny na naukę historii kraju rodzinnego i przyrody<sup>183</sup>.

Budynek szkoły ewangelickiej spłonął w pożarze w 1810 r. Przez kolejne lata zajęcia prowadzone były w domach nauczycieli oraz w wynajętych pomieszczeniach u wolsztyńskich mieszczan. Jesienią 1832 r. rozpoczęto budowę nowej szkoły, która powstała obok kościoła ewangelickiego (dziś Szkoła Podstawowa nr 4), a koszt budowy placówki wyniósł około 5500 talarów<sup>184</sup>. W latach osiemdziesiątych w szkole nauczało aż sześć osób, rektor Gertz i nauczyciele Jost, Spieler, Neiweiser, Hahn, Hobohm<sup>185</sup>.

---

182 *Tamże*, s. 187.

183. S. Truchim, *Historia szkolnictwa...*, t. 1, s. 152-3.

184. *Tamże*, s. 211.

185. *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, nr 14, 07.04.1882.



Pod koniec XIX i na początku XX wieku kadre pedagogiczną stanowiło 5 nauczycieli, szkoła była pięcioklasowa, a liczba uczniów wahała się w granicach 200 – 250 osób<sup>186</sup>.

Ewangelicki Inspektorat Szkolny poza wolsztyńską szkołą obejmował także okoliczne miejscowości i znajdujące się w nich ewangelickie szkoły. Dane za rok szkolny 1896/97 są następujące: Powodowo (52 uczniów), Błońsko (96 ucz.), Dombrówka Olędry (48 ucz.), Karpicko (74 ucz.), Komorowo Olędry (73 ucz.), Niałek Wielki (150 ucz.), Obra (44 ucz.), Reklin Olędry (44 ucz.), Solec (35 ucz.), Solec Olędry (62 ucz.), Tłoki Olędry (77 ucz.), Stara Tuchorza (41 ucz.), Nowa Tuchorza (60 uczniów), Żodyń (42) – łącznie ze szkołą w Wolsztynie było to 1126 uczniów<sup>187</sup>.

Tabela 10. Liczebność szkoły ewangelickiej w latach 1896 – 1918

Rok szkolny	Liczba uczniów	Ewangelicy	Katolicy	Żydzi
1896/97	228	-	-	-
1899/00	248	245	1	2
1900/01	252	-	-	-
1907/08	205	196	3	6
1909/10	200	194	2	4
1910/11	209	205	2	2
1911/12	208	207	-	1
1912/13	226	220	1	5
1914/15	249	246	-	3
1916/17	243	239	3	1
1917/18	252	236	-	16

Źródło: APL, Inspektorat Szkolny w Wolsztynie, sygn. 78.

186. APL, Inspektorat Szkolny w Wolsztynie, sygn. 78, k.nlb.

187. *Tamże*.

Gmina żydowska prowadziła cheder, była to szkoła elementarna o charakterze mocno religijnym. Dzieci najpóźniej od piątego roku życia uczono czytania i tłumaczenia Tory z hebrajskiego na jidysz, studiowania Talmudu oraz w niewielkim stopniu rachunków. Niektóre gminy, w tym także wolsztyńska, prowadziły jesziwy. W szkołach tych bardziej zaawansowanych od chederu prowadzono studia talmudyczne<sup>188</sup>. W szkołach żydowskich uczono tylko chłopców, dziewczynki pobierały naukę w domach.

Dla dzieci żydowskich w Wolsztynie utworzono w latach dwudziestych XIX wieku bezpłatną szkołę. Otworzyła ją działająca w prowincji filia angielskiego towarzystwa misyjnego o nazwie Towarzystwo Krzewienia Chrześcijaństwa wśród Izraelitów w Poznańskim, którego celem było nawracanie Żydów i pomoc biednym dzieciom w pobieraniu nauki. Do 1833 r. w prowincji powstało 7 takich szkół, jednak wolsztyńską musiano zamknąć z powodu braku zainteresowania.

W 1845 r. powstała szkoła żydowska prowadzona przez gminę, z zatwierdzonym przez rząd pruski programem nauczania. Mieściła się ona przy ulicy Fraustädter (Wschowskiej). Funkcjonowała do 1921 r., kiedy to zamknięto ją ze względu na małą ilość uczniów. Siedmioro pozostałych dzieci przeniesiono do szkoły ewangelickiej<sup>189</sup>.

W miastach, w których nie wystarczały tylko szkoły elementarne, zaczęto tworzyć miejskie szkoły obywatelskie. Nie miały one przygotowywać do nauki w gimnazjach i zdawania matury, lecz ograniczały swój program do pogłębiania nauki wyniesionej ze szkół elementarnych. Ich celem było możliwie wszechstronne przygotowanie młodzieży do życia w zawodzie kupiec-

---

188. S. Kemlein, *dz. cyt.*, s. 41 – 42.

189. *Tamże*, s. 98, 151; *Głos wolsztyński*, nr 3, 2002, s. 23.

kim, drobnym przemysłem lub też na średnich stopniach administracji. Uczono tam jednego obcego języka nowożytnego oraz przyuczano do zawodu, w którym chciał pracować uczeń. Uczono pisania listów, kwitów, korespondencji handlowej, arytmetyki, podstaw geometrii, rachunkowości kupieckiej, fizyki z technologią, rysunków i planów domów. Utworzono taką szkołę w latach trzydziestych za czasów Heinricha Flottwella, co ciekawe język polski był wówczas tam językiem uczonym, być może nawet wykładowym obok niemieckiego. W 1876 r. szkoła miejska przyjmowała chłopców i dziewczęta, a naukę pobierało tam 270 osób<sup>190</sup>.

W 1854 r. powstała w Wolsztynie szkoła dla dzieci ociemniałych fundowana przez aptekarza Teodora Knechtla. W lipcu 1863 r. placówka ta stała się „Prowincjonalnym Zakładem dla Ociemniałych”. Była to szkoła jednoklasowa, w której uczyło w języku niemieckim trzech nauczycieli. Przebywali tu uczniowie w wieku od 6 do 14 lat. Była to jedna z dwóch tego typu szkół specjalnych w prowincji, druga taka istniała w Bydgoszczy, do której w latach późniejszych przeniesiono uczniów, po likwidacji wolsztyńskiej jednostki<sup>191</sup>.

Rozporządzenie władz w 1872 r. wprowadziło w szkołach elementarnych przedmioty, których uczono obowiązkowo, były to: religia, język niemiecki, rachunki, geometria, rysunki, realia (geografia, historia, przyroda), śpiew oraz gimnastyka dla chłopców, a dla dziewcząt robótki ręczne<sup>192</sup>.

---

190. APL, AmW, sygn. 205, k. nlb; J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908*, Lwów 1909, s. 67.

191. Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 120; S. Truchim, *Historia szkolnictwa...*, t. 2, s. 126.

192. S. Truchim, *Historia szkolnictwa...*, t. 2, s. 30-31.

Tabela 11. Przykładowy tygodniowy rozkład zajęć w szkole ludowej według rozporządzenia ministra Falka z 15. X 1872 r.

Przedmiot	Stopień niższy	Stopień średni	Stopień wyższy
religia	4	4	4
język niemiecki	11	8	8
rachunki	4	4	4
geometria	-	-	2
rysunki	-	2	2
realia (historia, geografia, przyroda)	-	6	6 (8)
śpiew	1	2	2
robótki kobiece - dziewczęta	2	2	2
gimnastyka - chłopcy	2	2	2
Tygodniowo	22	28	32

Źródło: M. Jabczyński, *Dziesięć lat szkoły polskiej w poznańskim okręgu szkolnym*, Poznań 1929, s. 14.

W mieście działały także ponadpodstawowe szkoły prywatne przygotowujące do nauki w wyższych klasach gimnazjów. W latach osiemdziesiątych nauczyciel Daehne prowadził dla chłopców pierwsze klasy gimnazjalne oraz jedną przygotowawczą do szkół gimnazjalnych. W 1889 r. pojawiła się kolejna taka jednostka, było to pedagogium dr Schwarzera, która działała do 1894 r.<sup>193</sup>

Radni miejscy widząc zapotrzebowanie w mieście na szkołę gimnazjalną, od lat osiemdziesiątych czynili starania o utworzenie takiej placówki. W roku 1895 otworzono „Höhere Knabenschule” (wyższa szkoła dla chłopców). Był to rodzaj placówki zbliżonej do niepełnej szkoły średniej, tzn. progimnazjum lub szkoły realnej. Miała ona za zadanie przygotowanie i ułatwienie młodzieży z Wolsztyna dostępu do szkoły gimnazjalnej. Finansowana z funduszy miejskich, początkowo posiadała program

193. *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, nr 11, 16.03.1883.

zbliżony do gimnazjum klasycznego, zmieniony w rok później na profil szkoły realnej. Mieściła się przy placu Wilhelma, klasy szkolne znajdowały się w „Spritzenhaus” budynku Ochotniczej Straży Pożarnej (w miejscu dzisiejszej straży pożarnej – plac Kościuszki).



Ryc. 13. Budynek Ochotniczej Straży Pożarnej

W 1905 r. miasto w ramach umowy z rządem zobowiązało się odstąpienia odpowiedniej parceli, wybudowania w ciągu dwóch lat budynku wraz z salą gimnastyczną, kompletnym wyposażeniem oraz z rocznym dodatkiem na utrzymanie zakładu w kwocie 3000 marek. Budynek usytuowany na Unruhstrasse (Poniatowskiego – dziś Gimnazjum nr 2, ul. Mickiewicza 4), zaczęto użytkować w kwietniu 1907 r. Państwo na podstawie tej umowy dokonało z dniem 1 kwietnia 1905 r. przejęcia i prowadzenia na własny koszt państwowej szkoły realnej. Nowy rok szkolny zainaugurowano 27 kwietnia 1905 r. w pobliskiej szkole katolickiej. Placówka sześcioklasowa miała profil mate-



matycznie – przyrodniczy (61 godz. tygodniowo), oraz językowy z zajęciami z angielskiego i francuskiego (48 godz. tygodniowo) Dyrektorem placówki do 1911 r. był dr Richard Lämmerhirt, zastąpił go dr Georg Muehle, który ze względu na małe zainteresowanie uczniów, przeprowadził reorganizację szkoły. W roku szkolnym 1914/15 otrzymała ona status progimnazjum realnego. Liczba uczniów w szkole do 1919 r. nie przekroczyła ogółem 50 osób, a kształcący się tam Polacy stanowili 25 – 30 % uczniów<sup>194</sup>.



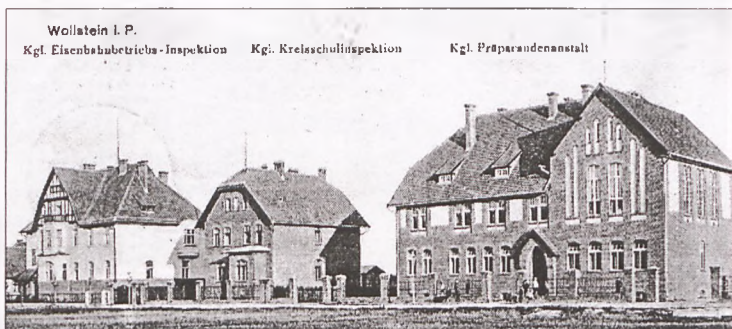
Ryc. 14. Królewska Szkoła Realna (MRW/AH – II – 552)

Państwo chcąc zaspokoić potrzeby kadrowe w szkołach ludowych, podniosło uposażenie nauczycielskie. W efekcie wzrosła pozycja społeczna nauczycieli i zwiększyło się zainteresowanie zawodem. Chętnym kandydatom zaczęto udzielać stypendiów na naukę w pruskich seminariach, jednak Polacy nie przekraczali tam 10% uczniów. „Königliche Präparandenanstalt”

194. Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego w Wolsztynie za lata szkolne 1918/19 – 1928/29, Wolsztyn 1929, s. 33 – 37.



(Królewska Preparanda Nauczycielska) powstała w Wolsztynie w 1907 r., zorganizowana przez nauczyciela Kroppa, prowadzona następnie przez dyrektora Hellwiga. Była to jednostka państwowa kształcąca nauczycieli, w przypadku Wolsztyna słuchaczami byli tylko mężczyźni. W 1913 r. otwarto dla niej nowy gmach (dziś Liceum Ogólnokształcące - Poniatowskiego). Na podstawie rozporządzenia ministerialnego z Berlina 1 kwietnia 1915 r. Preparandę przekształcono w Seminarium Nauczycielskie<sup>195</sup>. Jednym z bardziej znanych absolwentów tej szkoły był Franz Eduard Overkott, nauczyciel, archiwista, badacz historii Niemiec<sup>196</sup>.



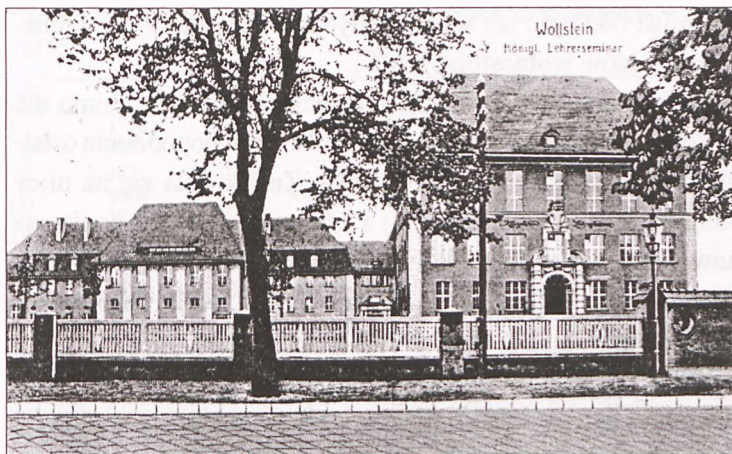
Ryc. 15. Od prawej: Preparanda Nauczycielska, Inspektorat Szkolny i Inspekcja Kolejowa przy ulicy Bismarckstrasse – dziś Marcinkowskiego (MRW/AH – II – 789)

195. APL, AmW, sygn. 239, k. nlb; J. Buzek, *dz. cyt.*, s. 480; *Handbuch der Provinz Posen. Nachweisung der Behörden, Unstalten, Institute und Vereine*, Posen 1909, s. 5; *Dzieje Wielkopolski, t. II*, s. 452.

196. Franz Eduard Overkott (1895 – 1983) - urodził się w Sandebeck w północnej Westfalii w wieku dwóch lat został sierotą. Wychowywał się i dorastał u swojej ciotki w Gevelsbergu. Po ukończeniu szkoły ludowej, w latach 1909 – 1915 uczęszczał do wolsztyńskiej Preparandy Nauczycielskiej i Seminarium Nauczycielskiego. Po półrocznej pracy nauczyciela w Pobiedziskach został powołany jako żołnierz w czasie pierwszej wojny światowej. Po zwolnieniu go z niewoli angielskiej otrzymał etat nauczyciela w Gevelsbergu gdzie nauczał do wybuchu drugiej wojny światowej, kiedy to ponownie został powołany do wojska w stopniu podoficera. Po wojnie pracował nadal jako nauczyciel i prowadził badania historyczne dotyczące Niemiec, za co został odznaczony Wielkim Niemieckim Krzyżem Zasługi. Jego najbardziej znana publikacja to „In Rußland Vermißte aus Rheinland und Westfalen nebst angrenzenden Gebieten in Napoleons „Großer Armee“ 1812-1813 (3326 Namen nach amtlichen Listen zusammengestellt) wydana w 1963 r. Zmarł w 1983 roku w Gevelsbergu.



Ryc. 16. Internat i Preparanda Nauczycielska



Ryc. 17. Królewskie Seminarium Nauczycielskie

## VI. BUDOWNICTWO I TRANSPORT

### 1. Rozwój urbanistyczny

Zastanawiając się nad wyglądem miasta, można by stwierdzić, że Wolsztyn przywitał XIX wiek drewniany, zaś w XX wiek wkroczył murowany.

W 1793 r. w mieście był tylko jeden budynek murowany, reszta zabudowy mieszkalnej w liczbie 192 budynków nie miała konstrukcji domów masywnych i była wykonana przeważnie z drewna. Wśród nich mogło być kilka budynków z muru pruskiego. Sądzić należy, że poza nielicznymi budynkami piętrowymi większość domów w mieście było parterowych. Dachy kryto gontem lub strzechą. Zabudowa była zwarta, a domy przylegały do siebie szczytami, co niestety ułatwiało rozprzestrzenianie się pożarów. Nie było też wśród budynków mieszkalnych w mieście obiektów wolnostojących<sup>197</sup>.

Podczas budowy szkoły ewangelickiej i zarazem domu dla rektora Stockmara, rozebrano w 1796 r. prawdopodobnie ostatnią bramę miejską zwaną Niałecką. Znajdowała się na ulicy Königstrasse (dziś 5 stycznia) i zdemontowano ją, ponieważ nowo budowany dom nie miałby dostatecznej ilości światła. Właścicielem budowli był wówczas Jaekel, od którego wykupiono bramę za 1245 florenów<sup>198</sup>.

Pożar, który strawił większość miasta w 1810 r., zapoczątkował okres intensywnej odbudowy miejscowości, a w drugiej połowie wieku jej rozbudowy.

Po kataklizmie zmieniono nieco rozplanowanie ulic miasta. Zmniejszono obszar rynku. Wyprostowano Königstrasse, która

---

197. J. Wąsicki, *Opisy...*, s. 535 – 539.

198. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil II, s. 57.

wcześniej w północnej części miała łukowaty kształt. Pomiędzy Königstrasse, a Kirchenstrasse (dziś Kościelna) wprowadzono nową ulicę Rosengasse (dziś Tylna). Prawdopodobnie w tych latach wytyczono za rowem miejskim Fraustädterstrasse (Wschowska)<sup>199</sup>.

W pierwszej kolejności po kataklizmie 1810 r. odbudowane zostały domy mieszkalne. Nowo powstająca zabudowa miasta była przeważnie murowana, coraz częściej pojawiały się też budynki piętrowe. Na początku lat czterdziestych XIX w. miasto liczyło 235 domów, z czego już sto było murowanych. Ulice były brukowane, szerokie, po części wysadzane drzewami<sup>200</sup>.

Poniższa tabela prezentuje wzrost liczby budynków mieszkalnych, których szybko przybywało, ze względu na zwiększającą się liczbę mieszkańców Wolsztyna.

Tabela 12. Statystyka budynków mieszkalnych w Wolsztynie w latach 1793 – 1910

Rok	Liczba budynków
1793	193
1816	163
1831	180
1836	235 – wraz z przedmieściami <sup>1</sup>
1843	219
1885	236
1890	257
1895	278
1900	303
1905	313
1910	342

Źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 14 – 20, 257; *Verzeichniss saemmtlicher Ortschaften des Regierungs-Bezirks Posen*, Posen 1845, s. 44 -5; H. Wuttke, *Städte – Buch des Landes Posen*, Leipzig 1877, s. 468; J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793 – 94*, Poznań 1962; J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815 – 1848. Studium historyczno – prawne*, Warszawa - Poznań 1980, s.163.

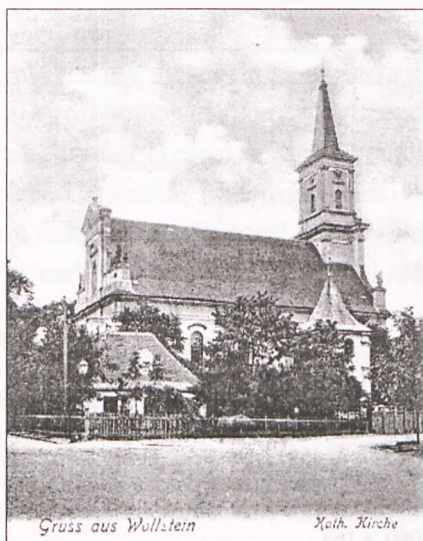
199. S. Kowalski, *Wolsztyn. Skrócone studium historyczno urbanistyczne*, Zielona Góra 1994 (maszynopis), s. 21.

200. L. Plater, *dz. cyt.*, s. 178.



Porównanie ze stanem z 1793 roku samej tylko liczby domów mieszkalnych w Wolsztynie z rokiem 1910 daje nam ich przyrost o 78%. W tym samym okresie liczba ludności miasta potroiła się. Mogłoby to prowadzić do mylnego wniosku, że rezultaty rozbudowy miasta w przeszło stuletnim okresie były niewielkie i niewystarczające dla takiej ludności miasta. Należy jednak zwrócić uwagę, że zmieniła się także struktura lokali mieszkalnych, w których wzrosła liczba domów z mieszkaniami wieloizbowymi.

Budynki użyteczności publicznej powstawały z kilkunastoletnim opóźnieniem po pożarze. Kościół ewangelicki budowano w latach 1830 – 32. Prawdopodobnie w roku 1833 gmina oddała do użytku nową szkołę ewangelicką. W 1831 r. przymocowano krzyż i poświęcono nową wieżę kościoła farnego, zbudowaną przez architekta Schüllera. Jej bryła jednak nie została dopasowana do barokowego wyglądu kościoła.



Ryc. 18. Kościół katolicki w początkach XX wieku (MRW/AH – II – 575)

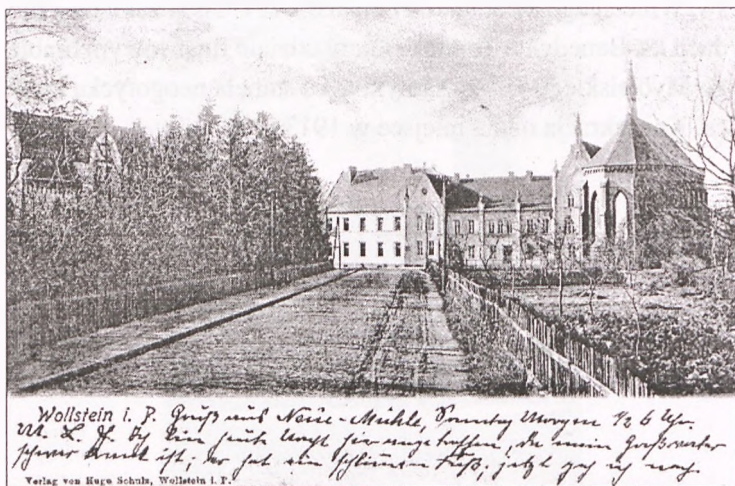
W 1835 r. rozpoczęto budowę ratusza z przeznaczeniem na siedzibę władz miejskich i sądu. Gmina żydowska w 1840 r. postawiła nową synagogę. Rok 1841 w związku ze zwiększeniem się liczby uczniów przyniósł budowę nowej szkoły katolickiej przy kościele farnym (obecnie budynek wikariatu). W latach czterdziestych powstał też dom Marie Pearce przy ulicy Bergstrasse (obecnie znajduje się tam muzeum Roberta Kocha), w którym w 1843 r. z jej fundacji powstał szpital katolicki, „Zakład Chorych pod Samarytaninem”. W 1855 r. oddano dom sierot dla katolickich dziewczynek ufundowany przez Adelajdę Gajewską, która na ten cel sprzedała Tłoki. Obiekt znajdował się na ówczesnych przedmieściach miasta na końcu ulicy Żydowskiej (dziś Poznańskiej), która graniczyła już z Komorowem. Opiekę nad dziećmi sprawowały tam siostry św. Wincentego ą Paulo. W 1897 r. budynek został powiększony o południowe skrzydło (obecnie Dom Pomocy Społecznej Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego ą Paulo ul. Poznańska 29). Obok zakładu z fundacji ks. Benedykta Tomiaka i przy udziale finansowym hrabiego Mycielskiego w tym samym roku stanęła neogotycka kaplica. Konsekracja miała miejsce w 1913 r.





Geheimrat Robert Koch's Wohnhaus 1872—1880.

Ryc. 19. Budynek „Zakładu Chorych pod Samarytaninem”. W latach 1872 – 1880 mieszkał w nim lekarz powiatowy Robert Koch (MRW/AH – II – 650)



Wollstein i. P. Größt mit Wassermühle, Sonntag Morgen 13. 6. 1871.  
 Ich habe die Kirche heute besucht für meine Hoffnung, die meine Professorin  
 Henschel ist; der gab ein sehr interessantes Bild; ganz groß und schön.  
 Verlag von Hugo Scholz, Wollstein i. P.

Ryc. 20. Sierociniec wraz z kaplicą. Po lewej stronie budynek plebanii katolickiej (MRW/AH – II – 640)

Wybudowanie linii kolejowej w latach osiemdziesiątych było impulsem dla poszerzenia obszaru miasta, które zaczęło rozwijać się w kierunku drogi na Kargowę. Dla obsługi podróżnych w 1895 r. wzniesiono budynek dworca. W tym czasie postawiono również domy dla pracowników kolei, co spowodowało powstanie ulicy Kolejowej zwanej wówczas gaską kolejową. W jej pobliżu po wybudowaniu szkoły realnej, pojawiła się Schullstrasse (dziś Mickiewicza) i Bismarckstrasse (dziś Marcinkowskiego), a w latach 1911 – 1914 Seestrasse (dziś Sienkiewicza). Nowo utworzona część miasta otrzymała od mieszkańców nazwę Zatorza.



Ryc. 21. Seestrasse – dziś Sienkiewicza (MRW/AH – II – 793)

Również w latach osiemdziesiątych wybudowano nowy budynek poczty na Königstrasse (dziś 5 stycznia). Wcześniej w tym miejscu znajdował się dom mieszkalny, a poczta była na ulicy Pocztowej, która znajdowała się obok kościoła farnego.



Ryc. 22. Poczta (MRW/AH – II – 632)

W dniu 8 stycznia 1899 r. otwarta została przez miasto rzeźnia miejska przy ulicy Kaiserstrasse (Cesarskiej - dziś Gajewskich). Koszt inwestycji wyniósł 94 000 marek. Gazownię miejską, na tej samej ulicy, oddano do użytku 5 listopada 1902 r. W 1904 r. otwarto szkołę katolicką przy placu Wilhelma (dziś plac Kościuszki). Na przełomie 1905/6 r. wybudowana została plebania katolicka w sąsiedztwie kościoła farnego. Wcześniej zabudowania proboszczowskie znajdowały się w Komorowie. W 1903 r. podjęto budowę „Strzelnicy” na potrzeby Bractwa Kurkowego. Dom z dużą salą i kręgielnią ukończono w 1905 r., a koszt budowy wyniósł 11 360 marek (obecnie jest to budynek prywatny przy ulicy Strzeleckiej 1). W okresie międzywojennym było to miejsce spotkań oraz działalności wielu organizacji i towarzystw wolsztyńskich. Znajdowała się tam restauracja, sala bankietowa, strzelnica oraz boiska sportowe (do piłki nożnej oraz tenisa).





Ryc. 23. Szkoła katolicka (MRW/AH – II – 191)



Ryc. 24. Plebania katolicka (MRW/AH – II – 624)

W latach 1905 – 7 powstał budynek gimnazjum realnego na Unruhstrasse (dziś Poniatowskiego). Ernst Bloens wybudował w 1908 r. nowy browar przy ulicy Cmentarnej (dziś Słodowa). W 1907 r. powstał szpital powiatowy (obecnie pełniący nadal swoją funkcję), którego fundatorem był baron Goldschmidt – Rothschild, właściciel Wroniaw, znany frankfurcki Żyd, właściciel banków. W 1913 r. oddano budynek, w którym siedzibę miała Preparanda Nauczycielska, a później Królewskie Seminarium Nauczycielskie (obecnie Liceum Ogólnokształcące). W czasie pierwszej wojny światowej obiekt był także użytkowany jako lazaret rezerwowy dla żołnierzy.



Ryc. 25. Szpital powiatowy



Ryc. 26. Gimnazjum realne (MRW/AH – II – 377)

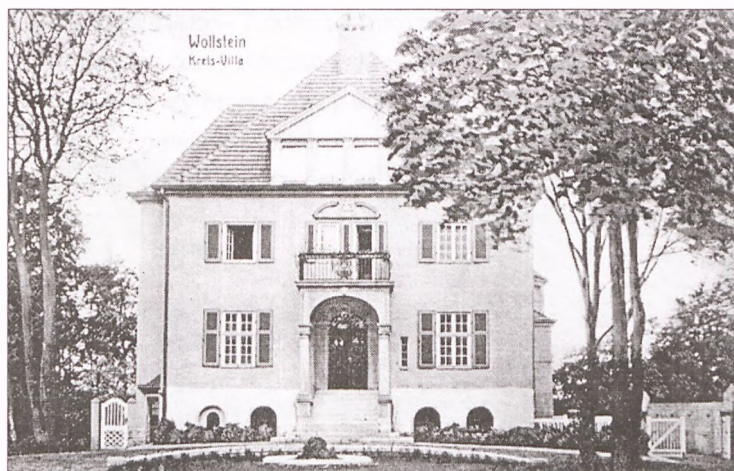


Ryc. 27. Królewskie Seminarium Nauczycielskie (MRW/AH – II – 755)

W 1914 r. do użytku przekazano willę landrata (ul. 5 stycznia 5a). Siedzibę władz powiatowych, która powstała pod koniec XIX wieku, przebudowywano w latach 1915 – 1919 (dziś również Starostwo Powiatowe)<sup>202</sup>.

202. APL, AmW, sygn. 179 k. nIb, sygn. 247, 248, k. nIb; Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 117 – 122; K. Żurek, *Budownictwo w Wolsztynie 1910 – 1944*, Wolsztyn 1986 (maszynopis), s. 2 – 16; B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn...*, s. 1 -15; S. Kowalski, *dz. cyt.*, s. 21 – 24.

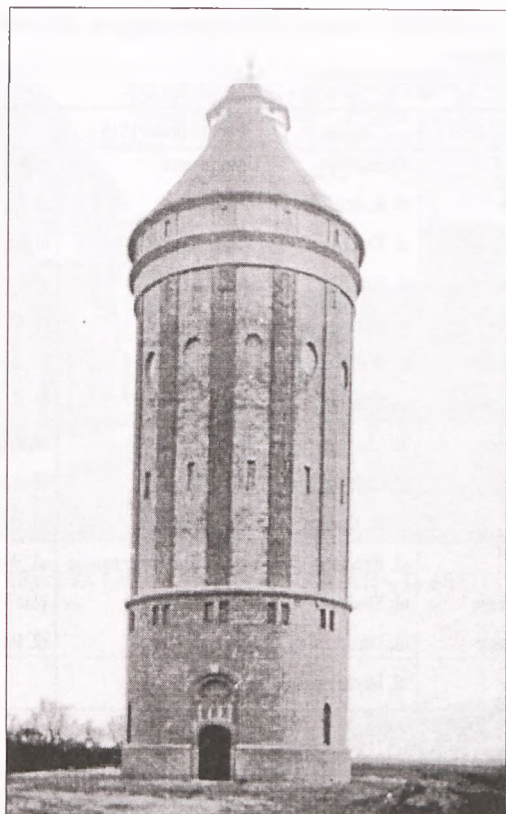




Ryc. 28. Willa landrata (MRW/AH – II – 449)

Ważnym momentem dla rozwoju miasta była budowa wodociągów. W 1911 r. realizacji inwestycji podjęła się firma Carla Francke z Bremy, która przeprowadziła budowę wodociągów, kanalizacji i wyposażyła przedsięwzięcie w odpowiedni sprzęt. W 1913 r. rozpoczęto budowę, a w lutym 1915 r. oddano do użytku ostatnią część infrastruktury wodociągowej, wieżę ciśnień na ulicy Lindenstrasse (dziś Lipowa)<sup>203</sup>.

203. APL, AmW, sygn. 94, k.nlb; sygn. 95, k.nlb.



Ryc. 29. Wieża ciśień

Jak widać, wiek XIX był okresem dużego boomu budowlanego, a Wolsztyn zupełnie zmienił swoje oblicze, wkraczając w XX wiek już jako miasto nowoczesne.

Dla łatwiejszego zorientowania się w topografii ówczesnego miasta, w poniższej tabeli przedstawione zostały nazwy ulic obowiązujące za czasów administracji pruskiej oraz ich dzisiejsze odpowiedniki.

Tabela 13. Niemieckie nazwy ulicy obowiązujące do 1919 r. oraz ich dzisiejsze nazwy

Nazwa przed 1919 r.	Dziś	Nazwa przed 1919 r.	Dziś
Markt	Rynek	Unruhstrasse	ul. Poniatowskiego
Kirchstrasse	ul. Kościelna	Moltkestrasse	ul. Dąbrowskiego
Kochstrasse	ul. Krótka	Wiesenstrasse	ul. Łąkowa
Herbergsgasse	ul. Krzywa	Seestrasse	ul. Sienkiewicza
Posenerstrasse	ul. Poznańska	Bismarckstrasse	ul. Marcinkowskiego
Fraustädterstrasse	ul. Wschowska	Gartenstrasse	ul. Ogrodowa
Schuetzenstrasse	ul. Strzelecka	Bahngasse	ul. Kolejowa
Lindenstrasse	ul. Lipowa	Ansiedlerstrasse	ul. Polna
Kaiserstrasse	ul. Gajewskich	Königstrasse	ul. 5 stycznia
Bergstrasse	ul. R. Kocha	Rosengasse	ul. Tylna
Seegasse	ul. Rieczna	Sieben Kurfuerstengasse	ul. Wodna
Kirchhofstrasse	ul. Słodowa	Wilhelmsplatz	plac Kościuszki
Bahnhofstrasse	ul. Dworcowa	Muehlenstrasse	ul. Powstańców Wlkp.
Schulstrasse	ul. Mickiewicza		

Źródło: *Orędownik powiatu babimojskiego (Kreisblatt des Bomster Kreises)*, nr 57, 24 V 1919, cyt. za: K. I. Bednarczyk, *Wolsztyn w przeszłości*, Wolsztyn 2002, s. 199. Dzisiejsze nazwy ulic ustalono na podstawie aktualnych map miasta Wolsztyn.

Należy zaznaczyć, że ulica Roberta Kocha zanim uzyskała jego imię, wcześniej nazywała się Weissbergstrasse (Biała Góra) i Bergstrasse (Górna, Podgórna). Poznańską ze względu, że była to część miasta zamieszkała przez Żydów, nazywano Judenstrasse (Żydowska). Dzisiejsza ulica Krótka pod koniec wieku XIX nazwana została imieniem lekarza Roberta Kocha.



Ryc. 30. Ulica Biała Góra (MRW/AH – II – 617)



Ryc. 31. Ulica Poznańska





Ryc. 32. Ulica Królewska (MRW/AH – II – 710)



Ryc. 33. Fragment ulicy Królewskiej – początek XX wieku



Ryc. 34. Ulica Królewska (MRW/AH – II – 698)





Ryc. 35. Ulica Kościelna (MRW/AH – II – 775)



Ryc. 36. Południowa część rynku – początek XX wieku.

Poniżej przedstawiono cztery budynki, wyróżniające się wśród zabudowy miasta, powstałe w XIX wieku. Są to: ratusz, pałac dziedziców w Komorowie, kościół ewangelicki oraz synagoga.

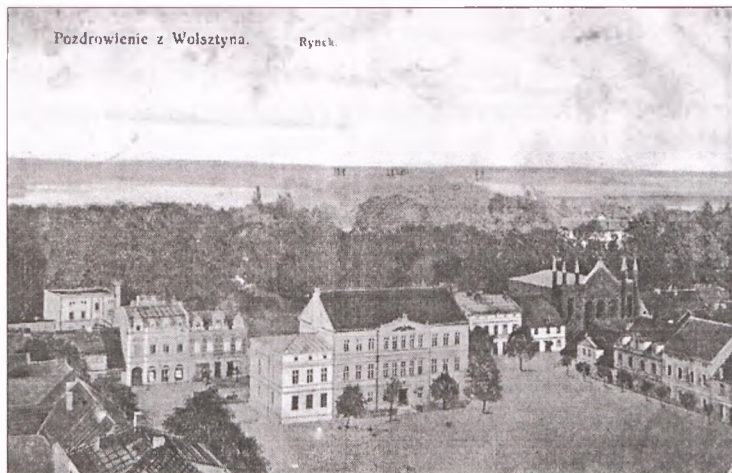
### a. Ratusz

Siedziba władz miejskich istniała w Wolsztynie już od czasów średniowiecznych. Drewniany ratusz spłonął w czasie wielkiego pożaru 19 września 1810 r. Ciężka sytuacja finansowa miasta nie pozwalała na jego szybką odbudowę. Prace budowlane rozpoczęto dopiero w 1835 r., dokładniej dnia 29 sierpnia wmurowano kamień węgielny. Budowa była dotowana przez państwo pruskie<sup>204</sup>. Budynek służył jako siedziba władz miejskich oraz sądu.



Ryc. 37. Rynek około 1899 r.

204. H. Wuttke, dz. cyt., s. 469.



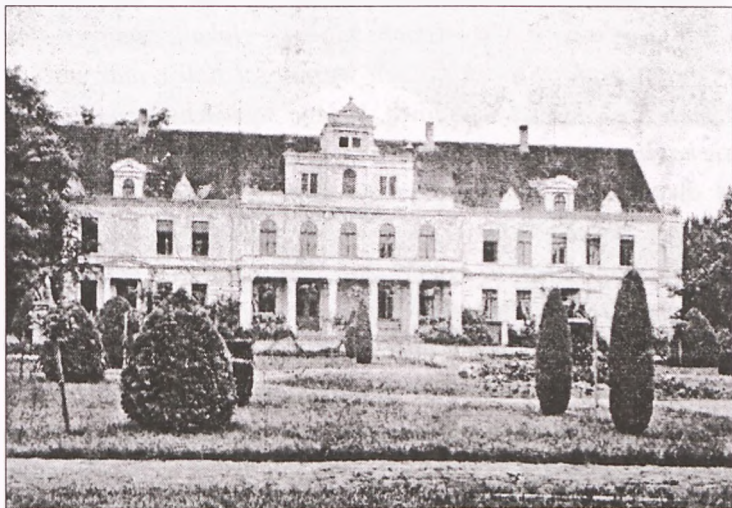
Ryc. 38. Widok na ratusz i rynek około 1910 r.

Ratusz umiejscowiono w centralnej części rynku. Jest to budynek o trzech kondygnacjach wzniesiony na planie prostokąta, z dachem dwuspadowym pokrytym dachówką. Na froncie budynku zwróconym w stronę południa, umieszczono w 1861 r. z inicjatywy magistratu płaskorzeźbę orła pruskiego. Na początku XX wieku w części zachodniej dostawiono do niego dobudówkę, którą w 1975 r. podwyższono i nakryto wspólnym dachem z resztą budynku<sup>205</sup>. W 2009 r. we wschodniej części dobudowano skrzydło budynku, dzięki czemu ratusz ponownie uzyskał architektoniczną równowagę.

205. API, AmW, sygn. 87, k. 169 – 170; *Ratusze wielkopolskie*, Poznań 2002, s. 189.

## b. Pałac

Pałac mieszczący się do dnia dzisiejszego w parku miejskim wybudował w 1857 r.<sup>206</sup> Apolinary Gajewski<sup>207</sup>. Został on postawiony jako nowa siedziba dziedzica, gdyż dawny drewniany zamek Powodowskich, znajdujący się kilkaset metrów na zachód od obecnego pałacu, był mocno zniszczony i został rozebrany. Budynek otrzymał cechy neorenesansowe, a jego ówczesny wygląd prezentuje poniższe zdjęcie.



Ryc. 39. Pałac Gajewskich. Druga połowa XIX wieku

206. W literaturze podawane są dwie daty powstania pałacu, 1845 i 1857 r. Poszukiwania w Archiwum Państwowym w Poznaniu i w Lesznie nie przyniosły rozwiązania tej kwestii. Dlatego też, postanowiono przyjąć za S. Karwowskim rok 1857. Podczas pisania swej pracy o Wolsztynie korzystał z nie istniejącego już archiwum Mycielskich, w którym znajdowały się także dokumenty rodziny Gajewskich. Można więc przyjąć, że data podana przez niego jest najbardziej prawdopodobna.

207. L. Durczykiewicz, *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912, s. 40.



Będący dziedzicem Wolsztyna od 1890 r. hrabia Stefan Mycielski postanowił w 1911 r. przebudować i rozszerzyć rezydencję. Zadanie to powierzył autorowi najpoważniejszych realizacji architektonicznych w Prowincji Poznańskiej architektowi Rogerowi Sławskiemu<sup>208</sup>. Pałac otrzymał formę neoklasycyistyczną. „*Pałac, został powiększony przez Sławskiego od wsch. i od pd. Granicę wsch. dawnego piętnastoosiowego budynku wyznacza niewielki ryzalit widoczny w elewacji pd. Wobec zniszczenia i późniejszej przebudowy wewnątrz, całkowite odtworzenie dawnej funkcji stało się niemożliwe. Dzięki relacjom byłej guwernantki Mycielskich, udało się zlokalizować niektóre pomieszczenia. Środek pałacu wyznaczał hall z marmurową trójbiegową klatką schodową, w jego sąsiedztwie znajdowała się kaplica, a po przeciwnej stronie pokoje gościnne (zajmowane w dwudziestoleciu międzywojennym przez letników). Przy bocznej klatce schodowej, we wsch. części pałacu znajdowały się biura majątku oraz kasa. Piętro miało charakter reprezentacyjny, znajdowała się tam jadalnia z pokojem kredensowym i salonem, od strony zach. - pokoje właścicieli i pokoje dziecięce. Kuchnia znajdowała się poza pałacem, w miejscu obecnej leśniczówki. Bryła pałacu zaprojektowana w kostiumie klasycystycznym jest dwukondygnacyjna, z frontem zaakcentowanym portykiem jońskim w wielkim porządku, zwieńczonym tympanonem. Przykryta jest płaskim dachem zakończonym attyką tralkową. Ściany elewacji frontowej i bocznych zostały rozczłonkowane pionami okien oraz jońskimi pilastrami. Naroża ścian są wyoblone i podkreślone podwójnymi pilastrami*”<sup>209</sup>. W trójkątnym frontonie znajduje się herb Dołęga Mycielskich i Korzbok.

---

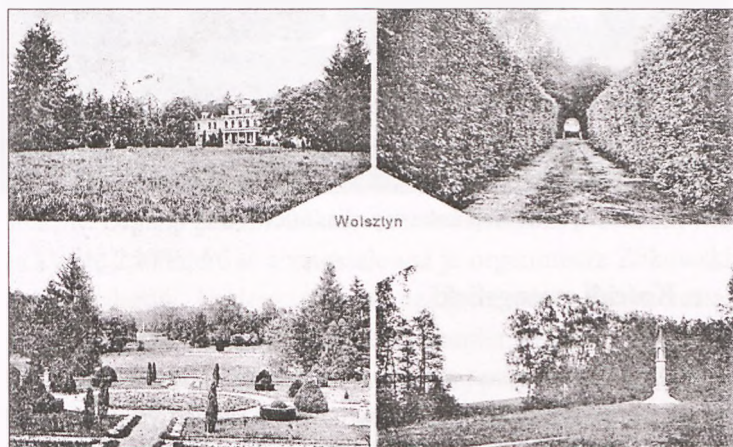
208. J. Skuratowicz, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1981, s. 108.

209. G. Klause, *Roger Sławski 1871-1963*, Poznań 1999, s. 156.



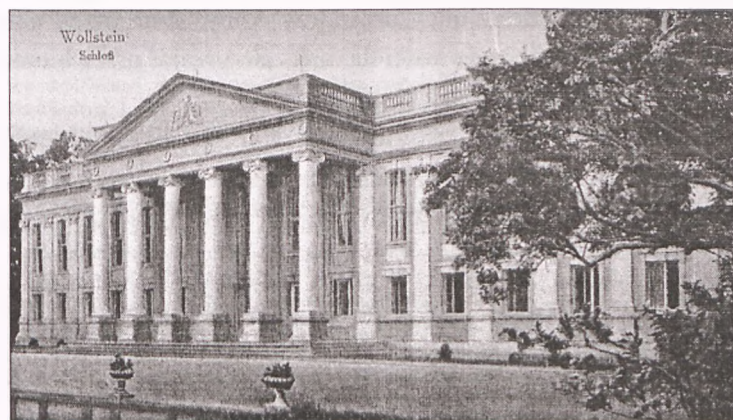
Budynek posiada cechy „stylu narodowego”, który miał być rodzajem polskiej odpowiedzi na akcje zniemczania klimatu architektonicznego Wielkopolski, poprzez zachowanie w architekturze swojskiego, narodowego charakteru budownictwa i krajobrazu.

Podczas drugiej wojny światowej spłonął w styczniu 1945 r. Odbudowano go w latach 1960 – 62, bez zachowania wnętrza.

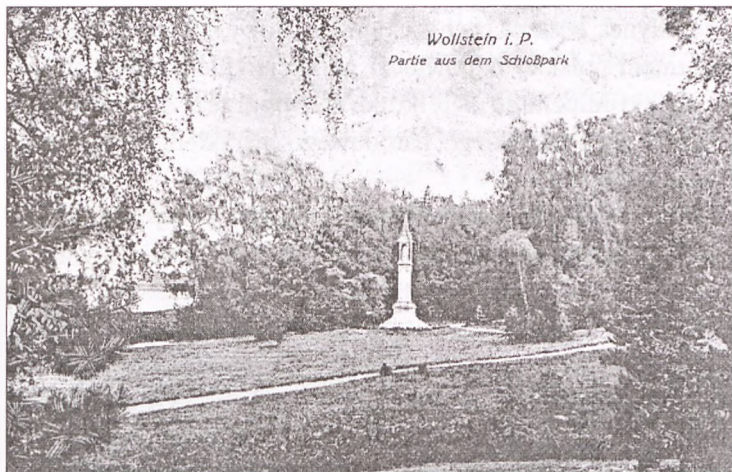


Wolsztyn

Ryc. 40. Pałac, ogród, aleja grabowa i kapliczka (MRW/AH – II – 644)



Ryc. 41. Pałac po przebudowie około 1916 r.



Ryc. 42. Kapliczka w parku (MRW/AH – II – 732)

### c. Kościół ewangelicki

Powstał na miejscu starego zboru, który uległ zniszczeniu w wielkim pożarze miasta w 1810 r. Murowany kościół umiejscowiono bezpośrednio przy ulicy Königstrasse (przed pożarem miasta w 1810 r. wcześniejszy drewniany zbor był oddzielony od strony ulicy przez trzy domy, które przed nim stały i aby dostać się do kościoła, należało przejść przez bramę znajdującą się w jednym z tych domów).

Wstępny projekt kościoła wykonał inspektor Goebel z Widzimia, jednak poważne zmiany naniósł na niego znany berliński architekt Karl Friedrich Schinkel<sup>210</sup>. Budowę rozpoczęto

---

210. Karl Friedrich Schinkel - (ur. 13.03.1781 w Neuruppin - zm. 09.10.1841 w Berlinie) niemiecki architekt i malarz, jeden z najwybitniejszych twórców w pierwszej połowie XIX wieku w Prusach. Reprezentował nurt romantyczny skupiając się w swoich pracach na stylu klasycystycznym i gotyckim. Studiował i działał głównie w Berlinie, a jako urzędnik doszedł do stanowiska dyrektora generalnego pruskiego urzędu budownictwa.

Wśród jego najsłynniejszych projektów znajdujących się w Berlinie są: Stare Muzeum

w czerwcu 1830 r., natomiast uroczystość poświęcenia świątyni odbyła się w listopadzie 1832 r., przez generalnego superintendenta dr Freymarka. Koszt budowy kościoła wyniósł 23 300 talarów, z czego aż 11 000 talarów uzyskano z dotacji rządowych. Posiada cechy późnoklasycystyczne i neoromańskie. Świątynia jest murowana, z kwadratową wieżą stojącą od frontu, nakrytą ostrosłupowym hełmem. W półkolistej absydzie za prezbiterium jest zakrystia. Wnętrze salowe, pokryte otynkowanym stropem, po bokach znajdują się dwie kondygnacje balkonów. W ołtarzu głównym o cechach klasycystycznych znajduje się obraz Wniebowstąpienia Pańskiego autorstwa poznańskiego malarza Gillerna, który kosztował parafię 200 talarów. Organy zakupiono używane od kościoła w Sulechowie za kwotę 250 talarów, a zainstalował je organmistrz Żukowski za 360 talarów. Umieszczony na szczycie wieży krzyż został pozłocony, a w jego podstawie dr Schneider, członek tutejszego kościoła, umieścił w butelce i metalowej puszcze spisaną krótką historię parafii, uwagi dotyczące budowy kościoła, zarys sytuacji politycznej oraz kilka monet. W wieży zawieszono trzy dzwony odlane przez ludwisarza Gruhla z Małej Wólki koło Budziszyna.

---

(Altes Museum), Nowy Odwach (odwach straży królewskiej), budynek teatru (Neues Schauspielhaus), most Schlossbrücke, czy gmach Akademii Budownictwa (Berliner Bauakademie). Jego autorstwa są również pałace w Berlinie-Charlottenburgu, pałac Glienicke, wnętrza pałacu Charlottenhof w parku Sanssouci w Poczdamie oraz zamek Babelsberg w Poczdamie.

Na terenie Wielkopolski zaprojektował m.in. pałac w Owińskach, pałacyk myśliwski dla księcia Antoniego Radziwiłła w Antoninie, pałac Kwileckich w Kwiliczu, kościół ewangelicki (obecnie katolicki) w Śmiglu, kościół ewangelicki (obecnie katolicki) w Złotowie kościół ewangelicki (obecnie katolicki) w Międzychodzie, kościół katolicki w Buku oraz kościół ewangelicki (obecnie katolicki, garnizonowy) w Gnieźnie. W Sławie zaprojektował dawny zbór ewangelicki obecnie katolicki kościół filialny. Przebudowa zamku w Kórniku została wykonana przy wykorzystaniu jego szkiców. Poza działalnością architektoniczną zajmował się również zagadnieniami urbanistyki oraz ochrony zabytków - prowadził restaurację zamku w Malborku. Znany był również z działalności malarskiej gdzie preferował romantyczne pejzaże i widoki gotyckich katedr „Gotycka katedra nad wodą”. Był również autorem około 40 projektów dekoracji teatralnych.

Ważyły kolejno 625, 301 i 180 kilogramów, a ich koszt wraz z montażem wyniósł 1240 talarów<sup>211</sup>. W czasie pierwszej wojny światowej zostały zarekwirowane na cele wojenne. Nowy dzwon gmina zakupiła dopiero w 1928 r. od gdańskiego ludwisarza o nazwisku Werst. Ciekawostką może być fakt, że już w 1905 r. kościół został wyposażony w centralne ogrzewanie<sup>212</sup>.



Ryc. 43. Kościół ewangelicki oraz fragment ulicy Królewskiej

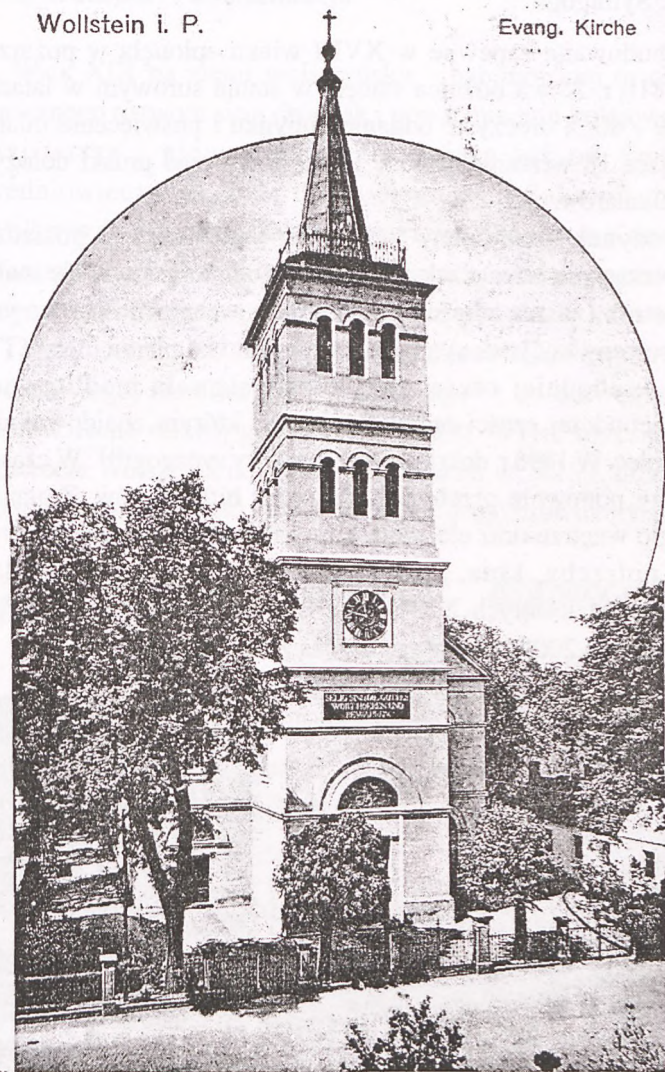
211. Gerlach H., *Chronik...*, Teil III, s. 196 – 206.

212. A. Engel, *Altes und Neues...* s. 16 – 17.



Wollstein i. P.

Evang. Kirche



Ryc. 44. Kościół ewangelicki (MRW/AH – II – 708)



## d. Synagoga

Zbudowana zapewne w XVIII wieku spłonęła w pożarze w 1810 r. Nowa bóżnica stanęła w stanie surowym w latach 1839 - 40, a uroczyste oddanie budynku i poświęcenie miało miejsce 18 września 1840 r. Do budowy rząd pruski dołożył 8000 talarów.

Budynek zbudowany był z czerwonej cegły i posiadał 6 spiczastych wieżyczek. Przed synagogą znajdował się mały kwietnik, za nią mieściły się ogrody warzywno-owocowe. Murowany budynek synagogi wzniesiono na planie litery „T”. We wschodniej części znajdowała się sala modlitwena, w zachodniej części przedsionek, nad którym znajdował się babiniec. W 1896 r. dokonano przebudowy synagogi<sup>213</sup>. W czasie wojny ponownie przebudowana przez hitlerowców. Zmianie uległo wnętrze oraz elewacja, sam zaś budynek zaadaptowano na potrzeby kina, którą to funkcję spełniał do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Budynek spłonął w pożarze 30 grudnia 2009 r., a jego zgliszcza zostały rozebrane.



Ryc. 45. Synagoga (MRW/AH – II – 496)

213. L. Plater, *dz. cyt.*, s. 178; Heppner A., Herzberg I., *dz. cyt.*, s. 999 – 1003.

## 2. Transport i komunikacja

Wiek XIX na ziemi wolsztyńsko – babimojskiej to okres znacznego rozwoju sieci dróg jak i powstania linii kolejowych. Najstarszą i główną drogą, istniejącą już od czasów średniowiecznych, była droga biegnąca z Saksonii przez Wolsztyn do Poznania i dalej na Warszawę. W okresie Księstwa Warszawskiego był to jeden z ważniejszych traktów w państwie, gdyż łączył Warszawę z Dreznem. Na podstawie konwencji z 13 października 1807 r. otrzymał on miano oficjalnego traktu wojskowego, handlowego i pocztowego<sup>214</sup>, co niewątpliwie rzutowało na rozwój gospodarczy miasta w tym okresie. Po powrocie Wolsztyna do monarchii pruskiej w 1815 r. droga ta straciła swoją ważność i uzyskała status drogi prowincjonalnej.



Ryc. 46. Trakt przebiegający przez Wolsztyn.  
Fragment pruskiej mapy z 1812 r.

214. Drezno – Gubin – Krosno Odrzańskie – Sulechów – Kargowa – Kopianica – Wolsztyn – Rostarszewo – Rakoniewice – Grodzisk – Poznań – Swarzędz – Kostrzyn – Nekla – Września – Słupca – Kłodawa – Kutno – Łowicz – Blonie – Warszawa.

Miasto, jak już wcześniej podano w indagandzie z 1793 r., dysponowało brukowanymi ulicami. Wolsztyn jako małe miasto, pełniące funkcję punktu usługowego dla okolicznych wsi, był powiązany z nimi siecią licznych dróg, jednak żadna z nich do połowy XIX wieku nie była drogą bitą<sup>215</sup>. Wyjeżdżając poza obręb miasta, trafiało się na drogę ubitą, nie zawsze dobrze utwardzoną, po której jazda przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych była uciążliwa. Jesienią i wiosną po opadach deszczu były one rozmokłe, zimą znajdowały się na nich pozamarzane bruzdy, natomiast latem były bardzo piaszczyste.

W latach czterdziestych z Wolsztyna prowadziło siedem mniejszych traktów: do Babimostu i Sulechowa; Zbąszynia; Nowego Tomysła; Wielichowa; Śmigła; Wschowy i Kęłowa<sup>216</sup>.

Administracja pruska dążyła do zorganizowania transportu na wyższym poziomie i w lepszych warunkach, zarówno ze względów ekonomicznych jak i wojskowych, dlatego też budowała drogi bite. Były to szosy, drogi z trwałą sztuczną nawierzchnią, zwykle ze żwiru, a następnie z tłuczonego kamienia. W 1867 r. Wolsztyn dysponował połączeniami drogami bitymi ze Wschową (przez Mochy i Wijewo), ze Zbąszyniem oraz starym traktem prowadzącym w kierunku Poznania. Były to drogi prowincjonalne, na których za przejazd należało zapłacić. Opłaty szosowe byli zobowiązani świadczyć wszyscy prywatni użytkownicy drogi poza mieszkańcami gminy, przez których teren droga przebiegała. Pobór szosowego odbywał się w wyznaczonych do tego celu punktach odgrodzonych rogatkami. Punkty poboru zwane były wówczas eksakcjami i takie znajdowały się w Rostarzewie i Powodowie. Funkcjonowały

---

215. G. Wróblewska, *Wolsztyn. Studium historyczno – urbanistyczne*, Poznań 1961 (maszynopis), s. 19.

216. L. Plater, *dz. cyt.*, s. 177.

one do 1877 r., kiedy to Sejm Prowincjonalny zniósł opłaty za korzystanie z szos prowincjonalnych<sup>217</sup>.

Z drogami wiązała się również działalność poczty, która zajmowała się nie tylko przewożeniem przesyłek, ale także ludzi. Nosiła ona nazwę poczty osobowej, w Wolsztynie znajdowała się jej stacja. Kursowała ona regularnie w ustalonych dniach. Pojazdy zwane dylizansami, zaprzęgnięte w dwa lub trzy konie, zabierały ze sobą cztery lub sześć osób. Prędkość przemieszczania się takimi pojazdami na drogach Wielkopolski wynosiła od 6,5 do 7,5 km/h<sup>218</sup>. Chcąc jechać pocztą osobową, należało zgłosić swój udział w podróży, najwcześniej osiem dni przed podróżą. Poczta zwyczajną (regularną) według regulaminu nie mogli podróżować chorzy umysłowo i zakaźnie, chorzy o wyglądzie odrażającym, osoby w stanie nietrzeźwym, zachowujące się grubiańsko oraz więźniowie. Jeżeli któreś z zastrzeżeń zostało ujawnione dopiero w czasie podróży, jadącego wykluczano z drogi na najbliższej stacji przepręgowej. Wolsztyńska poczta konna w latach czterdziestych odwoziła podróżnych do Babimostu, Kargowej, Grodziska i Śmigła<sup>219</sup>.

W 1876 r. Wolsztyn dysponował połączeniami pocztą osobową z Grodziskiem, Rakoniewicami, Kargową, Starym Bojanowem, Zbąszyniem oraz Wschową. Poczta posłańcza dochodziła do Kębłowa przez Obrę oraz do Nowego Tomysła. Do Nowego Tomysła jeździła także poczta kariołkowa<sup>220</sup>, która oprócz pocztyliona mogła zabrać na trasę jednego pasażera<sup>221</sup>. Poczta osobowa była dość droгим środkiem lokomocji i nie była dostępna dla mniej zamożnych warstw społeczeństwa. W miarę

---

217. T. Dohnalowa, *Rozwój transportu w Wielkopolsce w latach 1815 – 1914*, Warszawa 1976, s. 19, 30-31, 41, 56.

218. *Lata 60 XIX wieku, Prowincja Poznańska*.

219. L. Plater, *dz. cyt.*, s. 179.

220. *Kariołka - mały, lekki, spacerowy odkryty powóz dwukolowy*.

221. T. Dohnalowa, *dz. cyt.*, s. 50 – 59, 176.

rozwoju kolejnictwa, w drugiej połowie XIX wieku, zaczęła tracić na znaczeniu i obsługiwała połączenia na krótszych dystansach.

W latach trzydziestych XIX wieku pojawił się nowy element komunikacji: kolej żelazna, która zrewolucjonizowała transport ludzi i towarów, wpłynęła na postęp technologiczny, a jej upowszechnienie przyczyniło się do rozwoju wielu dziedzin gospodarki.

W marcu 1880 r. wydano ustawę w Prowincji Poznańskiej, w której określano zasady rozbudowy linii kolejowych uzupełniających już istniejące główne szlaki kolejowe. Linie te budowano na koszt państwa pruskiego, a linia łącząca Wolsztyn ze Zbąszyniem była drugą wybudowaną na mocy tejże ustawy. Uroczyste otwarcie linii miało miejsce 1 czerwca 1886 r.<sup>222</sup>. Przedłużenie trasy do Leszna nastąpiło dopiero 1 października 1895 r. ze względu na trudności budowy linii na podmokłych terenach. Następny etap rozbudowy miał miejsce w roku 1905, 1 kwietnia oddano do użytku linię Wolsztyn – Sulechów. 1 października ruszyły pociągi na trasie Wolsztyn - Grodzisk, dzięki czemu wolsztyniacy uzyskali szybsze połączenie ze stolicą prowincji Poznaniem.

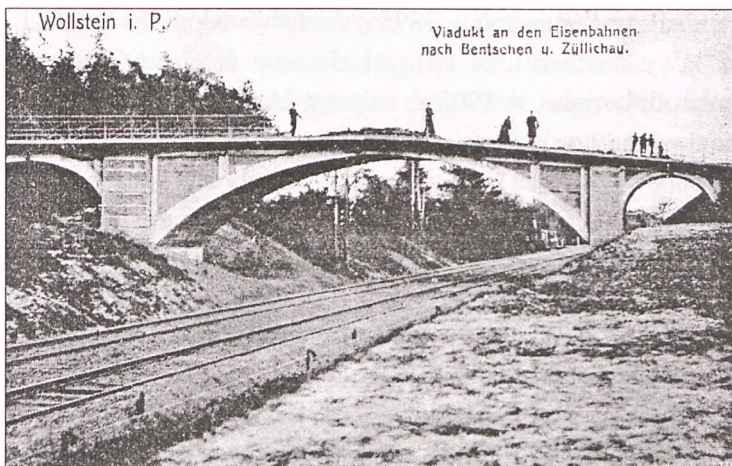
Ostatnią linię Wolsztyn – Nowa Sól rozpoczęto budować w 1905 r., w październiku następnego roku oddano odcinek do Konotopu. Ruch na całej trasie wszczęto w 1908 r., powodem opóźnienia była przedłużająca się budowa mostu na Odrze w miejscowości Stany<sup>223</sup>.

---

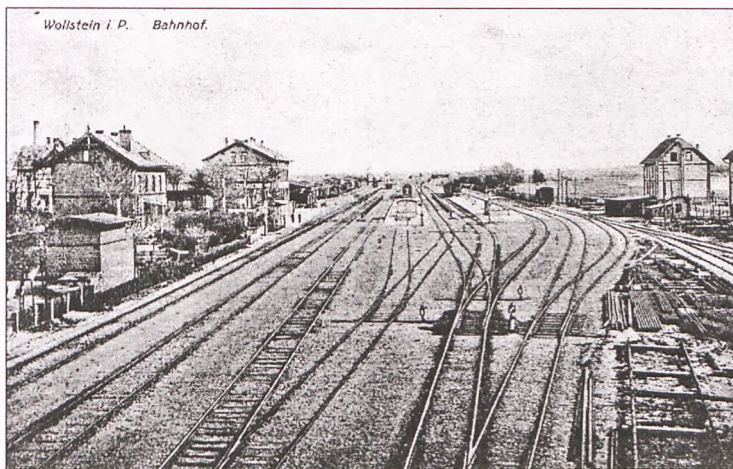
222. *Tamże*, s. 177.

223. T. Dohnalowa, dz. cyt., s. 230 – 232; *Z dziejów parowozowni i węzła wolsztyńskiego 1907 – 1997*, Poznań 1997, s. 6.





Ryc. 47. Wiadukt nad torami prowadzącymi w kierunku Sulechowa i Zbąszynia (MRW/AH – II – 685)



Ryc. 48. Dworzec w Wolsztynie (MRW/AH – II – 683)

Wraz z utworzeniem linii powstawała cała infrastruktura kolejowa. Budynek dworca oraz dwie nastawnie (jedna przy wjeździe do miasta od strony Zbąszynia, a druga od strony

Leszna), wybudowano w 1895 r. Ciekawostką może być fakt, iż ławy nastawnicze firmy Lehmann & Co AG Berlin wyprodukowane w 1903 r. i aparat blokowy nastawni WL pochodzący z 1891 r. używane są po dziś dzień. Dalsza rozbudowa zaplecza kolejowego następowała w kolejnych latach i tak w 1907 r. oddano do użytku warsztaty parowozowe w postaci: czterostanowiskowej hali postojowej, wieży wodnej, kanału oczysztkowego oraz zasięku węglowego. W 1908 r. zbudowano obrotnice o średnicy 16 m. W 1909 r. wolsztyńska parowozownia przeszła rozbudowę, po której hala postojowa powiększona została do 8 stanowisk<sup>224</sup>. Wraz z powstawaniem linii i stacji przy ulicy Kolejowej wybudowano domy, które zgodnie z pruskim zwyczajem były przeznaczone dla pracowników kolei.



Ryc. 49. Dworzec kolejowy (MRW/AH – II – 682)

224. *Z dziejów parowozowni...*, s. 7 – 10, 22.

Powstanie kolei w Wolsztynie wiązało się niewątpliwie ze wzrostem prestiżu i ożywieniem gospodarczym miasta.

Poniższa mapa prezentuje sieć dróg i linii kolejowych, które przebiegały przez miasto i najbliższą okolicę pod koniec XIX i w początku XX wieku.



Ryc. 50. Wolsztyn i okolica na podstawie pruskiej mapy wydawanej od 1891 r.



## VII. GOSPODARKA

### 1. Rzemiosło, przemysł, usługi

Sytuacja gospodarcza Wolsztyna w omawianym okresie kształtowała się podobnie jak w całej Wielkopolsce. Wobec utrudnień w rozwoju przemysłu, do czego w znacznej mierze przyczyniały się: polityka państwa pruskiego, konkurencja gospodarcza innych prowincji pruskich oraz rosyjska polityka celna, nastąpiła agraryzacja Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Odbiło się to na rozwoju małych miast, w których aż do połowy XIX wieku panował zastój ekonomiczny, pogłębiony w przypadku Wolsztyna pożarem w 1810 r.

Wolsztyn był ośrodkiem rzemieślniczo-handlowym, wypełniającym zapotrzebowanie własne jak i okolicznych wsi, które z kolei stanowiły zaplecze żywnościowe miasta. Taka sytuacja była niewątpliwie wynikiem tego, że Wolsztyn był miastem prywatnym. Zależność między miejscowością a okolicznymi wsiami była bardzo silna do czasu rozwoju transportu i komunikacji oraz przemysłu.

W pierwszej kolejności należałoby rozróżnić termin rzemiosła i przemysłu. Do 1830 r. rzemiosłem zwano wszystkie pozarolnicze zakłady produkcyjne i usługowe. Dopiero po zastosowaniu maszyn parowych w produkcji pozarolniczej, zaczęto coraz to konsekwentniej różnicować przemysł od rzemiosła. Po 1870 r. jako rzemiosło rozumiano już tylko warsztaty rękodzielne zatrudniające maksymalnie pięciu pracowników najemnych. Po 1870 r. liczba warsztatów rzemieślniczych zaczęła powoli spadać, a luki w dostarczaniu towarów wypełniały zakłady przemysłowe<sup>225</sup>.

---

225. J. Kozłowski, *Wielkopolska...*, s. 41.

Rzemiosło w mieście było zorganizowane w cechach, które nadawały ton życiu gospodarczemu i regulowały lokalny rynek. W 1793 r. najliczniejsi byli rzemieślnicy z cechów: szewców, krawców, sukienników, płóciennikarzy, stolarzy, młynarzy, piekarzy, kuśnierzy, rzeźników, rymarzy i rękawiczników. Rok 1833 przyniósł zmianę stosunków gospodarczych. W maju tego roku, władze pruskie wydały edykt wprowadzający na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego wolność przemysłową. Osłabiło to znacznie wpływy cechów i wprowadzało powoli gospodarkę w warunki wolnej konkurencji<sup>226</sup>.

Przed rozbiorami, a także w okresie Księstwa Warszawskiego, Wolsztyn był miejscem dobrze rozwijającego się włókiennictwa typu manufakturowego. Jednym ze skutków zajęcia Poznańskiego przez Prusy był upadek włókiennictwa i zmiana hierarchii ważności poszczególnych gałęzi gospodarki. Przyczyniła się do tego konkurencja lepiej rozwiniętych zakładów włókienniczych na Śląsku i w Saksonii, jak również utrata zamówień wojskowych. Gwałtowny spadek zapotrzebowania na rynku wewnętrznym Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz wprowadzenie od 1822 r. barier celnych dla eksportu do Królestwa Polskiego i dalej na wschód, spowodowały upadek wielkopolskich zakładów sukienniczych i płócienniczych wraz z całą produkcją pomocniczą. Bezrobotni sukiennicy, podupadli rzemieślnicy i bezrolni chłopci udawali się do Królestwa Polskiego, które rozbudowywało produkcję sukienniczą na wschodnich rubieżach Wielkopolski, a przede wszystkim w okolicach Łodzi. Szczyt tych wyjazdów przypadł na lata 1816 – 1825 i był najsilniejszy w powiecie wschowskim, międzyrzeckim i babimojskim. W roku 1816 działało jeszcze w Wolsztynie 17 warsztatów sukienniczych i 12 przędzalni wełny. Proces upadku sukiennictwa

---

226. J. Wąsicki, *Opisy...*, s. 535 – 539; *Dzieje Wielkopolski, t. II*, s. 109.



na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego zakończył się w połowie XIX wieku<sup>227</sup>.

Dla rzemieślników takich, jak: murarze, cieśle, dekarze, malarze i wielu innych reprezentujących branżę budowlaną, wielki pożar miasta w 1810 r. i późniejsza pomyślna koniunktura budowlana wprowadziła wzrost zatrudnienia i rozwój tej gałęzi rzemiosła na rynku lokalnym Wolsztyna i w najbliższej okolicy.

W latach czterdziestych XIX wieku Wolsztyn był już bardziej znany w Prowincji Poznańskiej z garbarstwa i winiarstwa niż z sukiennictwa<sup>228</sup>. W mieście znajdowało się kilka wzniesień zwanych górami winnymi. Tak oto wspomina hrabia Edward Raczyński pobyt w tutejszych winnicach.

*„Zwiedziliśmy przed kilku laty w czasie winobrania winnice położone pod Wolsztynem; zebrane grona nietylko, że w jedzeniu smak mają przyjemny, ale nawet wydają wino, które pokup znajduje.*

*Obyczaj winiarzy naszych w okolicach Wolsztyna, nic poetycznego w sobie niemają; napróżnobyś tu szukał hożych bachantek z wieńcami na głowach w lekkich strojach wesóło pląsających. Winiarze nasi i winiarki szukają w kosmatych kożuchach zabezpieczenia od ostrego wiatru, który w czasie winobrania, często śniegowe od północy pędzi chmury.*

*Winobranie w Wolsztynie, nietylko więc jest powabnem, jak we Włoszech, lub południowej Francyi, niemniej przecież winnice nasze na uwagę zasługują, powiększają albowiem kapitał krajowy, tworzą nową gałąź przemysłu i zatrudniają liczną wyrobników klasę. Większych jeszcze podobno korzyści po winnicach naszych spodziewać się mamy. Z pomnożeniem fabrykacji win krajowych, zmniejszy się koniecznie konsumpcya wódki, a co*

---

227. H. Wuttke, dz. cyt., s. 469; J. Kozłowski, *Wielkopolska...*, s. 34 – 35.

228. L. Plater, dz. cyt., s. 140.

zatem idzie, opilstwo klasy niższej mieszkańców. Już dziś w okolicach miasta Kargowy wieśniacy po wsiach wino krajowe piją.

Kiedy grona winne z powodu dżdżystego lub chłodnego lata niedosyć dojrzeją, winiarze wolsztyńscy dodają do moszczu syropu cukrowego i podlewają go wódką francuską. Sposób takowy ulepszania wina, nie tylko u nas, lecz w wielu krajach w powszechnem jest używaniu i tak do win burgundzkich syropu z kartofli dodają, Anglicy zaś do win Oporto, najmocniejsze dolewają wódki.

Uprawa wina, coraz się więcej upowszechnia w okolicy Wolsztyna, Babiegomostu, Kargowy i Chobienic; jeden z tamecznych obywateli przyuczony do wszystkich wygód życia i z gościnności swojej słynący, sam innego wina niepija, jak to, które w winnicy swojej wyrabia. Nam się wina zagraniczne lepszymi być zdają zapewne, przyznamy przecież, że wino krajowe, kiedy jest starszannie robione, zdadne jest do napoju, a kiedy na lagrze węgierskim niejaki czas postoi, istotnie bardzo dobrem się staje<sup>229</sup>. Produkcja wina w późniejszych latach straciła znaczenie, podupadła i nie miała większego wpływu na gospodarkę miasta.

Inną dziedziną gospodarki powiązaną z rzemiosłem były usługi handlowe dla miejscowej i okolicznej ludności, świadczone na cotygodniowych piątkowych targach i okolicznościowych jarmarkach. W 1793 r. odbyło się ich 11, miały one znaczenie lokalne i handlowano na nich także bydłem. W drugiej połowie XIX wieku coraz większego znaczenia nabierały targi tygodniowe, a malała rola jarmarków jako dominującego elementu rynku lokalnego. W latach czterdziestych były już tylko cztery jarmarki w dniach: 13 marca, 14 sierpnia, 23 października i 13 grudnia<sup>230</sup>. Wówczas Wolsztyn najbardziej znany był z jar-

---

229. E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. I, Poznań 1842, s. 221 - 222.

230. L. Plater, *dz. cyt.*, s. 178.

marków na chmiel. W latach siedemdziesiątych zwiększono ich liczbę do pięciu w roku. W 1879 r. odbyły się w następujących dniach: 1 kwietnia, 12 sierpnia, 16 września i 17 września oraz 18 listopada. Były to jarmarki kramne, na których sprzedawano głównie bydło, zboże i chmiel<sup>231</sup>. Targi tygodniowe, odbywające się w piątki, stwarzały zaś dużą szansę regularnej wymiany handlowej dla drobnych producentów i ludności rolniczej. Dzięki nim mieszkańcy mogli zaopatrywać się w świeże i relatywnie tanie artykuły spożywcze i przemysłowe. Były one też tradycyjnym miejscem spotkań okolicznej ludności. Od połowy XIX wieku zaczął się kształtować nowy, sklepowy system handlowania, będący nowocześniejszą formą zaopatrywania klientów w towary, początkowo tylko uzupełniający dotychczasowe sposoby sprzedaży.



Ryc. 51. Cotygodniowy targ na rynku miejskim  
– początek XX wieku (MRW/AH – II – 568)

231. *Nowy kalendarz poznański. Polski katolicki na rok 1879*, Poznań 1878, s. 41-43; J. Wąsicki, *Opisy...*, s. 535 – 539.

Działalność gospodarcza, zwłaszcza w XIX wieku, byłaby niemożliwa bez swego koła zamachowego, jakim były banki i różnego rodzaju instytucje finansowe - zarówno polskie, jak i niemieckie, a wiele z nich miało charakter lokalny. W 1859 r. powstała Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, której statut 29 października zatwierdziły władze rejencji w Poznaniu. Przyjmowała depozyty pieniężne i papiery wartościowe oraz udzielała pożyczek. W roku rozliczeniowym 1881/82 zgromadzone w niej wkłady wynosiły 960 tysięcy marek, w 1884 r. przekroczyły milion, a przed pierwszą wojną światową wzrosły do siedmiu milionów marek. W XX wieku w Wolsztynie działały niemiecka kasa typu Raiffeisena i założony w 1904 r. „Bank Ludowy, Spółka z nieograniczoną poręką w Wolsztynie”, który miał duże znaczenie dla obrony i podniesienia polskiego stanu posiadania<sup>232</sup>.

Z rozwojem przemysłu wielkopolskiego również w Wolsztynie zaczęły się pojawiać pierwsze przedsiębiorstwa. Nie były to wielkie przedsięwzięcia tylko mniejsze zakłady opierające swoją produkcję na dostępnej w okolicy bazie surowcowej. Już w latach osiemdziesiątych XIX wieku działała, należąca do Stefana Mycielskiego, gorzelnia parowa. Fabrykę mydła na ulicy Kirchenstrasse prowadził Georg Neubelt. Rzeźnia miejska na Kaiserstrasse (dziś Gajewskich) była jedną z pierwszych poważnych inwestycji komunalnych, otwarta została w 1899 r. W trzy lata później, ze względu na zapotrzebowanie miasta na gaz w celach oświetleniowych, grzewczych i energię napędową, pojawiła się gazownia miejska<sup>233</sup>.

---

232. *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, nr 12 1867 r., nr 31 1882 r.; S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 45.

233. APL., AmW, sygn. 119, 120, 179, k.nlb; *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, nr 13 1882; J. Ziółkowski, *Podręcznik statystyczny - adresowy większej własności polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich*, Poznań 1890, s. 2 -3.

Jednostki o charakterze przemysłowym działające w 1910 r. to: fabryka cygar Jerzego Detera na Unruhstrasse (dziś Poniatowskiego 44), mleczarnia na Bahnhofstrasse (Dworcowa), stary browar na Königstrasse (dziś 5 stycznia) oraz nowy browar na ulicy Cmentarnej (dziś Słodowa) oddany do użytku w 1908 r., oba należące do Ernsta Bloensa, tartak wodny Hermanna Vettera, przy którym znajdowała się także restauracja i kręgielnia na Unruhstrasse nad Dojcą, farbiarnia Karola Zerbe na Königstrasse, usytuowana w pobliżu jeziora. Na tej samej ulicy działała fabryka waty założona w latach osiemdziesiątych, jej właścicielem był Basch Abraham. Drukarnia Samuela Wolfsohna, który był wydawcą gazety powiatowej, księgarzem i handlarzem artykułów papierniczych, mieściła się przy ulicy Bergstrasse (dziś R. Kocha)<sup>234</sup>. Poza tym działała w mieście fabryka maszyn i odlewnia metalu. Firma zakładała wodociągi i centralne ogrzewania. Prowadzili ją Niemcy Kuhn i Dullin. Firmę stolarsko-meblarską z maszynową produkcją przy ulicy Bergstrasse 30 miał Adolf Marco<sup>235</sup>. Działalność o szerokim zakresie usług, założoną w 1859 r., miała rodzina Nesslerów. Świadczyli oni prace murarskie, ciesielskie, mieli sklep budowlany, handel drewnem, tartak parowy i fabrykę dachówki<sup>236</sup>.

Młynarstwo w mieście na przełomie wieków zmieniało swoje oblicze. Z młynów wietrznych i wodnych produkcja przechodziła na maszynową. W 1910 r. w Wolsztynie było dziewięć wiatraków<sup>237</sup>. Młyn motorowy otwarto w pobliżu ulicy Cmentarnej w 1911 r. (dziś Dąbrowskiego)<sup>238</sup>.

---

234. APL, AmW, sygn. 288, k. nlb; K. Żurek, *dz. cyt.*, s. 15 – 16.

235. APL, AmW, sygn. 88, k. nlb.

236. *Tamże*.

237. Znajdowały się w obrębie dzisiejszych ulic: Gajewskich, Lipowej, Powstańców Wilkp., Krętej i Słonecznej.

238. K. Żurek, *dz. cyt.*, s. 15 – 16.

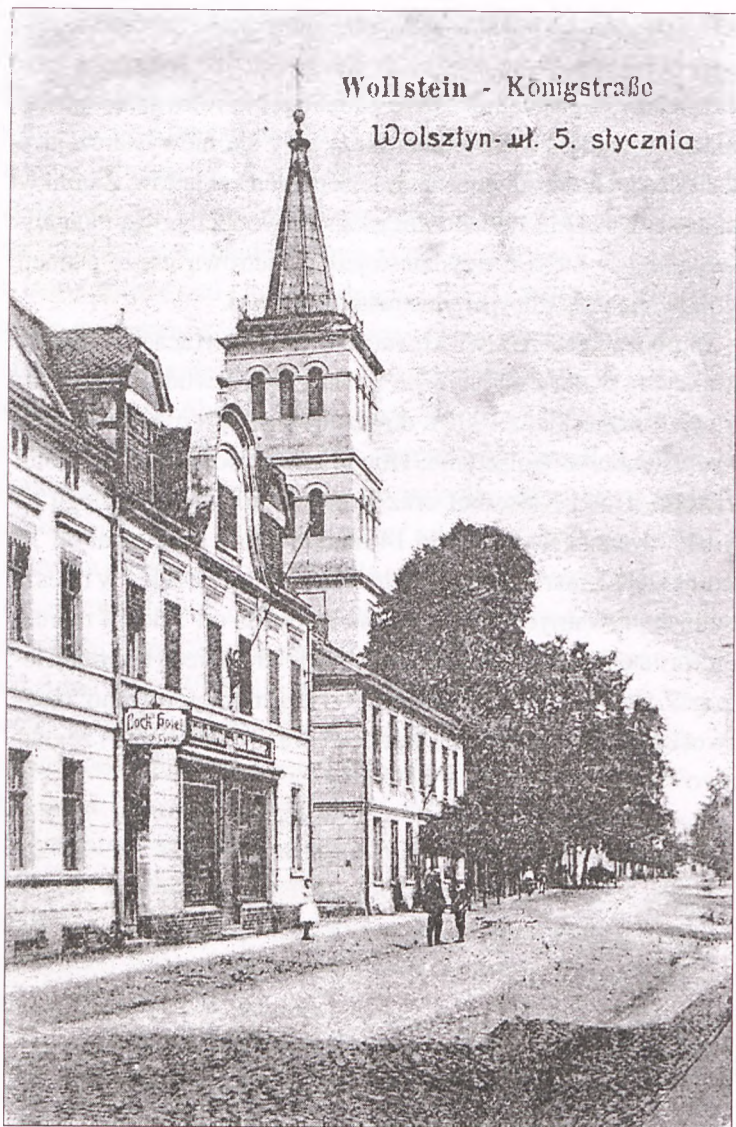


Gospodarka komunalna w Wolsztynie w czasie zaborów związana była z modernizacją życia mieszkańców. Jednym z najważniejszych problemów było zaopatrzenie rozwijającego się miasta w wodę, gdyż studnie okazywały się niewystarczające dla rosnącej ludności miasta i miejscowych zakładów. Zatem w latach 1911 - 1915 oddano miejską sieć wodociągową i kanalizacyjną, a w 1915 r. trzydziestojedno metrową wieżę ciśnień ulokowaną przy ulicy Lipenstrasse (Lipowa).

W początkach XX wieku zaczęto także zwracać uwagę na atrakcyjne walory turystyczne miasta. Z przewodnika po Prowincji Poznańskiej z 1902 r. dowiadujemy się o możliwościach wypoczynku w Wolsztynie. Hotele godne polecenia to: Hotel Victoria, Hotel Kaiserhof oraz Bocks Hotel. Cena noclegu za tydzień wahała się od 10 do 14 marek, obiad kosztował od 75 fenigów do 1 marki. Można było także znaleźć nocleg w mieszkaniach prywatnych, którego cena wynosiła od 7 do 14 marek, a informacji o wolnych miejscach udzielał kupiec Heinrich Herzog. Z atrakcji proponowanych przyjezdnym oferowano: możliwość kąpieli w jeziorach i wannach oraz wędkowanie i żeglarsstwo<sup>239</sup>.

---

239. *Sommerfrischen der Provinz Posen und Nachbarschaft*, Posen 1902, s. 25.



Ryc. 52. Bock Hotel na ulicy Królewskiej (MRW/AH – II – 801)



Ryc. 53. Hotel Kaiserhof. Na drugim planie poczta i landratura  
(MRW/AH – II – 563)

W 1910 r. w mieście działały następujące lokale gastronomiczne: restauracja i kręgielnia nad Dojcą, restauracja „Pod Czarnym Orłem” prowadzona przez Otto Bederke oraz restauracja Ignacego Bochińskiego, obie przy placu Wilhelma (dziś plac Kościuszki). Na Bielniku znajdowała się należąca do Dokowicza restauracja, w której organizowano dancingi i zawody kręglarskie. Cukiernię i kawiarnię przy ulicy Poznańskiej prowadził Georg Schulz.



Ryc. 54. Restauracja „Pod Czarnym Orłem” (MRW/AH – II – 372)

W związku z przesunięciem się walki narodowościowej pomiędzy Polakami i Niemcami na pole ekonomiczne, zaczęto lansować wśród Polaków hasło solidarności narodowej na polu gospodarczym. Hasło „Swoj do Swego” głosiło, aby zaopatrywać się w towary i usługi u polskich handlowców, rzemieślników i przemysłowców, których lista jest obok prezentowana w dwóch tabelach dla roku 1896 i 1908.



Tabela 14. Polacy świadczący usługi dla ludności Wolsztyna w 1896 r.

Nazwisko i rodzaj usług	Nazwisko i rodzaj usług
Baranowski, zegarmistrz	Nowacki T., m. stolarski
Biskupski T. mistrz stolarski	Nowicki, m. piekarski
Dokowicz F. m. stolarski	Palkowski K., m. siodlarski
Dokowicz K., m. kominiarski	Perkowski P., m. ślusarski
Dokowicz N., browar	Petras Helena, handel materiałów spożywczych
Fiedler A., m. szewski	Piotrowski F., m. siodlarski
Flegel, budowniczy	Przymusiła W., m. krawiecki
Fornes, m. piekarski	Rądlewski A., maszynista
Ginter A., m. stolarski	Rysman J., m. szewski
Gresche M. m. stolarski	Schmit A., m. szewski
Grześkowiak A., pantoflarz	Skibiński W., m. krawiecki
Kaczmarek I., m. szewski	Skubniewicz P., m. piekarski
Kaczmarek W., m. szewski	Skowroński, m. szewski
Klauwechter, zegarmistrz	Splisgart, m. blacharski
Koniecznyński M., m. piekarski	Stroiński St., balwierz i fryzjer
Kościański J., fabryka cygar	Szrot, handel korzeni
Kostrzewski A., m. krawiecki	Szyc R., handel korzeni
Kozłowski A., m. rzeźnicki	Szyc R., m. młynarski
Kulczyński, zegarmistrz	Szymański P., m. rzeźnicki
Kundrat L., m. bednarski	Tera M., m. stolarski.
Kwiatkowski J., m. siodlarski	Tuszewski J., m. piekarski
Kwiatkowski R., m. siodlarski	Walich M., powroźnik
Lewandowski T. introligator, handel obrazów	Walkowiak W., handel węgla
Łagowski W., cukiernia	Wański A., m. siodlarski
Marczyński F., m. krawiecki	Werner A., balwierz i fryzjer
Matuszkiewicz F., handel korzeni i wiktuałów	Wojkowski, m. krawiecki
Niettert F., szlifiernia	Wozowski E., m. szewski
Borkowski J., m. rzeźnicki	Wozowski, m. stolarski
Nowacki I., handel korzeni i materiałów spożywczych	Żok A. m. krawiecki
	Żymerowski F. R., m. krawiecki

Źródło: *Książka Adresowa Handlu i Przemysłu Polskiego w obrębie niemieckiego państwa obejmująca adresy fabrykantów, kupców i samodzielnych rzemieślników jako też lekarzy, adwokatów i inżynierów Polaków, banków ludowych, kas pożyczkowych, towarzystw przemysłowych, kółek rolniczych itp.* R.I 1896-1897, Berlin 1896, s. 93.



Tabela 15. Polacy świadczący usługi dla ludności Wolsztyna w 1908 r.

Rodzaj usług	Nazwisko	Rodzaj usług	Nazwisko
balwierz	Stroiński, Wemle, Ziemniewicz	lekarz	Dr. Markwitz
bednarz	Hofman, Konrad	młynarz	Szafarski
dentysta	Rysmann	oberża	Ankiewicz
drogeria	Kowalski, Szrot	ogrodnik	Durzyński
handel bielizny	Birghan, Nowacki, Wojciechowski	rzeźnik	Lis, Rajman, Rypiński, Śmialek
handel budulcu	Łukomski, Przymuszała	restauracja	Ankiewicz, Bochiński, Nicka, Szütz
handel bydła	Szymański	ślusarz	Perkowski
handel drzewa	Musioł	siodlarz	Pietrowski
handel kolonialny	Borowicz, Grabarkiewicz, Senfleben, Sierzyński, Szczerkowski, Wajs	stolarz	Dokowicz, Gruzin, Nowacki
handel żelaza	Łukomski	szewc	Domagalski, Kaczmarek, Przymuszała, Rozynek, Skowroński, Urban, Wusowski
handel węgla	Kaczmarek, Przymuszała	tapicer, malarz	Strański
introligator	Lewandowski	zegarmistrz	Kulczyński, Szütz
kowal	Przybyła	spedytor	Przymuszała
krawiec	Manczyński, Skibiński, Weis	zakład kapielowy	Szczerkowski

Źródło: *Księga kupiectwa i przemysłu polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1908, s. 137.

## 2. Majątek Komorowo – Wolsztyn

Własność ziemską zwaną kluczem wolsztyńskim stanowiło miasto i okoliczne wsie należące do rodziny Gajewskich. Ośrodkiem majątku był drewniany dwór znajdujący się w wolsztyńskim parku. Zmarły w 1776 r. Rafał Gajewski pozostawił dobra swojej żonie Katarzynie z Tworzyańskich, która zarządzała w nich przez komisarza, ex – jezuitę ks. Marcina Orłowskiego. Część włości wydzierżawiła, Berzynę i Tłoki rodzinie Rembowskiich, a Komorowo oddała w dzierżawę Piotrowi Dzierżanowskiemu.

W 1793 r. dochód jaki uzyskiwał dziedzic od Wolsztyna to: 200 talarów podatku gruntowego i 915 talarów podatku od rzemiosła, wykonywania zawodu i handlu.

Tabela 16. Dziedzicze majątku Komorowo - Wolsztyn w latach 1776 – 1913

Dziedzic	Lata
Katarzyna Gajewska z Tworzyańskich	1776 – 1797
Adam Gajewski	1797 – 1834
Apolinary Gajewski	1834 – 1870
Stefan Gajewski	1870 – 1890
Stefan Mycielski	1890 – 1913

Źródło: Z. Zakrzewski, *Z dziejów Wolsztyna i okolicy*, Leszno 1932, s. 126.

Najstarszy z dzieci Gajewskich, Adam przejął zarząd nad dobrami wolsztyńskimi z Wroniawami i Tłokami w 1797 r. Całość warta była wówczas 83 333 talary i 8 groszy<sup>240</sup>.

W latach 1823 – 40 rząd pruski przeprowadził reformę agrarną. Ustawa z 8 kwietnia 1823 r. uwłaszczała chłopskie gospodarstwa rolne za odpłatnością, w postaci ziemi, zboża, pieniędzy lub robocizny. Kolejna rządowa ustawa z maja 1833 r. znosiła zwierzchność Gajewskiego nad miastem, to znaczy: wszelkie należności i opłaty świadczone przez mieszczan na jego rzecz, służebności osobiste, przymus konsumpcyjny i powinności propinacyjne. Ustawały one za odszkodowaniem płaconym przez kasę państwową. W tej sytuacji, źródłem dochodu dziedzica pozostawało gospodarowanie w majątkach wiejskich, których głównym punktem było Komorowo.

240. H. Wuttke, *dz. cyt.*, s. 468; Z. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 110; J. Wąsicki, *Opisy...*, s. 535 – 539.



Ryc. 55. Herb Ostoja używany przez rodzinę Gajewskich

Testamentem, sporządzonym 5 kwietnia 1833 r., Adam Gajewski podzielił swój majątek. Syn Franciszek nie otrzymał żadnej ziemi, gdyż za życia ojca dostał 44 000 talarów. Córka Antonina, żona hrabiego Stanisława Platera, otrzymała Wroniawy, Solec i Olędry Solecie z przyległościami. Córka Adelajda Gajewska dostała Tłoki, Olędry Tłockie i Olędry Cegielskie. Syn Apolinary otrzymał Wolsztyn, Komorowo, Berzynę, młyn Niałek, wieś czynszową Karpicko, Olędry Młyńskie i Barłożną oraz czynsze z młynów wodnych Starego i Nowego. Ojciec zobowiązał go do wypłaty wyrównania na rzecz siostry Adelajdy w wysokości 100 000 złotych polskich. Żona Eleonora z domu Garczyńska dostała dożywotnio wszystkie dobra ruchome, wolne mieszkanie w dworze komorowskim, ogród, cztery konie i obrok dla nich, zboże do spiżarni, drzewo na opał, masło z Wroniaw oraz roczną pensję w wysokości 20 000 złotych.



Ryc. 56. Adam Gajewski

•ródło: *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego*, t. 1,  
Poznań 1913.

Adam Gajewski zmarł w 1834 r. i jako patron kościoła pochowany został w podziemiach wolsztyńskiej fary.

Adelajda Gajewska 29 września 1841 r. sprzedała bratu Apolinaremu swoje dobra, Tłoki, Olędry Tłockie oraz Olędry Cegielskie za 31 241 talarów, 18 sgr. 9 gr. Tym samym powiększył się klucz wolsztyńsko – komorowski o wyżej wspomniane miejscowości<sup>241</sup>.

W 1843 r. w skład dóbr należących do Apolinarego Gajewskiego wchodziły następujące wsie: Komorowo - 13 domów i 166 mieszkańców, Barłóżnia - 6 domów i 32 mieszkańców, Adamowo - 17 domów i 151 mieszkańców, Berzyna folwark - 9 domów i 160 mieszkańców, Karpicko folwark - 33 domy i 252 mieszkańców, Młyńskie Olędry - 17

---

241. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 36 – 58; W. Jakóbczyk, *Uwłaszczenie chłopów w Wielkopolsce w XIX wieku*, Warszawa 1951, s. 34.

domów i 102 mieszkańców, Niałek Mały - 4 domy i 38 mieszkańców. Stanowiące oddzielne dobra, Tłoki, Olędry Tłockie i Cegielskie liczyły razem 58 domów i 521 mieszkańców<sup>242</sup>.

W 1857 r. dziedzic postawił w parku nową rezydencję w stylu neorenesansowym, urządając wokół niej ogród (szerzej o niej w rozdziale Budownictwo i transport).

Apolinary Gajewski zmarł 21 sierpnia 1870 r., a majątek odziedziczył jego jedyny syn Stefan. W 1872 r. majątność Komorowo przynosiła Gajewskiemu 1904 talary zysku rocznie, zaś Tłoki 1227 talarów<sup>243</sup>. W dobrach komorowskich w latach siedemdziesiątych stosowano również nowinki techniczne, o czym było głośno nawet w prasie pomorskiej: „*Dominia Komorowo i Odra w powiecie babimoskim podczas żniw używają żniwiarek, w skutek czego oszczędzają dużo rąk roboczych*”<sup>244</sup>.

W 1890 r. Stefan Gajewski sprzedał dobra hrabiemu Stefanowi Mycielskiemu. W tym też roku majątek Komorowo z folwarkiem i Berzyną miał obszar ogólny 1482 hektarów. Struktura majątku przedstawiała się następująco: ziemia orna 525 ha, łąki 137 ha, lasy 320 ha oraz wody 368 ha. Obowiązki rządcy dóbr pełnił Julian Wilke. Czysty dochód gruntowy wynosił 5712 marek. Zakładem przemysłowym należącym do dziedzica była gorzelnia parowa. W majątku prowadzono także hodowlę gospodarską, a dokładniej był to tucz bydła.

Majątność Tłoki liczyła 536 ha, w tym 294 ha ziemi ornej, 1 ha łąk i 220 ha lasów. Zarządcą był Cleas, a dochód roczny z wymienionych gruntów liczono na 3680 marek<sup>245</sup>.

---

242. *Verzeichniss saemmtlicher Ortschaften...*, s. 44 – 45, 54 – 55.

243. *Adressbuch des Grundbesitzes im Grossherzogthum Posen*, Berlin 1872, s. 16 – 17.

244. *Gazeta Toruńska*, 1871, R. 5 nr 171.

245. J. Ziółkowski, *dz. cyt.*, s. 2 – 3.





Ryc. 57. Stefan Mycielski

źródło: S. Karwowski, *Wolsztyn i jego dziedzice*, Poznań 1911, s. 63.

W 1905 r. majątek Mycielskiego składał się z Komorowa, Berzyny i Niałka. Cała własność miała rozmiar 1295 hektarów, w tym: pola i ogrody 423 ha, łąki 112 ha, pastwiska 64 ha, lasy 323 ha, nieużytki, dziedzince, drogi 5 ha, wody 368 ha. Hodowano 78 koni, 220 sztuk bydła, w tym 54 krowy oraz 152 świnie. Dochód z tych gruntów wynosił 4861 marek rocznie. Dobra Tłoki miały obszar 455 hektarów: pola 282 ha, łąki 1 ha, pastwiska 9 ha, lasy 161 ha, nieużytki 2 ha. Hodowano tam bydło w liczbie 236 sztuk, w tym: 39 krów oraz 39 koni, 32 świnie i 8 owiec. Gospodarstwo przynosiło 3424 marki zysku. W obu włościach hrabiego Stefana Mycielskiego zarząd prowadził Boguszewicz<sup>246</sup>.

---

246. *Güter Adressbuch der Provinz Posen*, Stettin 1907, s. 12 – 13.



Ryc. 58. Herb Dołęga używany przez rodzinę Mycielskich

Do majątku dziedzica należało także jezioro Wolsztyńskie, dostęp do niego nie był powszechny, więc jeśli mieszkańcy chcieli pływać lub łowić ryby, mogli to robić dopiero po wykupieniu u właściciela majątku corocznego pozwolenia.

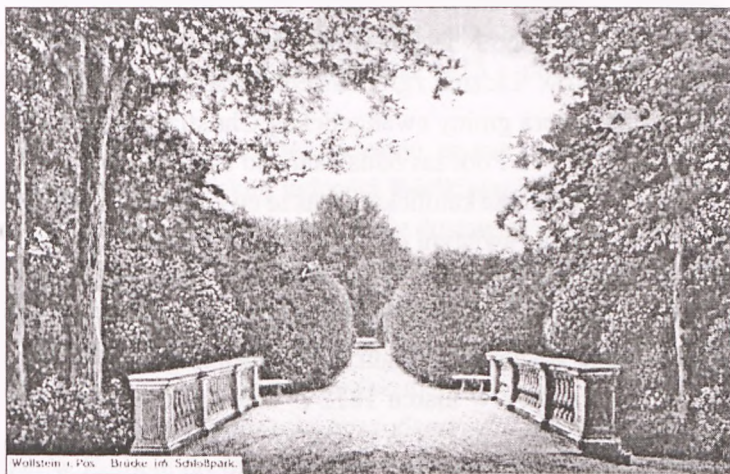
Pałac i otaczający go park należące do Stefana Mycielskiego, opisał w swej książce Durczykiewicz, podając przy tym, że: „*Stary obszerny park pięknie położony jest nad jeziorem. Wstęp dozwolony jest każdemu; właściciel obecny bowiem nie broni nikomu rozkoszować się pięknymi widokami, jakie się tu roztaczają i napawać się czystem, zdrowem powietrzem*”<sup>247</sup>.

---

247. L. Durczykiewicz, *dz. cyt.*, s. 40.



Ryc. 59. Widok na część parku i jezioro



Ryc. 60. Aleja w parku

## VIII. POSTAWY NARODOWE MIESZKAŃCÓW WOLSZTYNA

Rozważając problem postaw narodowych mieszkańców miasta, należy zauważyć wielokulturowy i wielonarodowy charakter Wolsztyna. Zarówno Niemcy - ewangelicy jak i Polacy – katolicy, mieli silne poczucie tożsamości narodowej, jednak do połowy XIX wieku żyli w symbiozie i nie pojawiały się pomiędzy nimi większe konflikty. Żydzi, ze względu na swoją religię odmienną od tradycji chrześcijańskich, żyli bardziej na uboczu społeczności miejskiej. W wyniku polityki pruskiej zaczęli zapewne skłaniać się ku narodowości niemieckiej.

Wiele przykładów świadczy o dobrych stosunkach pomiędzy wolsztyńskimi Niemcami i Polakami. Brali na przykład udział wspólnie w wielu uroczystościach. Tak było podczas obchodów ewangelickiego święta reformacji w 1817 r., na którym było wielu katolików. Licznie zgromadzeni Polacy uczestniczyli w pogrzebie pastora gminy ewangelickiej Christiana Gerlacha w listopadzie 1824 r. Podczas oddawania do użytku nowo zbudowanej wieży kościoła katolickiego także ewangelicy uruchomili dzwony w swojej świątyni dla podniesienia powagi uroczystości. Katolik, dziedzic Wolsztyna Adam Gajewski, pozostawał w bardzo dobrych kontaktach z ewangelikami, świadczy o tym podarowanie pastorowi ogrodu, ufundowanie gminie dzwonu do domu modlitwy w marcu 1812 r., czy znaczne ofiary jego żony Eleonory Gajewskiej w latach 1817 - 18 na rzecz gminy ewangelickiej<sup>248</sup>.

Od momentu zarządzania Wielkim Księstwem Poznańskim przez Heinricha Flottwella rozpoczęło się ekonomiczne preferowanie ludności niemieckiej i powolna germanizacja Polaków.

---

248. H. Gerlach, *Chronik...*, Teil II, s. 69; H. Gerlach, *Chronik...*, Teil III, s. 173 – 6.



O konflikcie stricte narodowościowym możemy mówić dopiero od okresu Wiosny Ludów.

Polacy mieli swoją świadomość narodową i nie pozostawali bezczynni w staraniach o odzyskanie własnego państwa, a świadczą o tym kolejne zrywy narodowościowe.

Pierwszą próbą obrony polskości w powiecie i w Wolsztynie był odłam insurekcji kościuszkowskiej w Wielkopolsce, jednak nie spotkał się on z powszechnym odzewem mieszkańców, a oddział partyzancki liczył w powiecie około 100 osób, głównie chłopów<sup>249</sup>.

Kolejnym przejawem aktywności ludności polskiej było powstanie 1806 r., w wyniku którego przejęto władzę z rąk pruskich przed wkroczeniem wojsk napoleońskich. W Komisji Wojewódzkiej czuwającej nad nowo organizowaną administracją czynnie działał dziedzic Wolsztyna Adam Gajewski<sup>250</sup>. Po klęsce Napoleona Księstwo Warszawskie przestało istnieć, a władza na ziemi wolsztyńskiej od 1815 r. powróciła w ręce pruskie.

Wybuch powstania listopadowego, po raz kolejny, rozbudził nadzieje wśród polskiej ludności Wielkiego Księstwa Poznańskiego, która wspomogła powstanie dostawami broni i ochotnikami. Wśród nich znaleźli się pochodzący z Wolsztyna: Franciszek Gajewski -starszy syn dziedzica, który dosłużył się stopnia podpułkownika oraz jego młodszy brat Apolinary, w czasie powstania walczący w pułku litewskim<sup>251</sup>.

Z przyczyn społecznych, gospodarczych i politycznych doszło w Europie do fali rozruchów rewolucyjno – niepodległościowych zwanych Wiosną Ludów. Objęła ona w 1848 r. Francję, Włochy, Austrię i Prusy. W wyniku demonstracji i rozru-

---

249. J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie...*, s. 82 – 106.

250. J. A. Goclon, „*Polska...*”, s. 43 – 44.

251. S. Karwowski, *Wolsztyn...*, s. 56 – 9.



chów ulicznych 18 marca w Berlinie władzę czasowo przejęli liberałowie. Na mocy królewskiej amnestii zwolniono wtedy także polskich więźniów politycznych. Lud żądał wolności, równości oraz wprowadzenia konstytucji. W Berlinie wytworzyły się nastroje propolskie, a liberalna część społeczeństwa niemieckiego popierała polski ruch narodowy. Myślano nawet o wspólnej wojnie przeciw absolutystycznej Rosji, aby ta nie tłumiała dążeń demokratycznych. W Poznaniu 20 marca powołano polski Komitet Narodowy, który wydał odezwę informującą o możliwości usamodzielnienia się Wielkiego Księstwa Poznańskiego i liczył na porozumienie w tej sprawie z rządem pruskim. Początkowo wielkopolska Wiosna Ludów nie była skierowana przeciw Prusom, lecz przeciw Rosji. Wydarzenia kolejnych tygodni i przemyślana polityka władz berlińskich doprowadziła do zarzucenia planu wojny z Rosją i spacyfikowania nastrojów panujących w Wielkopolsce.

W powiatach Wielkopolski w końcu marca 1848 r. zaczęły się samodzielnie tworzyć polskie grupy ludności uzbrojone głównie w kosy. Zebrana ludność manifestowała swoją polskość i w niektórych miastach usuwała urzędników pruskich. Ludność niemiecka, która wcześniej sympatyzowała z Polakami, nie chciała zmian, dlatego też zmieniała swoje nastawienie i organizowała się przeciw Polakom, czasami również zbrojnie. W Wolsztynie władza nie została zmieniona, gdyż ruch polski w powiecie babimojskim był słabo rozwinięty<sup>252</sup>.

Według relacji landrata babimojskiego Schlothelma, lokalni Niemcy podpisali petycję do króla z prośbą o przyłączenie powiatu do Brandenburgii. 3 kwietnia niemieccy właściciele ziemscy i przedstawiciele z 45 miejscowości uchwalili w Wolsztynie taki adres do króla<sup>253</sup>.

---

252. A. Czubiński, *Postępowo – rewolucyjne i narodowo – wyzwolenicze tradycje Wielkopolski*, Poznań 1983, s. 62 – 66.

253. B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, *Niemcy w poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815 – 1920*, Poznań 1976, s. 95; S. Karwowski, *Historycja...*, t. 1, s. 390.

Organizatorem polskich sił powstańczych w powiecie był hrabia Plater właściciel dóbr Wroniawy, a zebrani powstańcy mieli dotrzeć do obozu w Książu. Z Wolsztyna wzięło udział 67 mieszkańców<sup>254</sup>. Z Polaków utworzono Gwardię Narodową, której głównie chłopsko – rzemieślnicze oddziały zebrały się w okolicach Książa, Wrześni, Pleszewa i Środy. Kiedy rewolucja w Niemczech słabła, król czynił starania celem osłabienia ruchu polskiego. Wysłał w kwietniu do Wielkopolski generała Willisena, który miał przeprowadzić reorganizację Księstwa. Niemcy zdecydowanie zmienili stanowisko na antypolskie już w końcu marca. 3 kwietnia wprowadzono stan oblężenia i zaczęto zwalczać ruch polski. W Jarosławcu koło Środy 11 kwietnia 1848 r. podpisano porozumienie pomiędzy Komitetem Narodowym Polskim a wysłannikiem króla generałem Willisem. Na jego podstawie przewidywano redukcję zebranych polskich sił do około 3 tysięcy, odesłanie reszty ochotników do domów i podzielenie Wielkopolski na część niemiecką i polską, która miała ulec reorganizacji. Wolsztyński magistrat wysłał prośbę do króla o wyłączenie powiatu babimojskiego spod reorganizacji<sup>255</sup>.

W tej sytuacji władze lokalne wydawały odezwy, aby uspokoić społeczeństwo. W Wolsztynie wystosowana została 17 kwietnia 1848 r. przez Powiatowy Komitet Konstytucyjny i podpisali ją landrat babimojski Schlotheim i radca sądowy Kühl.

*„Ustawą Najjaśniejszego Króla Pruskiego z dnia 15. Kwietnia r. b. wyłączony został powiat tutejszy od zamierzonej reorganizacji Wielkiego Xięstwa Poznańskiego. W instytucjach naszego powiatu pozostanie się wszystko przy starem. Uwiadomiamy o tem w szczególności Was Polskich Mieszkańców naszego powiatu. Wasze też dotychczasowe stosunki nie odmieniają się.*

---

254. K. Rakowski, *Powstanie poznańskie w 1848 roku*, Lwów 1900, s. 20 – 21; B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn...*, s. 6.

255. A. Czubiński, *dz. cyt.*, s. 62 – 66.

*Wasza święta katolicka Wiara, Wasze kościoły, Wasi Xięża, Wasz język bronione i czczone będą; bronione mocą rządu Pruskiego, czczone przez wszystkich Waszych braci Niemieckich i współmieszkańców powiatu.*

*Wasze na układach i przepisach polegające prawa i powinności zostaną te same, jak dotąd. Wasze obowiązki niebyłyby też bynajmniej zmniejszone, gdyby Was była dotkła Reorganizacya. Macie te same wielkie i świętobliwe prawa, których Najjaśniejszy Król Pruski nadał każdemu z swego ludu.*

*Wy Polscy obywatele i gospodarze stoicie w równi z każdym i najznaczniejszym, mieszkańcem powiatu co do praw rządowo-obywatelskich. Każdy z Was będzie miał udział w wyborze posłów na wielki sejm narodowy w Berlinie. Każdy z Was może także być obranym na posła, skoro posiada w sobie zaufanie gminy i powiatu.*

*Kto Wam co innego powiada, staje się nagannym kłamcą. Także jest to oczywistym kłamstwem, jeżeli Wam powiadają, że ktoś chce targać Waszą Wiarę. Wasza Wiara, Wasze kościoły, Wasi Xięża są pod obroną Króla Pruskiego. Ci wszyscy Was zwodzą, którzy Wam złote góry obiecują, aby Was odszczepić od kraju Pruskiego.*

*Król Pruski uczynił Was wolnymi, niepodległymi mężami. Żadna inna jak tylko Królewska władza jest nad Wami. Król tylko i jego lud, który Was kocha może Waszą wolność obronić. Trzymajcie go się jak dotąd z wdzięcznością i miłością. Macie jakie szczególne życzenia, więc do nas się udajcie: my zaś dołożymy starania do ich ziszczenia o ile to będzie w możności. — Z całych więc sił prawa konstytucyjne Wasze i całego powiatu strzedz będziemy”<sup>256</sup>.*

---

256. Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sygn. 77655.IV

Ugody jarosławieckiej nie zaakceptował król pruski, część Polaków również jej nie uznała i szykowała się do walki pod przewodnictwem Mierosławskiego. Wojska pruskie pod wodzą generała Colomba podjęły akcje pacyfikacyjną, do której chętnie przyłączała się cywilna ludność niemiecka. Dochodziło do starć z powracającymi do domu z obozów Polakami i represji wobec nich.

Na wieść o tych poczynaniach i agitacji polskich księży podczas mszy w okresie wielkanocnym, 9 i 16 kwietnia zawrzało po wsiach i miasteczkach w okolicach Krobi, Grodziska, Ostrowa, Krotoszyna, Obornik i Wolsztyna. Ruch nabral charakteru antypruskiego<sup>257</sup>. Lokalny Komitet Polski w składzie Jan Adamczak, Ignacy Bobrowski, Józef Hanyż, Kasper Klój, Józef Mielżyński, Ignacy Szumski, wystosował 22 kwietnia 1848 r. z Chobienic odezwę informującą o stosunku rządu pruskiego i Niemców do Polaków. Była to zarazem odpowiedź na wcześniejsze obwieszczenie niemieckie.

*Do braci Polaków w Powiecie Babimostskim!*

*W skutek odezwy tak nazwanego Konstytucyjnego Komitetu Powiatowego w Wolsztynie, pod wodzą urzędnika Krol. Pruskiego Radzcy ziemiańskiego Pana Barona Schlothieim, i Pana Kühla radzcy Sądowego, czujemy się być obowiązani, zapytać się rzeczzonego Szanownego Klubu o prawomocność i ustawę wyłączającą Powiat Babimostski od reorganizacji W. K. Poznańskiego?*

*Ustawy prawomocnej Krol. Pruskiej ze względu na reorganizację Pow. Babimostkiego z d. 15. Kwietnia wcale nie znamy. Odezwa Jenerała Majora, Krol. Kommissarza, Pana Willisen, jest tylko podanym środkiem do pogodzenia przeciwnych sobie narodowości w W. K. Poznańskim, a bynajmniej, prawem*

---

257. *Dzieje Wielkopolski, t. II, s. 205 – 7.*

*upoważniającym Urzędników do nadużywania władzy Im powierzonej, nienależących wcale do decyzji nad krajem, w którym Ich porównać można do ptaków obcych dla żeru własnego naszą ziemię zwiedzających, a żadną miłością ani ojczyzną ani nawet chrześcijańską ku nam nie przejętych.*

*Bracia Polacy! mieszkańcy Powiatu Babimostskiego Nie słuchajcie głosu faryzeuszów, którzy pod płaszczykiem miłości i uczuć chrześcijańskich, wilcze serce, wilczą żarłoczność a tygrysią wściekłość i chytrą zajadłość posiadają.*

*Dowodami tego są gwałty i pastwienie się nad naszymi braćmi Ojczyźnie naszej, swą krew, swe życie, swe majątki niosącymi, przemocą bagnatów uczynione.*

*Głoszą nam moc Rządu Pruskiego i braci Niemców w bronienu Stej. naszej wiary Katolickiej, naszych Księży i naszych Kościołów.*

*My Polacy prawi wyznawcy wiary Stej. Chrystusa, jako niezachwiani od samego początku rozwinięcia się chrześcijaństwa na ziemi Polskiej, potrafimy lepiej naszą własną czią Boga, naszym w niczem nigdy niezachwianym przywiązaniem ku Chrystusowi Panu, Odkupicielowi całego świata, z więzów ciemnoty, z kajdan ziemskich tyranów, upewnić i zawarować sobie Świętość i uszanowanie dla Stej Wiary naszej i Kościołów naszych, aniżeli ci, którzy należąc do odszczepieńców Kościoła naszego i naszej ojczyzny, żadnej wiary ani zaufania u nas nie posiadają, ani kiedykolwiek posiadać mogli."*

*Bracia Rodacy, bracia Chrześcianie Któryż to rząd i którzy to ludzie zabrali nasze Klasztory i ich fundusze?*

*Kto dzierży dotąd ziemię i braci naszych w nich zamieszkałych? Kto pozamieniał przemocą nam odebrane Kościoły, na Kościoły odszczepieńców, na magazyny i.t.p.? Kto więził Księży naszych, Naszego Arcypasterza Dunina nocą z Poznania do Kołobrzegu (Kolberg) porwanego? — Ci, co jak faryzeusze na*



*śmierć Chrystusa potępić usiłujący, własnych braci podburzali, aby dokonać czynu haniebnego, który ich napiętnował znakiem pogardy na wszystkie wieki.*

*Głoszą nam że będziemy mieli udział w wyborze na Sejm narodowy w Berlinie. Polacy! Sejm narodowy w Berlinie, jest narodowym tylko dla Niemców, a nie dla Polaków. Sejm narodowy dla Polaków, musi się składać z Polaków i odbywać się w Poznaniu, w Warszawie, Krakowie lub innem Polskiem mieście; to będzie sejm narodowy.*

*Bracia! Kłamcami złote góry wam obiecującymi nazywają tych, którzy głosząc wam prawdę, wskazują wam drogę i środki, ku uniknienu sidła szatańskich nam Polakom w Pow. Babimostskim, naszej narodowości i naszej Ojczyźnie, przez wyrodków od własnych swych braci Niemców, zdradziecko nam zastawionych.*

*Kłamcami nazywają księży naszych prawą wiarę z ambon wam głoszących, kłamcami tych, co wiarę naszą — Ojczyznę Polską wspólnie z nami czczą i nadewszystko kochają; — Którzy dla swych braci ofiarują, swoje siły — swoje majątki — swoją Krew i swoje życie. Takie są nasze ofiary, które górami złotemi Klub Konstytucyjny w Wolsztynie, nazywa.*

*Bracia Polacy! A cóż nam nieprzyjaciel Ojczyzny naszej ofiarować może i ofiaruje?*

*Oto obiecuje szacunek i cześć dla Stej. Wiary Katolickiej Kościołów i Księży naszych na co już wyżej odpowiedzieliśmy.*

*Obiecuje dołożenie starania swego do ziszczenia się życzeń naszych ile możności. — Tu jest największe kłamstwo i podstęp, któremu choć najciemniejszy człowiek uwierzyć nie może i nie uwierzy. Sami Niemcy w W. K. Poznańskiem postępowaniem swoim, na odgłos żądania naszej narodowości — naszej Ojczyzny, zbijają swe własne ogłoszenie, odstaniając światu czarną swą duszę.*

*Obiecują obronę naszej wolności, i miłość Naj jaśniejszego Pana Króla Pruskiego, oraz ludu Niemieckiego.*

*Bracia! Bronić nas przyrzekają a chcą, na nowo szarpać — już po trzykroć rozszarpaną, naszą Ojczyznę. — Narodowość prawdziwą istotnie naszą Polską, tylko pod Rządem i instytucjami Polskimi, a nie w połączeniu z Brandenburgią lub Szląskiem w jedną Prowincję, mieć możemy i mieć będziemy. — Z miłości ku nam ludu niemieckiego, jak Komitet Wolsztyński głosi, jeszcze dotąd nie przestała tu i ówdzie płynąć Krew niewinnych braci naszych, przez ich żoldactwo równające się w swem barbarzyństwie Turkom, Tatarom i innym poganom przed trzystu laty. Ich żołnierze miłość ludu niemieckiego ku nam w swych bagnetach noszący bezcześcią Kościoły, Ste. Obrazy, a nawet lubo sami Chrześcianie, wizerunki Chrystusa Pana.*

*To jest zakład miłości, to jest ofiara, którą nam Niemcy współobywatele W. Ks. Poznańskiego święcie przyrzekają. Są to wilcy, którzy chcą namówić owce, aby oddaliły pasterzy i stróżów swoich, a powierzyły swe ciało, swą wełnę, swą wolność, straż i opiece drapieżnych ich pazurów.*

*Przesyłając wam Bracia Polacy Powiatu Babimostskiego pozdrowienie braterskie, wołamy, strzeżcie się fałszywych proroków innego języka — innego rodzaju i innej wiary; a porozumiewajmy się wszyscy z sobą nad wspólnem dobrem i niemylnem odrodzeniem się Ojczyzny naszej. — Ufajcie w Boga i w świętość sprawy naszej, a stwierdzajmy czynami naszemi, iż jesteśmy nietylko godnymi wyznawcami Stej. Wiary Chrystusa Pana, ale równie godnymi synami Polskiej świętej ziemi naszej.*

*Żydzi zamęczywszy Chr. Pana, przywaliwszy grób ciężarem, cieszyli się z dokonanego dzieła swego, nie wiedząc, że to właśnie chwila tryumfu niewinnie przelanej Krwi Chr. Pana, — że to chwila potępienia i hańby dla nich wiecznej.*

*Tak każde prześladowanie i przelewanie niewinnie Krwi naszej Polskiej, gotuje tem świetniejsze zmartwychstanie Ojczyzny naszej, a Bóg sprawiedliwością swoją wymierzy tak nagrodę jak i zasłużoną karę*<sup>258</sup>.

29 kwietnia wojska pruskie zaatakowały obóz w Książu, rozbijając powstańców. Dzień później doszło do potyczki w Miłosławiu, którą wygrali polscy powstańcy, jednak okupioną dużymi stratami. Wśród walczących nie było wiary w zwycięstwo, polskie siły rozpadły się, a 9 maja w Bardo pod Wrześnią podpisano układ kapitulacyjny.

Powstanie upadło, ale zrodziło wśród Polaków świadomość walki wszystkich warstw społecznych, ożywiło świadomość narodową i spowodowało kształtowanie się solidaryzmu narodowego w walce z germanizacją. Wystąpienia wielu Niemców przeciw powstaniu i barbarzyńskie zachowania w tym czasie wojsk pruskich doprowadziły do wyraźnego konfliktu obu narodowości<sup>259</sup>.

Antagonizm obu narodów dał o sobie znać w Wolsztynie już latem 1848 r. Pomiedzy Polakami i Niemcami doszło tutaj do takich „bijatyk, że żydowscy szynkarze musieli zamknąć swoje gospody”<sup>260</sup>.

Z inicjatywy ziemiańsko – organicznikowskiej, w czerwcu 1848 r. w Berlinie utworzono Ligę Polską, kierowaną przez Augusta Cieszkowskiego. Zadaniem organizacji była obrona i rozwój polskiej kultury, gospodarki, integracja Polaków i poruszanie sprawy polskiej. Miało się to wszystko odbywać w sposób jawny i na drodze legalnej. Otwierano oddziały powiatowe i taki też powstał w powiecie babimojskim. W 1850 r. w oparciu o nową ustawę o stowarzyszeniach organizację rozwiązano<sup>261</sup>.

258. Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sygn. 60349.IV

259. *Dzieje Wielkopolski, t. II, s. 208 – 11.*

260. H. Wuttke, *dz. cyt.*, s. 469.

261. *Dzieje Wielkopolski, t. II, s. 217 – 222.*

*„Rok 1848 Wolsztynowi nie zakłócił spokojności. Gdy ś.p. Liga polska, ochrzczona w kościele kurnickim, wystąpiła na scenę, Wolsztynianie polskiego pochodzenia choć nie liczni wcale, wraz z swymi ziomkami z okolicy, zawiązali grono, którego najgłośniejszym dziełem był bal zeszłorocznego karnawału. Dziś związek ligowy w Wolsztynie do historii należy. Mieszczanie polityczne życie objawiają tylko w kościele, wyśpiewując przy różańcu po trzykroć „Królowo korony polskiej, módl się ,za nami” Cześć im i za to: Królowo korony polskiej Jakąż to epokę wyrazi te przywodzą na pamięć. Wszystko zdawało się być dla nas stracone. Aliści, jeżeli wówczas przepowiednia Starowolskiego: „Bóg jest wszechmocny, a los odmienny” ziściła się, czemuż- byśm dziś na niej oparci nie mieli czuwać? Czuwajmyż: Bóg jest wszechmocny, a los odmienny”<sup>262</sup>.*

Powstanie styczniowe wybuchło w 1863 r. w Królestwie Polskim i spowodowało także odzew społeczeństwa Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zakładano komitety powstańcze, zbierano pieniądze w postaci dobrowolnego podatku narodowego, broń, ekwipunek, organizowano oddziały ochotnicze i transport. W Obrze, Przemęcie i Gościeszynie kuto kosy dla powstańców, a Gościeszyn wystawił także hufiec jazdy. Wśród powstańców byli zapewne pojedynczy mieszkańcy Wolsztyna i okolicznych miejscowości. Z uczestników powstania, których nazwiska zostały zachowane, wymienia się: Izydora Gawła z Chobienic, Kazimierza Witkiewicza z Kęblowa, Waleriana Mrozińskiego z Gościeszyna, Stanisława Bronikowskiego z Karny i jednego z dowódców powstania Kazimierza Mielęckiego z Karny. Zmarł on w wieku 26 lat w wyniku ran odniesionych w bitwie pod Olszakiem, uważany za jednego z najofiarniejszych dowódców powstania, nieustraszonego i śmiałego partyzanta, człowieka

---

262. *Goniec Polski*, 1851.04.03 R.2 Nr 77.

szlachetnego i popularnego, szczególnie zaś cenionego przez młodzież<sup>263</sup>. Powstanie zostało stłumione, a polskie społeczeństwo Wielkopolski od tego czasu aż do 1918 r. zrezygnowało z walki zbrojnej, przyjmując inną formę działalności narodowej w postaci „pracy organicznej”. Było to rozwijanie – w ramach przede wszystkim legalnych działań – wszystkich dziedzin życia społecznego. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność organizowania samopomocy ekonomicznej oraz szerzenia oświaty i kultury narodowej we wszystkich warstwach społecznych.

Kanclerz Otto von Bismarck po 1871 r. dążył do scentralizowania ziem nowo utworzonego Cesarstwa Niemieckiego. Chodziło mu o likwidację ruchów społecznych i organizacji, które działały niezależnie od rządu. Problemem był dla niego kościół katolicki, który jako władzę zwierzchnią traktował papieżstwo oraz mniejszości narodowe, w szczególności zaś Polacy.

W latach 1871 – 78 prowadzono Kulturkampf - walkę o kulturę, która polegała na szykanowaniu kościoła katolickiego na wszystkich szczeblach hierarchii. Na ziemiach niemieckich była to walka o podporządkowanie kościoła państwu, natomiast na ziemiach Prowincji Poznańskiej była bardziej odczuwalna jako walka z polskością, gdyż większość katolików była tu Polakami. Germanizacja przybierała na sile z kolejnymi latami. Ustawa z 28 sierpnia 1876 r. nadawała językowi niemieckiemu rangę powszechnie obowiązującego w administracji, sądownictwie, samorządach i komunikacji, co było oficjalnym zniesieniem języka polskiego. W 1885 r. nastąpiły tzw. rugi pruskie, czyli urzędowe usunięcie z granic państwa pruskiego Polaków, poddanych innym państw. W rok później 26 kwietnia powstała Ko-

---

263. Grot Z., *Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym*, Poznań 1963, s. 116 – 124; J. Benyskiewicz, *Gmina Siedlec – Tuchorza w latach 1793 – 1939*, „Zeszyty lubuskie”, nr. 20, Zielona Góra 1984, s. 41; B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn...*, s. 7.



misja Kolonizacyjna, której celem był wykup ziemi z rąk polskich i przekazywanie jej niemieckim chłopom<sup>264</sup>.

Związek Niemiecki Marchii Wschodniej powszechnie zwany Hakatą powstał w 1894 r. Jej członkowie popierali i inicjowali działania germanizacyjne rządu, prowadzili propagandę antypolską, walczyli o całkowite usunięcie języka polskiego i udzielali poparcia inicjatywom wzmacniającym niemiecki potencjał gospodarczy. W znacznej mierze zadania organizacji realizowane były na polu gospodarczym, poprzez udzielanie pożyczek i zapomóg niemieckim kupcom, rzemieślnikom, inteligencji oraz nawoływania do bojkotu ekonomicznego Polaków. Na hasło Hakaty „Jeder zu den Seinen”, Polacy odpowiedzieli wezwaniem „Swój do Swego”. Działania Hakaty były popierane odpowiednią polityką gospodarczą rządu, w szczególności dodatkami dla urzędników administracji państwowej i samorządowej w prowincjach wschodnich oraz dotacjami dla ludności niemieckiej zrzeszonej w licznych stowarzyszeniach. W Wolsztynie koło Hakaty w 1897 r. liczyło 76 członków. Była to duża liczba, gdyż Wolsztyn jako miasto powiatowe miał wśród ludności wysoki odsetek urzędników niemieckich, którzy wraz z nauczycielami byli najliczniejszymi członkami organizacji, a po zarządzeniu z kwietnia 1898 r. zobowiązano ich do popierania niemczyzny także poza służbą. Staraniem członków organizacji wzniesiono i 2 października 1898 r. uroczyście odsłonięto pomnik cesarza Wilhelma I przy placu jego imienia (dziś plac Kościuszki). W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku wolsztyńska filia Hakaty publikowała tzw. Geschäftslisten, wykazy z nazwiskami niemieckich właścicieli sklepów, warsztatów, lekarzy, adwokatów i ludzi świadczących różnego rodzaju usługi, aby nie wspierać przypadkiem gospodarczo Polaków<sup>265</sup>.

264. *Dzieje Wielkopolski, t. II, s. 447 – 456.*

265. B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, *Niemcy...*, s. 261 – 283; L. Trzeciakowski, *Walka o polskość miast poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 1964, s. 43 - 145.



Ryc. 61. Pomnik cesarza Wilhelma przy placu jego imienia

Zgromadzenia publiczne ludności polskiej wymagały zezwolenia władz, a te szukały wszelkich sposobów, by działalność Polaków jak najbardziej ograniczyć. O naruszenie „ustawy o zgromadzeniach” oskarżony został w roku 1898 hrabia Stefan Mycielski. Chcąc poznać swych gości z Anglii z ludnością polską, zaprosił Mycielski do parku w Wolsztynie Polskie Towarzystwo Przemysłowe. Władza uznała to za urządzenie zgromadzenia pod gołym niebem bez pozwolenia i oskarżyła hrabiego oraz prezesa stowarzyszenia księdza Walicha o przekroczenie ustawy o zgromadzeniach. W wyniku rozpraw sądowych,

które toczyły się w sądzie w Międzyrzeczu, następnie w sądzie apelacyjnym w Berlinie, oskarżonych uwolniono od zarzutów<sup>266</sup>.

Polacy w odpowiedzi na germanizacyjne działania rządu bronili swojej narodowości poprzez wprowadzenie zasad pracy organicznej i udział w wielu organizacjach. Ostoją dla tych działań był kościół katolicki, a księża byli zazwyczaj organizatorami i patronami pierwszych polskich organizacji.

W codziennej rzeczywistości mieszkańców ważną rolę odgrywało życie muzyczne. Działalność ta obejmowała wszystkie grupy etniczne i zawodowe, nie tylko środowiska polskie. W przypadku ludności polskiej była to jeszcze jedna z form zachowania narodowej tradycji, języka i zacieśniania więzi nie tylko towarzyskich. Krzewienie umiejętności muzycznych odbywało się poprzez tworzenie amatorskich towarzystw i kół śpiewaczych. Z reguły podstawowym celem takiej organizacji było wykonywanie śpiewu w czasie uroczystości religijnych; później zakres działania takiego koła znacznie się rozszerzał.

W 1854 r. w Wolsztynie powstał samodzielny męski chór, niezrzeszony z żadnym towarzystwem. Od 1862 r. działał również męski chór przy kościele ewangelickim o nazwie „Concordia”<sup>267</sup>. W latach 1869 – 72 istniało w Poznaniu polskie zrzeszenie śpiewacze o nazwie „Towarzystwo Centralne Harmonia”. Założycielem był Bolesław Dębiński, który zorganizował także w prowincji stowarzyszenia filialne, jedno z nich znajdowało się w Wolsztynie. „*Tutejsze towarzystwo śpiewu pod nazwą „Harmonia” odbywa regularnie co 2 tygodnie w hotelu Fechnera swe ćwiczenia w śpiewie. Towarzystwo liczy obecnie 24 członków. (na ćwiczenia przybywa od 12 – 14 członków). Śpiewano*

---

266. J. Buzek, dz. cyt., s. 432 – 433; *Orędownik na powiat wolsztyński*, 1929.01.04 R.76, nr 2.

267. APL, AmW, sygn. 249, k. nlb; *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, nr 38, 22.09.1882.

dotąd „Ułan” p. Listowskiego, słowa Odyńca, „Konik” p. J. Nowickiego i „Do pieśni” p. Dembińskiego; prócz tego „Requiem” na 4 głosy męskie. Do Towarzystwa należą urzędnicy z tutejszego sądu i poczty, nauczyciele miejscowi i kilku urzędników gospodarczych”.

Były to chóry męskie, zrzeszające ludzi chcących śpiewać polskie pieśni narodowe, jednak w 1872 r. władze pruskie zakazały działalności centrali „Harmonii”, uznając, że towarzystwo ma szkodliwy wpływ na sprawy publiczne. Prawdopodobnie i wolsztyńska jednostka zaprzestała wówczas śpiewów lub podjęła je w zmienionej formie.

Należy zdecydowanie stwierdzić, że towarzystwa śpiewacze, głównie katolickie, przyczyniały się w znaczny sposób do utrzymania polskości, o czym mogą świadczyć głoszone przez nie hasła: „Przez śpiew do serca, przez serce do ojczyzny” i „Naród, który przestaje śpiewać, przestaje żyć”<sup>268</sup>. Tradycje śpiewacze musiały być w Wolsztynie bardzo silne, a społeczeństwo potrzebowało tej formy integracji, dlatego też w 1908 r. utworzono Koło Śpiewu „Lutnia”<sup>269</sup>.

Kolejną organizacją konsolidującą Polaków były towarzystwa przemysłowe, których zadaniem było podniesienie jakości rzemiosła, przemysłu i zarobkowości. Zrzeszały głównie rzemieślników i zajmowały się organizowaniem odczytów, pogadanek, wymianą poglądów oraz doświadczeń. Dość charakterystyczną formą działalności towarzystwa było organizowanie życia towarzyskiego, zabaw tanecznych, przedstawień teatralnych czy pieszych wycieczek. Towarzystwo Przemysłowe w Wolsztynie utworzono w 1878 r. Przy jego udziale wybudowano w 1895 r. na skwerze przy ulicy Dworcowej i Królewskiej pomnik Serca

268. K. Winowicz, *Narodowe i patriotyczne idee wielkopolskiego ruchu Śpiewaczego*, Poznań 1982, s. 9 – 16.

269. B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn...*, s. 12.



Jezusowego<sup>270</sup>. W roku 1896 prezesem organizacji był Noskowski<sup>271</sup>.



Ryc. 62. Pomnik Serca Jezusowego. Na drugim planie ulica Dworcowa.  
(MRW/AH – II – 591)

Polskie organizacje działające w Wolsztynie w 1901 r. to: wspomniane wyżej Towarzystwo Przemysłowe liczące 42 członków, Stowarzyszenie Organistów pod wezwaniem świętego Adalberta<sup>272</sup> liczące 9 osób, Kółka Rolnicze Gospodarzy Parafii Wolsztyńskiej mające 83 członków, Towarzystwo Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego w liczbie 89 osób oraz Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, do którego należało 87 członków<sup>273</sup>.

270. *Dzieje Wielkopolski, t. II*, s. 482 – 484; B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn...*, s. 9.

271. *Książka Adresowa Handlu i Przemysłu Polskiego w obrębie niemieckiego państwa obejmująca adresy fabrykantów, kupców i samodzielnych rzemieślników jako też lekarzy, adwokatów i inżynierów Polaków, banków ludowych, kas pożyczkowych, towarzystw przemysłowych, kółek rolniczych itp.* R.I 1896-1897, Berlin 1896, dodatek s. 9.

272. Święty Wojciech, Adalbert (ok. 955–997), jeden z głównych patronów Kościoła katolickiego i Polski.

273. APL, AmW, sygn. 246, k. nlb.



Pewnych informacji o postawie narodowej mieszkańców Wolsztyna i okolicy mogą dostarczyć wyniki głosowań wyborczych. W czasie wyborów do Reichstagu w okręgu międzyrzeczko – babimojskim w roku 1878 startowało dwóch kandydatów, niemiecki von Unruh i polski ksiądz Roehr. W Wolsztynie na kandydata polskiego zagłosowało 68 osób, na niemieckiego zaś 315. Daje to obraz miasta w przeważającej części niemieckiego. W przylegającym do miasta Komorowie, czyli dobrach Gajewskiego, wszystkie 46 oddanych głosów padło na kandydata polskiego<sup>274</sup>.

Kolejną falę wzmożonej polityki germanizacyjnej przyniósł okres rządów kanclerza Büllowa. Zakazano wówczas Polakom nauki religii w języku narodowym. W maju miał miejsce strajk we Wrześni. Dzieci za odmowę używania języka niemieckiego na lekcji religii ukarano chłostą. Rodzice broniący swych dzieci zostali aresztowani, wytoczono im proces i skazano 24 osoby. Strajki objęły także inne szkoły, a wydarzenia zyskały rozgłos w Europie. Nowa fala strajków szkolnych w obronie polskiej nauki religii pojawiła się w latach 1906 – 1907 i objęła prawie wszystkie powiaty rejencji poznańskiej, dotarła także do Wolsztyna.

W listopadzie 1906 r. w wolsztyńskiej szkole katolickiej z 300 uczniów strajkowało około 40 polskich dzieci. Także uczniowie z pobliskiej Obry brali czynny udział w akcji protestacyjnej<sup>275</sup>. Poniżej zamieszczono opisy sytuacji podczas strajków szkolnych pochodzący z kronik szkolnych z Tłok i Kiełpin.

---

274. J. Benyskiewicz, *Walka wyborcza w byłym powiecie babimojskim na przelomie XIX i XX w.*, „Zeszyty lubuskie”, nr. 19, Zielona Góra 1981.

275. J. Oleksiński, *Z dziejów strajku szkolnego...*, s. 66 – 67.

## **Kielpiny:**

*Dzień 7 maja 1907 r. był dla nas nauczycieli dniem krytycznym. Dzieci z wyższych oddziałów wzbraniały się pozdrawiać nauczycieli po niemiecku. Wszelkie napomnienia nie odniosły skutku. Wobec tego byłem zmuszony zastosować karę cielesną. Wielu z chłopców a szczególnie dziewczęta płakały przed biciem tak żałośnie, że mieszkający w sąsiedztwie szkoły gospodarze przyszli przed szkołę i przystuchiwali się płaczom dzieci. Wymiar kary nie został w najmniejszym stopniu przekroczony. Chłopcy dostali po 5—8 cięgow na siedzenie, dziewczęta po jednym na dłoń.*

*Skoro dzieci przybyły w tym dniu do domu, zbiegli się parobcy przed dom sołtysa, żądając, żeby ten wystąpił przeciwko nauczycielom. Tegoż dnia o godz. 6.00 po południu odbywało się szczepienie ospy w tutejszej oberży. O godz. 5:30 wyszedłem w towarzystwie kolegi Ungera, miałem bowiem pomagać lekarzowi przy szczepieniu. Dzięki podjudzającym powstało wielkie zbiegowisko tłumu; parobcy, idąc za nami, obrzucili nas wyzwiskami. W chwili, gdyśmy przechodzili koło zagrody gospodarza Dąbrowskiego, padł za nami kamień wielkości pięści. Sprawcy nie można było odkryć. Oberżę obstąpili burzyciele i czekali na lekarza, aby poddać ukarane dzieci badaniu. Lekarz nie zgodził się na to. Obawiając się podnieconego tłumu, zatelefonowałem przed pójściem do domu po żandarma. Skoro to usłyszano, wszyscy rozeszli się w spokoju.*

*Niebezpieczniejsi podżegacze zostali zapisani do ukarania.*

*Strajk trwał do 19 czerwca, którego to dnia ustał zupełnie.*

## Tłoki:

*W tym roku (1906) zaprowadził inspektor szkolny naukę religii w języku niemieckim także w oddziale średnim. Rodzice odwołali się do Królewskiej Regencji, ta jednak zatwierdziła nauczanie religii w języku niemieckim. Z tego powodu zaczęły dzieci, z oddziałów średniego i wyższego w końcu października strajkować. Nie pozdrawiały ani odpowiadały podczas lekcyj religii. Dla strajkujących wprowadzono popołudniowe godziny uzupełniające. Dzieci musiały się zjawiać w szkole w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki i nauczyciel przeprowadzał z nimi lekcje. Królewska Regencja zagroziła rodzicom, że strajkujących dzieci nie zwolni się na Wielkanoc.*

*Landrat zatwierdził także repartycje szkolne na 200%....*

*...Na końcu roku 21 dzieci z powodu strajku nie zwolniono.*

*3 czerwca strajk ustał w tutejszej szkole. Najprawdopodobniej wpłynął na rodziców proboszcz Zygartowski z Wolsztyna, że dzieci zaprzestały strajku; ksiądz zawezwał bowiem poprzedniego dnia ojców rodzin do siebie<sup>276</sup>.*

Innym przejawem dyskryminowania ludności polskiej przez administrację pruską była ustawa z sierpnia 1904 r., która uzależniała wydanie zezwolenia na budowę domów Polakom na nabytych gruntach od zgody Komisji Kolonizacyjnej. Walkę z nieprzychylnie nastawioną administracją przez wiele lat prowadził Michał Drzymała w Podgradowicach koło Rakoniewic, przy pomocy swojego słynnego wozu cyrkowego.

W odpowiedzi na pruskie prawo o osadnictwie ludność polska powiatu babimojskiego zebrała się w Wolsztynie, gdzie odbył się wiec protestacyjny. Udział wzięło w nim kilkaset osób w tym poseł Maciej Mielżyński z Chobienic, a zebrani uchwalili

---

276. M. Jabczyński, *Walka dziatwy polskiej z pruską szkołą*, Poznań 1930.

rezolucję: „Zebrani w Wolsztynie w dniu 6 listopada 1904 r. wyborcy powiatu babimojskiego wyrażają jednomyślnie przekonanie swoje iż wobec ciosu, który przez niewolę do prawa o osadnictwie spotkał naszą narodowość Polacy wszystkich stanów pracować będą usilnie i zgodnie nad obroną i rozwojem interesów swych religijnych, moralnych i ekonomicznych. Na wszystkie krzywdy nam wyrządzone odpowiemy najlepiej wiecznym trzymaniem się zasad Kościoła naszego świętego, pracą, oszczędnością, wytrwałością i popieraniem swoich”<sup>277</sup>.

W okresie walki o ziemię i dla zachowania stanu posiadania Polaków, powstawały organizacje gospodarcze o charakterze oszczędnościowo – pożyczkowym. Chodziło o to, by stworzyć polską konkurencję do podobnych niemieckich instytucji bankowych wspierających gospodarczo Niemców. W Wolsztynie działała niemiecka kasa typu Raiffeisena. Spotkanie organizacyjne polskiego „Banku Ludowego, Spółka z nieograniczoną poręką w Wolsztynie” odbyło się 12 października 1904 r. Zarząd założonego przez ks. Patrona Piotra Wawrzyniaka banku stanowili: prezes ks. Leopold Zygarłowski-proboszcz goście-szyński, wiceprezes hrabia Stefan Mycielski, sekretarz ks. Paweł Białas - wikariusz z Tuchorzy, rendant Ignacy Kaczmarek - mistrz szewski. W skład komitetu założycielskiego weszli wolsztynianie: piekarz Marcei Koniecznyński, kupiec Piotr Szymański, fryzjer Stanisław Ziemiłowicz oraz gospodarze Ignacy Kowalski, Michał Rzepa z Niałka Wielkiego i Jan Kaczmarek, Andrzej Lisiewicz z Tłok. Bank powstał bez pomocy kapitałów obcych i obracał sumami jakie wpływały z wkładów oszczędnościowych i składek członkowskich. W roku 1914 Bank Ludowy operował już prawie milionowymi sumami. Depozyt wynosił 835 847,13 mk., udziały wynosiły 31 017,20 mk., fundusz rezerwo-

---

277. E. Laskowski, *Rakoniewice i okolica*, Grodzisk Wielkopolski 1999, s. 39.

wy 9177,73 mk., rezerwa specjalna 15 882,06 mk. Spółdzielnia liczyła 609 członków<sup>278</sup>.

Na wiecu przedwyborczym w Wolsztynie we wrześniu 1906 r. polska część społeczeństwa domagała się swoich praw, tym razem chodziło o zagwarantowanie swobód językowych. Wiec zgromadził około tysiąca osób, a byli wśród nich hrabia Mycielski, hrabia Czarnecki z Rakoniewic oraz księża czynnie działający w powiecie w obronie polskości: Józef Braun z Dąbrówki, Rosochowicz z Chobienic i Zygarłowski z Wolsztyna. Wiec został rozwiązany przez komisarza Böhema z Poznania, co wywołało oburzenie Polaków i odbiło się szerokim echem w prasie poznańskiej i pomorskiej<sup>279</sup>.

Mimo walki Państwa Pruskiego z narodem polskim, Polacy nie zapominali o własnych korzeniach i wychowywali dzieci w miłości do ojczyzny. Przykładem patriotycznego wychowania może być postawa siedemnastoletniego Stanisława Dulata, syna rolnika, którego rodzice w domu uczyli czytać i pisać po polsku. W Wolsztynie uczył się zawodu szewca u mistrza Kaczmarka. Napisał on w 1903 r. list do cesarza Wilhelma II, wyrażając w nim swoje prośby w imieniu narodu polskiego.

*„Unizony sługa kłaniam się Waszej Cesarskiej Mości, z wielkim uszanowaniem zanosząc prośbę do Waszej Cesarskiej Mości, której padłszy do nóg błagam, prosząc ze łzami, mnie wystuchać i jej nie odmówić. Jako i wszystkim Polakom pod rządami Waszej Cesarskiej Mości będącym nie odmówić lecz pocieszyć. Proszę mi wybaczyć, że po polsku piszę, gdyż po polsku mogę bardziej wypisać to, co pragnę. Oraz proszę także bardzo, żeby ten list mój, kto go odbierze, został Jego Cesarskiej Mości doręczony i przetłumaczony.*

---

278. Orędownik na powiat wolsztyński, 1929.10.07 R.76 Nr117; K. I. Bednarczyk, dz. cyt., s. 108 – 9.

279. J. Oleksiński, Z dziejów strajku szkolnego..., s. 69.



*Niewymowna boleść przeszła wszystkich Polaków, gdyż Rzeczypospolita Polska na części podzielona została. Ale wnet poznano, że nie trzeba się oddawać rozpacz, (choć co prawda wielu nie mogło ukoić swych boleści, przez co niejeden zmysły postradał). Nadzieja lepszej przyszłości w sercach wielu Polaków, że jeszcze da się wyzwolić z pęt niewoli orzeł biały, nie wygasła i nic jej nie zdołało stłumić. Gdyż mówili sobie, trzeba się tylko do czynu zabrać, a pójdzie wszystko snadno - lecz omylili się, czemuż - nie będę tutaj opisywał. Ci więc wielcy mężowie w nadziei oswobodzenia narodu z kajdan niewoli i ucisku odważyli się na bardzo niebezpieczny czyn, na czyn, do którego ich tylko miłość Ojczyzny popchnąć mogła: oto wywołują powstanie, które mocarstwa zaborcze zdołały stłumić. Lecz za złe tego nigdy dowódcom tych powstań poczytać nie można. Każdy naród ma honor i prawo do życia. Jak wiele wieków była nasza Ojczyzna przedmurzem chrześcijaństwa, jak potężną i sławną była ona!*

*Może więc sobie Wasza Cesarska Mość wyobrazić, jak wielkie cierpienia przodkowie nasi przechodzić musieli. Gdyż upadek Ojczyzny, upadek powstań, och, coś okropnego! Tylko nadzieja lepszej przyszłości od zupełnej zguby nas zachowała. Lecz na tym nie koniec, gdyż naród nasz, tak jakby był przeznaczonym chodzić drogą cierniem i głógiem wysłaną. Bo znów, gdy żelazny kanclerz (Bismarck) wziął ster rządu w swoje ręce to pożałowania godne prześladowania musieli Polacy znosić. Głęboko w sercach wszystkich Polaków zostały wyryte majowe prawa. (Jak to więzienie arcybiskupa) i księży, wypędzenie 40 tysięcy Polaków, ustanowienie Komisji Kolonizacyjnej itp.*

*Ach coś czego świat dotąd nie widział, coś niepodobnego w państwie cywilizowanym! Lecz chwymano się tego wszystkiego, aby Polaków wynarodowić Na tym wszystkim nie koniec. Nie*

*jestem w stanie wszystkich męczeństw prześladowań wyliczyć, które znosiliśmy znosić musimy. Gdyż jestem wieśniackiego stanu i żadnych wyższych nauk nie posiadam. Więc co tylko wiem i co mnie boli, użalam się Waszej Cesarskiej Mości. Jeszcze nie koniec, mówię gdyż Bismarck zaczął nas prześladować, to one prześladowania po dymisji Bismarcka do dziś dnia trwają. Nawet jeszcze w ostatnich latach się wzmożyły. Wzmożyły się, powiadam, wzmożyły. Oto, gdy nie zdołano nas, z naszej ziemi ojczystej, potem i krwią naszych przodków zroszonej, wyprzeć, wyrzucić nam je tak prędko, jakby sobie tego politycy niemieccy życzyli chwytano się jeszcze jednego środka, jak powiedzieć muszę, arcypiekielnego, o którym aż zgroza wspomnieć. Oto zaczęto nas niemczyć od tych małych niewinnych dziełek, wyrzucając ze szkół naukę polskiego czytania, pisania i tak ważną naukę religii świętej. Przez tą małą działość postanowiono więc nam wyrzucić nasz skarb najdroższy, mowę ojczystą, pozbawić uczuć szlachetnych, a ostatecznie upośledzić, zgłębić, zgubić. To wszystko stało się po wojnie niemiecko-francuskiej. Gdyż Bismarckowi uroiło się, żeby w państwie niemieckim tylko sami Niemcy byli, więc co nie jest niemieckie tępić. Gnębiono nas i gnębi się, wydziera mowę ojczystą i ziemię, po barbarzyńsku, bez zastanowienia się. Rozważcie tylko, żeście nas nie stworzyli, toteż i prawa nie macie nas niemczyć, wy występujecie przeciw woli Bożej, gdyż z woli Bożej jesteście Polakami, a nie z woli Niemców.*

*My biedni Polacy przejrzawszy, co z nami postanowiono zrobić, poczuliśmy się bronić, postanowiliśmy się bronić do upadłego, dopóki, dopóty dobra sprawa nasza zwycięży. Gdyż musieliśmy chyba być narodem, który nie kocha swej mowy ojczystej, swej ziemi przeszłości swej.*

*Dopuszczają się Niemcy nadużyć, jakie na państwo cywilizo-*

wane nie przystają. Tych wszystkich nadużyć nie będę wymieniał, tylko te, co nas najbardziej bolą, które już też wymienilem. Dopiero gdy sobie Wasza cesarska Mość tego życzyła, to z największą chęcią. Dalej zastanówcie się nad tym co czynicie. Przypomnijcie sobie tylko, gdy Napoleon wielki w Niemczech podług swej woli rządził, chociaż rządy jego, w porównaniu do ostrych rządów przeciw nam zastosowanych, niczym są. Albo, jak by to Niemcom było mało, gdyby się Polska miała samodzielną stać i do tego zabrać jeszcze kawał ziemi niemieckiej, przesiedlać urzędników w czysto polskie strony, katować, bić dzieci, żeby się po polsku uczyły, a swej zapomniały. Wszakże by to Niemcom miło nie było, aj, kręciliby się, jak z pieprzem! Dlatego powołujemy się tu na słowa Boże: „Co tobie niemiło, drugiemu nie czyn!”

Chcemy jednakowoż o tym zapomnieć, byle przestano nas prześladować i zagwarantowanych praw nam nie gwałcono. Więc proszę Waszą Cesarską Mość w imieniu wszystkich poddanych Polaków, żeby się raczył ująć za nami biednymi i zakazywał, ile możliwości, wszelkich nadużyć. Jak to: wydierać nam naszą ziemię ojczystą, którąśmy tak pokochali, i przywróć nakazał naszą mowę do szkół. Ach, to wyparcie nauki polskiej, przede wszystkim nauki świętej, przeszło jak strzał serca wszystkich Polaków, co wybitnie pokazała Września. Września pokazała swą boleść, swe niezadowolenie jawnie. Reszta naszych rodaków, chcąc nie chcąc, musi znosić tę okropną boleść i upokorzenia cierpliwie.

A jak okropnie jest patrzeć na tych, którzy za prześladowanie polskości osiągnęli jaki order, jakiś urząd: albo na tych, którzy, aby o urząd jakiś się postarać, pochlebiają i podle zapierają się narodu naszego.

Więc jeszcze raz padam do nóg z największym poszanowa-

*niem Waszej Cesarskiej Mości, zanosząc prośbę o przywrócenie nauki polskiej do szkół. Wiem, że Wasza Mość też, co chce, uczynić nie może, lecz może się swym wpływem do tego, o co proszę przyczynić. Jeśliby sobie Wasza Cesarska Mość życzy okazać jakim znakiem, jak cały naród tego pragnie, to proszę tylko parę słów rzeknąć, tysiące podpisów z prośbą Waszą Cesarską Mość odbierze. Gdyż w ten sposób naród, który większą częścią składa się z niezamożnych, i żadnych wyższych nauk nie posiada, może swoje życzenia i boleści wypowiedzieć. Teraz kończę moją prośbę w tej nadziei, że Wasza Cesarska Mość mi jej nie odmówi, i wejrzy okiem litości na dręczony naród nasz. Za ujęcie się nad nami dziękuję już naprzód jako i cały naród nasz, nie znajdzie dość słów na podziękowanie.*

*Proszę bardzo, gdybym w czymkolwiek Waszą Cesarską Mość obraził, mnie to za złe nie wziąć, gdyż żadnych nauk nie posiadam, tak, że nie zawsze mogę rozróżnić obrazę. Ja chcę wszystkie krzywdy nasze i boleści nasze wyjaśnić, zanosząc zarazem prośbę o zniesienie zakazu nauki polskiej w szkołach. Skreślałam się z największą czcią i poszanowaniem dla Waszej Cesarskiej Mości z szacunkiem.”*

Korespondencja została zatrzymana w kancelarii cesarskiej i odesłana do władz rejencji w Poznaniu w celu wyjaśnienia sprawy i sporządzenia protokołu. Podczas przesłuchania Dulat przyznał się do napisania listu i potwierdził wszystko, co napisał<sup>280</sup>.

Ważnym wydarzeniem dla mieszkańców Wolsztyna jak i całego społeczeństwa Europy był wybuch I wojny światowej. Oznaczał on dla społeczeństwa polskiego przede wszystkim spór zbrojny między państwami zaborczymi. Konflikt ten ożywił nadzieję na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Niemcy

---

280. J. Oleksiński, *Z dziejów strajku szkolnego...*, s. 61 – 64.

włączyły się do wojny w dniu 1 sierpnia 1914 r., kiedy to wypowiedziały wojnę Rosji. Na mocy stanu wojennego, wprowadzonego 2 sierpnia 1914 r., nastąpiło drastyczne ograniczenie swobód obywatelskich. Od 8 września obowiązywał zakaz organizowania zebrań publicznych i ograniczono korzystanie z pasażerskiej komunikacji kolejowej.



Ryc. 63. Wojsko pruskie w Wolsztynie

Mimo tych obostrzeń w Poznaniu utworzony został polski „Tajny Komitet Przygotowawczy”, w którego pracach brało udział kilka osób z Wolsztyna, między innymi: ks. Przynicznyński, Stanisław Tundak i Witalis Skibiński. W Wolsztynie z inicjatywy ks. Zygarłowskiego utworzono tajną szkołę polską, w której pani Tomiak uczyła języka i pieśni polskich oraz historii<sup>281</sup>.

Wielkopolska w czasie I wojny światowej stanowiła region przyfrontowy i traktowana była przez dowództwo armii jako bezpieczne zaplecze. Taki też charakter miał Wolsztyn. Największy budynek w mieście Seminarium Nauczycielskiego zaadapt-

281. *Orędownik na powiat wolsztyński*, 1929.01.04 R.76 nr 2.



towano na tzw. lazaret rezerwowy dla rannych żołnierzy (*Reserve Lazarett*).

Rygor stanu wojennego spowodował, że ruch narodowy społeczności polskiej uległ osłabieniu. Wielu aktywnych działaczy zostało zmobilizowanych. Należy pamiętać, że wielu mieszkańców Wolsztyna i okolicy poległo w czasie pierwszej wojny światowej na różnych frontach. Ich nazwiska uwieczniają tablice pamiątkowe w kościele farnym N.M.P. (polegli katolicy)<sup>282</sup> i Wniebowstąpienia Pańskiego (polegli protestanci – dwie marmurowe tablice pamiątkowe uroczyście odsłonięte 10 stycznia 1926 r.)<sup>283</sup>.

---

282. **Polegli z parafii katolickiej w Wolsztynie:** 1914 r. Nikodem Żok z Chorzemina we Francji; Franciszek Korbanek z Karpicka w Belgii; Ignacy Andrzejewski z Wolsztyna we Francji. W 1915r. – Stefan Rausch w niewoli w Rosji; Józef Wichrowski z Chorzemina w Rosji; Wawrzyn Kamiński w Karpatach; Szczepan Tomiak z Adamowa w Rosji; Marcin Wieczorek z Tłok w Belgii; Stanisław Lisiewicz z Tłok Nowych we Francji. 1916 r. – Józef Matysiak z Chorzemina we Francji; Jan Przybyła z Wolsztyna w Rosji; Franciszek Skowroński z Wolsztyna w Rosji; Józef Waligórski z Adamowa w Karpatach; Antoni Horowski z Tłok we Francji; Jan Gajdusik we Francji. 1917 r. – Bronisław Nowaczyk Verdun we Francji; Józef Łukaszewicz Verdun we Francji; Michał Tomiak w Rosji; Walenty Pacyna z Tłok Nowych w Rumunii. 1918r. – Paweł Przymuszała z Wolsztyna we Francji; Henryk Florian z Nialka Wielkiego we Francji; Józef Pawlik z Nialka Wielkiego we Francji; Waclaw Fischer z Wolsztyna we Francji; Kazimierz Zimmewicz z Wolsztyna we Francji; Andrzej Lisiewicz z Tłok Nowych we Francji; Franciszek Nowaczyk Verdun Francja; Maksemilian Banach z Wolsztyna we Francji; Franciszek Jaskólski z Wolsztyna we Francji. 1919 r. – Jan Matysik z Wolsztyna. 1920 r. – Jan Łukaszewicz z Nialka Wielkiego w Rosji; Stanisław Horowski z Tłok w Bobrujsku; Jan Horowski z Tłok w Rosji; Kazimierz Tuszewski z Wolsztyna w Krakowie; Mieczysław Ankiwicz z Wolsztyna w Berdyczowie; Bolesław Pluczak z Karpicka pod Siedlcem.

283. **Polegli z parafii luterańskiej w Wolsztynie w latach 1914 – 1918. Miejscowości:** **Błońsko** – Paul Miegel, Gustav Böhm, Paul Schulz, Rudolf Ihm, Hermann Handke, Wilhelm Klauke, Oskar Linke, Gustav Kernchen, Gustav Ludwig, Richard Noak, Otto Weinert, Heinrich Heinke, Johann Paul Pieske, Berthold Ludwig, Richard Böhm, Fritz Wende, Otto Alfred Ullrich, Paul Weinert, Otto Baum, Berthold Preschel, Paul Skallau. **Mościska** – Emil Arthur Migel. **Chorzemin** – Fritz Michałowski. **Dąbrówka** – Gustav Lehmann, Otto Jaeschke, Gustav Welke, Hermann Petersdorf, Paul Jeansch, Adolf Jaekel. **Karpicko** – Theodor Krenchen, Otto Johann Kutzner, Oskar Brauer, Karl Meyer, Arthur Arlt, Otto Hartwig, Friedrich Klopstein, Otto Schulz, Oskar Krenchen. **Kęblowo** – Oswald Lauhe. **Kielkowo** – Emil Müller, Heinrich Senft. **Kielpiny** – Adolf Schiller, Paul Scholz. **Komorowo** – Alfred Heinrich, Otto Thonke, Gustav Stahr, Otto Linke, Gustav Thonke, Otto Gewiss, Gustav Griesche, Paul Koch, Paul Stahn, Otto Bluth, Paul Spliessgart, Oskar Quast, Karl Schiller. **Powodowo** – Paul Ostrowski, Ernst Strauss, Rudolf Erich, Wilhelm Weiss, Ernst Kirschke. **Młyńsko** – Wilhelm Karl Bensemer, Otto

Wojna odbiła się bardzo niekorzystnie na sytuacji gospodarczej miasta i poziomie życia jego mieszkańców. Trudności dotknęły prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Szczególnie dokuczliwy stał się brak surowców i paliw. Odczuwalny był niedobór wielu fachowców, którzy zostali powołani do wojska. Braki surowcowe przyczyniły się do wprowadzenia przez władze reżimu oszczędnościowego. Przeprowadzano ustawiczne zbiórki makulatury i innych materiałów. Wojna spowodowała załamanie się rynku towarowego i zakłócenia w aprowizacji. W marcu 1915 r. wprowadzono kartki na mąkę i chleb, a od stycznia 1917 r. system kartkowy na większość artykułów żywnościowych. Taka sytuacja spowodowała drożyznę i w ciągu kilku miesięcy ceny żywności wzrosły o 100%. Dla ludności, przyzwyczajonej do stabilnych cen, inflacja stanowiła prawdziwe zaskoczenie. Dostawy niektórych artykułów, mięsa, mydła, cukru, nafty, nie pokrywały nawet przydziałów kartkowych.

Pogarszanie się sytuacji wojennej Niemiec na przełomie 1916/1917 zmusiło rząd do złagodzenia antypolskich poczynań. Przyczyną zmiany postępowania władz była chęć pozyskania sobie ludności polskiej na czas wojny. Sytuacja międzynarodowa ro-

---

Sauer. **Niałek Wielki** – Rudolf Lange, Hermann Herker, Paul Klotz, Wilhelm Paschke, Wilhelm Stadach, Ernst Müller, Friedrich Felsch, Hermann Müller, Otto Michalak. **Nowa Obra** – Paul Roy, Gustav Mertinke, Julius Wilhelm Schulz. **Obra** - Heinrich Strusse, Paul Rozanski, Karl Ernst Napieral, Karl Kurz. **Tłoki** – Wilhelm Krahnepuhl, Adolf Wolff, Richard Nikolaus, Otto Buchwald. **Widzim** – Wilhelm Koch, Gotthold Siebler, Heinrich Krohne, Hermann Horn, Reinhold Zinke, Hermann Egbert, Edmund Heinrich, Berthold Burkert, Hermann Türk, Wilhelm Schüller, Heinrich Zinke, Gerhard Midding, Wilhelm Egbert, Heinrich Egbert, Karl Müller, August Gerdes, Hermann Golisch, Willi Fahrenholz, Ferdinand Seidel. **Wolsztyn** – Friedrich Paschke, Willi Doil, Paul Beyer, Paul Meinass, Oskar Schneider, Paul Grundmann, Alfred Wolff, Oswald Gorzitze, Otto Müller, Emil Klein, Bruno Loich, Alfred Rausch, Burchard Bohm, Karl Schulz, Robert Klar, Georg Meer, Georg Sutrakiewicz, Bruno Ruske, Hans Steinhorst, Karl Steinhorst, Albert Liebster, Otto Blume, Karl Adam, Kurt Bongscho, Bruno Adamski, Heinrich Grandke, Fritz Bosse, Hans Wolke, Otto Skope, Arthur Szymański, Helmut Mirus, Erhard Herter, Adolf Wolff, Otto Michalak, Adolf Tolle, Otto Hentschke, Fritz Nessler. **Wroniawy** – Karl Machus. **Żodyń** – Richard Fechner, Otto Seifert, Robert Fechner, Willy Hoffmann, Karl Berndt, Wilhelm Eckert, Richard Fechner.

kowała pewne nadzieje, a wśród ludności polskiej wzrastała wiara w odzyskanie niepodległości.

Rozpoczęto intensywną pracę organizacyjną. W połowie października 1918 r. założono w Wolsztynie Towarzystwo „Sokół”, którego prezesem wybrano Witalisa Skibińskiego. Tajne zebrania i ćwiczenia odbywały się w lokalu Schuetza. 14 grudnia ks. dziekan Zygarłowski wprowadził uroczyste przybyłych z frontu Polaków do kościoła. Wszyscy uczestnicy pochodu mieli odznaki narodowe i niesli chorągwie w barwach narodowych, śpiewając „Kto się w opiekę”. Zapal był wielki, w niektórych oknach domów widać było chorągiewki narodowe. Ks. Zygarłowski wygłosił podniosłe kazanie, w którym mówił, że chwila wyzwolenia nadeszła, jednak zaleca zimną krew, cierpliwość i rozwagę.

W Wolsztynie utworzono podobnie jak w innych miastach, Wielkopolski Radę Żołniersko-Robotniczą, do której należeli początkowo sami Niemcy. W wyniku interwencji pana Buszkiewicza, pełniącego służbę na intendenturze, przyjęto później do połowy Rady Polaków, byli to: Buszkiewicz, Ceglarek, Barski i Piotrowski. Należy zwrócić uwagę, że wolsztyńska Rada Żołniersko-Robotnicza nie miała wpływu na kontrole władz administracyjnych miasta<sup>284</sup>.

Towarzystwo Przemysłowe w Wolsztynie wystawiło w sali hotelu Wiktoria (dziś budynek Wolsztyńskiego Domu Kultury) sztukę „Pan Chciwski”. Przed przedstawieniem recytowano wiersze patriotyczne Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej i Ujejskiego.

Widziano zbliżającą się okazję, którą należało wykorzystać. W listopadzie i grudniu 1918 r., wraz z kończącą się wojną, polskie organizacje i stowarzyszenia wzmożyły swoją działalność, przygotowując grunt pod wybuch powstania wielkopolskiego.

---

284. *Orędownik na powiat wolsztyński*, 1929.01.04 R.76 nr 2.

Niemiecka część społeczeństwa była również aktywna pppi 13 listopada utworzona została w Wolsztynie Rada Robotniczo – Żołnierska z inicjatywy żołnierzy narodowości niemieckiej, której siedzibą był budynek mleczarni przy ulicy Dworcowej, a przewodniczył jej major Kusserow<sup>285</sup>.

W dzień później 14 listopada wydano uchwałę mówiącą o natychmiastowym zwołaniu zebrań w obwodach, celem ustalenia listy kandydatów do Sejmu Dzielnicowego, które miały zawierać kandydatów ze stanów robotniczych, miejskich, włościańskich i wiejskich w równych proporcjach. Uprawnieni do głosowania byli wszyscy Polacy mający 20 lat, jeden delegat miał reprezentować 2500 głosujących<sup>286</sup>.

W Wolsztynie 22 listopada w odpowiedzi na wcześniejszą uchwałę wybrano tymczasowy skład Polskiej Rady Ludowej oraz „mężów zaufania” mających czuwać nad czynnościami niemieckich urzędników.

W ogrodzie wolsztyńskiej „Strzelnicy” 24 listopada 1918 r. odbył się pod przewodnictwem ks. Zygarłowskiego wiec ludności polskiej, na którym zgromadziło się kilka tysięcy osób. Zatwierdzono wówczas skład Powiatowej Rady Ludowej z obwodu wolsztyńskiego oraz listę kandydatów na delegatów do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, na której znaleźli się:

1. Tundak Stanisław, Wolsztyn.
2. Stróżyk Jan, Adolfowo.
3. Ks. Zalewski Józef, Przemęt.
4. Józefowski Benedykt, Olejnica.
5. Marciniak Piotr, Starkowo.

---

285. K. Modliński, J. Poraj Wybranowski, *Powstanie w powiecie wolsztyńskim 1918/19*, [w:] *Rocznik dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/19*, Poznań 1947, s. 138-139; *Wolsztyn i okolice*, zeszyt II..., s. 13; J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *Powstanie Wielkopolskie nad Obrą środkową*, Zielona Góra 1998, s. 12.

286. *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego...*, s. 8.

6. Dukata Melchior, Hamry.
7. Skibiński Witalis, Wolsztyn.
8. Przymuszała Franciszek, Rakoniewice.
9. Jok Jan, Rakoniewice.
10. Bednarkiewicz Franciszek, Nowe Kramsko.
11. Wajman Jan, Podmokle Wielkie.
12. Antkowiak Tomasz, Wolsztyn.
13. Stachowski Stefan, Wioska.
14. Michalski Stanisław, Nieboża.
15. Korzeniowski M., Chobienice.
16. Kapcy Jerzy, Tuchorza<sup>287</sup>.

Uchwalono wówczas rezolucję, w której domagano się przyłączenia ziemi nadobrzańskiej do wolnej Polski. *„My Polacy zamieszkali na kresach Księstwa, na prastarej ziemi nadobrzańskiej, zgromadzeni dziś w Wolsztynie, oświadczamy uroczyście, że mimo wiekowej niewoli, mimo podłych zapędów germanizacyjnych rządu pruskiego, czujemy się Polakami do szpiku kości, czujemy się dziećmi 25-milionowego narodu. Żądamy stanowczo, by nas przyłączono do Wolnej Zjednoczonej Polski”*. Wiec zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Niemiecka część społeczności odpowiedziała na to 2 grudnia, kiedy to w Wolsztynie odbył się zjazd przedstawicieli niemieckich rad ludowych. Agitowano za pozostaniem powiatu w granicach Prus i zbierano podpisy pod petycjami w tej sprawie w mieście i okolicznych miejscowościach.

W grudniu 1918 r. Witalis Skibiński prowadził zaś szkolenie nowo zorganizowanego „Sokoła”<sup>288</sup>.

---

287. *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918*, Poznań 1918, s. 109.

288. *Dzieje Wielkopolski, t. II, s. 724 – 759*; B. Koczorowski, Cz. Olejnik, K. Żurek, *Wolsztyn...*, s. 13 – 15.



27 grudnia 1918 r. wybuchło powstanie wielkopolskie, wynikiem którego był powrót Wolsztyna w granice Państwa Polskiego.

Przeszło sto lat zaborów i rządowe akcje germanizacyjne nie przyniosły skutku, a wręcz zmobilizowały społeczeństwo polskie do pracy u podstaw w licznych organizacjach. Polacy wychowani w tradycji patriotycznej i posiadający silną świadomość narodową wykazali się swoim patriotyzmem podczas wyzwolenia Wielkopolski spod rządów niemieckich podczas powstania wielkopolskiego 1918 – 1919 roku.

## ZAKOŃCZENIE

Lata 1793 – 1918 były dla Wolsztyna okresem doniosłych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych. Można zdecydowanie stwierdzić, że był to jeden z ważniejszych okresów w niespełna sześćsetletniej historii miejscowości.

Wolsztyn w XIX wieku utracił status miasta prywatnego o charakterze feudalnym, a jego funkcjonowanie i gospodarka zostały wprowadzone na tory kapitalizmu. Znacznie wzrósł obszar miasta, wykraczając poza wyznaczony w średniowiecznej lokacji teren. Zmienił się jego wygląd zewnętrzny, przekształcając się z małego ośrodka jarmarcznego, upodobił się do miast nowoczesnych. Dużą rolę w tej zmianie odegrał pożar 1810 r., który niszcząc większość zabudowy, wymusił odbudowę Wolsztyna ze zgliszczy. Od lat trzydziestych w mieście znalazły stałą siedzibę władze powiatowe i sądy, co wzmocniło prestiż i pozycję administracyjną Wolsztyna.

W okresie zaboru ludność miasta potroiła się, w wyniku czego miejscowość stała się największym ośrodkiem miejskim w granicach powiatu babimojskiego.

Mimo przewagi w Wolsztynie ludności niemieckiej, jej uprzywilejowanej pozycji i akcji germanizacyjnych, Polacy znacznie wzmocnili swój status i udział wśród mieszkańców miasta. Dużą w tym rolę odegrała walka Polaków z germanizacją. Doprowadziła do wzmocnienia świadomości narodowej i podziału między miejscowymi Niemcami a Polakami, zapoczątkowanego w okresie Wiosny Ludów. Dwie narodowości w ciągu XIX wieku stały się dominujące w Wolsztynie, zaś poważnie zmniejszyła się liczba Żydów, którzy w początkach XX wieku przestali odgrywać znaczącą rolę w życiu społecznym miasta. Należy wyraźnie zaznaczyć, że mimo antypolskiej polityki władz central-

nych i wielu antagonizmów różniących ludność niemiecką, polską i żydowską, trzy narodowości tworzyły społeczność miejską i wspólnie działały na rzecz rozwoju Wolsztyna. Przykładem bezkonfliktowego współdziałania mogą być organizacje takie jak Ochotnicza Straż Pożarna czy Bractwo Strzeleckie, których członkami byli zarówno Polacy, Niemcy jak i Żydzi.

W wyniku wprowadzenia przez władze pruskie obowiązku szkolnego, nastąpił rozwój edukacji znacznie zmniejszający analfabetyzm. Poza rozwijającym się szkolnictwem elementarnym, zorganizowane także zostało w Wolsztynie szkolnictwo ponadpodstawowe.

Rozbudowa sieci dróg i pojawienie się w mieście kolei umożliwiło niespotykany dotąd kontakt ze światem i wzrost mobilności większej liczby mieszkańców. Jednak przede wszystkim był to impuls wzmacniający i rozwijający gospodarkę Wolsztyna.

Druga połowa XIX wieku była też okresem powstania i powolnego rozkwitu przemysłu, który zaczynał odgrywać poważną rolę w wytwórczości Wolsztyna.

Analizując okres pruski w historii miasta, należy stwierdzić, że był to czas znacznego rozwoju i perspektywicznego zarządzania miastem. Z inwestycji wówczas zrealizowanych korzystają po dziś dzień mieszkańcy. Powstało wtedy wiele budynków użyteczności publicznej, w których dzisiaj działają takie instytucje jak: Urząd Miejski, Starostwo Powiatowe, Sąd Rejonowy, Szpital Powiatowy, Urząd Stanu Cywilnego i Poczta. Za doskonały przykład może tutaj posłużyć budynek ówczesnego Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego, (w którym dziś mieści się Liceum Ogólnokształcące) spełniający po dziś dzień wymagania lokalowe jako duża placówka edukacyjna. W zbudowanej w 1907 r. parowozowni znajdują się wciąż czynne parowozy, które dziś stanowią atrakcyjną wizytówkę Wolsztyna i są magnesem przyciągającym rzesze turystów.

Badając dzieje Wolsztyna i jego mieszkańców w okresie zaboru pruskiego, można wyróżnić dwie płaszczyzny zagadnienia.

Pierwsza, dotyczy społeczeństwa, uwypuklając jak trudny to był czas dla tutejszej rdzennej ludności polskiej, której narzucono obcą administrację i język, a w wielu dziedzinach faworyzowano napływową ludność niemiecką. Nie osłabiło to jednak Polaków, lecz spowodowało większą konsolidację i zdecydowaną odpowiedź w postaci pracy u podstaw i działalności w kierunku utrzymania tradycji narodowej oraz dążenia do Polski niepodległej.

Druga, dotyczy tylko miasta i jego pozycji ekonomicznej. Jest to czas zdecydowanego rozwoju Wolsztyna pod względem gospodarczym, wzrostu jego prestiżu w regionie i sukcesywnego, cywilizacyjnego zbliżania się do podobnych mu ośrodków europejskich. W tym aspekcie, wielonarodowa społeczność Wolsztyna, choć mająca różne własne cele (czy to, wzmocnienia żywiołu niemieckiego, czy też, obrony polskości pod względem gospodarczym) wspólnie pracowała, nie zawsze zdając sobie z tego sprawę, w celu rozwoju miasta.

Pozostaje mieć nadzieję, że niniejsza praca, opracowana na szerokiej bazie źródłowej, dostarczyła nowych informacji na temat historii miasta w XIX wieku w sposób w miarę wyczerpujący i może w przyszłości stanowić podstawę do dalszych badań nad dziejami Wolsztyna.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Lesznie  
*Akta miasta Wolsztyn*  
*Inspektorat Szkolny w Wolsztynie*
- Archiwum Państwowe w Poznaniu  
*Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu*  
*Starostwo Powiatowe w Babimoście*  
*Wydział Powiatowy w Babimoście*
- Archiwum Parafii N.M.P. w Wolsztynie
- Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk  
*Powiatowy Komitet Konstytucyjny Wolsztyn,*  
*Obwieszczenie 17.04.1848.*  
*Komitet Polski, Odezwa, 22.04.1848.*
- Muzeum Regionalne w Wolsztynie  
*Księga Obywatelów Miasta Wolsztyn z roku*  
*1808*  
*Stiftungs Urkunde der Krankenanstalt zum*  
*Samariter*

### Źródła drukowane

- *Adressbuch des Grundbesitzes im Grossherzogthum*  
*Posen, Berlin 1872.*
- Back A. *Die Provinz Posen oder das*  
*Grossherzogthum Posen in geographischer,*  
*statistischer und topographischer Beziehung, Berlin*  
*1847.*
- Busching A.F, *Erdbeschreibung, zweneter theil.*  
*Hamburg 1788.*



- Busching A.F., *Magazin für die neue Historie und Geographie Angelegt*, Tom 22, Halle 1788.
- *Der siebente Landtag des Grossherzogthums Posen im Jahre 1845; Siódmy Sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w roku 1845*, Posen 1846.
- Engel A., *Altes und Neues aus der Geschichte der evangelischen Kirchengemeinde Wollstein. Nacherzählt aus der Chronik zum 100 jährigen Kirchenjubiläum 1932.*, Poznań 1932.
- Gerlach H., *Chronik der evangelisch-lutherischen Kirche und Gemeinde zu Wollstein von 1602 bis 1839, Teil I, II*, „Beiträge zur ostdeutschen Kirchengeschichte“, Folge 3,4, Düsseldorf 1999, 2001.
- Gerlach H., *Chronik der evangelisch-lutherischen Kirche und Gemeinde zu Wollstein von 1602 bis 1839, Teil III*, „Beiträge zur ostdeutschen Kirchengeschichte“, Folge 5, Münster 2002.
- Gottfried Ch., Stein D., *Handbuch der Geographie und Statistik: nach den neuesten Ansichten für die gebildeten Stände, Gymnasien und Schulen*, Tom 2, Leipzig 1825.
- *Güter Adressbuch der Provinz Posen*, Stettin 1907.
- *Handbuch der Grundbesitzes in Deutschen Reiche*, Berlin 1905.
- *Handbuch der Provinz Posen. Nachweisung der Behörden, Anstalten, Institute und Vereine*, Posen 1909.
- *Handbuch des Grundbesitz im deutschen Reiche*, Berlin 1913.

- Heidemann F.W., *Handbuch der Post-Geographie der Königlich Preussischen Staaten*, Weimar 1819.
- Hirschwald A., *Der preussische staat in allen seinen beziehungen*, Tom 3, Berlin 1837.
- Hoffman J. G., *Die Bevölkerung des Prussischen Staats nach dem Ergebnisse der zu ende des Jahres 1837 amtlich aufgenommen*, Berlin 1839.
- Hoffmann K.F.V., *Deutschland und seine Bewohner: ein Handbuch der Vaterlandskunde für alle Stände. Enthaltend die Schweiz, die Niederlande, das Herzogthum Nassau, das Grosherzogthum Hessen, die Landgrafschaft Hessen-Homburg, das Fürstenthum Waldeck, die sächsischen, reussischen und schwarzburgischen ...*, Tom 3, Stuttgart 1835.
- Holsche A.C. *Geographie und Statistick von West - Süd und Neuostproußen*, Berlin 1804.
- Holsche A.C., *Geographie und Statistik von West-Süd und Neu-Ostproußen*, Berlin 1800.
- *Kalendarzyk polityczny chronologiczny i historyczny na rok pański 1808.*
- *Kalendarzyk polityczny chronologiczny i historyczny na rok pański 1809.*
- *Kalendarzyk polityczny na rok 1810.*
- *Kalendarzyk polityczny y gospodarski na rok pański 1807.*
- Kilian A.J., *Dictionnaire géographique universel: contenant la description de tous les lieux du globe intéressans sous le rapport de la géographie physique et politique, de l'histoire, de la statistique, du commerce, de l'industrie, etc*, Tom 10, Paris 1833.

- Koch R., *Etiologia zachorowań na wąglik*, Poznań – Wolsztyn 1996.
- *Książka Adresowa Handlu i Przemysłu Polskiego w obrębie niemieckiego państwa obejmująca adresy fabrykantów, kupców i samodzielnych rzemieślników jako też lekarzy, adwokatów i inżynierów Polaków, banków ludowych, kas pożyczkowych, towarzystw przemysłowych, kółek rolniczych itp.* R.I 1896-1897, Berlin 1896.
- *Księga kupiectwa i przemysłu polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1908.
- *Kurzgefasstes statistisches Handbuch der Provinz Posen*, Posen 1865.
- Mycielski J., *Księga adresowa wszystkich miejscowości w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1902.
- Nowacki J., *Zbiór najważniejszych dokumentów dotyczących się Wielkiego Xięstwa Poznańskiego i narodowości polskiej*, Wolsztyn 1849.
- *Nowy kalendarz poznański. Polski katolicki na rok 1879*, Poznań 1878.
- *Nowy kalendarz poznański. Polski katolicki na rok przestępny 1876*, Poznań 1875.
- *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego, pułkownika wojsk polskich (1802 – 1831)*, t. 1, 2, Poznań 1913.
- Plater L., *Opisanie historyczno – statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846.
- Raczyński E., *Wspomnienia Wielkopolski*, t. I, II, Poznań 1842 – 1843.

- Radziszewski F., *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, tak niegdyś byłych jako i obecnie istniejących w krajach dawną Polskę składających, a mianowicie : w Królestwie Polskiem, Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Zachodnich guberniach Państwa Rossyjskiego porządkiem abecadłowym miejsc ułożona*, Kraków 1875.
- Sadebeck A., *Polens ende, historisch, statistisch und geographisch beschrieben*, Warschau 1797.
- Słupski Z. Ś., *Skorowidz Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Poznań 1909.
- *Sommerfrischen der Provinz Posen und Nachbarschaft*, Posen 1902.
- *Verzeichniss saemmtlicher Ortschaften des Regierungs-Bezirks Posen*, Posen 1845.
- *Verzeichniss sämmtlicher Ritter und anderer selbstständigen grösseren Güter der Provinz Posen*, Posen 1859.
- Volger W.F., *Handbuch der Geographie*, Tom 1, Hannover 1836.
- Wahlen A., *Dictionnaire géographie universel: contenant la description de tous les lieux du globe, intéressans sous le rapport de la géographie physique et politique, de l'histoire, de la statistique, du commerce, de l'industrie, etc*, Tom 13, Bruxelles 1836.
- Wąsicki J., *Opisy miast polskich z lat 1793 – 94*, Poznań 1962.
- *Wielkopolska, 1815 – 1850. Wybór źródeł*, opracował W. Jakóbczyk, Wrocław 1952.
- *Wielkopolska, 1851 – 1914. Wybór źródeł*, opracował W. Jakóbczyk, Wrocław 1954.

- Wybicki J., *Pamiętniki Józefa Wybickiego, senatora wojewody Królestwa Polskiego*, Lwów 1881.
- Ziółkowski J., *Podręcznik statystyczno – adresowy większej własności polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich*, Poznań 1890.

## Opracowania

- *Babimost, Kargowa, Wolsztyn, z dziejów i współczesności*, Zielona Góra 1981.
- Bednarczyk K. I., *Wolsztyn w przeszłości*, Wolsztyn 2002.
- Benyskiewicz J., *Babimojszczyzna w latach 1919 – 1945*, Zielona Góra 1994.
- Benyskiewicz J., Kuc M., *Dzieje Babimostu*, Babimost 1997.
- Benyskiewicz J., *Nowe Kramsko. Studium polityczno – gospodarcze*, Zielona Góra 1976.
- Broszat M., *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, Warszawa 1999.
- Buzek J., *Historja polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908*, Lwów 1909.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795 – 1918*, Kraków 2000.
- *Co się stało w Polsce od pierwszego jej rozbioru, aż do końca wojen za cesarza Napoleona*, Poznań 1850.
- Czubiński A., *Postępowo – rewolucyjne i narodowo – wyzwolenicze tradycje Wielkopolski*, Poznań 1983.



- *Die evangelischen Kirchen der Provinz Posen*, Fraustadt 1905.
- Dohnalowa T., *Rozwój transportu w Wielkopolsce w latach 1815 – 1914*, Warszawa 1976.
- Durczykiewicz L., *Dwory polskie w Wielkiem Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912.
- *Dzieje Wielkopolski, t. II: Lata 1793 – 1918*, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1973.
- Eckert M., *Konflikt polsko - niemiecki w XIX i XX wieku*, „*Studia Zachodnie*”, nr 1, Zielona Góra 1992.
- Gebert B., *Księstwo Warszawskie*, Lwów 1907.
- *Gmina Siedlec przeszłość i teraźniejszość*, Zielona Góra 1984.
- Goclon J. A., *„Polska na królu pruskim zdobyta”. Ustrój, administracja i sądownictwo doby Komisji Rządzącej w 1807 roku*, Wrocław 2002.
- Goclon J. A., *Organizacja władz administracji terytorialnej i sądownictwa w „Polsce na królu pruskim zdobytej”*, Opole 1995.
- Grochulska B., *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1966.
- Grochulska B., *Małe państwo wielkich nadziei*, Warszawa 1987.
- Grot Z., *Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym*, Poznań 1963.
- Grześ B., Kozłowski J., Kramski A., *Niemcy w poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815 – 1920*, Poznań 1976.

- Hajduk W., Kamiński H., *Wolsztyńskie gimnazjum i liceum. Rys historyczny 1905 – 1980*, Wolsztyn 1980.
- Heppner A., Herzberg I., *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jud Gemeinden in der Posener Lande*, Koschmin - Bromberg 1909.
- *Historia państwa i prawa t. III, Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach, M. Senkowska – Gluck, Warszawa 1981.
- *Historia państwa i prawa t. IV, Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, red. J. Bardach, Warszawa 1982.
- Jabczyński M., *Dziesięć lat szkoły polskiej w poznańskim okręgu szkolnym*, Poznań 1929.
- Jabczyński M., *Walka dziatwy polskiej z pruską szkołą*, Poznań 1930.
- Jakóbczyk W., *Towarzystwo Czytelni Ludowych 1880 – 1939*, Poznań 1982.
- Jakóbczyk W., *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841 – 1939*, Poznań 1985.
- Jakóbczyk W., *Uwłaszczenie chłopów w Wielkopolsce w XIX w.*, Warszawa 1951.
- Jakóbczyk W., *W sprawie świadomości narodowej Wielkopolan*, „Przegląd Zachodni”, nr 5 – 6, 1986.
- Jazdon A., *Polski ruch wydawniczy w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1831 – 1862*, Warszawa – Poznań 1990.
- Józefowski J., *Powiat wolsztyński. Szkic geograficzno – historyczny*. Wolsztyn 1960.

- Karwowski S., *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I, Poznań 1918, t. II, Poznań 1919, t. III, Poznań 1931.
- Karwowski S., *Wolsztyn i jego dziedzice*, Poznań 1911.
- *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, tom V pod red. T. Ruszczyńskiej, A. Sławskiej, z. 28, *Powiat wolsztyński*, Warszawa 1970.
- Kemlein S., *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815 – 1848. Przeobrażenia w łonie żydostwa polskiego pod panowaniem pruskim*, Poznań 2001.
- Kiec O., *Protestantyzm w Poznańskim 1815 – 1918*, Warszawa 2001.
- Kieniewicz S., *Spółceństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935.
- Knapkowska W., *Wielkie Księstwo Poznańskie przed wojną krymską*, Poznań 1923.
- Koczorowski B., Olejnik Cz., Żurek K., *Wolsztyn i okolice 1794 – 1939*, Wolsztyn 1988.
- Kolberg O., *Wielkie Księstwo Poznańskie*, t. 2, Kraków 1876.
- Kołodziejczyk R., *Miasta polskie w okresie porozbiorowym*, [w]: *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. I, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965.
- Kościński K., *Przewodnik po Poznaniu i Wielkim Księstwie Poznańskim z mapą, planem i rycinami*, Poznań 1909.
- Kowalski S., *Wolsztyn. Skrócone studium historyczno urbanistyczne*, Zielona Góra 1994 (maszynopis).

- Kowalski S., *Zabytki województwa zielonogórskiego*, Zielona Góra, 1987.
- Kozłowski J., *Administracja Wielkopolski pod pruskim zaborem 1793 – 1918*, Poznań 2000.
- Kozłowski J., *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815 – 1918*, Poznań 2004.
- *Kronika Wielkopolski*, Poznań 2001.
- Kraushar A., *Katastrofa kargowska. Epizod z historii drugiego rozbioru Polski (1793)* [w:] *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* T.27 Z.1/2, Poznań 1900.
- Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 3, 4, Lwów 1920.
- Laskowski E., *Rakoniewice i okolica*, Grodzisk Wielkopolski 1999.
- Laubert M., *Studien zur Geschichte der Provinz Posen in der ersten hälfte des neunzehnten Jahrhundert*, Posen 1908.
- Libicki M., *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003.
- Łuczak Cz., *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów (1793 – 1918)*, Poznań 2000.
- Łuczak Cz., *Rozruchy głodowe w Wielkopolsce w r. 1847*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XV R. 1953, Poznań 1955.
- Muszyńska J., *Uczestnicy insurekcji 1794 r. w zaborze pruskim*, Poznań 1937.
- Olejnik Cz., *Wolsztyński słownik biograficzny*, cz. 1, Poznań 1994.

- Olejnik Cz., *Żydzi w Wolsztynie i okolicy XVII – XX wiek (zarys dziejów)*,  
Wolsztyn (maszynopis).
- Rakowski K., *Dzieje Wielkiego Księstwa Poznańskiego w zarysie*, Kraków 1904.
- Rakowski K., *Powstanie poznańskie w 1848 roku*,  
Lwów 1900.
- *Ratusze wielkopolskie*, Poznań 2002.
- Rezler M., *Wielkopolska Wiosna Ludów*, Poznań 1993.
- Rogalewski J., *Die Abwanderung aus die Provinz Posen in den Jahren 1890 – 1910*, Oberhausen  
Rheinland 1914.
- Rzepecki K., *Ubytek Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912.
- Samoliński O., *Podziały administracyjne Polski Zachodniej i północnej w latach 1795 – 1950*,  
„Rocznik Lubuski”, t. X, Zielona Góra 1978.
- Skarbek E., *Dzieje Polski, cz. 1, Dzieje Księstwa Warszawskiego*, Poznań 1876.
- Skorupiński A., *Wolsztyn i okolice na dawnej pocztówce*, Wolsztyn 2004.
- Skorupiński A., *Wolsztyn wczoraj i dziś*, Wolsztyn 2002.
- Skuratowicz J., *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1981.
- *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13, Warszawa 1893.
- Sobociński W., *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, Toruń 1964, R. 70, z. 1.



- Sobociński W., *Z badań nad miastami prywatnymi w Polsce*, „Czasopismo Prawno Historyczne” 1955, t. VII, z. 2.
- *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego w Wolsztynie za lata szkolne 1918/19 – 1928/29*, Wolsztyn 1929.
- Springer M., *Chobienice. Zarys dziejów*, Wolsztyn 2001.
- Steffani J., Werner A., *Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen*, Lissa 1904.
- *Stosunki polsko – niemieckie 1831 – 1848*, Poznań 1987.
- Topolski J. *Wielkopolska poprzez wieki*, Poznań 1973.
- Truchim S., *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815 – 1915*, t. I, 1815 – 1862, Łódź 1967, t. II, 1863 – 1915, Łódź 1967.
- Trzeciakowski L., *Pod pruskim zaborem 1850 – 1918*, Warszawa 1973.
- Trzeciakowski L., *Stosunki między ludnością polską a niemiecką w Wielkim Księstwie Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”, Historia, 1967, z. 7.
- Trzeciakowski L., *Walka o polskość miast poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 1964.
- Vossberg F. A., *Wappenbuch der Staedte des Grossherzogthums Posen*, Berlin 1866.
- Wąsicki J., *Miasta zachodniego pogranicza Wielkopolski 1793 – 1815*, Poznań 1960.
- Wąsicki J., *Powstanie 1806 roku w Wielkopolsce*, Poznań 1958.

- Wąsicki J., *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań 1957.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Fragmenty dziejów*, Zielona Góra 1978.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793 – 1806. Studium historycznoprawne*, Wrocław 1957.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815 – 1848. Studium historyczno – prawne*, Warszawa - Poznań 1980.
- Weiss A., *Parafia Komorowo – Wolsztyn w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1979.
- *Wielkopole w walce z naporem germańskim*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1969.
- *Wielkopolska w przeszłości*, Poznań 1926.
- *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981.
- Winowicz K., *Narodowe i patriotyczne idee wielkopolskiego ruchu Śpiewaczego*, Poznań 1982.
- Wojciechowski Z., *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945.
- Wojtkowski A., *Bibliografia historii Wielkopolski*, t. 1, 2, Poznań 1934 – 38.
- Wróblewska G., *Wolsztyn. Studium historyczno – urbanistyczne*, Poznań 1961 (maszynopis).
- Wuttke H., *Städte – Buch des Landes Posen*, Leipzig 1877.
- *Z dziejów parowozowni i węzła wolsztyńskiego 1907 – 1997*, Poznań 1997.

- Zakrzewski Z., *Z dziejów Wolsztyna i okolicy*, Leszno 1932.
- Zbąszyń. *Zarys historii dziejów miasta*, Zielona Góra 1985.
- • *ródła i materiały do dziejów Środkowego Nadodrza*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1996.
- Żurek K., *Budownictwo w Wolsztynie 1910 – 1944*, Wolsztyn 1986 (maszynopis).
- Żychliński L., *Historia sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, 2, Poznań 1867.
- *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, red. J. Topolski, K. Modelski, Poznań 1995.

## Prasa

- *Kreis Blatt des Bomster Kreises*, R. 1867, 1882, 1883.
- *Orędownik na powiat wolsztyński*, R. 1921, 1923, 1924, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1932, 1933, 1934.

W przypadku wykorzystania pojedynczych numerów prasowych lub stron internetowych autor zaznacza to w odpowiednim przypisie.

## Spis ilustracji

Ryc. 1. Plan Wolsztyna w 1810 r. z zaznaczeniem zabudowy objętej pożarem	38
Ryc. 2. Pieczęć magistratu z 1894 r.	53
Ryc. 3. Herb Wolsztyna w okresie zaborów	55
Ryc. 4. Kreiss Blatt – strona tytułowa z 1847 r. (MRW/2238)	60
Ryc. 5. Kreisblatt des Bomster Kreises z 1882 r.	62
Ryc. 6. Robert Koch	65
Ryc. 7. Hans Jürgen Kallmann podczas portretowania Konrada Adenauera	68
Ryc. 8. Ingeborg von Kusserow	70
Ryc. 9. Ludność Wolsztyna w latach 1793 – 1910 – opracowanie własne na podstawie danych z tabeli nr 3.	73
Ryc. 10. Tablica rodziny Gajewskich w krypcie kościoła farnego	78
Ryc. 11. Pieczęć Zakładu Chorych pod Samarytaninem w Wolsztynie	84
Ryc. 12. Pastorówka wybudowana w 1902 r. (MRW/AH – II – 562)	100
Ryc. 13. Budynek Ochotniczej Straży Pożarnej	120
Ryc. 14. Królewska Szkoła Realna (MRW/AH – II – 552)	121
Ryc. 15. Od prawej: Preparanda Nauczycielska, Inspektorat Szkolny i Inspekcja Kolejowa przy ulicy Bismarckstrasse – dziś Marcinkowskiego (MRW/AH – II – 789)	122
Ryc. 16. Internat i Preparanda Nauczycielska	123
Ryc. 17. Królewskie Seminarium Nauczycielskie	123
Ryc. 18. Kościół katolicki w początkach XX wieku (MRW/AH – II – 575)	126
Ryc. 19. Budynek. „Zakładu Chorych pod Samarytaninem”. W latach 1872 – 1880 mieszkał w nim lekarz powiatowy Robert Koch (MRW/AH – II – 650)	128
Ryc. 20. Sierociniec wraz z kaplicą. Po lewej stronie budynek plebanii katolickiej (MRW/AH – II – 640)	128
Ryc. 21. Seestrasse – dziś Sienkiewicza (MRW/AH – II – 793)	129
Ryc. 22. Poczta (MRW/AH – II – 632)	130
Ryc. 23. Szkoła katolicka (MRW/AH – II – 191)	131
Ryc. 24. Plebania katolicka (MRW/AH – II – 624)	131
Ryc. 25. Szpital powiatowy	132
Ryc. 26. Gimnazjum realne (MRW/AH – II – 377)	133
Ryc. 27. Królewskie Seminarium Nauczycielskie (MRW/AH – II – 755)	133
Ryc. 28. Willa landrata (MRW/AH – II – 449)	134
Ryc. 29. Wieża ciśni	135
Ryc. 30. Ulica Biała Góra (MRW/AH – II – 617)	137
Ryc. 31. Ulica Poznańska	137

Ryc. 32. Ulica Królewska (MRW/AH – II – 710)	138
Ryc. 33. Fragment ulicy Królewskiej – początek XX wieku	139
Ryc. 34. Ulica Królewska (MRW/AH – II – 698)	139
Ryc. 35. Ulica Kościelna (MRW/AH – II – 775)	140
Ryc. 36. Południowa część rynku – początek XX wieku.	140
Ryc. 37. Rynek około 1899 r.	141
Ryc. 38. Widok na ratusz i rynek około 1910 r.	142
Ryc. 39. Pałac Gajewskich. Druga połowa XIX wieku	143
Ryc. 40. Pałac, ogród, aleja grabowa i kapliczka (MRW/AH – II – 644)	145
Ryc. 41. Pałac po przebudowie około 1916 r.	145
Ryc. 42. Kapliczka w parku (MRW/AH – II – 732)	146
Ryc. 43. Kościół ewangelicki oraz fragment ulicy Królewskiej	148
Ryc. 44. Kościół ewangelicki (MRW/AH – II – 708)	149
Ryc. 45. Synagoga (MRW/AH – II – 496)	150
Ryc. 46. Trakt przebiegający przez Wolsztyn. Fragment pruskiej mapy z 1812 r.	151
Ryc. 47. Wiadukt nad torami prowadzącymi w kierunku Sulechowa i Zbąszynia (MRW/AH – II – 685)	155
Ryc. 48. Dworzec w Wolsztynie (MRW/AH – II – 683)	155
Ryc. 49. Dworzec kolejowy (MRW/AH – II – 682)	156
Ryc. 50. Wolsztyn i okolica na podstawie pruskiej mapy wydawanej od 1891 r.	157
Ryc. 51. Cotygodniowy targ na rynku miejskim – początek XX wieku (MRW/AH – II – 568)	162
Ryc. 52. Bock Hotel na ulicy Królewskiej (MRW/AH – II – 801)	166
Ryc. 53. Hotel Kaiserhof. Na drugim planie poczta i landratura (MRW/AH – II – 563)	167
Ryc. 54. Restauracja „Pod Czarnym Orłem” (MRW/AH – II – 372)	168
Ryc. 55. Herb Ostoja używany przez rodzinę Gajewskich	172
Ryc. 56. Adam Gajewski	173
Ryc. 57. Stefan Mycielski	175
Ryc. 58. Herb Dołęga używany przez rodzinę Mycielskich	176
Ryc. 59. Widok na część parku i jezioro	177
Ryc. 60. Aleja w parku	177
Ryc. 61. Pomnik cesarza Wilhelma przy placu jego imienia	191
Ryc. 62. Pomnik Serca Jezusowego. Na drugim planie ulica Dworcowa. (MRW/AH – II – 591)	194
Ryc. 63. Wojsko pruskie w Wolsztynie	204

Ilustracje zamieszczone w tekście opatrzone sygnaturami pochodzą ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Wolsztynie.



## Spis tabel

Tabela 1.	Wykaz zawodów wśród obywateli miasta Wolsztyn w 1808 roku	33
Tabela 2.	Burmistrzowie Wolsztyna w latach 1807 – 1914	51
Tabela 3.	Ludność Wolsztyna w latach 1793 – 1910	71
Tabela 4.	Ludność Wolsztyna w latach 1885 – 1910 z uwzględnieniem podziału na kobiety i mężczyzn	76
Tabela 5.	Proboszczowie wolsztyńscy w latach 1784 -1924	80
Tabela 6.	Liczebność parafii katolickiej w latach 1840 – 1910	89
Tabela 7.	Wolsztyńscy protestanci w latach 1843 – 1910	91
Tabela 8.	Wykaz pastorów gminy ewangelickiej w Wolsztynie w latach 1789 – 1922	98
Tabela 9.	Liczebność gminy żydowskiej w Wolsztynie w latach 1800 – 1913	108
Tabela 10.	Liczebność szkoły ewangelickiej w latach 1896 – 1918	116
Tabela 11.	Przykładowy tygodniowy rozkład zajęć w szkole ludowej według rozporządzenia ministra Falka z 15. X 1872 r.	119
Tabela 12.	Statystyka budynków mieszkalnych w Wolsztynie w latach 1793 – 1910	125
Tabela 13.	Niemieckie nazwy ulicy obowiązujące do 1919 r. oraz ich dzisiejsze nazwy	136
Tabela 14.	Polacy świadczący usługi dla ludności Wolsztyna w 1896 r.	169
Tabela 15.	Polacy świadczący usługi dla ludności Wolsztyna w 1908 r.	170
Tabela 16.	Dziedzice majątku Komorowo - Wolsztyn w latach 1776 – 1913	171

## Indeks nazwisk

- Adam Karl 206  
Adamczak Jan, 183  
Adamczak Marcin 5  
Adamski Bruno 206  
Adenauer Konrad, kanclerz RFN 68  
Aleander Wolf 110  
Aleksander I, cesarz Rosji, 30, 41  
Amman Józef, ks. 81  
Anders 84  
Andrzejewski Ignacy 205  
Ankiewicz 170  
Ankiewicz Mieczysław 205  
Ankiewicz Mikołaj, ks. 40, 80, 81, 87  
Antkowiak Tomasz 209  
Arlt Arthur 205  
Banach Maksemilian 205  
Baranowski 169  
*Bardach Juliusz* 21, 53  
Barski 207  
Bartels Fryderyk 59, 62  
Bartsch 59  
Basch Abraham 164  
Baum Otto 205  
Bederke Otto 167  
*Bednarczyk Konrad Ireneusz* 8, 136, 199  
Bednarkiewicz Franciszek 209  
Bensemer Wilhelm Karl 205  
*Benyskiewicz Joachim* 5, 6, 189, 195, 208  
Bern 49  
Berndt Karl 206  
Beyer Paul 206  
Bębnowski Franciszek, ks., 26, 28, 32, 39, 80, 87  
Białas Paweł, ks. 198  
Bieganowski Jan 112  
Birghan 170  
Biskupski T. 169  
Bismarck Otto von, kanclerz Niemiec 189, 200, 201  
Bitter 46, 80  
Bitterkleit 49  
Bloens Ernst 164  
Blume Otto 206  
Bluth Otto 205  
Bobrowski Ignacy 183  
Bochiński Ignacy 167, 170  
Bock 92, 114  
Boguszewicz 175  
Böhem 199  
Bohm Burchard 206  
Böhm Gustaw 205  
Bolivar Simon 67  
Bongscho Kurt 206  
Borkowski J. 169  
Borowicz 170  
Bosse Fritz 206  
Brauer Oskar 205  
Braun 60, 114  
Braun Józef, ks. 199  
Brendel, pułkownik 41  
Brennecke 49  
Bronikowski Stanisław 188  
Brutschke, burmistrz 49, 51  
Buchwald Otto 206  
Büllow, kanclerz 195  
Burkert Berthold 206  
Buszkiewicz 207  
*Buzek Józef* 118, 192  
Byern, baron 46  
Ceglarek 207  
Chlebowski 32  
Cieszkowski August 187  
Cleas 174  
Cohn 49  
Colomb, generał 183  
Conrad 49  
Czarnecki, hrabia 199  
*Czubiński Antoni* 180, 181  
Damski 49  
Dąbrowski Jan Henryk, generał 28  
Dąbrowski, gospodarz 196  
Deahne 119  
Dembiński 193  
Deter Jerzy 164  
Dębiński Bolesław 192  
*Dohnalowa Teresa* 153, 154

Dohnke 36  
 Doil Willi 206  
 Dokowicz 167  
 Dokowicz 170  
 Dokowicz 49  
 Dokowicz F. 169  
 Dokowicz K. 169  
 Dokowicz N. 169  
 Dolibski, żołnierz, 13  
 Domagalski 170  
 Drechsler Bruno, pastor 98, 101  
 Drzymała Michał, 197  
 Dukata Melchior 209  
 Dulat Stanisław, 199, 203  
 Dullin 164  
 Dunin Marcin, arcybiskup 80, 81, 184  
*Durczykiewicz Leonard* 143, 176  
 Duriex Tilla 67  
 Durzyński 170  
 Dziembowski von 80, 96  
 Dzierzanowski Piotr, 23, 170  
 Eckert Wilhelm 206  
 Effenber 114  
 Egbert Heinrich 206  
 Egbert Hermann 206  
 Egbert Wilhelm 206  
*Engel Alfred* 97, 98, 99, 100, 102, 148  
 Engel, burmistrz 50  
 Erich Rudolf 205  
*Streicher Karol* 60  
 Fabiunke 95  
 Fahrenholz Willi 206  
 Fechner 192  
 Fechner Richard 206  
 Fechner Robert 206  
 Felsch Friedrich 206  
 Felsch, burmistrz 18  
 Fiedler A. 169  
 Fischer Gottlieb 95  
 Fischer Waclaw 205  
 Flegel 169  
 Fliger Józef 104  
 Florian Henryk 205  
 Flottwell Eduard Heinrich von 80, 96, 118, 178  
 Fornes 169  
 Förster 97  
 Francke Carl 134  
 Frank 26  
 Franke Dienegot 95  
 Franke Samuel 95  
 Frankenberg von 57  
 Freudenberger Dorota 58  
 Freymark, biskup 95, 147  
 Friedländer Dagobert 61  
 Fryderyk August, król saski, książę warszawski 30, 32, 44  
 Fryderyk Wilhelm III, król Prus 43, 47, 95  
 Fryderyk Wilhelm IV, król Prus 57, 62, 82, 95, 101  
 Gajdusik Jan 205  
 Gajewscy, rodzina 78, 79, 93, 143, 170, 172  
 Gajewska Adelajda 85, 86, 127, 172, 173,  
 Gajewska Antonina, hrabina Platerowa 78, 172,  
 Gajewska Eleonora, z Garczyńskich 78, 172, 178  
 Gajewska Katarzyna z Tworzyańskich 16, 23, 77, 78, 170, 171  
 Gajewski Adam, 22, 25, 26, 27, 29, 31, 38, 39, 40, 41, 52, 78, 81, 93, 94, 171, 172, 173, 178, 179  
 Gajewski Apolinary 78, 87, 143, 171, 172, 173, 174, 179  
 Gajewski Ewaryst, ks. 80, 81  
*Gajewski Franciszek* 22, 31, 39, 81, 172, 179  
 Gajewski Rafał 23, 77, 78, 170  
 Gajewski Stefan 88, 171, 174, 195  
 Gallwitz, dr 49  
 Garczyński Stefan 32  
 Gawel Izydor 188  
 George Jan, ks. 81  
 Gerdes August 206  
 Gerlach Christian Gotthold, pastor 39, 92, 93, 94, 98, 101, 114, 178  
*Gerlach Heinrich*, pastor 9, 34, 37, 92, 93, 94, 95, 96, 98, 102, 114, 124, 148, 178

- Gertz 115  
 Gewiss Otto 205  
 Gillern 147  
 Ginter A. 169  
 Gladysz Jan, ks. 80, 81, 88,  
*Goclon Jacek Arkadiusz* 29, 179  
 Goebel 94, 146  
 Goecksch 94  
 Goecksch 49  
 Goldschmidt – Rothschild, baron 132  
 Golisch Hermann 206  
 Gorzeński Tymoteusz, biskup 40  
 Gorzitze Oswald 206  
 Gottfried Ch. 72  
 Grabarkiewicz 170  
 Grandke Heinrich 206  
 Greatz Heinrich 109  
 Gresche M. 169  
 Griesche Gustav 205  
*Grot Dzdzisław* 189  
 Gruhl 147  
 Grundmann Paul 206  
 Gruzin 170  
*Grześ Bolesław* 180, 190  
 Grześkowiak A. 169  
 Gumbrycht Ksawery, ks. 80  
 Günther Karol 58  
 Gürtler 35  
 Gutschke August 62  
 Hagen 59  
 Hahn 115  
 Hahn Otto, noblista 68  
 Handke Hermann 205  
 Hanyż Józef 183  
 Haupt 95, 96  
 Heinke Heinrich 205  
 Heinrich Alfred 205  
 Heinrich Edmund 206  
 Hellwig 122  
 Henke Jerzy, ks. 78, 80, 81, 84, 85, 87,  
 88  
 Hentschke Otto 206  
 Hepke 32  
*Heppner Aaron* 8, 106, 108, 109, 110,  
 150  
 Herker Hermann 206  
 Herter Erhard 206  
*Herzberg Isaak* 8, 106, 108, 109, 110,  
 150  
 Herzog 59  
 Herzog Heinrich 165  
 Hesekiel Karl 99  
 Heuer, burmistrz 49, 51  
 Heuss Theodor, prezydenta RFN 67  
 Hiekmann 59  
 Hirschfeld Hirsch, dr 104  
 Hirszfeld, komisarz wojskowy 25  
 Hobohm 115  
 Hoehne 94  
 Hoffman, cieśla 26, 40  
 Hoffmann K.F.V. 72  
 Hoffmann Willy 206  
 Hofman, bednarz 170  
*Holsche August Karl* von 72, 108  
 Horn Hermann 206  
 Horowski Antoni 205  
 Horowski Jan 205  
 Horowski Stanisław 205  
 Hünenbein, major 26  
 Ihm Rudolf 205  
 Izaak Karol 32  
*Jabczyński, Mieczysław* 112, 119, 197  
 Jacob, dr 96, 114  
 Jacobi Herman 59, 60  
 Jaekel 124  
 Jaekel Adolf 205  
 Jaekel, pocztowiec 94, 114  
 Jaekel, radny miejski 49  
 Jaeschke Otto 205  
*Jakóbczyk Witold* 8, 173  
 Jan XXIII, papież 68  
*Janecki J.* 59  
 Jaskólski Franciszek 205  
 Jeansch Paul 205  
 Jok Jan 209  
 Jost 115  
 Józefowski Benedykt 208  
 Jünger Ernst, pisarz 68  
 Kaczmarek Ignacy 169, 170, 198, 199  
 Kaczmarek Jan 198  
 Kaczmarek W. 169  
 Kaczmarek, handlarz 170

- Kaczorowski Franciszek 32  
 Kallmann Hans Jürgen 67-68  
 Kamiński Wawrzyn 205  
 Kammel 49  
 Kapcy Jerzy 209  
*Karwowski Stanisław* 7, 8, 28, 32, 38, 41, 44, 47, 81, 86, 93, 97, 112, 113, 143, 163, 173, 175, 179  
 Keller Horst 68  
*Kemlein Sophia* 103, 104, 105, 106, 107, 109, 110, 117  
 Kernchen Gustav 205  
*Kiec Olgierd* 92, 97, 101  
 Kilisch, chorąży pruski 14  
 Kirschke Ernst 205  
 Klar Robert 206  
 Klau 95  
 Klauke Wilhelm 205  
*Klause Gabriela* 144  
 Klauwechter 169  
 Kleiber 49  
 Klein Emil 206  
 Klopstein Friedrich 205  
 Klotz Paul 206  
 Klój Kasper 183  
 Kluck Piotr , ks. 81  
 Knappe 94  
 Knappe August 97  
 Knappe Beate 97  
 Knechtel 49  
 Knechtel Józef 64  
 Knechtel Teodor, aptekarz 118  
 Knechtel, radny miejski 85  
 Koch Emma 63  
 Koch Gertruda 63  
 Koch Paul 205  
 Koch Robert 63-65  
 Koch Wilhelm 206  
*Koczorowski Bogdan* 63, 88, 89, 90, 133, 181, 189, 193, 194, 209  
 Koczorowski, właściciel Gościeszyna 36  
 Kohen Schalom 110  
 Köhler pułkownik 13, 16,  
 Koiień 32  
 Konieczynski Marcelli 169, 198  
 Konopnicka Maria 207  
 Konrad 170  
 Korbanek Franciszek 205  
 Korzeniowski M. 209  
 Kostrzewski A. 169  
 Koszusti Wawrzyniec, ks. 40  
 Kościański J. 169  
 Kottwitz, baron 96  
 Kowalski 170  
 Kowalski Ignacy 198  
 Kowalski S. 125  
 Kozłowski A. 169  
*Kozłowski Jerzy* 8, 45, 46, 48, 73, 158, 160, 180, 190  
 Krahnepuhl Wilhelm 206  
 Krajewski Tomasz, ks. 26, 40  
*Kramski Aleksander* 180, 190  
 Kranz, ks 81  
 Krause 84  
 Krause, wójt 18, 19  
*Kraushar Alexander* 16  
 Krenchen Oskar 205  
 Krenchen Theodor 205  
 Krohne Heinrich 206  
 Kronthal Bear 109  
 Kropp 122  
 Krueger 49  
 Kruhmann 13  
 Krzyminiewski Franciszek 56, 57  
 Krzyżanowski Wróciśław, ks. 82  
 Kühn, radca sądowy 181, 183  
 Kuhn 164  
 Kulczyński 169, 170  
 Kulman 85  
 Kunc Jan, ks. 87  
 Kundrat L. 169  
 Kunke 96  
 Kuntze 49  
 Kurz Karl 206  
 Kusserow Hans von 69  
 Kusserow Ingeborg von 69-70  
 Kusserow, major 208  
*Kutrzeba Stanisław* 31, 33, 53, 59  
 Kutzke 49  
 Kutzner Otto Johann 205  
 Kwiatkowski J. 169



Kwiatkowski R. 169  
 Lachner, burmistrz 49, 51  
 Lämmerhirt Richard, dr 121  
 Lange 96  
 Lange Rudolf 206  
*Laskowski Edward* 198  
*Laskowski Stanisław* 60  
*Laubert Manfred* 60, 61  
 Lauhe Oswald 205  
 Lausch 94  
 Ledóchowski Mieczysław, arcybiskup  
 s. 87  
 Lehmann 49  
 Lehmann Gustav 205  
 Leitloff 95  
 Lempert 49  
 Leopold 115  
 Lewandowski T. 169, 170  
 Lewh Meher 110  
 Lieberknecht 63  
 Liebermann 67  
 Liebster 47, 49  
 Liebster Albert 206  
 Lierse Gustav, pastor 98, 99  
 Likowski Edward, biskup 78  
 Lindner 96  
 Linke Oskar 205  
 Linke Otto 205  
 Lis 170  
 Lisiewicz Andrzej 198  
 Lisiewicz Andrzej 205  
 Lisiewicz Stanisław 205  
 Listowski 193  
 Loich Bruno 206  
 Lorenz Konrad, noblista 68  
 Lucke Artur von 46  
 Ludwig Berthold 205  
 Ludwig Gustav 205  
 Luhm, ks. 87  
 Luter Marcin 93  
 Lutomska Katarzyna 78  
 Lüttichau, hrabia 26  
 Łagowski W. 169  
 Łukaszewicz Jan 205  
 Łukaszewicz Józef 205  
 Łukomski 170  
 Machus Karl 206  
 Manczyński 170  
 Marciniak Piotr 208  
 Marco Adolf 164  
 Marczyński F. 169  
 Markwitz, dr 49, 170  
 Matuszkiewicz F. 169  
 Matysiak Józef 205  
 Matysik Jan 205  
 Matzel, burmistrz 51  
 Matzke 49  
 Meer Georg 206  
 Meinass Paul 206  
*Meissner R.K.* 64  
 Meissner, dr 88  
 Mertinke Gustav 206  
 Meyer Karl 205  
 Michalak Otto, Niałek Wielki 206  
 Michalak Otto, Wolsztyn 206  
 Michałski Stanisław 209  
 Michałowski Fritz 205  
 Mickiewicz Adam 207  
 Midding Gerhard 206  
 Miegel Paul 205  
 Mielęcki Kazimierz 188  
 Mielęcki Ludwik 20, 24,  
 Mielęcki, sędzia 32  
 Mielżyński Józef 183  
 Mielżyński Maciej, poseł 197  
 Mierosławski Ludwik 183  
 Migel Emil Arthur 205  
 Milkau, dowódca 14  
 Mirus Helmut 206  
 Mitschke 59  
*Modelski Krzysztof* 22, 105  
*Modliński Klemens* 208  
 Moellenhoff 98  
 Möllinger Heinrich, pastor 98  
 Mroziński Walerian 188  
 Muehle Georg, dr 121  
 Müller 94  
 Müller Emil 205  
 Müller Ernst 206  
 Müller Hermann 206  
 Müller Karl 206  
 Müller Otto 206

Müller, gospodarz 96  
 Müller, radny miejski 49  
 Munk Samuel Meher 106, 109  
 Musioł 170  
 Mycielscy, rodzina 80, 143, 144, 176  
 Mycielski Stefan 78, 127, 144, 163,  
 171, 174, 175, 176, 191, 198, 199  
 Napieral Karl Ernst 206  
 Napoleon Bonaparte, 28,30, 41, 179,  
 202  
 Narling 49  
 Neitzelt 63  
 Neiweiser 115  
 Nessler Fritz 206  
 Nessler, murarz 63  
 Nessler, radny miejski 49  
 Neubelt 96  
 Neubelt August 98  
 Neubelt Georg 163  
 Neubelt, piekarz 94  
 Neubelt, radny miejski 49  
 Nicka 170  
 Niettert F. 169  
 Nikolaus Richard 206  
 Nitschke 84  
 Noak Richard 205  
 Noskowski 194  
 Nowacki 88  
 Nowacki I. 169  
*Nowacki Józef 59*  
 Nowacki, handlarz 170  
 Nowacki, stolarz 169, 170  
 Nowaczyk Bronisław 205  
 Nowaczyk Franciszek 205  
 Nowicki 88  
 Nowicki J. 193  
*Nowicki Józef 60*  
 Nowicki, piekarz 169  
*Olejniki Czesław 63, 88, 89, 90, 133,  
 181, 189, 193, 194, 209*  
*Oleksiński J. 113, 195, 199, 203*  
 Orff Carl, kompozytor 68  
 Orłowski Marcin, ks. 23, 170  
 Ossowidzki Józef, ks. 80  
 Ostrowski Paul 205  
 Otto Hartwig 205  
 Overkott Franz Eduard, 122  
 Pacyna Walenty 205  
 Packel 49  
 Pałkowski K. 169  
 Paschalski Franciszek, ks. 87  
 Paschke Friedrich 206  
 Paschke Wilhelm 206  
 Pawlik Józef 205  
 Pearce Maria 82, 83, 93, 96, 127  
 Perkowski 170  
 Perkowski P. 169  
 Petersdorf Hermann 205  
 Peterson 95  
 Petras Helena 169  
 Pieske Johann Paul 205  
 Pietrowski 170  
 Pinto, hrabia 46  
 Piotrowski 207  
 Piotrowski F. 169  
*Plater Ludwik August 59, 72, 87, 108,  
 125, 150, 152, 153, 160, 161*  
 Plater Stanisław, hrabia 78, 172, 181  
 Pluczak Bolesław 205  
 Płócieniak Józef, ks. 80  
 Poniatowski Józef, książę 41  
*Poraj Wybranowski J. 208*  
 Powodowscy, rodzina 40, 143  
 Powodowski Jan 41  
 Powodowski Piotr 41  
 Preschel Berthold 205  
 Przybyła 170  
 Przybyła Jan 205  
 Przymusiała W. 169  
 Przymuszała , spedytor 170  
 Przymuszała Franciszek 209  
 Przymuszała Paweł 205  
 Przymuszała, handlarz 170  
 Przymuszała, handlarz węgla 170  
 Przymuszała, krawiec 170  
 Przynicznyński, ks. 204  
 Quast Oskar 205  
*Raczyński Edward, hrabia 160, 161*  
 Radke Marcin, ks. 87  
*Radziszewski Franciszek 87*  
 Radziwił Antoni Henryk 44  
 Rajman 170

- Rakowski Kazimierz* 181  
 Raschke Daniel 58  
 Rausch Alfred 206  
 Rausch Stefan 205  
 Rądlewski A. 169  
 Reichert Walenty, ks. 81  
 Rembowski, rodzina 23  
 Richard Böhm 205  
 Richter 95  
 Ripperda, baron 56, 57  
 Roehr, ks. 195  
 Roestler 49  
 Rökk Marika 69  
 Rosenau William 110  
 Rosenberg Ludwik, ks. 80  
 Rosnosky Isaac 110  
 Rosochowicz, ks. 199  
 Rothe 49  
 Rothe Conrad 95  
 Rothe, młynarz 62  
 Rothe, rotmistrz 40  
 Roy Paul 206  
 Rozanski Paul 206  
 Rozynek 170  
 Rüdiger 40  
 Rüdiger, murarz 95, 96  
 Ruske Bruno 206  
 Rutkowski 31  
 Rydzyński, biskup 25  
 Rypiński 170  
 Rysman J. 169  
 Rysmann 170  
 Rzepa Michał 198  
*Rzepecki Karol* 75, 108  
 Rzycki Walenty 56  
 Sabor Adolf 110  
 Salinger 59  
 Samter 49  
 Sauer Otto 206  
 Scheunemann 59  
 Schieder Theodor 68  
 Schiller Adolf 205  
 Schiller Karl 205  
 Schinkel Karl Friedrich 146  
 Schlotheim Jerome Napoleon, baron  
 46, 180, 181, 183  
 Schmidt, burmistrz 51  
 Schmit A. 169  
 Schneider Oskar 206  
 Schneider, dr 114, 147  
 Scholtz E.J. 61  
 Scholz 49  
 Scholz Paul 205  
 Scholz, architekt 38  
 Schuetz 207  
 Schüller architekt 77, 126  
 Schüller Wilhelm 206  
 Schultz 59  
 Schulz 34  
 Schulz Georg 167  
 Schulz Julius Wilhelm 206  
 Schulz Karl 206  
 Schulz Otto 205  
 Schulz Paul 205  
 Schwarzer, dr 119  
 Seidel Ferdinand 206  
 Seifert Otto 206  
 Seligsohn 110  
 Senfleben 170  
 Senft 95  
 Senft Heinrich 205  
 Senkowska - Gluck M. 21  
 Siebler Gotthold 206  
 Sierzyński 170  
 Skallau Paul 205  
 Skarbek, hrabia 46  
 Skibiński W. 169, 170  
 Skibiński Witalis 204, 207, 209  
 Skope Otto 206  
*Skorupiński Artur* 6  
 Skowroński 169, 170  
 Skowroński Franciszek 205  
 Skubniewicz P. 169  
*Skuratowicz Jan* 144  
 Sławski Roger 144  
 Słowacki Juliusz 207  
 Spieler 115  
 Spliessgart Paul 205  
 Splisgart 169  
 Sponberg 114  
 Stablewski Florian, arcybiskup 77  
 Stachowski Stefan 209

Stadach Wilhelm 206  
 Stahn Paul 205  
 Stahr Gustav 205  
 Starowolski 188  
 Stefanowicz, biskup 87  
*Steffani Johannes* 8, 100, 101  
 Stein D 72  
 Steinhorst 49  
 Steinhorst Hans 206  
 Steinhorst Karl 206  
 Stockmar 95  
 Stockmar, członek magistratu 49  
 Stockmar, rektor 114, 124  
 Strański 170  
 Strauss Ernst 205  
 Streubel 50  
 Stroński St. 169, 170  
 Stróżyk Jan 208  
 Strusse Heinrich 206  
 Sturm 36  
 Sutrakiewicz Georg 206  
 Szafarski 170  
 Szczegółka Hieronim 6, 208  
 Szczepański, ks. 88  
 Szczerkowski, handlarz 170  
 Szczerkowski, zakład kąpielowy 170  
 Szoldrska Melania z Krzyżanowskich,  
 hrabina 85, 113  
 Szrot 169, 170  
 Szultz Józef, ks. 80  
 Szuman 55  
 Szumski Ignacy 183  
 Szütz, restaurator 170  
 Szütz, zegarmistrz 170  
 Szwarczewicz, ks. 40, 80  
 Szyc R., handlarz 169  
 Szyc R., młynarz 169  
 Szymański Arthur 206  
 Szymański Piotr 169, 170, 198  
 Szymański, żołnierz 13  
 Szymoński, kapral 13  
 Śmiałek 170  
 Śmigiełski Walenty, ks. 80  
 Tarczyński 32  
 Tera M. 169  
 Thamm 56  
 Therburg 49  
 Thiele 94  
 Thonke Gustav 205  
 Thonke Otto 205  
 Thümen, generał 44, 45  
 Tolle Adolf 206  
 Tomaszewski 49  
 Tomiak 204  
 Tomiak Benedykt, ks. 78, 127  
 Tomiak Michał 205  
 Tomiak Szczepan 205  
 Tomiński Ignacy 46  
*Topolski Jerzy* 22, 105  
*Truchim Stefan* 111, 113, 115, 118  
*Trzeciakowski Lech* 105, 106, 107, 190  
 Tundak Stanisław 204, 208  
 Türk Hermann 206  
 Tuszewski J. 169  
 Tuszewski Kazimierz 205  
 Twachtman 49  
 Ullrich Otto Alfred 205  
 Ulrich 34,  
 Unger 196  
 Unruh Hans Wilhelm, baron 46, 47,  
 195  
 Unruh Hans, hrabia 32, 46  
 Urban 170  
 Urban Christian 114  
 Vetter 49  
 Vetter Hermann 164  
 Volger W.F. 72  
 Voss 49  
 Vossberg F.A. 55  
 Wajman Jan 209  
 Wajs 170  
 Walich M. 169  
 Walich, ks. 191  
 Waligórski Józef 205  
 Walkowiak W. 169  
 Wański A. 169  
 Wawrzyniak Piotr, ks. 198  
*Wąsicki Jan* 9, 19, 20, 21, 22, 23, 24,  
 25, 26, 44, 45, 46, 47, 49, 50, 52, 56,  
 72, 124, 125, 159, 162, 171, 179  
 Weier, pastor 98  
 Weinert Otto 205

Weinert Paul 205  
 Weis 170  
*Weiss Anzelm* 17, 27, 79, 82, 86, 88, 89, 90, 112  
 Weiss Wilhelm 205  
 Welke Gustav 205  
 Welsburg Patrick Hubert von 69  
 Welsburg Percy Friedrich von 69  
 Wemle 170  
 Wende Fritz 205  
 Wenzel 92  
 Wenzel, kantor, 28, 114.  
 Wenzel, radca sądowy 96  
 Werner A. 169  
*Werner Albert* 8, 100, 101  
 Werst 148  
 Wertheim 63  
 Westarp Kuno, hrabia 46  
 Wichrowski Józef 205  
 Widdern Cardinal von 95  
 Widdern Georg Cardinal von 65  
 Wieczorek Marcin 205  
 Wiedem 94  
 Więckowski 13  
 Wilhelm II Hohenzollern, cesarz Niemiec 199  
 Wilhelm von Oranien, 92  
 Willisen, generał 181, 183  
*Winowicz Krystyna* 193  
 Witkiewicz Kazimierz 188  
 Wittke 94, 114  
 Wittwer 32  
 Włodarczyk, żołnierz 13  
 Wodkiewicz Józef, burmistrz 32, 41, 47, 49, 51  
 Wodzicka Eleonora z Platerów 78  
 Wojciechowski 170  
 Wojkowski 169  
 Wojtaszewski Wojciech, ks. 87  
*Wojtkowski Andrzej* 61  
 Wojtkowski Paul 66-67  
 Wolff Adolf, Tłoki 206  
 Wolff Adolf, Wolsztyn 206  
 Wolff Alfred 206  
 Wolffsohn Max 62  
 Wolffsohn Samuel 62, 164  
 Wolke Hans 206  
*Wolniewicz J.T.* 59  
 Woroncow, generał 41  
 Wozowski 169  
 Wozowski E. 169  
*Wróblewska Grażyna* 152  
 Wusowski 170  
*Wuttke Heinrich* 8, 26, 72, 74, 125, 141, 160, 171, 187  
 Wybicki Józef, 25, 28  
 Wysocki 49  
*Zakrzewski Zdzisław, ks.* 7, 23, 28, 32, 51, 81, 82, 88, 89, 97, 98, 118, 133, 171  
 Zalewski Józef, ks. 208  
 Zatorski 41  
 Zeidler 35, 36  
 Zeidler 94  
 Zeidler, członek magistratu 49  
 Zeidler, szynkarz 96  
 Zerbe Karol 164  
 Zerboni di Sposetti Joseph 45  
 Ziemniewicz Stanisław 170, 198  
 Zimniewicz Kazimierz 205  
 Zinke Heinrich 206  
 Zinke Reinhold 206  
*Ziółkowski Józef* 163, 174  
 Zygarłowski Leopold, ks. 80, 88, 90, 197, 198, 199, 204, 207, 208  
 Żok A. 169  
 Żok Nikodem 205  
 Żukowski 147  
*Żurek Kazimierz* 63, 88, 89, 90, 133, 164, 181, 189, 193, 194, 209  
*Żychliński Ludwik* 57  
 Żylicz, podpułkownik 31, 35, 39  
 Żymerowski F. R. 169



## Spis treści

WSTĘP.....	6
I. STAN MIASTA W MOMENCIE II ROZBIORU POLSKI OKRES PRUS POŁUDNIOWYCH.....	13
II. WOLSZTYN W STRUKTURZE KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO....	30
III. WOLSZTYN W LATACH 1815 - 1918.....	43
1. Zagadnienia ustrojowe i administracyjne .....	43
2. Wymiar sprawiedliwości.....	55
3. Sprawy związane z miastem.....	59
IV. SPOŁECZEŃSTWO WOLSZTYNA W XIX WIEKU.....	71
1. Ludność .....	71
2. W kręgu wspólnot wyznaniowych.....	77
a. Katolicy.....	77
b. Protestanci.....	90
c. Żydzi.....	102
V. SZKOLNICTWO .....	111
VI. BUDOWNICTWO I TRANSPORT.....	124
1. Rozwój urbanistyczny.....	124
a. Ratusz.....	141
b. Pałac.....	143
c. Kościół ewangelicki.....	146
d. Synagoga.....	150
2. Transport i komunikacja.....	151
VII. GOSPODARKA.....	158
1. Rzemiosło, przemysł, usługi.....	158
2. Majątek Komorowo – Wolsztyn.....	170
VIII. POSTAWY NARODOWE MIESZKAŃCÓW WOLSZTYNA.....	178
ZAKOŃCZENIE.....	211
BIBLIOGRAFIA.....	214
SPIS ILUSTRACJI.....	228
SPIS TABEL.....	230
INDEKS NAZWISK.....	231





**Marcin Adameczak** (ur. 1983) - historyk, archiwista. Wolsztynianin, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej - Curie w Wolsztynie. W latach 2002-2007 odbył studia historyczne na Uniwersytecie Zielonogórskim zakończone obroną pracy magisterskiej „Wolsztyn w XIX wieku” pod kierunkiem prof. Joachima Benyskiewicza. Absolwent studiów podyplomowych na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu z zakresu Zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy oraz Informacji naukowej, Elektronicznej i Bibliotekarstwa w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych w Poznaniu.

W kręgu jego zainteresowań leży historia ziemi wolsztyńsko-babimojskiej oraz zachodniej Wielkopolski w XIX i XX wieku. Autor artykułów dotyczących historii regionu m.in.: „*Spółceństwo w dziewiętnastowiecznym Wolsztynie*” [w] Wolsztyn - Miasto Trzech Kultur, Wolsztyn 2008; „*Chronik der evangelisch-lutherischen Kirche und Gemeinde zu Wollstein von 1602 bis 1839*“ – jak źródło do badań nad protestantyzmem i regionem [w] Studia Zachodnie, t. XI, Zielona Góra 2009.

Przez większy okres pracy zawodowej związany z wolsztyńskim sądem. Jest członkiem ogólnopolskiego Stowarzyszenia Archiwistów Wymiaru Sprawiedliwości.



